

KURJER POZNANSKI

wychodzi 2 x dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelmiński, za inne działy odpowiada Zdzisław Antoniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna
w Poznaniu, św. Marcin 70.

Nr. 597

Wydanie P

Poznań, piątek dnia 25 grudnia 1936

Rok 31

X. JÓZEF PRADZYŃSKI

GDY SIĘ NARODZIŁ TEN, KTÓRY PROSTOWAŁ DROGI LUDZKOŚCI

Jan Chrzciciel jest postacią niezwykłą. Misyjna jego działalność zamyka okres przed wystąpieniem publicznym Zbawiciela, któremu też zawdzięczamy wizerunek Janowego oblicza moralnego.

Określa go Pan jako męża nieugiętego, nie poddającego się — niby wiotka trzcina — powiewom koniunktury dziennej, surowego dla siebie.

Rzadko komu poświęca ewangelja tyle biograficznej uwagi, co jemu; jakgdyby chciała po wszystkie czasy ustalić i utrwalić typ bojownika Bożego, godnego naśladowania. Pamięć na niego była niewątpliwie zachętą i bodźcem dla młodego, a tak wybitnego i miłego diakona Szczepana, gdy w ukamienowaniu przez Żydów dawał świadectwo Prawdzie.

Nie zna Jan pieściwych, ani przychlebnych słów, ale w zamknięte dla wyższych spraw serca bije kilofem twardym, aż bolesnym. Są one jednak tak spragnione odnowy, że gromadzą się mimo to około niego i poddają jego wpływowi.

Pociąga ich przykład surowego życia i męska odwaga.

Nie wymaga Jan doskonałości tylko od maluczkich, ale możliwym wypomina również grzechy. Nie cofa się przed dworem królewskim. Własną krwią pieczętuje swoje posłannictwo. Zapytany kiedyś określił je słowami Izajasza „Jam głos wołającego na puszcy: „PROSTUJcie DROGĘ PAŃSKĄ!“

Nieprzystępny powabom świata i szorstki mąż, jest wręcz subtelny i pokorny w stosunku do Zbawiciela. Zapowiada Go: „Ale w pośrodku was stanął, którego wy nie znacie. Ten jest, który za mną przyjdzie: Baranek Boży i Odkupiciel“.

Stanowczo nie pozwala powiększać swej roli. Wszystko skierowuje ku Jezusowi: On jest nauczycielem prawdy, dawcą życia nadprzyrodzonego, Panem dusz, władnym podnieść je z pyłu ziemi ku wyżynom. ON WYPROSTOWAŁ ZAWIŁE i KRĘTE DROGI, zostawiając pod strażą rzymskiego-katolickiego Kościoła depozyt wiary, moralności i prawa. Skołataną ludzkość przyniósł pokój osiągalny dla każdego pod jednym tylko warunkiem: musi wykazać dobrą wolę!

Iszczenie chwały i Królestwa Bożego, sprowadzenie pokoju do dusz dobrej woli stanowi istotę odkupienia. Dlatego też przyście Zbawiciela otwiera potencjonalnie złoty wiek. Jest wydarzeniem największym i jedynym w dziejach ludzkości. Pozostanie niem aż do drugiego przyścia w chwale i majestacie Sędziego ostatecznego.

*

W świetle tych rozważań staje się jasnym, dlaczego Boże Narodzenie nie jest świętem radości, przynoszącym wiosnę miłości, pokoju

i wesela. Ludzkość zdejmując w wieczór wigilijny na chwilę brzemień jarzma, staje się dzieckiem Bożym, wpatrzonym w małego Pana w żłóbku. Pozostanie to chlubą Kościoła, której nikt ani nie zdoła umniejszyć, że codziennie wysuwa na czoło wszystkich poczyną Boską Osobę Jezusa jako ośrodek liturgji, Nauczyciela prawdy, Jałmużnika łaski, Króla dusz i wszechświata. — W Boże Narodzenie przeżywają miliony serc tajemnice życia Jego, czyniąc je przedmiotem

wspomnień i rozważań. Nastrój świąteczny, liturgia Kościoła, nawet mniejsze szczegóły, chociażby starodawna wieczerza wigilijna, rozjarzona choinka, wymiana podarków, są głębokimi symbolami i przewodami, łączącymi z Boskim Sercem świata. Bywają także zawstydzającym rachunkiem sumienia.

Syn Boży WYPROSTOWAŁ DROGĘ LUDZKOŚCI. Zły człowiek związany potajemnie z księciem tego świata, usiłuje ją od nowa poplątać i pomieszać, wywieść na manowce nowopogańskich bagien. Chrystus przeciwstawił grzechowi odkupienie i łaskę. W największym nawet grzeszniku chce ratować klejnot duszy nieśmiertelnej. Myliłby się jednak srodcze, gdyby w tem widział sentymentalną tolerancję zła i życia ułatwionego.

Człowiek pogrążony nawet w największej namiętności może się podźwignąć. Jeżeli jednak stał się świadomym

siewcą zła, stał się jego agentem i emisariuszem, wtedy wkracza w tajemniczą, otoczoną grozą odrzucenia na zawsze, dziedzinę grzechów przeciw Duchowi świętemu.

Na kartach historii spotyka się skrzętnie zakrywany i zamazywany ślad zorganizowanej działalności przeciw Kościołowi Chrystusowemu. Ogniwa jej rozsiane po stuleciach łączą się w jeden celowy łańcuch nienawiści przeciw nauce i wierze Chrystusowej. Nawet katolikom, chcącym być z Bogiem i sobą w porządku, zasugerowane są pewne tezy, które, wzięte pod ostre światło, wykazują wyraźnie swoje pogańskie pochodzenie.

Obce i niekatolickie — i niearyjskie — agentury stwarzają rezerwy zła i bezprawia, nazywając je twierdzami wolności.

Nie podlegają więc rzekomo prawu Bożemu i jego sankcjom, ani też sumieniu człowieka między innymi polityka, sprawy ekonomiczne i społeczne, literatura, sztuka, nawet publiczne nauczanie, małżeństwo i rodzina.

Pozostawia się Kościołowi szczupłą, zabiegliwie jeszcze okrawaną dziedzinę uczuć religijnych, najprywatniejszych uniesień i senty-



mentów, obciążanych serwitutem „tolerancji“, jaknajdalej z dnia na dzień posuwanej.

*

Zbliża się święto Rodziny. Świat katolicki napelni się wzniosłymi hasłami i tezami na temat znaczenia małżeństwa i rodziny, ich ważności dla państw i narodów.

Znajdzie się wtedy może ten i ów prostolinijny, o niewyginastycznym umyśle i poczenie rozumować: Czemuż to niezależna opinia nie wskazuje — za wzorem św. Jana Chrzeciela — na możliwych tego świata, rozrywających, dla dogodzenia sobie, cudze związki rodzinne i własne, uważających, że zadość się stało prawu i honorowi, jeżeli prawowita małżonka odbiera w porę dla siebie i porzuconych dzieci miesięczne alimenty! Rośnie liczba takich zgóry w dół. Podejmowanie walki przeciw nim jest dowodem „obskurantyzmu“ albo — co najwygodniej — „zaciętrzewienia politycznego“.

Smutną sławą cieszą się w Polsce „Podpłomyki“ Związku Nauczycielstwa Polskiego. Palce, otoczone schronami butów, mdleją ze zmęczenia i przepracowania, a Związek Nauczycielstwa Polskiego robi swoje, organizując w kraju dywersje przeciw Kościołowi i jego akcji.

Mimo to idzie poszept od ucha do ucha: U góry wieją inne wiatry. Trochę cierpliwości! Będzie wszystko inaczej! To tylko te pieski na dole broją zuchwale.

Może..., może..., ale coś im nieźle się dzieje... Zuchwale przygotowują chwilę, kiedyby mogli już konkretnie niszczyć Królestwo Boże.

I w obecnych czasach nie brak objawów pięknych a nawet świętych; niemniej jednak jest pewnem, że zło zdobywa i umacnia swoją pozycję prawną. Przeciwnika ośmiesza się albo niszczy potwarzą i oszczerstwem.

*

Bóg-człowiek zna najlepiej rolę i posłannictwo kobiety w rozwoju ludzkości. Święci pisarze Kościoła zostawili — mając na oczach ginący wtedy typ kobiety pogańskiej — ponury konterfekt niewiasty. Smagając zło, nie cofnęli się przed twierdzeniem, że jest ona pierwiastkiem zła i jego źródłem. Pisarzom Kościoła odwodziły się piórowładne autorki wszystkich czasów wcale obficie. Niezupełnie słusznie, jest bowiem w tych spostrzeżeniach pośrednie uznanie znaczenia białogłowy. Powtóre ci sami pisarze przekazali wszystkim czasom typy niewieście wspaniałe, a pełne Bożego czaru.

Niemniej pozostanie prawdą, że książę tego świata mobilizuje kobietę w chwilach, kiedy akcje jego zniżają, bo wie on, że oparciem moralnem, źródłem odnawiającem jest i pozostanie dla świata męskiego niewiasta o wysokim poziomie moralnym.

Były i będą wielkie pisarki, artystki o bogatej skali twórczej, poważne uczone, nawet misterne adeptki sztuki politycznej. Nie one jednak wypełnią na Sądzie ostatecznym miarę zasług niewieście. Tam przeważą zacne i święte matki, ofiarne, cierpliwe a mądre żony, opiekuńcze siostry, nietknięte brudem narzeczone, anioły, których skrzydła zakrywają zakonne welony, a nawet wielkie pokutnice, wyrrywające się z błota namiętności.

Wielka i piękna jest rola rodzaju niewieściego w dziele odkupienia! Dlatego też będzie on zawsze przedmiotem szczególnych ataków i pokuszeń.

Nie trzeba chyba dowodzić, że wysoki typ niewieści nie dojrzewa ani w szkole koedukacyjnej, ani we fałszywie interpretowanej „wolności“ akademickiej, ani w zmysłowych dancinгах, tem mniej w skrytych separatkach, ani na rozleniwiających plażach, ani w teatrze czy kinie, gdy stawiają tam moralność na opak, ani w tych harcach, napozór niewinnych, uprawianych przez wolnych, a niemal więcej jeszcze przez związanych świętym węzłem Sakramentu małżeństwa.

W tej atmosferze, przesyconej pierwiastkami gnilnemi rozpoczyna się proces rozkładu moralnego, wytwarzają się typy prostytucyjne, pokryte czasem wspaniałemi klejnotami, bogatemi futrami, nawet z wielkim sygnetem herbowym na palcu. W tych kołach rej wodzą rozwodnice i kurtyzany, uzurpujące sobie prawę żony imię i prawa.

Byłoby naiwnością mniemać, że Anglja jest wybraną siedzibą samych tylko cnót. Niemniej jednak należy podnieść, że bolesny kryzys, przeżyty w ostatnich, czasach rzucił na nią piękne światło, rozbudził tęsknotę za podobnym stanem kultury w innych narodach.

Monarcha największego imperjum świata, bardzo już pełnoletni, traci głowę dla wietrznicy, dwukrotnej rozwódki. Chce ją wieńczyć koroną królewską i cesarską.

Spokojna, zrównoważona Anglja reaguje: spełniają swój obowiązek jej przywódcy duchowni. Wyciąga z całą powagą konsekwencje rząd królewski i cesarski. Z godnością i poczuciem odpowiedzialności odzywa się parlament. Prasa jest naprawdę potężnym organem opinii. Ani śladu usuwania się z pod odpowiedzialności, tych reweransów z epoki cesarstwa, ani jazgotu, ani, co najważniejsze, tłumienia opinii terorem.

*

Mocny bowiem znosi prawdę. Nie boi się lekarstwa nawet przykrego i gorzkiego.

Dlatego też bez lęku porusza się tematy powyższe, ponieważ rdzeń narodu polskiego jest zdrowy. Nie dyktował rozważań świętecznych posępny pesymizm, ale wiara w geniusz narodu, który potrafi w sobie unicestwić toksyny zepsucia, zabiegliwie mu zastrzykiwane przez czynniki zewnętrzne i wewnętrzne, pragnące zepchnąć Polskę z zakreślonej jej przez Opatrzność drogi.

O przyszłości i wielkości narodu rozstrzyga młode pokolenie. Boże Narodzenie jest lego szczegółnem świętem. Żle byłoby jednak, gdyby sentyment ku młodzieży wyczerpał się w niespodziankach pod choinką.

Cała walka w świecie, a szczególnie w Polsce, toczy się zawzięcie o duszę spadkobierców.

Nikommu więc nie wolno swej wygody i bierności maskować rzekomą mądrością stanu. Nie pora dzisiaj na neutralność! Ona wzmacnia pozycję wroga. Jacejki komunizmu i masonerii, rozsiane po całym kraju, pracują pospiesznie, precyzyjnie a bez skrupułu. Usypia się czujność narodu, dezorganizuje spoistość, operuje się rzucaniem podejrzeń, intrygą i rozdawaniem obozu, który powinien obejmować wszystko, co katolickie i narodowe.

Żłóbek betlejemski oby skupił wszystkich, co są dobrej a silnej woli! Gwiazda, wiodąca do Boskiego Dzieciątka, niech oświeci WYPROSTOWANE PRZEZ ZBAWICIELA DROGI!

Niech naród niemi kroczy, czuwając nad swoją wielkością, zbrojny w Chrobrego miecz, a przedewszystkiem w zwycięski znak Krzyża!

STANISŁAW PIENKOWSKI

ŚWIĘTO ZWYCIĘSTWA

Świętem pokoju, lub świętem pojednania nazywają czasem ludzie święta Bożego Narodzenia, ale czy nie bliżej prawdy znajdziemy się, gdy je uznamy za święto zwycięstwa? Tradycją swoją zasadniczą sięga ono daleko wstecz poza erę naszą i cywilizację, a przypadając kalendarzowo na dni przesilenia zimowego, gdy po półrocznej walce dnia z nocą dzień narreszcze zwycięża, siłą rzeczy radosnym jest zwiastunem zwycięstwa życia i światłości.

Zwycięski do tej chwili gwiazdzisty sztandar nocy zimowej zatrzymuje się nagle w pochodzie swoim, bo jakaś dłoń potężna a niewidzialna w ciszy przestworów oddziera z niego pierwsze, wąziutkie, jednosekundowe pasemko czerności. I od tej chwili bój nocy z dniem nowej nabiera zaciętości: w tej właśnie chwili kończy się jesień i zaczyna zima surowa. Wysiłkiem rozpacz przyzywa noc na pomoc wszystkie potęgi bieguna północnego — śniegi, zamiecie, mrozy, gołolodzie i wichry pustyń lodowych...

Ale napróżno! Dzień po dniu i noc po nocy moc niewidzialna oddziera od sztandaru nocy pasemko po pasemku czerności, a człowiek przemyślny, ale

MARJAN WŁOSZKIEWICZ

Oplatek wigilijny

Zapachniało obrusem i sianem pod wyiskrzonym nocy płaszczem — w jasne okna, mrozem malowane, święty niepokój śnieżnym stuka dreszczem...

Pola legły pod niebnym granatem wielką ciszą oplatkowej bieli — szyby ubrał mróz w zimowe kwiaty... — mróz je ubrał, czy Pańscy anieli?...

Świat się w noc tę wybielił, uprosił, — gdzież ci wielcy, potężni i dumni?... Powierzali się ludzie miłością, jako dzieci w dniu pierwszej Komunii...

i zwierz (jakoby niemyślący) pomimo wścieklej chłosty zimowej wiedzą, — o, kotry male! — że dokonała się już nad ich głowami wielka przemiana,

Złością spiekle stały się sumienia, serca mroczne zjaśniały podniebiem... Poco rzucać w bliźniego kamieniem, kiedy można mu podać dłoń z chlebem?...

Zbłękitniały posępne źrenice, odpytnęła paląca iza echem... Poco jęczeć, przeklinać, zlorzeczyć, kiedy można świat rozłusnąć uśmiechem?...

Zapachniało obrusem i sianem, świat wybielał pod niebnym granatem... Do serc bliźnich — znanych i nieznanym — wigilijny wyciągam oplatek...

której nic nie powstrzyma. I radują się! Bo oto noc ustępuje. Pomstami zionie, zniszczenie szerzy, śmierciami grozi, ale sekunda po sekundzie, pasemko po pasemku maleje i ustępuje. A dzień rośnie i światłość zwycięża.

Dziwny to, zaiste, zbieg na naszej półkuli, że najsurowszą porą roku zaczyna się w dniu, w którym pierwsza się zjawia zwiastunka wiosny nadchodzącej — pierwsza bitwa przez światło na mocach ciemności wygrana. Wojna jeszcze całe trzy miesiące potrwa, ale po tej pierwszej bitwie wygranej pójdą inne — wytrwale, uparcie, niezmiennie — aż do pełnego zwycięstwa. Bez względu na pewność takiego biegu sprawy nie tylko człowiek ma, ale i zwierzę i — nawet — roślina. I oto przyczyna, dla której pierwsze dni surowej zimy taką dokoła radością się migocą.

„Święto pokoju, zgody, pojednania“... tak, ale tylko pomiędzy tymi i z tymi, którzy w obozie Światła gromadzą się i ramie w ramie walczą przeciwko czarnym sztandarom nocy, ciemności, zbrodni i zła piekielnego. Nie ma pokoju, zgody, pojednania pomiędzy Dniem a Nocą, Wiosną a Zimą, Twórczością a Zniszczeniem... Niema pomiędzy temi potęgami zgody i pojednania nawet na najwyższych szczytach myśli filozoficznej i religijnej. Wojna aż do zwycięstwa! I biada tym,



k którzy z gałązką pokoju wchodzą pomiędzy oba wrogi hufce orężne!

Jak wszędzie w wojnie, tak i wśród społeczności ludzkiej zjawiają się postacie ludzi zmęczonych, słabych, którzy stracili wiarę w zwycięstwo Dnia i Wiosny, a trzęsą się z trwogi przed hulającą złością Nocy i Zimy.

Chwytają przeto gałązki baziów aksamitnych w cieplarni wyhodowanych, otulają się w szare całuny wełny owczej i, gnąc się w pozach zniewieśnienia, pobekują zcicha swoje „be-e!” i swoje „me-e!” pokoju, zgody, pojed-

nanie... I nie wiedzą, że Złu i Mrokom się wystuguje, że Dobru i Jasnościom na złe czynią, a sami zginą — nie zmiążdżeni (na ten zaszczyt nie zasłużyli), ale przez oba obozy walczące wzgardzeni.

Święto pokoju, zgody, pojednania! Treuga Dei! Dobrze! Lecz tylko, jak w średniowieczu, rozejm od środy wieczora do poniedziałku zrana. Rozejm dla własnej tylko sprawy ustanowiony, żeby tem łatwiej i tem swobodniej pośród swoich powitać zwiastunne Święto Zwycięstwa!

stanie w żłobie i jak w kopance ułożyła Dzieciątko.

Było zimno. Pora deszczowa objęła Judeę na dobre. Noce o tym czasie są nawet mroźne. Robactwa jest mnóstwo w pieczarach. A opada ono każde żyjątka, które się o tej porze w stajni pojawia. To też należy przypuszczać, że Marja całą noc czuwała nad Dzieciątkiem.

Jak piękna to była służba, dotąd niespotykana. Każde wejście Maryjne na Jezusa było jedną wielką modlitwą. Każde zaś wejście Dziecięcia na Matkę — było wielką łaską.

Nie dziw było świętej Rodzinie, gdy pasterze z polecenia niebian się zjawili. Wszystko dookoła tego Dziecięcia było tak zwyczajne, proste, biedne, zapoznane, a jednak pełne bezpośredniej ingerencji Boga. Przynieśli dary. A byli w stajence bardzo przydatne. Może spożyto już resztkę zapasów, zabranych w drogę, z Nazaretu.

Po Betleem rozeszła się wieść, że Mesjasz się ponoć narodził... W pieczarze, za miastem, jak opowiadali pasterze wędrowni. Mało znalazło się takich, coby tym wędrucom uwierzyli

Nieraz to przychodzili za paszą nie wiadomo skąd, opowiadali cudy niewidomy i odchodzili niewiadomo dokąd.

Nie jeden dawał zapewne posłuch. A kiedy z wiarą opowiadał o tej niezwykłości, nie omieszkał go inni uprzedzić, by był ostrożniejszy. Cóż będzie się działo, kiedy się Heród o tem dowie? A niedaleko stąd mieszkał; pieszej drogi niecałe dwie godziny.

O stosunkach niezwykłych na dworze Heroda można pisać bez końca. Takie te dzieje tajemnicze i tragiczne zarazem. Syn jego Antypas właśnie co wyjechał do Rzymu w sprawie następstwa w rządach w razie śmierci ojca. Stąd wysłał truciznę, by Herodowi powoli życie ukracano. Spisek ujawniono. Ojciec serdecznym listem zawezwał wyrodnego syna. Uwięził go. Czekal tylko na zezwolenie Rzymu, by móc mu odebrać życie.

Na dworze wrzało. Synowie dziecięciu żon zaczęli wicherzyć i wysuwać pretensje do tronu. Heród zaś tępił każdy spisek. Daje posłuch najdrobniejszej wieści. To też zainteresuje się Królami Wschodu, Uczonych zwola na naradę. Niewinne dzieci pomorduje, by się ubezpieczyć.

KAZIMIERZ LITIN

Jak to było w Betleem?

(Willam, uczony, który ma poza sobą trzydziestoletnie studium Pisma św., wydał ostatnio u Herdera dwa cenne dzieła. W sześciusetstronnicowym tomie omawia życie Jezusa. A w równie obszernym dziele opisuje życie Matki Bożej. Prace są oparte na Piśmie św. i długoletniemu studjowaniu zwyczajów ludowych w Palestynie. Dzieła zdobyły taką poczytność, że wydano je w kilkudziesięciu tysiącach egzemplarzy, a tłumaczono na kilkanaście języków. W skrócie odtwarzamy wyjątki z tych dzieł).

Z ciesielki zapewne wrócił św. Józef i przyniósł Marji wiadomość o powszechnym spisie ludności, który zarządził Heród. Każdy z Izraela miał się zgłosić do miasta rodowego. Nie było zatem wątpliwości, że trzeba będzie pójść do Betleem. Boć z rodu Dawida pochodzili.

W Nazarecie nie było im dobrze. Zapewne już kilka miesięcy przemysłali, by stąd powędrować. Nadarzała się teraz okazja, by przenieść się do Betleem. Wszak Józef z obowiązku musiał pójść. Zabierze i kobietę. A chudoby niewiele było. Kilka tobołków zarzuci się na grzbiet osła. Marja w błogosławnym stanie też się jeszcze pomieści. Ostatecznie jeden z tobołów Józef sam na plecy zarzuci. Będzie osiołkowi lżej!

Jak postanowiono, tak uczyniono. Wielu Nazareńczyków wędrowało ku Betleem o tym czasie. Szli pieszo — grupami. Święta Rodzina szła prawdopodobnie sama. Do grupy mężczyzn trudno się było wespół z niewiastą przylączyć. Nie warto też było podejść do jakiejś karawany z mnóstwem wielbłądów czy osłów. Bóg wie, kogoby spotkali. Przytem byli to obcy. Nie wiadomo skąd, dokąd i za jakim interesem zdążali.

Szli sami. Było im dobrze. Nigdy dotąd dwaj święci w Bogu zjednoczeni tak nie wędrowali.

Może mówili z sobą o przyszłym Mesjaszu.

Kto jednak wie, jak słowa myślom kłamią i to w rzeczach najświętszych, ten uzna, że chyba milczeli. Milczenie zaś jest nieraz tak głębokie, a zarazem wymowne, że wyraża szczyty przeżyć duchowych.

Skoro jednak między sobą rozmawiali, to chyba z niezwykłą prostotą. Bo jeśli istnieje możliwość wyrażenia najwyższych przeżyć duchowych, to chyba jedynie w słowach najprostszych.

Po uciążliwej drodze dotarli do Betleem. Szli od gospody do gospody. Możeby ich gdzie przyjęto, gdyby św. Józef nie potrzebował dla Marji spokojnej izby.

Do gospody pchano każdego. Na podwórku stały osły i wielbłądy. Służba pilnowała pakunków. Kupcy uprawiali tu handel. W krążankach, okalających podwórzec, rozkładano posłania. Właściciele gospody mieli często krocę popod miastem, w skalach wydrążone jamy. Były to wielkie pieczary. Kupcy spędzali tam bydło, przeznaczane na sprzedaż. Zamieszkiwał je często motloch, nieraz i pasterze wędrowni.

Zasawała tylko możliwość spoczęcia w takiej pieczarze. Zapewne i ktoś z właścicieli wskazał.

Ileż trzeba było wiary, by upaść na kolana przed Królem Królów, co się w takiej nędzy urodził. Przecież anioł zapewnił przy Zwiastowaniu, że Królestwu Jego nie będzie końca. Cała

zaś rzeczywistość zdawała się stawiać w sprzeczności z temi słowami.

Gdzieżby tu ułożyć Jezusa? Został tylko jeden sposób. W pieczarze wystawał duży kamień. Był zgrubsza ociosany, nieco wyżłobiony. Sypano tu bydło paszę.

Matka Boża uzbierała rozrzucone w stajni siano i słomę; uścieliła po-

BOŻENA STELMACHOWSKA



W cichy poranek miesiąca „godnika”, gdy ciężka, nieprzenikliwa „dochta” wisi nad Małym Morzem, a strąd przysypany śniegiem łączy się białą płaszczyzną z taflą lodową zamarniętego Wjiku, i rybacy „brutwią” sobie nad tem, czemu to ławice szprotów zagubili się gdzieś na dalekościach morskich i podplynać nie chcą. — „Białki”, kaszubskie baczą pilnie na głos dzwonów kościelnych, o wczesnym świecie, boć to przecież czas „agwentowy” i trzeba spieszyć na roraty. Wiedzą one dobrze o tem, że bieda, a może głód łatwo do „checzy” zajrzeć może, gdy zatoka zbyt długo zamarnięta nie pozwala na wypchnięcie „boetów” na fale, gdy wyrabano z trudem „kule” szybko znów zaciągają się powłoką lodową i wyruszyć nie można na „łowitwę”. Ale wiedzą także, że niema takiej „jadłoby”, niema takiej troski, na którąby nie pomogły modły serdeczne i zamawiane przez całą maszoperę msze święte błagalne o zmianę wiatrów przeciwnych, o szczęście w polowach.

Codziennie więc, w czas adwentowy spieszą rybaczki do kościoła i starają się uprosić zmianę pogody, zelzenie mrozu, pomyślny obrót wiatru i pojawienie się ryb w zatoce.

A rybacy tymczasem radzą sobie, jak mogą. Najbiedniejsi z nich, którzy innego już nie mają sposobu, wycho-

dzą o zmroku na zamarniętą zatokę, nogi w mocne skórznie przyodziane opatrzone w ostre „bierdzadła”, nie pozwalające im się ślizgać po lodzie i równomiernie, według sobie znanego prawidła, wyrabiają siekierą przerebłę. Potem jeden i drugi, w rzędzie długim czerniąc się na białem polu lodowem, chwytają w ręce „bodorze” i mocnem, sprawnem uderzeniem kłują śpiące na dnie ryby.

A ościenie te różnego bywają kształtu i wielkości. Więc kto ze sobą przyniósł bodor o pięciu albo siedmiu albo i dziewięciu nieraz kołcach, ten pilnie ogląda się na stronę, aby go czasem strażnik nie zobaczył, aby nie przydybał go na ciężkiem przestępstwie inspektor rybacki, który ściga groźnie owe narzędzia prastarego, korsarskiego połowu. Na tych, co mają oścień o jednym, lub dwu tylko „kołcach”, nie zwraca tak baczonej uwagi, przez palce patrzy na biedotę, boć wie, że taki bodor większej szkody rybnemu nie uczyni.

A mrok gęstnieje coraz bardziej, chmury zaciągają się na niebie, a na ośroniałym, cichym Wjiku zapalają się tu i tam, skrzętnie pod „wępsem” pochowane latarki. Głowa rybaka w „mucę” futrzaną przyodzianą pochyla się nad ciemniejącą, granatową głębią wąskiej przerebli, a kilkunastometrowy kij z żelaznymi grabiami u koń-

ca zamierza się i niknie w głębinie, aby po chwili pokazać się znowu z trzepocącą u zadzierzastyh kołcy zdobyczą. Są węgorze! Jeden wielki i kilka małych, takich, co to ich właściwie chwytac nie wolno. Nikną prędko w „cipce” wiklinowej, przewie-



Rybak Ozdumo
(fot. B. Stelmachowska)

zionej na rzemieniu przez ramię, a rybak skuliwszy się, umyka na strąd i do „checzy” niesie z trudem uzyskaną zdobycz.

Bo „wangorz”, to ważna rzecz. Musi być przecież konieczne na wieczernę wigilią, bo coś powie „białka”, gdy chłop ryby żadnej do jej glinianego „gronka” nie wrzuci. — A przysłowie kaszubskie głosi „co lepsze, jak wesz, do checzy bierz”, a także „kole Gód, to jeltka, jak miód”, więc trzeba się bardzo starać, szczególnie, że białki łatwo „szkalują” i „jamrują” i wielki mają w sercu „goer”, gdy nadchodzą Gody nie zapowiadają się jak należy. A bywa tak, nietylko w ubogiej „checzy”, ale i tam, gdzie piękny, murywany „budynk” wskazuje na to, że mieszka tu rybak zamożny, który i roli „kask” posiada, a żonę sobie wziął z „czesnej” „gburskiej” familii.

Więc „ciej” już żona szypra, białka „kaszubscia” oporządziła dom „akarovala” swoją „checzę”, na glanc ją wymiotła, „kuchów” napiekła, gdy sprzątnęła stołki i „gornki”, a piękne talerze rzędem ustawiła na „tobrecie”, wówczas postępując z umęczenia przysiadła na modrej skrzyni. Ale roboty jest jeszcze moc na Gody. Trzeba podzielić zasolone „wangorze” między



Włocław

(fot. B. Stelmachowska)



członków maszoperji i przygotować obiad wigilijny i jeszcze mieć pomyslane o małych „knopach”, które się w alkierzu za „gwizdy” przebierają i przystrajają, aby się potem po wsi włóczyć z niedźwiedziem owiazanym w grochownicy.

Ale już tymczasem „ojc” do izby wrócił, dzieciśzeczka przepędził, zmoczone „buksy” na pręcie drewnianym koło kominka rozwiesił i ściągnął długie „skórznie”, przyodziewszy się wygodniej, zabrał się do przystrajania choinki.

Chodził po nią daleko, aż na górę Libedzką, ale urządził w lesie tęgą „boereszkę” i otrząsnawszy ze śniegu, oprawił i na godnym miejscu ustawił. Przysiadł na chwilę na „komce” pod piecem, „kask” odpoczął, ale zaraz znów do chojaka podszedł, rozwieszając na nim, a to figurki upieczone z ciasta, a to zwierzęta wyrzeźbione z brukwi, albo jabłka i orzechy. Na samym końcu wyszukał pod oknem „kura morskiego” i przywiązawszy na sznurku, na czubku drzewka umieścił.

— Jo, jo! — mruknął do siebie — to doch je dobrze!

A potem zwrócił się do żony: — Na Klarko! Biej po miski, już dawno nie miałem nic zjadł!

Bo też już jest „połnie”, czas zjeść obiad, więc „bulwy” dymią już na talerzu, a rodzina pojada solonego węgorka, jak każe zwyczaj rybacki. Niedługo jednak siedzą dziś wokół długiego stołu, trzeba jeszcze pomyśleć o inwentarzu.

Rybak, który nie tylko „nety” posiada nowe i żaków kilka i wszelki potrzebny sprzęt rybacki i boety, jest przecież także i rolnikiem i wie, jakie są jego gburskie obowiązki. Więc kiedy jego „białka” sprząta po jedzeniu i w skrzyni lepszego kabata szuka i jego „węps” świeżaczny ogląda, czy aby wszystkie guziki dobrze się trzymają, chłop udaje się na podwórze, bo nie trzeba, aby bydłatka w dniu Wigilijnym poskarżyły się Dzieciatku na gospodarza. Wynosi im, co ma najlepszego i siano i koniczynę i snopki owsiane, żytnie, jęczmienne, a wszystkie z niewymłóconem ziarnem. — Patrzy przez chwilę troskliwie, jak jedzą, a potem inną myślą tknięty, wychodzi za obejsie, na „pażycę” i rozgląda się bacznie po ziemi, po niebie. Ma swoje rybackie biedy, nie może o nich zapomnieć. W czerwonych zorach dzień powoli zachodzi, na pastwisku śnieg leży gruby, a zatoka, jak okiem sięgnąć, ujęta w tafle lodową, czernieje dopiero gdzieś tam daleko, wąskim pasmem niezamarzniętej wody. Włni się bełkotliwą falą, ale tu głos jej nie dochodzi. Zima uchwyliła Wjika w żelazne okowy.

— To je mróz, co jaż koty bieczał! I rybak kiwa głową zadowolony, bo tak właśnie teraz być powinno — niech lody nie pękają za wcześnie, a groźna powódź nie zalewa wioski.

Ledwie jednak, stukając drewnianymi „korkami” na drogę zawrócił, aż tu już obokoczyły go dokoła wesole „gwizdy”, owinięte od stóp do głów kręconymi ze słomy powróstami, uzbrojone w „korbacze”, w otoczeniu „strzechów”, kominiarzy, kozłów, bocianów i innych maszkar.

Śmieją się rozswawolone „knopy”, śmieje się rybak, poszturcha, przez łeb dzieli, ale nie gniewa się, bo to przecież i on sam z młodych lat podobnie czynił. Tylko słomę, porzuconą przez „gwizdów” skrzętnie zbiera i chowa na szczęście, na urodzaj.

Dzień tymczasem zapadł nagle, wiatr od morza przyniósł ze sobą mocną woń soli i ryb, niebo na zachodzie ociemniało, a zatoka przybrała dziwne barwy głębokiego fioleto. Potem kolory te zmierzchły, roztopiły się i Wjika i niebo wiszące nad nim złączyły się w jedno i tylko pośrodku zabłysła jarząca się czerwono gwiazda wieczorna. Inna była dziś, niż zwykle, ona gwiazda wigilijna, „świata” gwiazda betlemska, wieszcząca Gody, więc rybak zdjął „muć”, znak krzyża na piersi zakreślił i skierował się do „checzy”, bo czas był zasiąść do wieczerzy.

„Białka” zastawiła już solonego węgorka na czysto zastanym stole, wyniosła miski z jarmużem i brukwią i talerz z „brzadem”. Rodzice i dzieci

i „stark”, który z alkierza wyszedł i stara „nenka” posiedli, milcząc, dokoła i spożywali w skupieniu skromny posiłek.

A potem wszyscy spać poszli, tylko „ojc” zadrzemał na ławie pod piecem, a ocknął się właśnie, gdy północ zawisła nad światem. Wstał prędko, by obudzić żonę, a matka wypędziła dzieci z łóżka, choć broniły się, piszcząc w zaspaniu. Poklekli wszyscy, starzy i młodzi na środku izby, twarzami zwróceniu do wiszącego na ścianie obrazka z Dzieciatkiem, podmalowanym na szkło. Kiedy wypowiedzieli już spolem modlitwę, ojciec głosem wzruszonym zaczął mówić:

— Błogosławiona ta godzina, błogosławiona ta noc, w której nam się Pan Jezus narodził raczył!

Powtórzyli za nim chórem.

A kiedy mieli już pokłaść się z powrotem, najstarszy z chłopców wysunął się z izby i pobiegł do stajni, ale zawrócił go zaraz nenka.

— Antk! A bandziesz ty w „checzy” siedział!

Niechętnie podszedł z powrotem, ale potem już przysiadł cicho na „zydelku”, bo właśnie „stark” zaczął opowiadać. Słuchali go wszyscy:

— Pewien glespedarz był ciekawy,

o czym zwierzęta w Wigilię mówią. Między godziną 12 a 1-szą w nocy poszedł podsłuchać do obory. Wół przemówił do swego sąsiada: „Wiesz ty bury, brace, za dwie niedziele zawieźme naszego pana na smętarz?” — Bury brat na to: „Bardzo mi je żal naszego pana, glespedorza, ale ten muszy lumrzec, bje inaczej zdradzi be naszą tajemnicę i ple drodze za wiele się chwaleł przed ledzami!” Gospodarz słysząc te słowa, zachorował i umarł.

Dzieci, słuchając tej opowieści „starka”, przytuliły się wystraszone do matki, tylko „ojc” przywołał Antka i wyszedł z nim do sadu.

— Biejma chłopce, zamówić urodzaj!

Noc wigilijna, noc granatowa tysiącem gwiazd rozblysła i wiatrem morskim szumna, ogarnia swoją powagą idących. Rybak dzwoni dzwonkiem poświęconym w Szwarskim kościele, każde drzewko dokoła obchodzi i mówi:

— Jandrne jabka, jandrne kreszcze na ten nowy rok.

I owiazuje wokół pniaków słomą, zostawioną przez „gwizdów”.

Nie zauważył w obrzędowym przejęciu, że znów Antk wymknął mu się z pod ręki i wybiegł na drogę.

Nie oglądając się na stronę, nic nie mówiąc, dopadł na zakręcięt stulzionego żurawia, korbą z całej siły jął kręcić, węborek na linie pod górę ciągnął. A potem drzącymi rękoma brzeg drewniany wiadra do ust nachylił i w zachwyceniu pić zaczął.

Ale wnet odstawił naczynie precz i załkał głośno. — Taki był dziś pewny cudu, tak mu się zdawało, że woda w tę noc wigilijną zamieni mu się w wino. A tu nic.

Osowiały i smutny powlókł się z powrotem do „checzy”.

Ale „baczna” „nenka” wyglądała przecie za nim. „miała też zaraz pomyslane”, dokąd chodził. Przygarnęła więc Antka do siebie, łyż serdeczne mu otarła i zaczęła prawie o tem, jak to nie każdy godzien jest cudu, że on z pewnością przez rok cały grzeszył, ptaki z gniazd wybierał, jabłka kradł ze sadu i wiele innych robił rzeczy niedobrych, to też woda mu się w wino zamienić nie mogła. Niech się poprawi, a do przyszłej wili to cudu doczeka.

Pokładli się więc znów spać rybacy w swojej „checzy”, a nad wioską wysoko paliły się srebrne gwiazdy, daleko na morzu bełkotały fale i wiatr chodził szeroko po Zatoce, leciał dalej i dalej — na Wielkie Morze.

STANISŁAW PIGON

Z pokłosa Kasprowiczowskiego

Najpełniejsze, jak dotąd, wydanie zbiorowe Dzieł Jana Kasprowicza (Kraków 1930), zawierające w 22 tomach bogaty plon jego twórczości poetyckiej i prozaicznej, nie obejmuje mimo wszystko całości tej spuścizny. Raz po raz skrzętni zbieracze wydobywają na jaw wiersze, artykuły, teksty przemówień, które wskutek przeoczenia czy niedostępności zostały poza obrębem tamtej edycji. Nie pomylimy się, przyjmując, że z takich uzupełnień, zebranych w ciągu sześciu lat ostatnich, można już dzisiaj złożyć wcale pokąsny tom dodatkowy. A poszukiwania jeszcze nie ukończone, pokłosa jeszcze nie wyczerpane.

Swoją drogą, obawiać się należało, że i te pokłosa, gromadzone z rękopisów, częściej z dawnych roczników czasopism, umieszczane ponownie na łamach czasopism, znowu naturalną kolejną rzeczą po niejakiem czasie gotowe zapasły w zapomnienie. Jesteśmy jednakowoż dzisiaj w położeniu szczęśliwszym. Ziemia macierzysta zadbała o opiekę nad dziełem poetyckim wielkiego swego Syna. Istniejące w Poznaniu od niedawna Towarzystwo Literackie im. J. Kasprowicza za jedno z zadań wzięło sobie rejestrację spuścizny literackiej Poety, jako też i sądów o nim. Skrzętny bibliograf Towarzystwa nie pozwoli komuś raz odnalezionym zapasć ponownie w haszcze niepamięci. Tem żwa-

wiej należy zatem przypominać te odpryski, które odpadły w zapomnienie z pod twórczego młota kuźni poetyckiej Kasprowicza.

Do pokłosa przeznaczam narazie trzy pomniejszych utwory z trzech różnych epok.

Pierwszy wiersz „Przodownica” (umieszczony w dzisiejszym numerze), ofiarowany był jako sztandar ideowy założonemu w roku 1899 w Krakowie przez M. Siedlecką piśmku dla kobiet wiejskich pod tym właśnie tytułem: „Przodownica”. Umieszczono go tam na czele pierwszego zeszytu zaraz po słowie wstępem redaktorki. Późem poszedł w zapomnienie i nie zarejestrowano go w szczegółowej bibliografii L. Bernackiego na czele wydania zbiorowego z r. 1912.

Wiersz drugi, „I oto jak się stało...” wywołany został potrzebą chwili, jest również nibyto okolicznościowy, ogłoszono go w lwowskim „Słowie Polskim” (1913, nr. 34) na 50-tą rocznicę powstania styczniowego. Jest on wyrazem wnikięcia poety w duszę pokolenia powstańczego. Jest jednak czemś więcej jeszcze. Kto ma uszy ku słuchaniu, bez trudu pochwyti w słowach wiersza tajone dźwięki refleksji i trosk, z jakimi porało się pokolenie ówczesne w przededniu przeczuwanej już wielkiej wojny. I on może być dowodem, jak organicznie dusza poety spleciona była z duszą narodu.

PRZODOWNICA

Idzie przodem w wieńcu z żyta
Na spalonej skroni,
Białym sierpem poblyskuje
W pracowitej dłoni.

Białym sierpem poblyskuje
Ponad lanem zboża
Od jutrenki — aż gdy zgaśnie
Ta wieczorna zorza.

Ponad lanem się pochyla,
Pot jej ciecie z twarzy,
A w ślad za nią, gnie się, zwija
Tłum skrzętnych żniwiarzy.

Naręcz pada za naręczem,
Pokos za pokosem,
A na czele przodownica
Śpiewa srebrnym głosem.

O tem bożem słonku śpiewa,
Co dopieka w polu,
I o kłosie tym ziarnistym,
I o tym kłokolu.

O tej doli i niedoli,
Która chłopca gniecie,
I o szczęściu, co się skryło
Gdzieś w dalekim świecie.

O tym gradzie, który pobli
Pszenicę na łanie,
I o zgasłej tej nadziei,
Co zmartwychpowstanie.

O tym Jasiu, który poszedł
Na daleką wojnę,
I jak za nim bije w chacie
Serce niespokojne.

I jak trzeba chodzić w znoju,
Jak się budzić trzeba,
Aby doma był na stole
Kęs suchego chleba.

I jak trzeba mieć w swem łonie
Niezamartłą wiarę,
Że nastanie dzień, gdzie padnie
To, co złe i stare.

I jak trzeba dążyć naprzód
Siłą duszy młodej,
By zajaśniał jak najprędzej
Ten dzionek swobody.

Takci śpiewa przodownica,
Tak śpieszy na czele,
A do stóp jej ciężkie zboże
Ściele się i ściele.

A w ślad za nią tłum żniwiarzy
Zagonami kroczy,
Rad się zwija, chociaż w znoju
Zachodzą mu oczy.

Rad się zwija, spiekłą skronią
Ku słońcu zwrócony:
Wie, że z ciężkiej swojej pracy
Błogie zbierze plony.

JAN KASPROWICZ

Wiersz trzeci pochodzi z lat poety ostatnich. W toku rytmicznym tej „humoreski” dosłuchać się można bez trudu melodii „Mojego świata”; w zacięciu satyrycznym dopatrzeć się ostrza pamfletów politycznych, „Pieśni murzynów”, wymierzonych przeciwko niemiłej poecie niemieckiej. Humoreska satyryczna o Maryem Graff ukazała się w „Warszawiance” 1925, nr. 352. (Dwa następne wiersze ogłosimy kolejno w najbliższych tygodniach; — przyp. Red.).

PAWEŁ GANTKOWSKI

Nieznany wiersz Józefa Kościelskiego z lat jego uczniowskich

Starsi obywatele poznańscy wiedzą, kim był Józef Kościelski, ostatnio dziedzic Miłosławia, dawnej siedziby Mielżyńskich, gdzie we wrześniu 1899 roku wystawił pierwszy na ziemi polskiej pomnik Juliusza Słowackiego, dłota mistrza Władysława Marcinkowskiego, nie mogąc uczynić tego w Poznaniu; był to bowiem okres największego prześladowania przez rząd pruski i kultury polskiej i jej widomego znaku — języka polskiego. To też o języku polskim wygłosił wówczas u stóp pomnika natchnione słowa Henryk Sienkiewicz, który wraz z wielu przedstawicielami nauki, sztuki i intelektu polskiego w uroczystości odsłonięcia pomnika uczestniczył.

Pozostawiając na później próbę przedstawienia sylwetki Józefa Kościelskiego, jako „niezawsze szczęśliwego” męża stanu, jako patrioty, obywatela, działacza, odważnego i ofiarnego, oraz jako człowieka, którego znałem i obserwowałem przez długie lata, pragnę w tej chwili jedynie przypomnieć, iż był on poetą — lirycznym, a nawet i dramaturgiem, oraz nieprzeciętnym tłumaczem obcych poematów, że był mistrzem — w mowach swych — słowa polskiego i entuzjastycznym wielbicielem Słowackiego, którego rzeźbę słowa zawsze, przy każdej sposobności, podziwiał. Gdy po zupełnem zerwaniu się t. zw. polityki ugodowej w początkach roku 1905 przybył Józef Kościelski do Poznania, by założyć „Straż”, towarzystwo „ku obronie spraw ekonomicznych, społecznych i obywatelskich” służyć mające, niejednokrotnie po oficjalnych organizacyjnych zebraniach zabierał mnie na poufne gawędy, znajdując we mnie młodego, gorącego słuchacza, gdy mówił o swoich we wloty bogatych przeżyciach i cennych wspomnieniach.

I tak pewnego razu w r. 1905 wśród cudownej nocy majowej na przechadzkę



ce po Starym Rynku snuł Józef Kościelski przepiękną nić swoich wspomnień młodzieńczych, przedstawiając patryotyczne porywy ówczesnej poznańskiej młodzieży gimnazjalnej. W onym to czasie, mając lat 15, napisał przytoczony poniżej wiersz, który nie ma co prawda szczególnej wartości literackiej, lecz jest znamienym dokumentem onej chwili, gdy legenda o orle białym na Ratuszu Poznańskim wśród zapalnej młodzieży polskiej na nowo odżyła. Wiersz ten napisał Kościelski w r. 1860, a więc przed przeszło 75 laty.

O ORLE RATUSZOWYM I O NIEMCU Z PENDZLEM

Na ratuszu, na poznańskim
Świeci orzeł biały z góry;
Takim okiem dziwnie pańskim
Na niemieckie patrzy ciury,
Takim szczątkiem dawnej siły
Ponad Piastów grodem świeci,
Że się polskiej matki dzieci
Za tą siłą rozteskniły,
A wróg się zachmurzył cały
Tak go olśnił orzeł biały.

Śliczne ono białe ptasze
Skrzydłem w lot rozbija chmury.
A na biedy, nędze nasze

Zwraca często wzrok ponury,
Lecz gdy w słońcu ptak zaplonie,
Gdy zaświeci po ziemi —
Prawi siedzib tych dziedzicy
W kulak cisną skute dłonie,
Każdy w faldy twarz układa
Jakby dzierzył szablę dziada.

I przeróżne chodzą wieści:
O tym orle po ziemi,
Dziwnie prawi lud powieści,
Coś o wielkiej błyskawicy,
Coś, że z ptaka tego w bieli,
Gdy się spełni bezpraw miara
Nagle Boża wyjdzie kara
I piorunem jasnym strzeli,
I uwolni laskie plemię,
I oczyści z Niemców ziemię.

Wreszcie Niemcy uradzili:
Tu na włosku nasze mienie,
Trzeba użyć wszelkiej siły,
By zniweczyć to stworzenie,
Co się być odważa białem
Kiedy nasze wrony czarne,
Gdyśmy ziemię te ofiarne
Zabrukali naszym kalem,
Co nam w koło burzy ludzi,
A co zmarło, — ze snu budzi.

Roda w radę — mądre głowy —
Taki wreszcie wyrok staje:
Orlu nadać kolor płowy,

Niech nam białą swą nie laje.
Wyśmienicie. — Pewni swego
Już się cieszą i gotują
Jak to orla zamalują...
I wysłali najśmielszego
Po czartowskiej śnąc przyczynie
W górę z pendzlem po drabinie:

Był to właśnie dzień sobotni,
A więc słońko jasno świeci;
Lud się krząta, coś ohotny
Bo mu orzeł ducha świeci.
„Nie zmienicie orla w kruką,
„Nie przebieżcie bezpraw miarki,
„Bo skrećcie wszyscy karki.
„Nie w las pójdzie ta nauka,
„A co białem — białem będzie
„Jak Bóg w niebie, zawsze, wszędzie.

Djabł nie śpi, ale kusi:
Stare, dobre to przysłowie.
Niemiec z pendzlem aż się krztusi
Tak mu się już kręci w głowie.
Coś niedobrze mu tam w górze
Z białym orłem oko w oko.
Ptak nasz głowę wznosił wysoko,
Co się skarży białej chmurze;
Nagle skrzydłem musnął z chmury:
Niemiec z pendzlem zleciał z góry.

W 45-tą rocznicę napisania wiersza
przepisał dla kochanego Dr. P. G.

J. KOŚCIELSKI.



Jan Wroniecki: „Flisacy na Niemnie”

jem“ jako jeden z jego czołowych współpracowników. Z tego okresu pochodzą znane dość powszechnie plany jak drzeworyt „Serb“ i drzeworyt kolorowany „Miasto serbskie“. Wymieniam tylko te dwie prace jako najbardziej charakterystyczne.

A już po rozpadnięciu się zaborów zaczyna się w Poznaniu bardziej ożywiony ruch artystyczny. Powstaje Grupa Artystów Plastyków „Świt“, w której szeregi wstępuje również Wroniecki. Gromadka nowych towarzyszy nie była mu obcą. „Świt“ w głównym swem założeniu stanął na stanowisku nowych prądów. Zasadom formizmu hołdowała tak wydatna większość jego członków, że nowoczesny charakter zrzeszenia był zupełnie wyraźny. Wroniecki — obok Lama, który później do grupy został zaproszony — był głównym filarem grafiki „Świtu“.

W r. 25 wyjeżdża artysta do Paryża celem zwiedzenia Wystawy Sztuk dekoracyjnych. Zetknięcie się z wysoką kulturą stolicy Francji, z jej światem malarstwa, jak również grafiką, nie pozostaje bez śladu na dalszy bieg rozwoju jego sztuki. Ślady tych wrażeń są silne i odnaleźć je możemy w najbliższych pracach.

Są to obrazki z ulic paryskich, z kawiarni Montmartru i impresje z nad Sekwany. Obowiązuje w nich jeszcze dawna forma twarda, wyraźnie kubizująca — podporządkowanie form postaci ludzkiej geometrycznym bryłom architektury. Czuć jednak pewne złagodzenie szorstkiej doniedawna formy. To wpływy malarstwa i grafiki francuskiej. Zmiana to jednak nieznaczna. Artysta pozostaje nadal sobą. Indywidualny charakter jego rysunku nerwowego, wrażliwego, jest zawsze ten sam.

Wystąpią te reminiscencje paryskie wyraźniej po powrocie do kraju. Jakby dla przetrwania zacerpniętych na zachodzie spostrzeżeń i studjów a zarazem dla przepełnienia ich rodzimą atmosferą, wyjeżdża Wroniecki na kresy wschodnie. Wycieczka łódziami Dniestrem i Niemnem wspólnie z Arkadym Fiedlerem. Zwiedzanie romantycznych miasteczek o oryginalnej staropolskiej architekturze, zapoznanie się z Huculsczyzną i pięknem krajobrazu wschodniego. Owocem tych peregrinacji jest szereg litografii, wykonanych w Poznaniu na podstawie licznych studjów, w czasie podróży robionych. Z kilku tych planów zajmę się choćby tylko jedną, t. j. „Spławem drzewa na Dniestrze“. Wśród urwistej brzozy toczy się z powagą szeroka rzeka, na niej łańcuchy galarów, sterowane przez flisaków. Od strony lewej brzeg stromo opada ku wodzie, po prawej łąchy piaszczyste porośnięte wikliną — od nieba wali ku dołowi upał strugami promieni. Urok romantyzmu owiewa ten zwykły, codzienny trud flisaka.

Tutaj też odnajdziemy zgoła nowego Wronieckiego i w technice. Z dawnego konstruktora formy powstaje realista-epik: Pociągnięcie kredki nabiera lekkości i finezji — a kontrasty dawne łagodnieją. Może tę odmianę dyktuje rodzaj techniki, miękkość kredki litograficznej i gładka powierzchnia kamienia? A jednak ta dawna z czasów paryskich czarna

JAN MROZIŃSKI

Jan Wroniecki, artysta-grafik

Przyznanie nagrody plastycznej prof. Janowi Wronieckiemu, dokonane podobno jednogłośnie, spotkało się w kołach artystycznych naszego środowiska z najpełniejszym uznaniem. Wroniecki zasługuje na to wyróżnienie i jako grafik pierwszorzędny i jako pedagog w swoim dziale, w Polsce jeden chyba z najlepszych. Korzystając z tej okazji, namówiłem go na t. zw. wywiad. Nie można przecież pominąć tej rzadkiej sposobności, by go nie „opisać“ i nie przypomnieć czytelnikom „Kurjera Poznańskiego“ całokształtu jego artystycznej pracy. Wroniecki zgodził się z całą chęcią.

Zaczęła się miła, imtymna pogawędka. Jednym susem skoczyliśmy w lata dawne. Rok 1910 w Poznaniu.

— Wróciłem właśnie ze studjów u prof. Orlika w Berlinie — zaczyna „Wrona“ — z atmosfery nasiąkniętej silnie pulsującym życiem artystycznym. Monachjum wtedy coraz bardziej upadało, a Berlin wysuwał się na plan pierwszy. Kult postimpresjonizmu francuskiego wznosił się z każdym rokiem. Sprowadzano liczne wystawy czołowych mistrzów sztuki francuskiej, Gauguina, Sezanne'a Van Gogha i innych. Z tej atmosfery, nasiąkniętej wielką sztuką, wypadłem do Poznania w coś diametralnie przeciwnego. Zastanę tu stosunki smutne, dla spraw artystycznych zupełnie zubożone. Wszyscy myśleli o innych zagadnieniach, może ważniejszych od tych, które nas pochłaniały. Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych gnieździło się kątem gdzieś na ulicy Kantaka, Zygart malował wozy reklamowe dla Droste'go... Słowem nastroje smętne. Lecz to nas nie zniechęcało, przeciwnie pobudzało do reakcji. Założyliśmy nowy salon Stowarzyszenia Artystów, drugą placówkę wystawową. Miała ona na celu gromadzenie nowszej generacji i szlachetne współzawodnictwo z Towarzystwem Przyjaciół, które też równocześnie zdobyło nowy lokal, na ówczesne stosunki pierwszorzędny (dzisiaj plac Wolności 18).

Pierwsze moje występy publiczne dokonały się u „starego“ Fiedlera (ojca Arkadego), który wydawał wtedy „Tęczę“. Tu zaczęliśmy współpracować jako ilustratorzy razem z Grusem i Zygartem.

To były moje pierwsze kroki w ciężkich może warunkach — trzeba było sztuką zarabiać — lecz miłe i pełne młodzieńczych wspomnień. Zapamiętałem nam nie brakło, był humor i werwa, choć nie było „bemów“ — i wkrótce zaczęliśmy ugorony grunt wyrabiać. Zaczęła sytuacja się poprawiać.

— No, a jakże to było ze „Zdrojem“, którego początki były, o ile mi wiadomo, wcale umiarkowane. Poprostu nie

zapowiadały zupełnie późniejszego rewolucyjnego charakteru pisma?

— Ano tak! Poprostu spłataliśmy im figla. Wpadliśmy razem z Kubickim i Skotarkiem w tę zaciszną i spokojną atmosferę, silnie zadomowionego impresjonizmu, z naszą ekspresjonistyczno-kubistyczną „bombą“.

— Tak, to już pamiętam, bo śledziłem pilnie i z ciekawością tę oryginalną i dla ówczesnego artystycznego milieu Poznania wartościową ewolucję.

I tu już nie chciałem „Wrony“ dopuścić do słowa, bo poprostu sam chciałem się wygadać i pokazać mu, że i ja coś o tem wiem. Przychodziło mi to z pewną trudnością, jako że „laureat“ jest niemniej odemnie elokwentny, zwłaszcza przy... czarnej kawie. I tak — już ustawicznie sobie przery-

wając — wspólnie dochodziliśmy do ustalenia pewnych danych o dalszym biegu jego pracy.

W istocie współpraca ze „Zdrojem“ jest dla Wronieckiego postawieniem pierwszych zdecydowanych kroków w jego twórczości. Wykształcony w środowisku nowoczesnych prądów, idzie po ich linii i staje w szeregach młodych bojowników o nową formę w malarstwie. W Polsce jednocy się ona pod nazwą formizmu. W Krakowie walczą o nie „Formiści“ z Czyżewskim, Chwistkiem i Pronaszką na czele, w Poznaniu ster nowego ruchu obejmuje od 3-go numeru, zrewolucjonizowany „Zdrój“. Oba te środowiska pozostają ze sobą w najściślejszym kontakcie, spełniając dla rozwoju naszej nowoczesnej sztuki wybitną rolę.

Wroniecki współdziała ze „Zdro-



J. Wroniecki: „Kazanie św. Franciszka”



plama, energiczne pociągnięcie pendzlem, dosadnie budujące anatomję i ruch postaci, odżywa czasem w całej pełni, jak np. w świetnych „Praczkach”, z tego czasu pochodzących. (Rysunek tuszem).

Tradycje okresu formistycznego są jakby główną szkołą artysty, głównem i właściwem podłożem, z którego jego typ plastyczny należy wyprowadzić. Są to bezsprzeczne plasy jego sztuki. Zasada komponowania obrazu zawsze go obowiązuje. Motyw wybrany z natury jakkolwiek najbezpośredniej odczuty, podlega jeszcze zawsze transformacji formalno - kompozycyjnej. Realizm czystej wody jest mu właściwie obcy. To piętno noszą na sobie również litografie teki śląskiej i plansza „św. Franciszek”, w tym samym czasie wykonana.

Z tematów środowiska górnośląskiego przenosi się na północ do Gdyni. I tu zajmują go podobne charakterem

motywy. Życie portowe, okręty, dźwigi, stocznie, hale i składnice, słowem nowoczesny port handlowy. Jednakże artysta nie jest zadowolony z rezultatów artystycznych tej wycieczki nadmorskiej. Zbyt krótko tam bawił. A temat zupełnie nowy, odmienny zgola od dotychczasowych i wymagający głębszego przetrawienia. — „To, co stamtąd przywozłem i niektóre rzeczy, które wystawiłem — to raczej szkice i próby, które wymagają jeszcze gruntowniejszego opracowania. Dobiorę się do tych motywów we Włoszech, gdzie właśnie wyjeżdżam, by specjalnie te tematy rysować.

Nakoniec chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na prace ostatnie. Są niemi rysunki piórkami, znajdujące się obecnie w Tow. Przyjaciół na wystawie gwiazdkowej. Przedstawiają staropolską architekturę drewnianą w Krzemieńcu. Te stare domki, chylące się ku upadkowi, zlepek wątych ścian,

ganeczków z balustradami, schodów pokręconych — te dachy pochylone wiekiem, pokryte gontem, papą czy wreszcie okrągłą dachówką, te elastycznie wyginające się esownice podpór żelaznych — to wszystko raj dla zamilowanego rysownika. Wroniecki dociera do tych drobnostek architektonicznych z wnikliwością i z pasją rasowego grafika; nie pozwala się jednak uwieść zajmującym szczegółom, lecz daje z wdziękiem skomasywaną całość, uzupełnioną sztafażem; charakterystycznymi typami Żydów-mieszkańców.

I dopiero w tych motywach odżywa się w artyście najpełniejszy realizm.

Podróż do Włoch, którą Wroniecki ma zamiar teraz odbyć, przyniesie zapewne bogaty plon w postaci nowych prac, na które wszyscy z ciekawością czekać będziemy.

podwórzu, a podróżnych wprowadzono do kancelarii.

Za biurkiem siedział człowiek pilnujący całości dobra publicznego. Grzebał się w aktach, wynotowując przeróżne drobne kradzieże, maluchne oszustwa i szacherki, zebranie i włóczęgostwo domokrażców, natomiast co grubszych o-pryszków i defraudantów zostawiając sobie na spokojniejsze i ważniejsze chwile urzędowania.

— Panie inspektorze, przyprowadziłem tu jeszcze dwoje takich włóczęgów! — zameldował u wejścia służbista strażnik.

— Dawać ich tutaj! Hej wy... Jak się nazywacie?

— Nazywam się Józef... Jestem cieślą... a to jest moja żona Marja... Prosimy wielmożo...

— Milczcie, póki nie zapytam! Skąd przybywacie?

— Z Nazaretu...

— Pokażcie dowody osobiste!

— Nie mamy żadnych...

— Co? Nie macie żadnych papierów?

No, gdzie jest paszport, upoważniający do podróży?... kwit stwierdzający, że zapłaciłście wszystkie podatki?... dowód odbycia powinności wojskowej?... świadectwo obywatelstwa... i tak dalej... i dalej...

— Panie wielmożny... ja i moja żona...

— W imieniu prawa skazuję was za włóczęgostwo na 48 godzin aresztu...

— Panie urzędniku, zlituj się nad kobietą, która jest cierpiącą i spodziewa się już lada chwila...

— To należy do uprawnień właściwych władz krajowych, wedle paragrafu...

— Jesteśmy cudzoziemcami, jak powiedziałem, panie — wtrącił się znów Józef.

— Co! Tego mi jeszcze brakło! Przecież nie chcę z wami mieć nic do czynienia! Tędy dopiero z tego urosła sterta akt!

To rzekłszy, inspektor w uniesieniu trzasnął pięścią w stół; w tej chwili ukazał się pękaty, jak kulka, strażnik.

— Wyprowadzić tych cudzoziemców bez przynależności państwowej! Dać im dziesięć koron wsparcia, jako ludziom ubogim, i wyprowadzić ich precz, bo inaczej zgubimy się w protokołach! Odstawcie ich do samych granic miejskich!

— Rozkaz, panie inspektorze — odrzekł, salutując, pękaty i pucołowaty strażnik.

W podwórzu osiołek chrupał resztkę pachnącego siana, danego mu przez jakieś pachole, któremu się spodobał. Józef pomógł trzęsącej się z osłabienia Marii wsiąść na osiołka — i ruszyli we trójkę wślad za przedstawicielem władzy ku granicom miasta.

Strażnik nie był złym człowiekiem, tylko wyglądał tak srogo, jak wygląda każdy mężczyzna, gdy odzieje się w mundur.

Po drodze wskoczył do piekarni, nakuł chleba i bułek, a z gospody wyniósł dwie szklanki ponczu, by pokrzepić pielgrzymów. Podziękowali mu gorąco za tę uczynność.

— Tu już granica miasta... tam zaś wiedzie moja droga służbowa. Jedźcie więc z Panem Bogiem, a nie ukazujcie się już u nas więcej, bo nasz stary to człek surowy.

— Zaczny z ciebie człowiek, panie strażniku. Nigdy ci tego nie zapomnimy. — Dobrze, że się tak stało. Ale radzę wam, nie wracajcie się, bo nasz stary nie lubi długiej pisaniny.

To rzekłszy, pulchny strażnik odszedł z powrotem do swej strażnicy. Józef, Marja i osiołek powlekli się znów wgłąb ciemnej nocy.

— Zmęczona jestem... nie wytrzymam już długo tej udręki... Czuję, że godzina moja już się zbliża — odezwała się Marja cichym głosem.

Śnieg chrząścił pod nogami Józefa, niezradnie krocącego wedle Boskiej ślicznej swej połowy. Osiołek kłusał wytrwale, dając co pewien czas znać o sobie swem cierpliwem pojękaniem, jakby chciał dodać więcej otuchy zmęczonym wędrowcom.

Po kilkugodzinnej wędrowce dostali się do wioski. W gospodzie jeszcze się świeciło; gwarno tam było i wesoło.

Józef podszedł ku drzwiom świetlicy. — Proszę was o nocleg, mościuwy, ludkowie drodzy — rzekł nieśmiało.

Ale nikt nie zważał na jego słowa. Wszyscy pili i weselili się.

Ba, nawet niektórzy, wyszedłszy z gospody, stroili sobie nieprzystojne żarty i jeli mówić plugawie bezczeststwa. Przed gospodą ukazał się jakiś człowiek w mundurze.

— Temu lepiej zejźmy z drogi, — westchnął Józef i odprowadził osiołka na gościniec.

Wsie, któremi przechodzili, były już pogrążone w zupełnej ciemności.

Aż dopiero w noc głęboką, gdy już upadali ze zmęczenia, dostrzegli migocące wśród szafasów światło.

Józef zastukał we wrota. W oknie ukazał się cień mężczyzny.

— Dobrzy ludzie, szukamy noclegu, — przemówił Józef.

Z domku ozwał się głos:

— Zara, zara wam otworzę... i spać będziecie mogli...

Drzwi się otworzyły. W progu ukazał się chłop i baba serdecznie zapraszając podróżnych do środka chaty.

MARJAN TURWID

GWIAZDKA Z WĄSAMI

Stefek nagle wygramolił się z szafy.

— Cóż robisz!? — zawołałem oburzony. — Czyż nie znasz przepisów gry w chowanego? Przecież nie wolno, przed czasem, opuszczać kryjówek!

— Spójrz! — zawołał brat w odpowiedzi. — Zobacz sam, co odkryłem na samym dnie szafy! — I ogromnie poruszony, podsunął mi niewielkie, otwarte pudełko.

Zaiste! Odkrycie było niebywałe! Wnętrze pudełka wypełniała prześliczna, kobieca twarz.

Twarz ta, acz bardzo piękna, była trochę niesamowita. W ślicznych oprawach oczu nie było — ócz.

— Cóż to może być? — gorączkował się brat.

— Uspokój się, — reflektowałem go, — to przecież tylko — maska.

— Ale skąd się ona tutaj wzięła? Kto się nią bawi? Kto ją tu schował?!

— Czekaj... — dodałem, wpatrując się uważnie w wyraz maski, — wydaje mi się, że ja twarz tę już kiedyś gdzieś widziałem...

— O! — nie zrozumiał mnie brat, — może powiesz, żeś to ty ją znalazł. Maska jest moja i ja będę się nią bawił!

I już w następnej chwili, przystąpiwszy dzięki masce do nowej, wspinał się zabawy, przestałem się nad tem zastanawiać — skąd maska się wzięła w głębiach maminiej szafy i gdzie to ją już przedtem widziałem.

Bo nowa zabawa była istotnie pasjonująca. Stefek nałożył sobie maskę na twarz i ogromnie się puszył z zupełnego przeobrażenia swojej sześciolatniej fizjonomji.

— Nie masz się z czego tak bardzo cieszyć, — skonstatowałem powodowany zazdrością. — Maska jest do niczego! Ma długie włosy. Wyglądasz w niej jak baba!

Strzał był trafny. Stefek zasmucił się bardzo. Za żadną cenę nie chciał być podobnym do dziewczynki.

Ułitowałem się, i jednocześnie wpadł mi do głowy wspinały po-

mysl. — Jeśli chcesz, — zaproponowałem, — możemy zaraz wszystko naprawić!

— Ale jak?

— Bardzo łatwo! Przynieś tylko moje wodne farby.

I już za chwilę, wspólnymi siłami, wysmarowaliśmy całą maskę na kolor ognistej czerwieni.

A następnie, odciawszy masce promień włosów, przykleiliśmy te włosy pod jej nosem.

— Wspaniale! — zachwyciliśmy się swoim dziełem. Zabawimy się teraz w Indian.

Najdikszy z czerwonoskórych nie wyglądał na pewno tak straszliwie przerażająco, jak mój brat, w zmodyfikowanej masce.

— Tylko, — ostrzegałem go, — nie pokazuj się tak przypadkiem mamie, bo zaraz pozna, żeś przewracał w jej szafie.

Stefek nie pokazał się ani mamie, ani nikomu ze starszych, a po kilku dniach, gdy zabawa w Indian już nam się sprzykrzyła, maska, ułożona w pudełku, znalazła się z powrotem na dawnym miejscu w głębi maminiej szafy.

Minęło kilka tygodni.

Nadeszły święta Bożego Narodzenia.

Jak zawsze, z wielką niecierpliwością oczekiwaliśmy chwili, gdy na wilgi przejdziemy do salonu, gdzie klęcząc przy choince oczekiwać będziemy na śliczną gwiazdkę, przynoszącą nam co roku podarunki.

Bo nie brodaty gwiazdor, tylko śliczna gwiazdka przychodziła do nas z darami.

Gwiazdka ta przychodziła oczywiście prosto z nieba, gdyż podnieceni niezwykłością chwili, nie zauważyliśmy, że tuż przed zjawieniem się

AD. GAJDOS

CHWAŁA BOGU NA WYSOKOŚCI

Śnieg leżał na polach i na górskich zboczach, a goście były gęsto zasypane. Od granicy państwa zbliżali się ku miastu dziwni wędrowcy, jakich dotąd nikt nie widywał w kraju.

Na osiołku jechała kobieta, osłonięta długą chustą. Twarz miała zakryta przed ostrym wichrem, hulającym po otwartym polu. Za osiołkiem kroczył mężczyzna z laską pielgrzymią w dłoni.

Od czasu do czasu osiołek postękiwał, jakby dopominając się czegoś. Po każdym takim stękanu mężczyzna głośno uspokajająco: — Jeszcze tylko trochę cierpliwości, mój stary! Miasto już przed nami!

— Zmęczona jesteś, Maryjo? — współczująco dopytywał się kobiety, jadącej na osiołku.

Kobieta odchyłała chustę z twarzy, a jej wielkie, piękne, ciemne oczy serdecznym spojrzeniem dziękowały mu za jego troskliwość. Zdawało się, że trzęsie nią febra.

Sto kroków przed nimi były już pierwsze rogatki miejskie. Pielgrzymi skierowali się ku nim, gdy nagle zza szlabanu wyszedł jakiś człek, stanął na środku gościnca i głosem szorstkim zakrzyknął:

— Hej, wy! Należy uiścić opłatę miejską za dwie osoby i jedno zwierzę!

— Panie urzędniku! — ozwał się przyszyk: — jesteśmy ludzie ubodzy... nie mamy pieniędzy... Nie zatrzymuj nas przeto, raczej nam pokaż drogę do jakichś dobrych ludzi, gdzie moglibyśmy przeno-cować. Żona moja jest zmęczona długą podróżą, a czeka ją ciężka godzina. Pan Bóg zapłaci ci za twą dobroć.

— Mówiłem wam już; zapłaćcie podatek miejski, a potem idźcie sobie, gdzie chcecie, dziady jedne! Nie jestem waszym opiekunem, ale funkcjonariuszem miejskim! — huknął zniecierpliwiony urzędnik.

— Nie mamy pieniędzy, dobry człowiecze...

— Oho! Zaraz z wami pogada policja! — nasroził się urzędnik, bo właśnie w tej chwili ukazał się człek drugi, najwidoczniej stróż porządku publicznego.

— Ani słowa więcej! Marsz za mną! — ozwał się surowym głosem groźny strażnik. I pochwyliwszy za uźdę biednego osiołka, pociągnął go, jak pojmanego niewolnika, za sobą.

Stanęli przed szarym, posępnym budynkiem. Osiołka uwiązano u plotu w

ZOFJA KUŁAKOWSKA

Aniołowie w mieście

Chodzą biali aniołowie po ulicach, wloką srebrne skrzydła po ulicznym błocie — smutek osiadł im na jasnych licach, łamią ręce: jak pomóc biedocie?

Chcieli zagrać ludziom na gęśliczkach, lecz pieśń zagłuszyły tętenty, turkoty, nieśli złote gwiazdy, lecz w ciasnych uliczkach

śmiał wśród zgiełku wdeptał kruche gwiazdy — w błoto...

Dązą nikli ludzie — ścisną swe teczki... spieszą się... nie widzą, nie słyszą...

Zapłakali biali aniołowie, zatalesnili za niebiańską ciszą... Łzy ich ścieły się w brylanty i gwiazdeczki, otulili zle i czarne miasto bielą...

W niebie wszyscy święci dzisiaj się weselą, a na ziemi sunie smutnych ludzi mrowie... Któż o szczęściu i radości nikłym ludziom powie?!



— Osiółka waszego damy do stajni — mówił gospodarz; sam się też tam położy. Wam odstąpię izdebkę; uboga jest ale czy sta. Cóż robić, biedni jesteście ludziska.

Wędrowcy weszli do ubogiej izdebki, gdzie gospodyni natychmiast zajęła się Marją. Usłala jej legowisko na świeżej słomie i wzięła się do gotowania wywaru z ziół leśnych.

Mężczyźni, widząc, że przeszkadzaliby tu tylko, odeszli na spoczynek do stajenki.

O północy Marji urodził się synaczek.

Spoglądając na swe pierworodzone dziecko, przepiękna Rodzicielka jaśniała radością, której nie dorówna nic w świecie, boć niema większego szczęścia nad szczęście jasnego macierzyństwa, zrodzonego z niewymownych cierpień niewieścich.

Józef, wezwany przez gospodynię, ukląkł u łóża zbolalej Rodzicielki, całując jej białe, znojem zroszone czoło. Stróż nocny chodził jeszcze w dole po wsi i trąbił godziny; chwilami mylił się w nucie, jako że niezbyt pewnie stał na nogach... był bowiem mocno strąbiony.

Ale ledwie poczęło świtać, już rozniósł powąszy nowinę o narodzeniu dziecięcia.

A kobiety, przychodzące z dobrej woli, z bezinteresowną pomocą, przejęte narodziem niemowlęcia, modliły się:

— Błogosławiona bądź Panno, której archanioł Boży wysłannik, przyniósł poselstwo od Pana, jaśniejsze świętością jako gwiazda zaranna na beżmiernem niebie tysiącleci. Nie było przed Tobą i nie było po Tobie świętszej dziewicy, bo Ty jedyna byłaś na to wybrana, by nosić koronę Matki Syna Bożego. Nie było niewiasty bardziej wstawionej i łaskawszej, jako Ty, której macierzyństwo pobłogosławiło niebios darem niebiańskim, Dziecięciem Jezus, o którego nadejściu pisali psalmiści i prorocy starego zakonu, a który miał stać się odkupicielem.

Oblubienico Pana, która w boleściach i mękach pielgrzymowałaś ku stajniom betleemskim, aby się wypełniły słowa Gabrijela, zwiastuna Bożego! Najwdzięczniejsza i najświętsza Rodzicielko, która w białych ramionach tuliłaś małego Jezuska, zesłanego z niebios — która jedyna między dziewicami izraelskimi byłaś godna stać się matką Syna Bożego Jezusa Chrystusa!

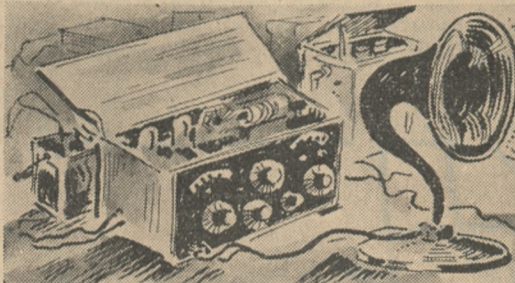
Jakież to znaki dziwne jawią się na niebie? Czemuż pastuszkowie wybiegają z szalasów?

Przec śpiewają chwałę Bogu na wysokości, a pokój ludziom dobrej woli?

Wszystko to gwoli temu robaczkowi, na którego przyjęcie ludzie twardych serc zamykali swe wrota — na przyjęcie Króla królów i Królowej chórów anielskich, która żyć będzie w sercach ludzkich i królować na wieki wieków jako miłośnica, najłaskawsza Orędowniczka u tronu Jezusa Chrystusa.

Przełożył z czeskiego
JÓZEF BIRKENMAJER.

K. HUBERT ROSTWOROWSKI



ROZMOWA



— Phi!... „radjo“. Nie cierpię radja.
— A to dlaczego, jeśli wolno zapytać?

— Dlatego, że jest rodzajem spadochronu...

— Przepraszam pana. Spadochronu?

— Tak jest, spadochronu, który pozwala rzucać się bezkarnie w przepaść barbarzyństwa, i to jedynie w tym celu, żeby na dnie móc się bawić balonikami grozowej kultury, notabene — skarżąc się na ich różnorodność.

— Aż tak?

— Aż tak, Szanowny Panie.

— Czy nie trochę za ostro?

— Wcale nie za ostro! Niedawno temu dopuszczono do mikrofonu radjosluchacza o nastawieniu „rozrywki“. Przez dobre 20 minut zwalczał on wszelkie koncerty symfoniczne, z transmisjami zagranicznymi włącznie, ponieważ „nasze społeczeństwo“ nie posiada dostatecznej kultury muzycznej, nudzi się na „niemelodijnym harmiderze najprzeróżniejszych instrumentów“ — słyszy pan?

— Słysz.

— A tu, jak na złość, te „nudziarstwa“ są nadawane wieczorem, kiedy po całodiennej pracy należy się coś lekkiego, przystępnego, wypoczywającego i t. d. Ciekawe. Co?

— Bardzo ciekawe.

— Inny znów radjosluchacz wypisuje sążniste artykuły na temat pogadanek, że są na niskim poziomie i zamiast kształcić, oglupiają ludzi niegłupich, a przewracają w głowach analfabetom, wskutek czego „homo unius detectoris“ stanie się stokroć groźniejszy, niż dawny „homo unius libri“. Ograniczę się na tym duecie, co się zaś tyczy reszty malkontentów, stwierdzę, że gdyby chcieli wszystkim dogodzić i skreślić punkty programu, które zdaniem każdego z nich, zasługują na skreślenie, to należałoby skreślić cały program, zamknąć budę, a na jej drzwiach przybić plakat z napisem: „swój do swego po swoje“, więc do teatrów, bibliotek, dancinów, kabare-

tów, sal koncertowych i innych „specjalitetów“ — krótko a węziwato: rozpedzić całą bandę na cztery wiatry, żeby sobie nawzajem nie deptano po piętach i żeby się nawzajem nie demoralizowano.

— Aż demoralizowano?

— Tak, panie. „Kto z kim przestaje, takim się staje“. Radjo przestaje ze wszystkimi, więc staje się „Mädchen für alles“ — pan przestaje z radjem, więc staje się pan również „do wszystkiego“, a być „do wszystkiego“ znaczy akurat tyle, co być „do niczego“. Dixi.

— Zapomina pan o wyłączniku.

— Wcale nie zapominam! Niech pan spróbuje powiedzieć morfiniście: „zapomina pan o zdrowiu“. Przeciętny, nawet inteligentny radjosluchacz, to narkoman, panie! Zrazu protestuje, następnie zaręcza, że nie powiększy dawki, a w końcu „radjofonizuje się“ od „Kiedy ranne wstają zorze“, aż do „programów lokalnych“ o „23,30“, co jak twierdzi, nietylko mu nie przeszkadza, ale nawet pomaga w zawodowych i niezawodowych zajęciach. Znałem takiego profesora, i to profesora Uniwersytetu. Przygotowywał wykłady przy akompaniamencie „Chóru Eryana“, „Dana“, „Pięknych nocy w Sans-Souci“, „Szlem chłopaków“, „Modnych barów Continental“ i „Upojnych rytmów“ na płytach „Columbia“.

— Skończył pan?

— Nie skończyłem. Ale to jeszcze najmniejsze. Zgódźmy się wyjątkowo na wyłącznik. Zastrzegam się „wyjątkowo“. Wie pan, do czego ja sam doszedłem?

— No?

— Przestałem zdawać sobie sprawę. Nie! ściślej i gorzej! przestało mnie razić radjowe zniekształcanie dźwięków, i dzisiaj, słuchając fortepianu brzmiącego jak cymbały, albo skrzypiec, podobnych do okaryny, nie widzę w tem nic gorszego...

— Przepraszam pana. To po co pan słucha?

— Jakto „po co“? Bo nie mogę cią-

gle latać między Paryżem, Londynem, Berlinem, Filadelfją, Medjolanem...

— Ale pan może — przytoczę pańskie słowa — latać po miejscowych salach koncertowych...

— Za pozwoleniem. Jestem muzykiem.

— A cóż z tego.

— To z tego, że primo: chcę mieć porównanie, secundo: chcę poznawać utwory u nas nie wykonane, tertio: nie stać mnie na fundowanie sobie partytur, quarto: jestem chory i nie wolno mi się ruszać z domu.

— Więc przynajmniej „zło konieczne“. Tak?

— Tak, ale zło, i to „tragiczne zło“.

— Niech będzie nawet tragiczne, jednak... czy w tej „tragedji“ niema pewnych, jaśniejszych momentów? Wspomniał pan o partyturach. Czy słuchając przez radjo wielkiej orkiestry zdaje sobie pan sprawę z instrumentacji?

— Oczywiście, bo ją studjowałem i mam wyrobione ucho.

— No a z budowy utworu?

— Dzięki Bogu nawet radjo budowy zniekształcić nie może!

— Więc o co panu właściwie chodzi?

— O sposób, w jaki się słucha! Rozumie pan?

— Nie rozumiem.

— Panie! Tutaj Bach, a moje potomstwo wodzi się w sąsiednim pokoju za łby! Tutaj Szymanowski, a pokojówka nakrywa stół do kolacji i tłucze „naczyniem“ jak opętana! Tutaj Wagner, a nagle dzwonek i wałęs notorycznie niemuzykalni goście! Jeśli pan nie chce oszaleć, to musi pan zgodzić się na karygodną beczceremonjalność w stosunku do największych twórców! Na mój „spadochron“ panie!

— Za to już chyba radjo nie odpowiada.

— Przeciwnie!

— Jakim cudem?

— Bo kusi.

— Czem?

ADOLF NOWACZYŃSKI

Obrona Chrzanowskich

Zawinili właściwie Tymon i Amilkar, nie samo tylko Amilkar, ale Adam Amilkar.

Jeden w roku 1828, drugi w r. 1851. Tymon sprawił, że uczepiło się jej imię Zofja, a nigdy jej Zofja nie było, a Adam Amilkar zmienił jej rasę, wiarę, psychikę. Tymon sprawił, że ulica we Lwowie jej nazwiskiem nazwana, nosi przy autentycznym nazwisku fałszywe imię zamiast właściwego: Anna Dorota, Amilkar zaś dokazał tego, że do autentycznego nazwiska staropolskiego doczepiła się legenda o żydowskości i hebrajskiej prozapij.

Właściwa przyczyna i powód wszystkich późniejszych omyłek i przekręceń leżał jednak nie w Tymonie i nie w Adamie Amilkarze, ale w tem, że swego znów czasu... Janowi było na drugie imię: Samuel. Djabli nadali to Samuel, ale nadali, i to już zostało i stał podejrzenia, hipotezy, babskie bajki, a potem literackie wymysły, zmyślenia i często paranoja. A jak już ta spółka komu jaką łatę doczepi, to już i po wiekach nie odlepi.

Zresztą i dziejopisy mają swe kaprysy. Jak się im raz spodoba która brunetka z mocnym sex-appealem, to choćby nosiła ciężko prozaiczne imię Barbara i choćby itd... to już zostanie w świadomości ogółu (czyli miarę, czyli tłuki) jako Dulcynea czy Beatrycze, i żadne odbronowania nie

szczęsnej „ochfjary“ nic a nic nie pomogą. Historycy-rewelerzy piszą swoje*) a vulgus vult decipi ergo decipiat. Zaczem w grudniu roku 1936 we wszystkich judokinach Polski beczą baby nad niedolą... panny Radziwiłł de domo, tak jak beczą baby przed obrazem Matejki.

Nad niedolą prawdziwej bohaterki narodowej Anny Doroty Chrzanowskiej nikt nigdy nigdzie nie zapłaci, ani się zastanowi, ani jej sobie nie przypomni, ani nawet nie pamięta, wogóle mięta. Co tam komu do komu z jakąś Chrzanowską? To nie aktualne! Barbara, choćby „Trędowata“, zawsze będzie aktualna, bo to choć i księżniczka, ale coś demagogją zalatuje, popularna, w parlamencie pyskowały przeciw niej senatory, partyjniki, a król młody „bronet“ w trykotach na złość przeciw sejmokracji: i albo ta, albo żadna. Więc choć nowe badania wykazały, że Sejm miał rację, bo kochanka morlus gallicus, to jednak Radziwiłłówna nadal w modzie en vogue po 500 latach, a i wszystkie żydy za nią i recenzenty za nią i kasjery w judokinach i publika. A baby beczą.

Anna Dorota Chrzanowska nie jest aktualna. Barbara była pacyfistką, lubiła pokój zamknięty z baldachimo-

wem łozem. Całkiem inaczej Anna Dorota. Ta była militarystką z krwi i kości. Nie pokój zamknięty i zamkowy był terenem jej pomysłowej działalności, jak u Barbarki, ale baszta, i to baszta kresowej twierdzy, Trembowli obleganej!

Jakież to taką militarystkę przypominać dzisiejszej Warszawie i „nowoczesnym Polakom“? Poco? Dlaczego? Jakaż to heroina niemożliwa! Zamiast na męża działać pacyfistycznie, ona wprost naprzeciwie zagrzewała go jeszcze do boju i przelewania krwi z pustego w próżnię! Zamiast żeby on zeszedł z „rumaka bułanego“, to ona każe mu wsiąść znów na „bachmata“ na „cisawego“. A kiedy on już zmęczony, zmęczony, znękany chce oddać tę przekłętą cytadelę Trembowelską oblegającym pocziwym Turkom-Osmanom (także przeciw ludziem), to ona, ta nacjonalistka, ta endeczka, ta reakcjonistka, ta taka „patriidiotka“ zamiast sugerować go ugodowo-humanitarnie, to ona wyciąga jakieś miecze, jakieś noże, jakieś ostre puginały, i zaczyna mu grozić, zaczyna go szantażować, że jeżeli nie będzie nadal bronił twierdzy przed muzułmanami (także przeciw ludziem!), jeżeli będzie ulegał defetyzmowi i dawał zły przykład załodze, to ona najpierw zadąga bez pardonu jego (Jana Samuela), a potem zakatrupi samą siebie (Annę Dorotę), i to coram publico na oczach całego rycerstwa polskiego, twierdzy kresowej broniącej.

Tak to nie jest kóbta — wamp nowoczesny, i to nie jest model Polki po myśli i w myśl naszych filmorobów, kinonababów i kinobabów i kinoma-

nów. To może być jakaś Matka Spartanka. Tak wyglądały może Rzymianki. To może nawet jakaś Joanna d'Arc Orleańska, ale to nie jest coś, co należy pokazywać Polakom, popierać, popularyzować. Niech sobie Endeki kręcą film z Obrony Trembowli, my nadal z „Obroną Barbary“.

To też Chrzanowskiej niema. Chrzanowska nie istnieje. Jak nie istnieje Emilja Piater, ani Pułstowojtówna, ani Klaudia Działyńska, ani ofiara „Wielkiej“ rewolucji Rozalja Lubomirska nie istnieje. Ani kinowo, ani obrazowo, ani powieściowo, ani scenicznie, ani w świadomości inteligencji polskiej, ani w rozmowach, ani w nauce. Nikt nigdy nie przypomni żadnej z nich prezesowi (kinobranży) Ryszardowi Ordyńskiemu, ani najgenialniejszemu reżyserowi polskiemu Ryszardowi Bolesławskiemu (w Hollywood). Trędowate heroiny nadal „idą“, podobają się, robią kariery i robią kasę. Heroiczne Polki nadal w cieniu, zapomnieniu, w niebycie. Będą wyciągali na ekran Wisnowską, ale niktby nie wpadł na... kasowy film o Modrzejewskiej. Francuzi im zrobią Marję Leszczyńską, ale o gotowej polskiej Joannie d'Arc nie pomyśli ni żaden, ni Kaden.

Ale jednak są tacy, co nawet teraz od czasu do czasu coś gdzieś o obrończyni Trembowli napomkną...

To w... „Naszym Przeglądzie“, to w „Nowym Dzienniku“, to w „Chwili“, to w „Momencie“, to w „Hajncie“, to pan Mieses, to pan Pommer. Ci jedni jedyni jednak Polakom czasem Chrzanowską przypomną. Z powodu?

*) „Polski Słownik Biograficzny“. Tom I, 398, Tom II, 291



— Obcowaniem z tymi twórcami!
— Zawsze coś. Wreszcie — Wyba-
czy pan moją śmiałość — czy pan
przypadkiem nie przesadza?

— Panie!
— Za pozwoleniem. Dotąd słucha-
łem, więc chciałbym zkończyć...

— Proszę! Proszę!
— Widzi pan... mnie się zdaje, że
pańscy twórcy wymagają tem mniej
„ceremonialności”, im bardziej się
jest z nimi żył. To jak z modlitwą.
Bezwzględnej ciszy żąda tylko dyle-
tant. Fachowy, powiedzmy „modlitew-
nik” potrafi się skupić, nawet gdyby
mu pan z armaty nad uchem strzelał.
Złej taneczniczcy...

— Jeżeli to do mnie pite...
— Gdzieżbym śmiał...

— Nie chodzi o pańską śmiałość.
Pragnę tylko podkreślić, że „skupić”
zawsze się potrafi. Ale w takich wa-
runkach „używać” — oczywiście w ca-
łej pełni „używać” — nie jestem w sta-
nie!

— Więc pan wymaga, żeby radio
zmieniło pańskie warunki?

— Dotąd — przynajmniej tak mi się
zdaje — nikt nie robił ze mnie warjata.

— Nie, nie, szanowny panie. Radio
i to potrafi.

— I „to” potrafi!

— A potrafi. Potrafi. Znam wypad-
ki takiej gruntownej zmiany...

— Naprawdę?

— No naprzykład... Ale ostrzegam
pana, że dla uwypuklenia wezmę „naj-
wyższy ton”. Takie życiowe, wysokie
„C”. Zgoda?

— Proszę. Proszę.

— Otóż... wieś, starsza, samotna
osoba i nagła ślepotą. Najzupełniejsza
ślepotą. Ani pisać, ani czytać, ani ra-
chowac. Trzy czwarte dnia na krześle
w swoim pokoju i nic. A teraz „radio-
fonizuje się” od „Kiedy ranne wstają
zorce” aż do „programów lokalnych” o
„23,30”. Rozumie Pan?

— Wyjątkowy wypadek...

— Zaraz, zaraz. Sanatorium gruźli-
cze. Przeważnie młodzież dwudziesto-
kilkoletnia. Rano leżaki, po południu
leżaki, wieczór leżaki. Raz coś się po-
psuło. „Modne bary Continental” i „U-
pojne rytmy” dostały pycpca. Odrzu-
mieszany chór! Radjo! Radjo! Radjo!
Rozumie pan? Tak, tak. Czasem pań-
ski „spadochron” niesie w górę. Nawet
część i powszechniej, niż się panu
zdaje.

— Więc „radio-miłosierdzie”.

— Właśnie. Łaknących karmi, spra-
cowanych rozrywa, próżniaków chroni
przed nudą, uczonych wiedzie w „nie-

znane”, niewdzięcznikom służy — jest
„do wszystkiego”, bo ludzkość jest „do
wszystkiego” — a pańska rzecz, sza-
nowny panie... wyłączać.
— Myśli pan, że mnie pan przeko-
nał?

BAJKA

na ostrzu języka 136

Człowiek oddycha z ulgą i zaczyna
się plawić w poezji, gdy po okropnych
tłumaczeniach z niemieckiego, knoco-
nych przez Eigerów, Lewinów i Wein-
traubów, weźmie do ręki „Lisa Prze-
chera”. Jest to parafraza poematu sa-
tyrycznego „Reineke Fuchs” Goethego,
wyborna parafraza Leopolda Staffa.

Satyra Goethego jest bajką zwie-
rzącą i to właściwie — bajką bez mo-
rału!

Jej bohater broi bezustannie, krad-
nie, morduje i oszukuje; dzięki bez-
czelności i bladej wymyśle się z pod-
szubienicy; dzięki przebiegłości i mał-
pim sztuczkom zwycięża w pojedynku;
i wreszcie staje się zaufanym przyja-
cielem i kanclerzem Króla Lwa. Lis
ma tam wprawdzie i trochę zalet. To
wprawdzie może na chwilę wzbudzić
naszą sympatię dla Lisa, lecz koniec
końców pozostaje on zbójem i zimnym
draniem. I za wszystkie zbytki i zbro-
dnie spotyka go niezaskuszona nagroda
we formie królewskich „pleców” i po-
sady! Więc gdzież jest morał tej opo-
wieści?

Jest. Lecz morał to nie dla lisów.
Tkwi w tej satyrze morał dla lwów!

W pieśni ósmej poematu Lis Prze-
chera wygłasza swe eksprese, z którego
dowiadujemy się, że panujący mi-
łościwie Król Lew jest złym matolkiem
i że lubi się otaczać ziemi matolkami;
że sam rabuje co się zmieści i że po-
dobnie postępuje jego świta; że:

„Małych złodziejków wieszka się poprostu,
Z wielkich się robi radców i starostów.”

— — — w Radzie jego prawie wszyscy
To Małp i Lisów krewni bardzo bliscy.”

Król Lew ceni kadzidło i wazelinę;
to też Lis Przechera nie szczędzi po-
chlebstw, buja durnego Króla i jeszcze
głupszą Królową, intyguje, oczernia i
kręci — aż wreszcie zwycięża nad

kar... A choć Chrzanowskiej po-
mniejszychci-osczernek był obywatel-
em ziemskim i właścicielem dóbr już
pod Częstochową, to z Wielkopolski się
wywodził jako Kosiński wszyscy, za-
czem część winy i odpowiedzialności
(0,0178 proc.) na Wielkopolskę niniej-
szem spada.

Ten to Adam Amilkar po wielu ga-
wędach i bajendach rzekomo histo-
rycznych (kontuszowych) popełnił
wreszcie grubą zbrodnię w trzech to-
mikach (Wilno 1851), której tytuł dał
„Dzieci Królewskie”.

Ze częstochowski Dumas popełniał
w wydzielinach swej historycznej ima-
ginacji błąd po błędzie, byk po byku,
bzdurę po bzdurze, to mu już wykazał
Bartoszewicz Senior w „Rozbiorze po-
wieści Kosińskiego” („Przegląd Nau-
kowy” z 1848), zanim jeszcze główna
zbrodnia, to jest zamach na Chrz-
zanowską a raczej Chrzanowskich miał
miejsce.

Zamach brzmiał (tom III, strona
64):

„Chrzanowska urodzeniem Chrześcijan-
ką nie była. Jej rodzice należeli do licznie
rozgałęzionych u nas wyznawców Moj-
szowego Zakonu. Kilka lat temu jednak
przejęta uroczystością i prawdą chrystja-
nizmu nie tylko sama porzuciła błędy swe-
go wyznania, lecz małżonka skłoniła do
tego. „Chrzanowski”, to nazwisko wybrał
mał naszej bohaterki, był człowiek rycer-
ski i dzielny. Chęć zawdzięczyć ziomkom
zaświadczył przyjęcia dla brata, (jak niegdyś
jego współwyznawca i krewny Jakób M.,
protoplasta dziś znakomitej magnackiej
rodziny), uzbroidł dłoń szablą, odznaczył
się w wielu potyczkach w ten sposób, że
nikt nie miał za złe monarsze i nie obwi-

— Gdybym tak myślał, tobym z pa-
nem wogóle nie gadał. „Z przeci-
wieństw najpiękniejsza powstaje har-
monia” — mawiali starożytni Grecy.
Dodajmy od siebie: „i postęp”.

swemi wrogami, którzy nie są lepsi,
lecz tylko głupszy od Lisa. Król zyska
takiego przyjaciela i kanclerza, na ja-
kiego sobie zasłużył.

I w tem leży morał tej satyry. Sa-
tyry na stosunki dworskie, napisanej
przez — dworskiego poetę. Od roku 1775
aż do śmierci Goethe siedział na wei-
marskim dworze, u takiego właśnie
małego Króla Lwa, posiadającego
mniej ziemi niż naprzykład Ordonka.
Król Lew ściągnął poetę do siebie i
zapewnił mu byt i dobrobyt. Uczynił
tęsamem wiele dla niemieckiej lite-
ratury — lecz trudno obliczyć, ile, bo
nie wiemy, co by się stało z Goethem,
gdyby nie pojechał do Weimaru. Życie
dworskie nie było łatwe, kilkakrotnie
poeta uciekał od swego protektora.
Książę darzył go wprawdzie czemś w
rodzaju przyjaźni i zanosił nawet oso-
biście liściki miłosne do pani
von Stein. A przecież Goethe musiał
często ulec intrygom rozmaitych ma-
tolków dworskich, tudzież jednej z ko-
chanek książęcych, dzięki której usta-
pił sromotnie z dyrektury weimarskie-
go teatru... Miał więc poeta swoje po-
wody, że starą bajkę o „Reynke de
Vos” odświeżył, ubrał w uroczyste
heksametry i puścił ją w obieg. Dwór
zrozumiał, o co chodzi...

Forma heksametru, forma eposów
Homera, stała się od czasów „Luizy”
Vossa i „Mesjasza” Kłopotocka formą
niemieckiej epepej. W heksametrach
napisał Goethe „Hermana i Dorotę”,
fragment poematu o Achillesie, a także
satyrę o Lisie. Leopold Staff tłumacząc
w roku 1924 „Elegje Rzymskie” Goe-
thego, trzymał się ściśle antycznej
rytmiki oryginału. Poematu o Lisie nie
przełożył dosłownie i ściśle — wolał
dać tej wiecznie aktualnej satyrze
formę lżejszą i żywszą, bardziej współ-
czesną i bardziej polską. Obrął wiersz
jedenasto zgłoskowy i rozdzielił

niał o fawor, gdy neoficie nadał wyższą
wojskową dostojność i powierzył mu ko-
mendę Trembowli.”

Tyle Adam Amilkar Kosiński w
„Dzieci Królewskie”.

Polszczyzna, delikatnie mówiąc,
pod psem. I to pod częstochowskim.

Nadto łgarstwo na łgarstwie i łgar-
stwem pogania. Skąd i jak i kiedy ta-
ki bzik do łba się przyczepił, rzecz
niewiadoma i niewybadana. Trepan-
cji czaszki nie przeprowadzono, a cho-
ry żył potem jeszcze lat przeszło 41
(czterdzieści jeden), choć go z obiegu
wycofano i z literatury wypchnięto za
drzwi tak, że zaledwie tylko K. K.
Wójcicki (frankista), no i oczywiście
Chmielowski; no, ale ten zawsze o
wszystkiem; Chrzanowski, Chlebow-
ski nie, nie za karę i nie z zemsty za
oskarżenie Chrzanowskich, ale za
grafomanjactwo, beztalencie i łganie
uporczywe a nieuleczalne.

Rzecz prosta, że słowa prawdy ani
o „generale”, ani o komendantowej.
On szlachcic z dziada i pradziada i na
dziada. Ona zaś co do żydostwa
wprost przeciwnie, bo kur-
landzka baronessa Anna Dorota de
Fersen, jedna z tysięcy tych Niemek,
które, wychodząc za Polaków, spo-
szczęły się stuprocentowo bez reszty,
świecąc wzorem patriotyzmu aktyw-
nego, a często i heroicznego patrio-
tyzmu.

Anna Dorota de Fersen, bohaterka
obronionej Trembowli...

Cała sieć kłamstwa rozwinęła się
z tego drobiazgu, że jemu na drugie
było Samuel, jak w onczas zresztą

utwór rymami; poza tem skrócił go
miejscami i złagodził sceny drastyczne.
Parafraza Staffa jest pełna humoru i
wdzięku, sentencje brzmią jak przy-
słowia; np.:

„Bo matolkiowi nawet szczęście szkodzi,
Gdy śmiałość z zyskiem z opalów wychodzi.”

Imiona zwierząt Staff spolszczył
świetnie, począwszy od bohatera poe-
matu, a skończywszy na biednej kurce
Grzebinórze. — Słowem: przekład go-
dny oryginału, hold oddany pocie
przez poetę.

*

Na karcie tytułowej „Lisa Przeche-
ry” widnieje uwaga: „przekład wol-
ny”; można się zgodzić na tego rodza-
ju podejście do poematu, który się
pragnie spopularyzować i uczynić jak
najbardziej dostępnym.

Lecz trudno pogodzić się z tem, co
uczynił naprzykład p. Boy-Zeleński z
książką „Du Coté de chez Swann” Mar-
cellego Prousta. Ktokolwiek zarzuca
coś p. Zeleńskiemu, nie omieszkaj
podkreślić, że jest on mimo wszystko
doskonałym tłumaczem dzieł literatu-
ry francuskiej. Należałoby ten sąd
może przeczyć skontrolować! Swego
czasu wyrażaliśmy na tem miejscu za-
strzeżenia co do wyboru autorów, któ-
rych nam p. Zeleński przedstawia (fe-
ljeton p. t. „Akademik i sztubak”, o
„Ubu-Królu” Alfreda Jarry). Teraz
chodzą o sprawę większej wagi. Prze-
glądający powieść Prousta w oryginale
zauważy, że autor buduje długie, za-
wikłane zdania, pełne przecinków,
dwukropków, nawiasów okrągłych i
kanciatych. P. Zeleński dzieli te zda-
nia, obejmujące niekiedy pół stronni-
cy drobnego druku, na zdanka krótkie
i jasne, rozświetla styl Prousta, kory-
guje — popularyzuje. To co nam ofe-
ruje p. Zeleński, to już nie przekład,
lecz wydanie popularne Prousta, po-
prawione i opracowane; to nie charak-
terystyczny styl Prousta, — to styl,
za który w zupełności odpowiada p.
Zeleński. Nie chodzi nam w tej chwili
o wartość francuskiego pisarza, chodzi
o samo tłumaczenie, lekkomyślne i
mogące wywołać zupełnie fałszywe wy-
obrażenie o Prouście. Tem lekko-
myślniejsze, że właściwie nie wiado-
mo z jakich przyczyn p. Zeleński
pragnie uprzyściplnić i spopularyzo-
wać tego właśnie autora. Bo kto jak
kto, lecz Proust nie nadaje się do po-
pularyzacji. Skoro go się tłumaczyło,
należało pozostawić wszystkie cechy
charakterystyczne oryginału — niech
się pomęczą amatorzy polscy, tak sa-
mo jak się męczą francuscy...

ARTUR MARJA SWINARSKI

Z powodu: Żydówka. A on kome-
dant Trembowli: toż jęwey...

Zawinili w tem Tymon i Adam A-
milkar. Poeta kresowy Tymon Zabo-
rowski sto lat temu poemat popełniw-
szy o „Obronie T”, w nim komendan-
towa Zofia fałszywie nazywawszy, co
się przedostało i utrwalilo w tabli-
cach ulicy w Lwowie.

Żydowskością zaś obarczył i obciążył
potwarczo pamięć Chrzanowskiej nie
kto inny jak Adam Amilkar Kosiń-
ski.

Kto zaczął? Grafomanjak in summo
gradu... Powieściopisarz — recydy-
wista. Jako heraldyk pono owszem,
owszem, ale jako pisarz opowieści, ga-
węd, legend, obrazków i t. p. tande-
ciarz, grymoła, wodociąg, niechluj,
nudny jak flaki z olejem, kłamczuch,
prawdy poniewieracz, skryba, pissoir-
nik. „Ceniony”, czytany, lokalna wiel-
kość z kości warszawska między la-
tami 1842 a 1872.

W cieniu takich buków i dębów jak
Rzewuski i Kraszewski, Korzeniowski,
Pol, Kaczkowski, rośli sobie i takie
krzaczkę, jak Dzierżkowski, Chodźko,
Odynieć, kilkoro damów piszących
oraz przepiłowcowane z Wielkopolski:
dr. Tripplin, małżeństwo Wilkońscy i
Adam Amilkar Kosiński. W jakim
stosunku A. A. K. pozostawał do prze-
pysznego typu generała Amilkara, Na-
poleończyka, autora „Uwag nad po-
pęchaniem bytu włościan” (1813), nie-
wiadomo. Synem nie był, bo synowi
było Władysław. „Alisi” w jakimś
stosunku blisko-krewniejskim pozosta-
wać musiał, skoro na Chrzcie Św.
(1814) dano mu rzadkie w użyciu a fo-
netycznie ekscentryczne imię: Hamil-

wielu i biskupom (Maciejowski) i
magnatom (Zborowski) i poetom
(Twardowski). Z tego Samuela wzięto
początek i pretekst całe przekształce-
nie i prześladowanie pięknej boha-
terskiej epepej ad usum Israeli. „Po-
wieść” Adama Amilkara doczekała
się bowiem kilku wydań, zawsze mo-
żeszowych. Nasi najmilejsi bujdę ka-
prawo-głupowatą rozdymali, rozgad-
wali, popularyzowali, świadomie i ro-
zmyślnie nadal długiując ile wlezie,
że niby polska Joanna d'Arc to Semit-
ka, a jej mąż także meches, no i wo-
góle Trembowla to tylko... oni, no a
jakby tak dobrze poszperać (pisuje
często M. Mieses), to może i Cecora i
Chocim i Kirchholm...

Gdy teraz u nas powstanie Front
Ludowy i gabinet z L. Reichmanem i
H. Lukrecem, Handelsmanem (oświa-
ta) i t. p., to nam i tę taką Chrz-
zanowską wyciągną i postawią na front,
i będzie Akademia wieczorem. Zainau-
gurowuje Wanda Wasilewska, potem
Marja Dąbrowska, a potem Doro-
ta Kłuszyńska, wreszcie członek
Akademii Nieśmiertelnych Wincenty
Rzymowski. Ten ostatni odczyta po-
prostu fragment z „Dziecka Królew-
skiego” A. A. Kosińskiego. I zjedzie
z estrady obsypany czerwonymi go-
ździkami. I nikt się nie spostrzeże, że
to już gdzieś, kiedyś, coś... Takim
Nieśmiertelnym żyć tylko i nie umie-
rać.

Reasumując raz jeszcze: Chrz-
zanowska z „Obroną Trembowli” to de do-
mo Anna Dorota de Fersen.



FELJETON KULTURALNY

„Obrazy” z przed kilkudziesięciu tysięcy lat

Wrażenia z XII kongresu prehistoryków francuskich w Tuluzie

Napisał dr. Józef Kostrzewski, profesor Uniw. Poznańskiego

Starsza epoka kamienna we Francji — Referaty i wycieczki — Udział Polski w kongresie — Stalaktytowe sale i palace — Wycieczka czołnem pod ziemią — Freski w jaskiniach — Były to zapewne świątynie — Podobizny zwierząt magia — Na czworakach! — Autografy wandalów...



Francja — to klasyczny teren badań i odkryć prehistorycznych, — szczególnie jeżeli chodzi o czasy najdawniejsze: o starszą epokę kamienną. Kultury tej epoki tu właśnie udało się wyodrębnić i usystematyzować, tak, że wszystkie okresy tej epoki noszą nazwy, nadane im według typowych stanowisk odkrytych w tym kraju. Tutaj, dokąd lodowce nie dotarły, a mnóstwo jaskiń dawało wspaniałe schronienie w okresach słoty i w ciemniejszych porach roku, istniały wspaniałe warunki dla bytowania człowieka pierwotnego. To też muzea i liczne francuskie zbiory prywatne zawierają prawdziwe skarby zabytków, ilustrujących początki kultury ludzkiej. Nic zatem dziwnego, że w XII kongresie prehistoryków francuskich, który odbył się w r. b. w Tuluzie i Foix, wzięło udział kilkunastu prehistoryków zagranicznych, pragnących poznać nowy dorobek badań a zarazem zwiedzić słynne jaskinie pirenejskie z malowidłami, rysunkami i rzeźbami z starszej epoki kamiennej, których zwiedzeniu poświęcone były cztery całodziennie wycieczki.

Z ośmiu dni kongresu dwa dni tylko poświęcone były w całości referatom naukowym, których zgłoszono około 80, to też posiedzenia przeciągały się zwykle późno w noc, mimo skrócenia czasu dla jednego mówcy do minimum (10 minut!). Z wielu ciekawych wykładów wymieniamy tu tylko komunikat dr. Begonena, bardzo sympatycznego prezenta kongresu, przyjaciela Polski, o nowych jego odkryciach w jaskini Trois Frères, dalej referat prof. Absolona z Berna, zasłużonego badacza jaskiń morawskich, o piszczałkach starszej epoki kamiennej, z wysoce interesującymi demonstracjami używania tych najstarszych instrumentów muzycznych; dalej wykład prof. E. Pittarda z Genewy o przejściu od kultury starszej do młodszej epoki kamiennej, od bytowania koczowniczo-myśliwskiego do żywota osiadło-rolniczego, co prelegent słusznie nazwał największą rewolucją społeczną, jaką ludzkość przeżyła, wreszcie prof. Brenila o prehistorycznych malowidłach grot pirenejskich.

Z Polaków, poza niżej podpisanym, brała udział w kongresie jedynie p. G. Vierey, prawniczka emigranta z 1931 r., słabo mówiąca po polsku, ale podkreślająca z dumą swą polskość. W tym celu zgłosiła nawet swój wykład o ludach północno-afrykańskich w okresie pierwszych najazdów indoeuropejskich pod nazwiskiem panieńskim: Szumlańska. Autor niniejszego artykułu przedstawił w Tuluzie sprawozdanie z nowych odkryć w Biskupinie, ilustrowane kilkudziesięciu przeźroczkami, natomiast nie udało się niestety zademonstrować filmu o Biskupinie, ponieważ nie można było zainstalować w sali wykładowej aparatu filmowego.

Po intensywnych obradach naukowych pożądanym odprężeniem były wycieczki kongresowe, świetnie zorganizowane, które pozwoliły nam poznać cudowne jaskinie pirenejskie, zawierające najstarsze dzieła sztuki na świecie

Obok grot, słabo jeszcze zbadanych pod względem zabytków prehistorycznych, imponujących ogromem swych komór i fantastycznością olbrzymich stalaktytów, naśladujących kaskady, organy czy chrzcielnice, obok grot mieszczących długie podziemne jeziora, po których jeździ się czołnami (jaskinia La Boniche), zwiedzaliśmy jaskinie znane oddawna jako siedziby człowieka prehistorycznego, jak np. niepozorną grocie w Aurignac, której zawdzięcza swą nazwę kultura orynjacka, czy wspaniałą grocie-tunel w Mas d'Azil z olbrzymim sklepieniem o rozpiętości kilkuset metrów, w której oglądaliśmy świeże rozkopywania małżonków Saint-Just-Péguart, a wreszcie słynne groty w Garas i Niaux. Zwiedzanie ostatniej groty — to jedynie w swoim rodzaju przeżycie, szczególnie gdy rolę przewodnika spełnia — jak nam się to udało — najwybitniejszy znawca sztuki jaskiniowej, zasłużony ks. prof. Henri Breuil.

Trudno opisać wrażenie, jakiego się doznaje, gdy po dłuższej wędrówce, o kilkaset metrów od wejścia, staje się w słynnej sali z freskami prehistorycznymi, wykonanymi przez naszych przodków z przed kilkudziesięciu tysięcy lat. Trudno wprost uwierzyć, że te wspaniałe, naturalistyczne

obrazy żubrów, koni stepowych i innych wymarłych dawno zwierząt, malowane czarną lub czerwoną farbą na stropie jaskini, a nieraz ryte też na podłodze glinianej, były wykonywane przez łowcę paleolitycznego w ciemnościach rozświetlonych jedynie mdłym płomykiem lampki z wydrążonego kamienia.

A przecież te cudowne malowidła nie miały bynajmniej celów dekoracyjnych i nie były wogóle wynikiem potrzeby wypowiedzenia się artystycznego, lecz jedynie wyrazem wierzeń ówczesnych, związanych ściśle z koczowniczo-myśliwskim trybem życia. Zarówno zwiedzany przez nas salon groty w Niaux, jak inne podobnie zdobione komory jaskiń w Altamirze, Combarelles, Font-de-Gaume i wielu innych miejscowościach południowej Francji i północnej Hiszpanii — to nie były pracownie artystów, którzy przychodzili tu dawać upust swemu natchnieniu, lecz sanktuarja, w których mroczne wnętrza zapuszczali się z lękiem wtajemniczeni wodzowie i kapłani szczeru, aby odprawić w nich swe obrzędy magiczne, mające na celu rozmnożenie i łatwiejsze upolowanie zwierząt, która stanowiła podstawę bytu ówczesnej ludności. Ponieważ wierność podobizny zwierząt była nieodzownym warunkiem powodzenia czarów, a człowiek starszej epoki kamiennej odznaczał się niezwykłym darem spostrzegawczym oraz wielką pewnością ręki w oddawaniu charakterystycznych cech postaci

przedstawianych, przeto jego malowidła i rysunki reprezentują nieraz prawdziwe arcydzieła sztuki, przed którymi można stać godzinami w niemym podziwieniu.

Na zakończenie wspomnę tylko jeszcze o zwiedzanej przez nas grocie w Bedeilhac, ciągnącej się na przestrzeni wielu kilometrów i udostępnionej do zwiedzania przez wykucie schodów, zbudowanie mostów nad przepaściami oraz oświetlenie elektryczne. W grocie tej znajduje się również sanktuarjum ze starszej epoki kamiennej, dostępne jednak tylko dla osób szczupłych i... odważnych. Chcąc do niego dotrzeć, trzeba się na przestrzeni 8 m dosłownie czołgać na brzuchu, przeciskając się korytarzykiem do 40 cm wysokim, krętym i dość stromo idącym pod górę. Po przezwyciężeniu tej przeszkody, natracząc na dość dużo emocji, dochodzi się do przestronnej komory z miniaturowym glinianym wyobrażeniem żubra na podłodze i malowidłami na stropie, nie wytrzymującami jednak porównania z cudnymi freskami w Niaux. Znaczna część jaskiń francuskich z zabytkami sztuki prehistorycznej jest chroniona ustawowo i dostępna tylko pod przewodnictwem fachowców, ale niektóre groty niestety są otwarte dla wszystkich, a beczenne dokumenty najstarszej kultury ludzkiej są tam — jak widzieliśmy na własne oczy — niszczone przez wandalów półcywilizowanych, kreślących swe nazwiska na wspaniałych malowidłach paleolitycznych. Kongres tuluski, świetnie zorganizowany, położył u wszystkich uczestników jak najmielsze wspomnienie, dużo nas nauczył i dostarczył nam — przez umożliwienie poznania cudów świata podziemnego — cudownych, niezapomnianych wrażeń.

Dr. JÓZEF KOSTRZEWSKI

Poznań

Korespondencja polityczna księżny Radziwiłłowej

żony wnuka namiestnika Wielkopolski

Ostatnio wydano w Berlinie bardzo ciekawą książkę, zawierającą część listów, które w latach 1889—1915, księżna Marja Radziwiłłowa, żona Antoniego, adjutanta cesarza niemieckiego Wilhelma I, pisała do włoskiego generała Robilanta.

Księżna Marja Radziwiłłowa (1840—1915) była rodowitą Francuzką, córką markiza de Castellane. Małżeństwo ze zniemczonym wnukiem Antoniego Radziwiłła, namiestnika Wielkopolski i ojca romantycznej Elizy, oraz długoletni pobyt na dworze cesarskim w Berlinie uczynił z niej niemiecką patrijkę, aczkolwiek nie pozbawił jej wrodzonego zmysłu krytycznego. Listy księżnej Radziwiłłowej, która obracała się w najwyższych sferach niemieckich i codziennie, dzięki tak stanowisku i majątkowi męża, jak i osobistym zaletom, stykała się z t. zw. „wysoką polityką”, są kopalnią informacji i obserwacji z polityki niemieckiej i europejskiej w okresie ćwierćwiecza, które poprzedziło wybuch wielkiej wojny. Wartość listów ks. Radziwiłłowej, donoszącej na gorąco o niepublikowanych jeszcze postanowieniach cesarza i jego otoczenia, musiała być nielada dla włoskiego wojskowego.

Dodać jeszcze należy, że księżna Marja Radziwiłłowa, autorka ciekawej korespondencji politycznej, była matką żony Romana Potockiego z Łańcuta i Józefa Potockiego z Antonina, oraz rodzicielką Stanisława Radziwiłła, który jako polski oficer zginął w wojnie z bolszewikami w kwietniu 1920 roku.

Z listów księżny Radziwiłłowej podajemy poniżej kilka ciekawych ustępów, dotyczących spraw polskich. — Podkreślić wypada, że autorkę listów, poza związkami rodzinnymi i troską, by syn jej otrzymał ordynację niemiecką, nic z Polską nie łączyło. Sprawy polskie traktuje raczej jako kłopoty rządu pruskiego i notuje je tylko

wówczas, jeżeli w danej chwili są one przedmiotem bieżącej polityki.

W roku 1901, po strajku wrzesińskim, ks. Radziwiłłowa napisała (Berlin, 18/19 grudnia):

„Wielką troską chwili obecnej jest jeszcze wciąż sprawa polska, w której według mojego zdania, rodacy mojego męża popełniają błąd za błędem. Wczoraj widziałam austriackiego ambasadora (Schogenyi-Marich), który odwiedził mnie w ciągu dnia, aby móc spokojnie ze mną porozmawiać o tych wszystkich palących kwestjach.

Powiedział mi prawie dosłownie: „Mój cesarz (Franciszek Józef I) jest nadzwyczaj niezadowolony z niepokoju i demonstracji we Lwowie wskutek t. zw. prześladowań we Wrzesni (zdemolowano wówczas konsulat niemiecki). Polecono mi złożenie w ministerstwie każdych możliwych przeprosin. Sam cesarz Franciszek Józef polecił przesłać władzom we Lwowie najsurowsze rozkazy i wyraził swoje niezadowolenie, że wolność, której udzielił swoim polskim poddanym została tak źle wykorzystana. Cesarz Wilhelm rozgorczył się najbardziej, iż znalazł nazwisko hrabiego Andrzeja Potockiego na czele antyniemieckiej listy subskrypcyjnej. Ponieważ jest on marszałkiem sejmiku galicyjskiego, przykład jego był oczywiście dla innych zachętą do naśladowania. Mój cesarz zrozumiał to całkowicie i, jak wiem, polecił z miejsca zakomunikować hrabiemu Potockiemu, że nigdy nie spodziewał się po nim takiego braku taktu. Na to musiałam zwrócić uwagę, że, aczkolwiek marszałek Galicji mianowany jest przez króla, to jednak stanowisko jego jest względnie niezależne. Marszałek nie otrzymuje wynagrodzenia, a godność ta kosztuje go więcej pieniędzy, aniżeli mu donosi. W każdym razie jednogłośnie jest w Austrii opinia, że zachowanie się Gołuchowskiego (ówczesny austriacki minister spraw za-



KS. MARJA RADZIWIŁŁOWA

autorka „listów z niemieckiego dworu cesarskiego”.

granicznych) było w wysokim stopniu bez zarzutu. Ponieważ jest on Polakiem, sytuacja była dla niego niebywale trudna. Widzę to z depeesz, które otrzymuję, z uwag mojego cesarza o nim i z depeesz, które Eulenburg (ambasador niemiecki w stolicy Austrii) przysyła z Wiednia swojemu tutejszemu rządowi.”

W liście z 31 stycznia 1 lutego 1902 r. ks. Radziwiłłowa wspomina o swojej rozmowie z cesarzem Wilhelmem II i pisze o tem następująco:

„Mówił też do mnie długo o ruchu polskim i o podżeganiu ze Lwowa. Siedzieliby polskiego komitetu anarchistycznego, który powoduje niepokój, panujący w Wielkim Księstwie Poznańskim. Cesarz uważa, że rząd austriacki jest słaby wobec tego



mitetu. We Lwowie i w całej Galicji lekarze zobowiązali się przez słowo honoru, że nie będą posyłali chorych do niemieckich kąpielisk.

W dniu 5 czerwca 1902 cesarz Wilhelm II wygłosił osławioną mowę antypolską w Malborku.

W związku z tą mową księżna Radziwiłłowa napisała w liście, datowanym w Berlinie, 8/9 czerwca tego samego roku, co następuje:

„Czas, które przeżywamy, nie są już czasami pokojowymi. Teraz mamy znowu mowę cesarza w Malborku, która wszystko, co jest polskie, nietylko przeraziła, ale w najwyższym stopniu wzburzyła. Nawet mój mąż wychodzi zupełnie z siebie i nie wiem, co się jeszcze stanie. Na przyszły czwartek zwołano Izbę Panów, aby uchwaliła 250 milionów, żądanych dla niemieckiego osadnictwa w Wielkim Księstwie. Mąż mój napewno będzie głosował przeciw, ale zamierza poprzeć swoje głosowanie kilku słowami, które wskazać ma rządowi, iż znajduje się na złej drodze. Przez ten system

ucisku osiąga się cel wręcz przeciwny, aniżeli ten, do którego się zmierza; Polaków nigdy nie zamieni się na Niemców. Rasa jest tak różna, że nie powinno się nigdy tego spodziewać.

W liście z dnia 9 czerwca tego samego roku księżna Radziwiłłowa opisuje swoje spotkanie z kanclerzem Bülowem:

„Wczoraj wieczorem Bülow był u mnie na obiedzie. Stwierdziłam, że jest zdenerwowany. Rozmawiał bez entuzjazmu o podróży do Malborka, w której musiał towarzyszyć cesarzowi. Krytyki unikał. Skarżył się tylko, że podróż, przy dużej odległości, trwała bardzo długo i że wszystko nadzwyczaj go zmęczyło. Ze sposobu, w jaki omawiał pewne sprawy, odniosłam wrażenie, iż obawiał się, że mowa cesarza sprawi mu kłopoty. Najwidoczniej jest zdania, że cesarz dał się za bardzo porwać, co czasami zdarza mu się przy jego swadzie. Ponieważ Bülow nie poruszał sprawy polskiej, nie poruszał jej bezpośrednio, tembardziej, że kanclerz miał niewątpliwie

troski, z których pewno niechętnieby się wywnętrzył.

W korespondencji księżny Radziwiłłowej są poza tem uwagi dotyczące polityki cara Aleksandra III wobec Polaków w b. Kongresówce, oraz bardzo wnikliwe analizy wewnętrznych stosunków rosyjskich za panowania Mikołaja II.

W jednym z ostatnich listów księżny Radziwiłłowej, z 24 kwietnia 1915 roku, czytamy o psychicznym załamaniu cesarza Wilhelma II. Autorka listu opowiada, że cesarz Wilhelm zwiedził sławny klasztor w Częstochowie, wysłuchał tam mszy św. i ofiarował na rzecz klasztoru 10 tysięcy marek. W dwa dni później nastąpiło pierwsze zwycięstwo nad armją rosyjską. Cesarz uważał ten sukces za skutek swojej modlitwy i ofiary w Częstochowie.

Księżna Marja Radziwiłłowa zmarła w pierwszych dniach lipca r. 1915, w wieku 75 lat, w radziwiłłowskim majątku Kleinitz na Śląsku.

Dr. S. B.

SZYMON NAWROCKI DARY

Brakło dla Ciebie miejsca
Jezusinku miły,
Więc ściany Ci stajenki
Lichej przytuliły.

Wół wraz z osłem dal chętnie
Niezlą przygarść siana,
I grzały Cię bydlątka,
Byś nie zmarł do rana.

Jakżeś cieszył się potem,
Gdy przyszli pasterze
I przynieśli Ci serca
Gorące w ofierze.

O ileż z świetniejszemi
Dary mędrcy przyszli,
Jakżeś się to nad niemi,
Mój Jezu, zamyślił.

Kadziłem Ci uczcili,
Boś Bogiem jest przecie,
Choć w postaci człowieka
Jawisz się na świecie.

Czemże świat Cię powita,
Co Ci daje oto?
Widzisz, jak w ręku mędrców
Błyszczą zimne złoto?

Pienia cichną w stajence,
Jakże drżą anieli,
Gdyś ze wszystkich tych darów
Wybrał myrry kielich.

Więc uśmiechasz się oto
Z serdeczną pociechą
I znów radość powraca
Pod ubogą strzechą.

Pospieszmy do niej wszyscy
Z bliska i z daleka,
Bóg się w sercu niech rodzi
Każdego człowieka.

JAN KAWCZYŃSKI

Gwiazdka nad Rzymem...

Tradycje i wspomnienia — Boże Narodzenie we Włoszech — Waika z... choinką — Brak sezonu gwiazdkowego — „Messa di mezzanotte” — Relikwie Żłóbka w S. Maria Maggiore
Gwiazdka w Watykanie — Pasterka papieża — Pochwała śniegu

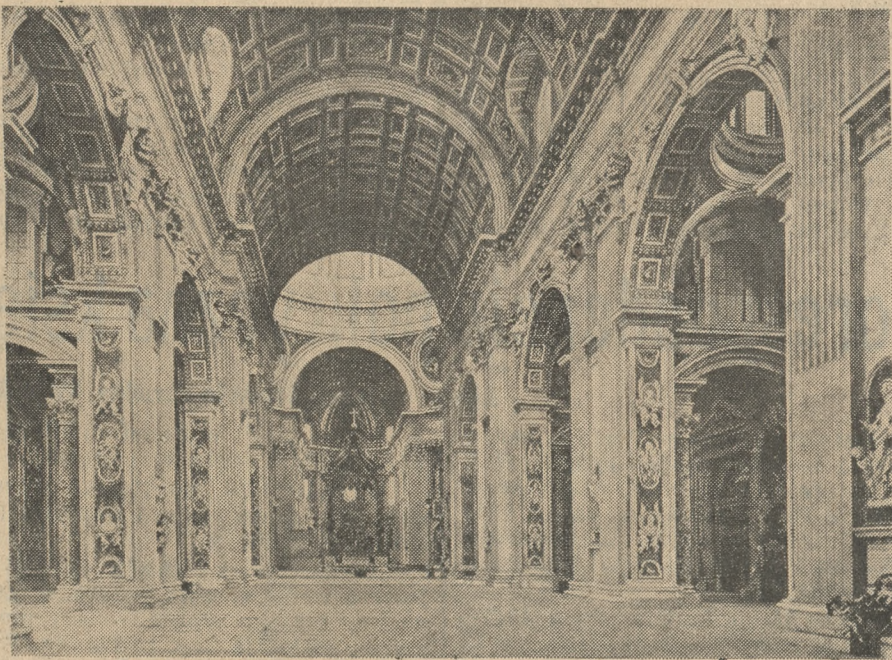
(Pocztą lotniczą)

Rzym, w przeddzień wigilii

Przypomnijmy sobie z dzieciństwa, z jakim utęsknieniem oczekiwaliśmy co roku zbliżania się świąt Bożego Narodzenia. I dziś jeszcze ogarnia nas wzruszenie, gdy zdarta kartka kalendarza odłoni jedyną, piękną i radosną datę 24 grudnia.

O Włoszech wiemy, że są piękne, że słoneczne i że dojrzewają tam pomarańcze i cytryny. Mówimy o uroku Rzymu, o dumnej wspaniałości jego ruin, o potędze arcydzieł Michała Anioła. Któżby się oparł czarowi Italii, któżby z podróży po Włoszech nie wyniósł wrażen na całą resztę życia? Z jednym jednak zastrzeżeniem: jeśli przywiązani jesteśmy do wrodzonych nam tradycji, jeśli lubimy ten jedyny i raz tylko w roku się powtarzający nastrój gwiazdkowy — to na święta zostanmy lepiej w kraju!

Bo dla tych właśnie nieuchwytnych i subtelnych rozkoszy Włoch żadnego nie mają zrozumienia. Tak, jak w pierwsze święto Wielkanocy potrafią podać... kotlety baranie, albo zgoła wieprzowinę à la bolognese i dziwią się niezmiernie na widok polskiego stołu, zastawionego święconką, tak w wilgę, w samą wilgę, umieją bez zakłopotania pałaszować sploty swego makaronu z pomidorami. Wieczera wigilijna jest tu pojęciem zupełnie nieznanym i nikt z opłatkami, wyciągniętym do bliskich, nie oczekuje pojawienia się pierwszej gwiazdy. Ot, wieczór, niewiele różniący się od innych...



Ośrodek chrześcijaństwa: grób św. Piotra w Bazylice Watykańskiej.

Ostateczną zagładę gwiazdkowych tradycji przyniósł zresztą — faszyzm. Jeszcze przed kilku laty był bowiem zwyczaj urządzania choinki we Włoszech dość rozpowszechniony. Podjęto jednak przeciw biednemu drzewku gwałtowną kampanję. Że jest zwyczajem obcym, że nie wiąże się z duchem faszyzmu, że jest niepotrzebnym przeżytkiem, wpływającym w dodatku ujemnie na drzewostan kraju... Sprawę przeciął wreszcie zeszłoroczny dekret, zabraniający wyrębu młodych świerków dla celów gwiazdkowych. Już więc w zeszłym roku w wieczór wigilijny w oknach domów włoskich nie przeblyskiwały z za firanek światła choinek...

Łączy się z tem zanik najmilszego zwyczaju gwiazdkowego: wzajemnego obdarowywania się. Jeszcze dzieciom dostanie się z tej okazji jakaś zabawka; starsi nie składają sobie już naogół podarków. Rezultatem jest właściwie zupełny brak tak upragnionego i niecierpliwie przez nasze kupiectwo wyczekiwanego sezonu gwiazdkowego, zwłaszcza, że i bakalie oraz słodczyce jako przysmaki świąteczne są tu naogół nieznanne. Pierników zaś napróżno szukać w całym Rzymie! Co najwyżej kupuje się na święta wielkie drożdżowe baby — „panettone”, zresztą znakomite, masowo wyrabiane przez głośną medjolańską fabrykę Motta i w hermetycznym opakowaniu rozsyłane po całym Wło-

szech.

Ale Rzym jest przecież nietylko stolicą faszystowskich Włoch. W większej jeszcze bodaj mierze jest kolebką chrześcijaństwa, ośrodkiem, skąd promieniuje ono na cały glob. Fakt ten nie może pozostać bez znaczenia na przebieg święta Bożego Narodzenia w Wiecznym Mieście. Nastrój religijny uwidatnia się przedewszystkiem w tłumnym uczestniczeniu mieszkańców w licznych „messa di mezzanotte” — pasterkach. Odbývają się w prawie wszystkich kościołach rzymskich, kilka zaś z nich cieszy się szczególną popularnością.

Najważniejszą jest pasterka w bazylice S. Maria Maggiore — tu bowiem znajdują się relikwie Żłóbka, których autentyczność została niedawno ponownie zbadana i stwierdzona przez specjalną komisję papieską. Z pięknych zaś śpiewów — choć różnych od naszych kolend i obcych naszemu uchu, słynie msza nocna u Bernardynów na Awentynie. Tutaj też ustawia się co roku szczególnie okazała stajenka, projektowana i dekorowana przez najwybitniejszych artystów. Wogóle zwyczaj urządzania żłóbka jest we Włoszech bardzo rozpowszechniony i najwięcej jeszcze przypomina nam polskie obrzędy gwiazdkowe, podobnie jak i sama — wszechkatolicka — msza o północy. Gdy więc w noc wigilijną zabrzmią dzwony kościołów — a jest ich w Rzymie więcej, niż dni

w roku — wówczas ożywiają się ulice i zapelniają pobożnym ludem rzymskim, spieszącym na pasterki...

W Watykanie, w przeciwieństwie do pełnych okazałości ceremonii wielkanocnych — przebiega Boże Narodzenie skromnie i cicho. Szczególnie tego roku — ze względu na niedawną ciężką chorobę Papieża, zostały wszelkie uroczystości znacznie ograniczone. Wogóle dopiero po długiej walce z otoczeniem i lekarzami postanowił Ojciec św. odebrać osobiście życzenia świąteczne od kolegium kardynalskiego i korpusu dyplomatycznego, akredytowanego przy Stolicy Apostolskiej. Ponieważ cierpienia nogi nie pozwalała jeszcze Papieżowi na swobodne poruszanie się, przeto uroczystości te odbędą się tego roku nie jak zwykle w wielkich salach recepcyjnych drugiego piętra, lecz w małej Sala del Tronetto, przylegającej bezpośrednio do osobistych apartamentów papieskich. W wilgę zaś wysłucha Pius XI nocnej mszy św. w swojej prywatnej kaplicy.

Choć już za niewiele godzin wilga, to spacer po ulicach rzymskich nie nastraja wcale świątecznie. Ruch normalny, ani mniejszy ani większy, niż zwykle, sprawnie ujęty w karby setek szczególnie pomysłowych i nowoczesnych świetlnych aparatów sygnałowych, obowiązujących zarówno dla pojazdów, jak pieszych. W oknach sklepowych brak gwiazdorów, lśniących choinek i waty, imitującej śnieg. Skądżeby zresztą śnieg? Rzadki to gość w Rzymie, raz na parę lat tu zawitający; topnieje wówczas zanim jeszcze płatki dotkną bruku. I właśnie może śnieżnej bieli najbardziej tu brak dla wytworzenia prawdziwego gwiazdkowego obrazu: dzwoniów u sanek, dzieci, biegnących na łyżwach lub lepiących bałwana, wszystkiego tego, co przywykliśmy kojarzyć z myślą o Bożym Narodzeniu...

Zato na stokach Pincio zaczęły dojrzewać pierwsze pomarańcze...

Rycina na stronie pierwszej jest reprodukcją dzieła znakomitego artysty malarza i rytownika alzackiego Marcina Schongauera (1450—1491). Jest on najwybitniejszym rytownikiem swego czasu. Dzieła jego (około 120 rycin) odznaczają się niezwykle delikatną kreską, czystym wykończeniem, i świadczą o zmyśle dekoracyjnym i silnie twórczej artysty.



Piękna fasada S. Maria Maggiore, gdzie odbywa się pasterka w wigilię Bożego Narodzenia.

Naród, monarchja i przyszłość imperjum

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego”)

Londyn, w grudniu „Le Roy le veult” — brzmi stara formuła abdykacyjna monarchów Anglii, pamiętająca, jak wiele innych tradycji państwowych dzisiejszego Zjednoczonego Królestwa, jeszcze czasy panowania normańsko-francuskie-



EDWARD VIII

go. Tą formułą zakończony został dramatyczny tydzień konfliktu konstytucyjnego — jedyne w swoim rodzaju, jaki pamiętają tysiąclecie dzieje korony Anglii, niewątpliwie jednego z najcięższych wogóle przejść monarchji angielskiej.

Dziś rządzi już nowy monarcha, Jerzy VI.

Ale nam współczesnym wypada narazie podsumować rezultat ostatnich dni, które — jak pisze Garvin w „Observerze” — zachwiały konstytucyjną monarchją w Anglii. Cała waga ostatnich wydarzeń leży w tem, że konflikt konstytucyjny przerodził się w wielki turniej rozbieżnych opinii wewnątrz kraju macierzystego i jego dominjów. Okazało się w pełnym tego słowa znaczeniu, co znaczy opinia publiczna w rządzeniu królestwem i imperjum, że wreszcie wszystkie dziś świat nurtujące prądy: autokracja contra parlamentaryzm, indywidualizm a instynkt państwowy, poczucie ładu a demagogia i anarchizm, znajdują podłoże w Anglii nieinaczej jak gdzieindziej, — i tylko potrzeba czulego słuchu i obserwacji, aby z wyładowanych w ciągu owego grudniowego tygodnia symptomów wysnuć ogólniejsze na przyszłość horoskopy.

Spokój i powaga, z jakimi Londyn mimo oczywistego przejęcia się wydarzeniami przyjmował wszystkie fazy konfliktu, mogą służyć za przykład dojrzałości politycznej narodu i jego instynktu państwowo-zachowawczego. W tej sprawie, która mogła dać temat dla tanich wycieczek natury osobistoczułkowej, zachowano umiar i dyscyplinę, właściwą tylko społeczeństwu o poczuciu wielkiego taktu. Ustępującemu monarcha mógł odczuwać z wszystkich klas i grup narodu falę głębokiej sympatii, skojarzonej z współczuciem. Tak właściwe narodowi angielskiemu zdolności wczucia się w psychiczną sferę wypadków ludzkich znalazły pole do pokazu.

I oto jesteśmy u progu pierwszej z tajemnic zbiorowej duszy narodu angielskiego, — mianowicie jej niezdolności upatrywania w osobie koronowanej jakiegos nadczłowieczeństwa, innemi słowy zupełnego braku u niej choćby cienia bizantyzmu.

Począwszy od faktu dyskusowania na forum publicznym wszystkich szczegółów życia osobistego monarchy bez cenzury czy inspiracji „zgóry”, a kończąc na takich objawach kultury publicznej, jak poruszaniu się osoby królewskiej, jego najbliższej rodziny lub członków osobistości państwa bez jakiegokolwiek ochrony zewnętrznej w dniach krytycznych, czyli na prawach zwykłego śmiertelnika, obywatela państwa, — objawy te nie znajdują chyba w dzisiejszej, burzliwej Europie sobie równych.

Można powiedzieć, że w tej elastyczności pojęć co do prerogatyw królewskich jest siła angielskiej monarchji. Ale można tak samo dojść do odwrotnego wniosku i widzieć w suwerennej postawie społeczeństwa wskazówkę, że tak długo tylko pozostanie Anglia mo-

narchją, dopóki to mentalności obywatelskiej mieszkańców Albionu się będzie podobalo. Anglicy są tu bez przesady i zdolni nawet poświecić najstarsze swe tradycje. Tylko pewnym przypadkowym okolicznościom przypisać należy, że po śmierci Wilhelma IV, poprzednika królowej Wiktorji, Anglia nie stała się republiką. Pojęcie „republik z królem na czele” nie jest i dziś obce umysłowości angielskiej.

W tym oto punkcie dotykamy kwestji absolutyzmu monarszego. Czy rzecz taka byłaby w ojczyźnie najstarszego w świecie parlamentu do pomyślenia?

Młody król Edward VIII zdradzał w ostatnim czasie pewne tendencje jeśli nie samowoli, to w każdym razie indywidualnych poglądów na rzeczy państwowe, często odbiegające od opinji jego doradców. Był osobistością aktywną już jako następca tronu, znany był zagranicą jako „ambasador” i „komiwojażer” imperjum, w sprawach wewnętrznych nosił się z planami inicjatywy i reform. Pochodziło to zapewne stąd, że był od najmłodszej młodości wychowywany na to, aby stać się kiedyś królem, a niezwykle długi jego okres przygotowawczy w roli księcia Walji (trwało to 25 lat) był dobrą szkołą w sprawach publicznych i zapowiadał monarchę pełnego energii.

Ale mogły owe apodyktyczne skłonności króla wywodzić się także z innych źródeł. Kto wie, czy Edward VIII nie był czasami pod wpływem szerzących się dziś na świecie doktryn „przywództwa narodu”, a w realizowanych na kontynencie (gdzie

gdzie mgliste pojęcia „wodza narodu”, jako przeciwstawienie zawodowej polityce rokowało może siłę atrakcyjną.

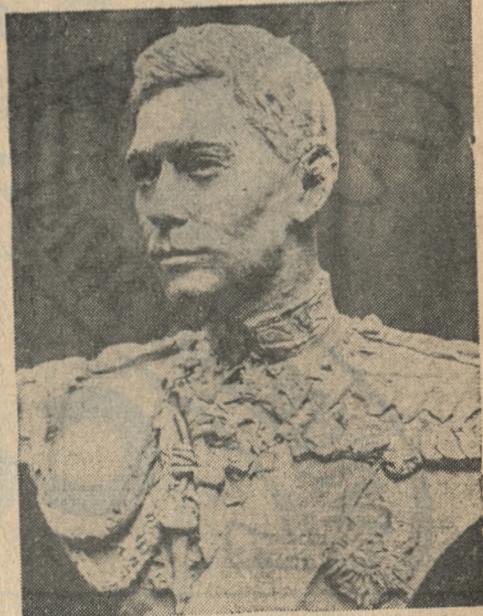
Zwyciężył wszakże nie „wódz”, lecz parlament. Zresztą, w myśl tradycyjnej linii rządów w Anglii, gdzie nawet tak popularna i owocna w rządach monarchini, jak królowa Wiktorja, kapitulować musiała przed reprezentacją narodu. Zaś za parlamentem stała owa potężna państwomysłąca opinja W. Brytanji, która jest do tej pory spoidłem między rządem i narodem, — owym symbolem równowagi, której chroni państwo od posunięć krańcowych.

Za parlamentem stały także dominja. „Całe imperjum stoi za Baldwinem” — pisał poważny bombajski dziennik „Times of India” i miał tu niewątpliwie rację.

Bo jeżeli nawet w liberalistycznych kołach stolicy imperjum, wśród londyńskiej radykalnej inteligencji, sprawa małżeństwa króla z panią Simpson znajdowała sympatię (bardziej z doktryny „demokratycznej”, niż z praktycznych rozważań nad konsekwencjami dla państwa), to jednak parlament stanął na stanowisku, że Londyn — to jeszcze nie imperjum i słuchał więcej głosów z Ottawy, Pretorji, Delhi, czy Canberry, aniżeli prądów reprezentowanych przez dziennik „News Chronicle”.

Można też patrzeć historjozoficznie na stosunek kolonij do macierzy — i cofnawszy się „per analogiam” wstecz do epoki imperjum rzymskiego dobrze sobie wyobrazić można, iż urzędniccy cesarcy w Dacji czy Galji nie mogliby chyba podzielać liberali-

nicze kwestje spólnoty państwowej. Bowiem w imperjum brytyjskiem jest związek metropolji i dominjów nader luźny. To zaś, że zależy prawie wyłącznie tylko od stanowiska korony królewskiej, jest tembardziej niebezpieczne, bo najmniejsze wahania dookoła prestiżu korony wywołują odrazu niewspółmierny skutek: chwieją podstawami związku imperjalnego w najważniejszym jego punkcie, — rodzą pesymizm i zniechęcenie na przyszłość. „Drugi raz nie wyszlibyśmy



JERZY VI

cało” — słyszeć dziś można refren w wielu poważnych kołach Londynu.

Tym razem jednak udało się p. Baldwinowi zażegnać kryzys w krótkim stosunkowo czasie. Przypisać to trzeba w dużej mierze ugodowości samego króla, wycofującego się pod presją parlamentu. Już znacznie bardziej skomplikowaną byłaby sytuacja, gdyby były dojrzały pomysły, w rodzaju postulatu sir Mosley’a o publiczne referendum. Napewno nie zgodziłyby się dominja na taką myśl, gdy może większość macierzy byłaby tu skłonna. A wtedy rozdzwięk byłby w całej pełni. Niebezpieczeństwo kryzysu ogólno-imperjalnego stanęłoby w całej potęgze przed krajem.

W tym samym dniu, w którym król Edward podpisywał akt abdykacji, składał rząd „wolnego państwa Irlandji” projekt ustawy, która okra- wa do reszty prerogatywy króla Anglii nad Irlandją, usuwa jego osobę całkowicie z wewnętrznych spraw Irlandji, a nawet nazewnątr — w służbie dyplomatycznej i konsularnej — sankcjonuje irlandzką niezawisłość państwową. Była to bezpośrednia konsekwencja kryzysu konstytucyjnego w Anglii, — reakcja psychiczna na wydarzenia między pałacem Buckinghamskim i Fort Belvedere.

Coprawda jest Irlandja niejako piętą achillesową spoistości imperjum i trudno miarą jej wybujałych aspiracji mierzyć interesy wszystkich innych ziem koronnych. Ale fakt ten jest znamieny i pozostanie niewątpliwie w historii angielskiego „Commonwealth” pouczającą lekcją na przyszłość.

Może więc trzeba będzie szukać innych, nowych dróg dla spoistości związku imperjalnego aniżeli sama tylko, jak dotąd, korona. Przed Anglią stoją problemy, które bez przesady można nazwać w jej życiu konstytucyjnym — dziełowami.

B. L.

THE OVER-SEAS DAILY MAIL. ADVERTISERS' ANNOUNCEMENTS. December 19, 1936.

20 JAN. 1936 Edward VIII. 10 DEC. 1936

These Beautiful Busts Originally Made For the Coronation to be Sold

at 15/- NOW OFFERED AT 7/6

Following His Majesty's Abdication, they form a permanent and artistic memento of the King who renounced his throne, and a souvenir of perhaps the most historic week in our lives. NEVER AGAIN WILL SUCH A BARGAIN OR OPPORTUNITY COME YOUR WAY. 15,000 only. All moneys received after this number has been sold will be returned immediately.

Charakterystyczne ogłoszenie w prasie angielskiej: Abdykacja króla Edwarda spowodowała deprecjację różnych „souvenirów”, jak podobizn, popiersi itp., przygotowanych na koronację króla Edwarda. Powyższe ogłoszenie oferuje popiersie b. króla po cenie o połowę obniżonej.

chętnie przebywał) ideach samowładnych widział może dla siebie rolę jako nowoczesnego wodza narodu także na angielskim gruncie. Słowo „dyktatura” byłoby może nie na miejscu, — ale jest bądź co bądź znamienne, że w czasie matrymonjalnego konfliktu króla z premierem Baldwinem znalazł monarcha niespodziewane poparcie faszystowskich grup politycznych na terenie Anglii, a sir Mosley, przywódca „czarnych koszul”, domagał się w sprawie konfliktu publicznego referendum ludu, zapewne w przekonaniu, iż popularny król znalazłby zwolenników w najszerzych warstwach,

zmagrenowanego” Rzymu, w punkcie, gdzie ich własne stanowiska urzędnicze na peryferjach imperjum musiałyby się w razie rozsprzężenia państwa, zachwiać. Tak też napewno rozumowano dziś w Nowej Zelandji, czy Południowej Afryce, gdzie instynkt państwowo-twórczy miejscowej ludności angielskiej, jako żyjącej w rejonie niebezpieczeństw „kresowych” i wciąż jeszcze czerpiącej soki z macierzy, jest znacznie żywszy niż w wielu kołach rdzennej Anglii.

Ale tutaj właśnie leży całe niebezpieczeństwo odmiennych opinii kolonij i macierzy, gdy chodzi o zasad-

O symbolicznym świerku

Nadeszła filja świąt Bożego Narodzenia. Najweselszą częścią tych świąt jest moment zapalenia świeczek na choince — a najwięcej radości tam, gdzie są dzieci. Rozpromienione twarze naszych milusińskich są najlepszym dowodem ich ogromnego zadowolenia.

Zwyczaj ubierania drzewek gwiazdkowych nie jest tak dawny, jakby się napozór zdawało. Datuje się mianowicie dopiero od XVII w., kiedy to chochodło głównie o przybranie choinki świeczkami woskowymi oraz o zawieszenie różnych podarków gwiazdkowych. Często w miejsce świerka używa się jodły, która przy usychaniu nie zrzuca szpilek.

Z pomiędzy przeróżnych błyskotek wyzieraają zielone igły naszego pospolitego świerka, który odąd stał się dostojnym symbolem Świąt Bożego Na-

rodzenia. Jest to drzewo wszystkim dobrze znane i nosi bot. nazwę Picea excelsa L. — dawniej również Pinus excelsa DC, Abies excelsa i inne. Określenie Picea wzięło swój początek od Pliniusza, który nazwał w ten sposób pewien gatunek drzewa iglastego, rosnącego w górach. Istnieją przypuszczenia, że nazwę wspomnianą nadali Celtowie wzgl. nadano według celtyckiego imienia. Botaniczne określenie „Picea” wywodzi się od łacińskiego wyrazu pix, picis — co oznacza smołę lub żywicę.

Świerk wyrasta w postaci stożka, osiągając maksymalną wysokość 60 m przy średnicy pnia 2 m. Rośnie stosunkowo wolno i właściwą wartość użytkową osiąga dopiero w wieku od 80 — 120 lat.

W lasach, gdzie ręka ludzka zaprowadziła kulturę, rzadko przekracza

150 lat, natomiast w puszczech dochodzi często do 400 i 500 lat. Świerk dostarcza cennego drzewa budulcowego i użytkowego, doskonały materiał do wyrobów snycerskich i zabawkowych oraz do produkcji niektórych naczyń pudelek i zapalek, ponieważ drzewo jest miękkie. Forma wzrostowa świerka jest prosta, strzelista, dlatego wyrosłe okazy używa się na różnego rodzaju maszty. Gatunki górskie dostarczają t. zw. drzewa rezonansowe do fabrykacji instrumentów muzycznych i delikatnych przedmiotów. Zastosowanie świerka jest wszechstronne. W swem ciele zawiera związki organiczne, z których otrzymuje się między innymi celulozę, służącą do wyrobu papieru względnie bawełnę czy ligninę, która ma szerokie zastosowanie jako środek antyseptyczny przy zabiegach chirurgicznych. Korę



Pg 9014-C. 1011

świerka zużytkowują fabryki garbarskie do preparowania skór, albo wprost albo jako surogat kory dębowej. Z pnia wycieka żywica w postaci gęstego, złotego płynu, który na powietrzu tężeje i przybiera barwę ciemniejszą. Po odpowiednim oczyszczeniu wchodzi jako składnik do różnych maści i lecz-



niczych plastrów. Poza tem wydobywa się ze świerka terpentynę, a młode pędy majowe są dobrym środkiem dla kąpielii wzmacniających.

Trudno wprost uwierzyć, że świerk jest jadalny. Szwedzi i Lapończycy zjadają w stanie surowym najmłodsze i miękkie jeszcze pierścienie rdzeniowe. Wewnętrzne warstwy kory służyły niejednokrotnie w czasach nędzy i wojen jako dodatek do maki żytniej, z której wypiekano chleb. Widzimy stąd, że poprostu całe drzewo potrafi człowiek zużyć dla siebie. Nie

też dziwnego, że w wielu państwach świerk uległ poważnemu wyniszczeniu. Dopiero w XIX w. zwrócono uwagę na wartość tego drzewa, które stało się przedmiotem bliższego zainteresowania i odpowiedniej ochrony. Na wielu wolnych przestrzeniach rozpoczęto przeprowadzać młode kultury celem pomnożenia zubożałego drzewostanu. Najlepszy pogląd na sprawę da nam załączona mapka, pokazująca geograficzne rozmieszczenia świerka, którego największe skupienia widzimy w Norwegii, Finlandji i północnej



Geograficzne rozmieszczenie świerka w Europie według Denglera (Prof. J. Paczowski — Geografja roślin).

Rosji, — przechodzące poza Syberję do Azji.

W Europie Środkowej występuje przeważnie w krainach górskich — przyczem w Polsce w reglu górnym Karpat oraz na niżu w części północnej i południowej, tworząc w pośrednich granicach t. zw. pas bezświerkowy, do którego należy Pomorze, część Poznańskiego, pas dolin środkowej Polski, Podole, część Polesia i Wołyn.

Świerk posiada mnóstwo gatunków i odmian — niejednokrotnie bardzo ładnych i dlatego chętnie sadzonych po ogrodach i parkach, jako drzewa ozdobne (przeważnie obce.) Najbardziej znanym jest świerk sztywny (Picea pungens Engelm.), zwany srebrnym, pochodzący z Ameryki Płn. Szpilki na młodych pędach są srebrno-sine, sztywne i grube, ustawione prostopadle do gałązek, od których odstają na wszystkie strony. Jego piękna odmiana P. pungens var. glauca wygląda, jakby połowę długości młodych gałęzi pokrywała warstwa śniegu. Bardzo podobny do niego jest

świerk Engelmanna (P. Engelmannii) — różniący się od poprzedniego cięszymi i bardziej przylegającymi do gałązek szpilkami. Jako trzeci gatunek pokrewny spotyka się u nas świerk biały (P. alba) o szpilkach sino-zielonych do 20 mm długich, spotykany w kulturach leśnych głównie na Pomorzu i w Poznańskim. Do nadzwyczaj ozdobnych odmian należą takie gatunki, jak świerk płaczący (Picea excelsa var. pendula Carr. i riminalis Casp.), którego gałęzie zwisają do ziemi jak warkocz — świerk węzowy (P. excelsa virgata Casp.) o gałęziach węzowato pokręconych oraz świerk piramidalny, który swym wzrostem przypomina topolę włoską. Poza tem mamy mnóstwo innych, pięknych odmian, które trudno opisywać na tem miejscu ze względów technicznych. Urok świerka w wolnej przyrodzie uswięcił swoje piękno w symbolicznej postaci tradycyjnej choinki przy wigilji Bożego Narodzenia.

J. A. WITOLD ALKIEWICZ

NOWINY TECHNICZNE

QUEEN BEE'S

Żadnemu fantas nie śniło się nawet, aby twory zrobione ręką ludzką mogły latać w powietrzu bez obsługi. Wynalezienie fal elektromagnetycznych pozwoliło zastosować je nie tylko w marynarce, ale i lotnictwie. Za ich pomocą kieruje się okrętami w dość znacznej wyporności oraz motorówkami torpedowymi.

Z torpedowca czy samolotu wysyła się promienie elektromagnetyczne, któ-

re pobudzają w ruch maszyny, powodują wystrzały armatnie i torpedowe, zmianę kierunku itd. Podobnie postanowiono je zastosować w lotnictwie.

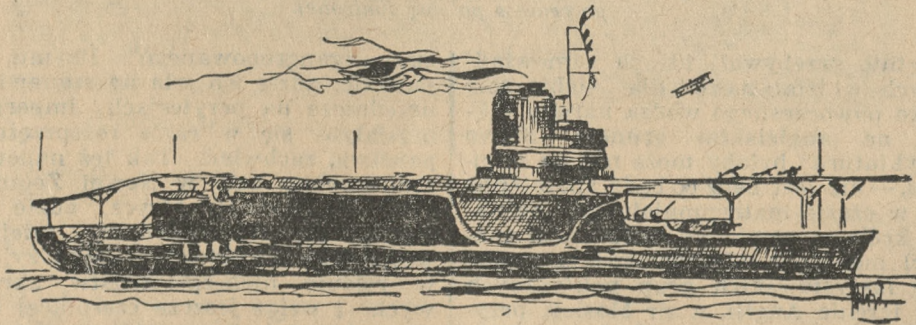
Na zasadzie długich doświadczeń zbudowano w Anglii samoloty kierowane falami, które nazwano „Queen Bee's”. Równocześnie przerobiono koszt 400 000 funtów (około 10 milionów zł) lotniskowiec Argus z 1917 r. i przystosowano do nowej roli bazy dla

„Queen Bee's”. Ta inwestycja świadczy dobitnie, że admiraliczja brytyjska pokłada wielkie nadzieje w nowej broni.

Nowy wynalazek znowu pozbawia człowieka pracy. Znaczne koszty, jakimi są płace personelu odpadną prawie zupełnie, co pozwoli na większy rozwój lotnictwa. Pomimo, że lotnictwo z oddali kierowane jest dopiero w powijkach, jednak z czasem przetrze się w straszną broń. Jest to niewątpliwie odpowiedź Anglii na zbrojenia lotnicze Włoch, Niemiec i Japonji.

Jak wygląda atak „Queen Bee's” w oświetleniu angielskiej prasy morskiej?

Podczas ostatnich manewrów floty wojennej przy wybrzeżach Anglii, poświęconych głównie obronie przeciwlotniczej zgromadzono znaczną ilość lotnictwa lądowego i zaokrętowanego na kilku lotniskowcach. Udział wzięły również „Queen Bee's”, które dokonały dwukrotnego nalotu na pancer-



„QUEEN BEE'S” NA PEŁNEM MORZU.

Migawki nadmorskie

Gdynia, 23 grudnia. „S-P-1 — Kanada! Kanada!”



Tak zgłasza się znana miłośniczka wybrzeża, nie bardzo lubiana, bo przeszkadzająca radiostacja. To „es - pe - jeden” samo już zdradza, że nie z Kanadyjską, ale z polską do czynienia mamy stacją. Jest to też sygnał radiostacji wybrzeża polskiego, która nie nadaje koncertów i nudnych pogadanek, ale za to woła za radiotelegrafistami pozostających na morzu jednostek polskiej floty handlowej. Kontakt Gdyni przez radio z pływającymi po morzach częstkami naszej ojczyzny podnosi naszą dumę. Skąd się jednak

wzięła ta „Kanada”? Kiedy ustalano sygnał stacji, napewno nie wiedziiano, że już stary Fryc Pomorze nazywał „swoją Kanadą”, bo wyzyskiwał ją, jak Kanadę Anglii i Francuzi. Kanadą... stało się dla wielu Pomorze i Gdynia w czasach dzisiejszych. Na Gdynię i Pomorze bardzo wielu patrzy jako na cel, a nie środek, który ma służyć narodowi w jego dążeniu do wielkich celów. Przez takie traktowanie dzielnic nadmorskiej mogły istnieć Krawczykowie, Twardowscy, Ruszczewscy, Jeziorowscy i cały długi rejestr ściganych za kolidujące z kodeksem karnym sprawy.

Gryf pomorski rumieni się ze wstydu.

Nadmorska „Kanada” wielu ludziom daje zyski. Powstają w Gdyni monopoliści. Królowie kawy, śledzi, przeladunków. A tytułem do monopolu jest żydowska metryka. Takim jest już ten świat ludzi, który miał

wyemigrować za ocean do Kanady, ale zatrzymał się jeszcze na przedostatniej stacji, — w Gdyni.

Przez pomorską „Kanadę” coraz trudniej jest się dostać do rzeczywistej Kanady, zwłaszcza takim, którzy by chcieli uzyskać pracę na statkach polskich, udających się do Kanady. Tu naprawdę z protekcji korzystają tylko członkowie żydowskiej orkiestry, którzy dostają się na statek z pominięciem biura angażowania załóg. Przez wspomniane biuro protegowany nie dostanie bez kłopotu pracy na statku, odpływającym do Kanady. Bo wejścia do biur strzegą bezrobotni marynarze, przed tymi, którzy przychodzą z modnymi listami polecającymi. Nie jeden już posiadacz listu polecającego zapłacił zań guzem.

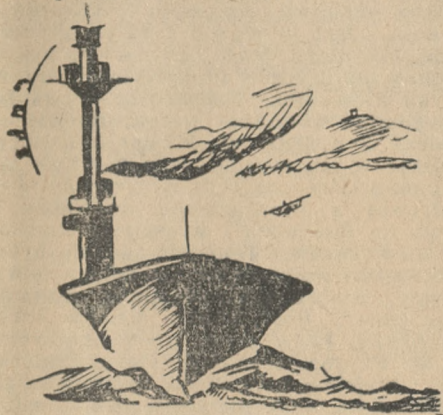
Gryf pomorski jednak niewątpliwie nie będzie potrzebował się oburzać, że „Kanada” zastąpi nazwę „Pomorze”. Pomorze nie zmieni swojej nazwy. Żydzi pracują natomiast usilnie nad tem, aby herb Pomorza przy jego niezmienionej nazwie uległ zu-

pełnemu przekształceniu. Gryf mają widocznie zastąpić insygnia bolszewizmu. Bo zaczyna się zmuszać najróżniejszymi środkami robotników do wstępowania do związków czerwonych. Kapitałisci żydowscy nie mogą spać spokojnie, wciąż myślą, jakiego jeszcze wymyśleć sposoby, aby robotników poddać pod komendę czerwonych działaczy.



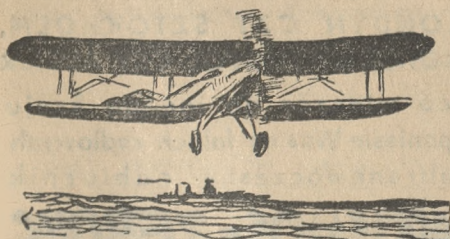
Już komuniści, zając się więc placą, już wyraźnie daje się odczuwać obojętność, że niewstępowanie do związku socjalistycznego pogarsza ich dolę. Energicznie to zabiegają, aby herb Pomorza zastąpić nowym, moskiewskim. Ale chyba znajdą się jeszcze środki na taką robotę. Bo i w Kanadzie za komunizm wsadzają do więzienia. E. P.

niki „Nelson” i „Rodney” najsilniejsze jednostki brytyjskiej floty. Użycie „Queen Bee's” pozwoliło nowym działom artylerji przeciwlotniczej, cztero-lufowym dającym 1000 strzałów na minutę, strzelać pociskami zapalającymi i smugowymi. Doświadczenie wykazało sprawność artylerji i „Queen Bee's”. Chmura tych samolotów kierowana za pomocą fal elektromagnetycznych ze



Queen Becs od rufy

specjalnej aparatury radiowej dokonała przelotu nad okrętami na dużej wysokości, ale dwa aparaty zostały ze-strzelone. To doświadczenie wskazuje, że marynarka brytyjska nie potrzebuje obawiać się ataków lotniczych, a z drugiej strony „Queen Bee's” mogła doskonale spełniać ochronę własnej floty od nieprzyjacielskiego lotnictwa. Fale bowiem powodują szybkie zmiany kierunku i wysokości, szybkości oraz uruchamiają karabiny maszynowe i zrzucają bomby czy torpedy. To też należy się spodziewać szerszego użycia tej broni w operacjach lądowych i w operacjach skierowanych przeciw nieprzyjacielskiemu lotnictwu morskiemu.



Równocześnie ze wzrostem lotnictwa angielskiego postępuje wzrost okrętów przystosowanych do jego transportu czyli lotniskowców. Pomimo deklaracji, że nie będzie się budowało lotniskowców o dużym tonnażu zastosowując niedawny wynalazek admiralicji „lotniskowce kieszonkowe” po 3000 t, a zabierające 8 wodnopłatowców, admiralicja, przystąpiła do budowy 2 olbrzymich lotniskowców o tonnażu 22,500 t, kosztem 160 milionów funtów. Przywiązuje się więc dużą wagę do obrony przeciwlotniczej okrętów. Atak „Queen Bee's” na tereny przemysłowe może poczynić znaczne szkody, pomimo lotnictwa przeciw-

KULĄ W PŁOT



Wspominam Was, Czytelnicy,
Z okazji Świąt bardzo czule
I wiem na Waszych choinkach
Małą, maleńką „kulę”.

Życzę Wam, byście te Święta
Wesoło i hucznie spędzali,
Lecz byście przecie nazajutrz
Zdrowi byli i cali.

By Wam z kolektur przysłało
Tysiączków — chociaż nie krocie,
Lecz tyle co świec na choince
I tyle co kul w moim płocie.

Życzę Wam w bridżu szlemika,
A nawet szlema w „bez atu” —
A sobie... by wreszcie zabrakło
Do satyr moich tematów!

Tak! tego serdecznie życzę.
Czy nie wierzycie mi? Wierzcie!
Tak sobie marzę po cichu,
By nastał porządek nareszcie.

By ład był i pokój w kraju
I zgoda by była w mieście,
Bym nie mógł już szydzić z nikogo.
A wtedy nareszcie (uwierzcie!)

Wtedy dla „kuli” ostatnie
Zapalę ostatni lont:
Będzie to „kula” o bezrobotnym
Satyryku! — Wesołych Świąt!

ARTUR MARYA



działającego. To też budowa dużych lotniskowców zabierających dużą ilość lotnictwa i posiadających dużą szybkość na stosunki morskie a mianowicie 6 węzłów pozwoli na skuteczną walkę z nieprzyjacielem.

Prasa włoska oraz admiralicja japońska przyjęła wiadomość o budowie „Queen Bee's” i lotniskowców z widocznym niepokojem. W Japonii w odpowiedzi na kroki angielskie postanowiono zbudować 5 lotniskowców z

czego już 3 są w stocznicach. Wyporność ich wynosi 10500 t. a więc są to średnie lotniskowce bardzo silnie uzbrojone.

W. M.

Grota Narodzenia

Betlejem Judzkie, stare osiedle chanańskie, sławny Gród Dawida, jest dziś niewielkim, około 7 tysięcy mieszkańców (według spisu z r. 1925) liczącym miasteczkiem, z których trzy czwarte stanowią chrześcijanie. Położone w odległości zaledwie 9 km na południe od Jerozolimy, konkuruje ono z nią w uczuciach wszystkich chrześcijan, bowiem kiedy Jerozolima była świadkiem Męki, Ukrzyżowania i Zmartwychwstania Pana Jezusa, Betlejem było widownią, cudu Narodzenia Pańskiego.

Autentyczność miejsca Narodzenia nie ulega wątpliwości, bowiem Grota Narodzenia była i jest przedmiotem szczególnej czci od czasów najdawniejszych. Świadczy o tem zachowane pisma Orygenes (ok. 215 r.) i wcześniejszego od niego męczennika palestyńskiego Justinusa (ok. 155 r.), oraz wielu innych. Święci Hieronim i Paulin z Noli (obaj z końca IV w.) nadmieniali nadto zgodnie, że w początkach II w. cesarz rzymski Hadrjan (117—138) dla zohydzenia chrześcijanom tego miejsca polecił przy Grocie urządzić gaj pogańskiego bożka Adonisa.

Kiedy wreszcie chrześcijaństwo zdobyło należne sobie prawa w imperjum rzymskim, cesarz Konstantyn w r. 326 wzniósł nad Grotą wspaniałą pięcioxawą bazylikę, pod której chórem znalazło się miejsce Narodzenia. Bazylika Konstantyna przetrwała do dnia

dzisiejszego i jest zapewne najstarszą z zachowanych świątyń chrześcijańskich, a w każdym razie jedyną ocalałą w Palestynie z owych czasów. Jest to wielki poważny w linjach budynek o rozmiarach 62x25 m podzielony na nawy poczwórnym rzędem monolitowych kolumn, noszących ślady starożytnych malowideł. Ściany bazyliki ozdobione były niegdyś pięknymi mozaikami, których dziś zachowały się ledwie niewielkie ślady. Mozaikowa o pięknych barwach była również, jak świadczą niedawne odkrycia, posadzka bazyliki. Do świątyni prowadziły niegdyś szerokie wrota, obecnie zamurowane. Dziś do wnętrza dostać się można tylko wąskim przejściem. Bazylika Narodzenia, ongi znajdująca się pod opieką franciszkanów z kustodji Ziemi Świętej, jest obecnie we władaniu Greków prawosławnych, i tylko niektóre jej części oddane są do dyspozycji katolików.

Największą świętość Bazyliki — Grota Narodzenia — mieści się jak wspomnieliśmy, pod chórem i posiada dwa wejścia z nawy środkowej. Jest to stosunkowo niewielkie — (12x4x3 m) pomieszczenie, wykute w skale. Jedynie sklepienie jest sztuczne, wzniesione podczas budowy świątyni. W części wschodniej Groty, tuż obok schodów, przed niewielkim wgłębieniem, na białej marmurowej posadzce widnieją umieszczona tu w XVIII w. srebrna gwiazda z łaciń-

skim napisem: „Hic de Virgine Maria Jesus Christus natus est”. Jest to według tradycji miejsce, gdzie Słowo Ciałem się stało. Tuż obok — na lewo — znajduje się miejsce, również wyłożone białym marmurem, gdzie stał Złóbek, albo samo było Złóbką, tradycja bowiem o Złóbkę drewnianą jest prawdopodobnie późniejszego pochodzenia.

Z Grotą Narodzenia łączą się inne grotty, każda posiadająca własną tradycję. Wygodniejszy do nich dostęp przez franciszkański kościół św. Katarzyny, będący parafialnym dla Betlejem i posiadający własne połączenie z Grotami. Grot tych jest pięć, jedna jest poświęcona św. Józefowi na pamiątkę snu, podczas którego anioł polecił mu ucieczkę do Egiptu, druga św. Młodziankom, trzecia mieści kaplicę, która była celą św. Hieronima, gdzie ten święty pracował nad tłumaczeniem Pisma św., i gdzie zmarł w r. 420, czwarta — miejsce jego grobu i grobu św. Paulina, wreszcie piąta — grób Euzebjusza z Kremony, ucznia św. Hieronima. Niedaleko tych miejsc znajduje się nadto t. zw. Grota Mleczna, czczona nawet przez muzułmanów, a jeszcze dalej kaplica stojąca według tradycji na miejscu domku św. Józefa. Na wschód od Betlejem około wioski arabskiej Bet Sahur rozpościera się t. zw. „pole pasterzy” z ruinami pochodzącego z VII w. kościoła Pasterzy. Blisko tych okolic, koło Sijjaz-el-Ganem przed kilkudziesięciu laty odkryto ślady bizantyjskiego klasztoru, prawdopodobnie nieraz wspomnianego Poimenionu z pierwszych wieków chrześcijaństwa. (KAP)

KOMPOZYTOR „MARJI”: ŻYCIE I DZIEŁO

(Przed wystawieniem w poznańskim Teatrze Wielkim)

D. 27 grudnia Teatr Wielki wystawia operę Romana Statkowskiego „Marja”, osnutą na poemacie Malczewskiego.

Podajemy niżej genezę tego dzieła, jak również krótki bieg życia jego twórcy.

Tak się złożyło, że wśród poetów właśnie Malczewski został szczególnie uprzywilejowany przez muzyków polskich. Żadne z arcydzieł literatury polskiej nie doczekało się chyba tylu opracowań i wysiłków kompozytorskich, ile ich skupiło się dookoła „Marji”. W rezultacie mamy dziś pięć oper podług tekstu Malczewskiego, których autorami są znani muzycy starszej generacji, jak Henryk Melcer, Mieczysław Sołtyś, Wojciech Gawroński, Henryk Opieński, a wreszcie Roman Statkowski.

Nasuwa się pytanie, dlaczego aż tyle piór i to z grona kompozytorów

oraz dwa kwartety smyczkowe. O ile nam wiadomo, to do dnia dzisiejszego o wydanie tych dzieł nikt się nie pokusił. Ten sam los spotkał zresztą — jak i wiele innych utworów muzyki polskiej — jego dwuaktową operę „Filenis” (nagrodzoną w swoim czasie na konkursie międzynarodowym w Londynie) oraz „Marję”, chociaż obie opery wystawiała scena warszawska.

W Warszawie przebywa Statkowski zgórą lat dwadzieścia, gdzie pełni początkowo obowiązki profesora historii muzyki, a później obejmuje też klasę instrumentacji i kompozycji w Konserwatorium warszawskim. Ponadto długi czas pozostaje na stanowisku wicedyrektora tej uczelni, który to urząd składa dopiero na pięć lat przed śmiercią.

*

Z pracą nad kompozycją „Marji” uporał się Statkowski w ciągu jednego roku, przebywając wówczas na Litwie. Byłoby conajmniej ryzykownym twierdzić, że muzyka ta jest kongenialną z utworem Malczewskiego, ale przecież o tem napewno nawet nie marzył, ani nie myślał żaden z kompozytorów, piszących tę operę. W ciekawej i cennej kompozycji Statkowskiego uderza nade wszystko słuchacza wpływ szkoły rosyjskiej. Wpływ ten widoczny jest już w uverturze, żywo przywodzącej na myśl autora „Onegina”, jak i w śpiewie pacholęcia („A na tym świecie śmierć wszystko zmiecie”), czy też wreszcie nawet w mazurze, w którym nuta liryczna dominuje nad dziarskością i ogniem tańca staropolskiego. Punktem centralnym epizodów lirycznych jest piękna aria Marji w drugim akcie, wraz z miłosnym duetem, gdzie podziwiać trzeba błyski inwencji melodyjnej kompozytora.

Wszelako najważniejszymi bodaj zaletami dzieła Statkowskiego są wielka spójność formy oraz jednolitość muzycznego charakteru. A chociaż napotkamy tam nieraz stare i wypróbowane efekty operowe, to przecież trzeba przyznać, że autor posługuje się nimi zręcznie i ze smakiem. Zresztą nie przesądzam wrażenia, jakie wywoła na scenie opera Statkowskiego, znana mi tylko z wyciągu fortepianowego. Dochodzą tu jeszcze inne czynniki, jak np. instrumentacja, dekoracje, a wreszcie sposób wystawienia, o czym przyjdzie czas pomówić osobno po premierze. W każdym bądź razie mamy przed sobą dzieło polskie, warte pod każdym względem poznania, dzieło, które przez przyznanie pierwszej nagrody autorowi, oficjalnie uznanem zostało za najlepszy przekład na muzykę poematu Malczewskiego.

Dr. Zygmunt Sitowski
Poznań.

Opera paryska na koronacji Jerzego VI. Wielka opera została zaproszona do londyńskiego Covent Garden na koronację nowego króla i wykona tam Debussyego „Peleasa i Melisande” oraz Dukasa „Ariane i Sinobrodę”, a może także Glucka „Alceste”.

Żydzi śpiewają w Czechach. W praskiej sali im. Smetany wykonały żydowskie chóry i soliści Mendelssohna „Eliasa”. Ze sprawozdań wynika, że sala była przepelniona i że w Pradze istnieje osobny chór żydowski „Juedische Gesangsvereinigung”, który umyślnie przybył, aby wziąć udział w wieczorze. „Żydowski śpiew chórally w Czechach podnosi się” — stwierdza sprawozdawca „Prager Presse”.

TEATR

Ostatni Pirandello. Znakomity twórca „Sześciu postaci” pozostawił w rękopisie sztukę „Bryganci świata gór”. Będzie ona wystawiona we Florencji.

Nowy Passeur. Autor znanej w Poznaniu „Kobiety, która kupiła sobie męża” napisał nową sztukę p. t. „Pawilon plonie” i wystawił ją, przed premierą francuską, w Pradze, podobnie jak to czynił parokrotnie Bernard Shaw ze swoimi premierami, wypuszczając je przez warszawski Teatr Polski. Rzecz dzieje się w Rumunii, jest to sztuka detektywiczna i mocno sensacyjna. Wystawił ją praski teatr miejski.

ŻYCIE KULTURALNE

WŁOSKIE RADJO KU CZCI KASPROWICZA

Wczoraj, we wtorek, w pierwszej przerwie transmisji „Aidy” z rzymskiego Teatru Reale, przed mikrofon rzymskiej rozgłośni wystąpił p. Damiani, wybitny literat-polonista włoski, aby uczcić dziesięciolecie zgonu Jana Kasprowicza. P. Damiani rzucił sylwetkę poety na tło polityczne losów Polski, zaczynając od lat trzydziestych przeszłego wieku, kiedy to — jak zaznaczył — poezja polska wysunęła się na czoło poezji światowej. Podkreślił silnie mówca u Kasprowicza rdzenną polskość i żar uczucia narodowego, zaznaczając równocześnie, że widnokrąg Kasprowicza obejmował całą ludzkość której ból, niedolę i tęsknotę do Boga głęboko poeta ujął i w potężnych obrazach uzmysłowił.

Znakomity uczony skreślił pokrótce życie Jana Kasprowicza, zaznaczył rolę jego geniuszu poetyckiego w literaturze polskiej, a zilustrował swój wykład całym szeregiem cytatów, które w świetnym prze-

kładzie dały poznać słuchaczom potęgę słowa, jakim Kasprowicz władał. (W.)

Zadanie łacińskie Kasprowicza. W księdze pamiątkowej ku czci Ludwika Cwiklińskiego zamieścił prof. U. P. dr. Roman Pollak, wydany teraz w osobnej odbitce ciekawy przyczynek kasprowiczowski. Jest to wyjęcie z aktów gimnazjum im. Marji Magdaleny w Poznaniu zadanie maturalne Jana Kasprowicza w języku łacińskim. Kasprowicz — jak to przypomina wydawca w przedmowie — zdawał w r. 1884 w Poznaniu maturę, kończąc w ten sposób swoje burzliwe lata gimnazjalne spędzone na przysmusowej wędrownicy z Inowrocławia do Opola, z Opola do Raciborza i wreszcie z Raciborza do Poznania. Tematem zadania było: „Jak wojny domowe są dla społeczeństwa zawsze fatalne, zaś wewnętrzne czasami zbawienne”. Prof. Pollak ogłasza tekst kompletny, który został przez nauczyciela, dr. Priema, oceniony notą „dostatecznie”. Podobną notę dostał Kasprowicz za przekład na język niemiecki ustępu z Cicerona „De Officiis”.

NAUKA

Włochy nagradzają Chilijczyków, mianowicie pisarzy chilijskich, którzy reprezentują czynnik kultury romańskiej. Przed paru dniami wręczono nagrodę Rzymu prawnikowi Ruis Claro Solar za dzieło porównawcze z zakresu prawa, oraz malarzowi Garcii za studium o malarstwie dzieci.

NOWI PROFESOROWIE

Donosiliśmy już ogólnie o nominacjach profesorów na Wyższych Uczelniach i podaliśmy nominacje na Uniwersytecie Poznańskim. Zwyczajnymi profesorami zostali poza tem zamianowani:

Na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie: dr. Witold Wilkosz (matematyka), dr. Jan Włodek (rolnictwo), dr. Władysław Wolter (prawo);

na Uniw. wileńskim: dr. Jerzy Panejko (prawo), dr. Mieczysław Gutowski (prawo);

na Uniw. lwowskim: dr. Ludwik Kolanowski (historja);

na uniw. warszawskim: ks. dr. Z. Kozubski (teologia), dr. Bogdan Nawroczynski (pedagogika), dr. Witold Stefański (teologia);

na Politechnice lwowskiej: dr. inż. Tadeusz Kuczyński (chemja);

na Politechnice warsz.: Stanisław Kalinowski (fizyka), inż. Bolesław Tołoczko (mechanika), dr. inż. Wierzbicki (inżynierja);

w Szkole Głównej Gosp. Wiejskiego: dr. Wincenty Siemaszko (fitopatologia);

w Akadem. Medycyny Weterynar.: dr. Antoni Bant (anatomja);

w Akademii Górniczej w Krakowie: inż. Izidor Stella Sawicki (hutnictwo).

Profesorami nadzwyczajnymi zostali zamianowani w Krakowie: ks. dr. J. Krzemieniecki, dr. Jan Safarewicz, dr. Stefan Schmidt; w Wilnie: dr. Rajmund Gostkowski, dr. Janusz Jagmin, dr. Bronisław Jamontt, dr. Zygmunt Jaworski, ks. Michał Klepacz, dr. Emil Leyko, dr. Edward Passendorfer, ks. dr. Antoni Pawłowski; we Lwowie: dr. Eugenjusz Artwiński, dr. Leon Halban; w Warszawie: dr. Mieczysław Brahmmer, ks. dr. Piotr Chojnacki, Jan Jaworski, dr. Kazimierz Kumaniecki, ks. dr. Zdzisław Obertyński, dr. Jan Wasilkowski; Lwów politechnika: inżynier architekt W. Grzymalski, dr. A. Musierowicz, dr. Edwin Płazek, dr. Wacław Ponikowski, dr. B. Świętochowski; w warsz. Szkole G. Wiejskiego: dr. Roman Kuntze; w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie: Stefan Filipkiewicz i Edward Wittig; w Akad. Stomatologicznej w Warszawie: dr. Marjan Zemczak.

LITERATURA

Gide już nie jest „przyjacielem Sowietów” albowiem Komisariat Oświaty odebrał mu ten tytuł, poprzednio nadany. Jest to kara za to, że Gide przestał być przyjacielem Sowietów bez cudzysłowu, gdyż w swej książce „Powrót z Rosji Sowieckiej” przedstawił w świetle prawdziwych stosunków, panujące w stalinowskim caracie, a napawające go zupełnym rozczarowaniem. Gide, który na dystans był wielbiicielem Sowietów, został też wykreślony z listy członków honorowych przez niezliczone instytucje i organizacje, które mu ten zaszczyt ofiarowały, a równocześnie prasa sowiecka rzuciła się na niego, jako na reakcjonistę i burżuja.

Teatr w Ameryce zamiera. Takby wynikało z odczytu, jaki wygłosił w Warszawie teatrolog amerykański p. A. Harding. Jest to następstwo piętnastoletniej wojny, jaką prowadziły ze sobą dwa konkurencyjne trusty teatralne, eksploatujące życie sceniczne. Podczas gdy w r. 1908 było w Ameryce 337 trup teatralnych, obejmujących różne miasta, w r. 1934 zostało ich tylko 27. Wiele miast nie posiada żadnej sceny wogóle, tak, że wyrosło całe pokolenie, które teatru zupełnie nie zna, a zadowala się kinem i radiem. Jednym słowem: „business” zabija sztukę podobnie jak w kinematografii.



LONDYN CZY SZTOKHOLM,
KONSTANTYNOPOL CZY ALGIER

co wieczór do innego kraju
poniesie Was na falach radiowych
ultranowoczesny odbiornik

KOSMOS-ZERDIK
typ SUPER RECORD

o zdumiewającym zasięgu
na cały świat

Ultranowoczesna 6-lampowa superheterodyna o 7 obwodach strojonych,
zaopatrzona w „magiczne oko” i „mózg”
automatyczny

KOSMOS

Demonstracje i sprzedaż na dogodnych
i niewielkich raty w czołowych firmach radiowych.

ng 22 023

VARIA

Polskie zwyczaje świąteczne. W szeregu rysunków W. Gawęckiego przedstawia „Ilustracja Polska”, w numerze świątecznym, różne zwyczaje ludowe, związane ze świętami Bożego Narodzenia. Zilustrowane tu są wróżby, odprawiane w wieczór wigilijny, wyrzucanie śmieci z izby pod obejmę sąsiada, zamawianie drzew w sadzie i uli w pasiece itd. Świąteczny numer „Ilustracji Polskiej” wyszedł w powiększonej objętości, z dużą obfitością materiału. Znajdujemy tu m. in. interesujący feljton Arkadego Fiedlera, laureata literackiej nagrody m. Poznania pt. „Niedźwiedzie — bóstwa Indian”, będący wspomnieniem ostatniego jego podróży do Kanady, której plonem jest książka „Żywica pachnie w Kanadzie”. Barwnie napisany jest reportaż Jerzego Gerzabka p. t. „Ulan za plugiem”, opisujący wizytę u osadników wojskowych na Wołyniu. Nowela T. Kraszewskiego pt. „Niespodziewany gość”, opowiadanie dla młodzieży J. Tumidajskiego pt. „Wigilijni goście” oraz zwykłe dzieła uzupełniające bogatą treść świątecznego zeszytu. Ilustracje go liczne fotografie oraz rysunki K. Grusa, W. Gawęckiego, Mirskiego i G. Miklaszewskiego. Jako premię dla prenumeratorów dołączono do świątecznego zeszytu litograficzną odbitkę rysunku art. — mal. L. Prądzińskiego pt. „Gwiazdka 1918 r.”. (tk)

PLASTYKA I ZDOBNICTWO

O. S. Braz, malarz rosyjski, jeden z założycieli słynnej grupy „Mir Iskusstwa”, zmarł w Paryżu, licząc lat 63. Był kustoszem holenderskiego oddziału w leningradzkim muzeum Ermitaż, od 1928 wyjechał na emigrację. Pozostawił wiele wybitnych portretów, w tem A. Czechowa i malarza Somowa.

DZIAŁ GOSPODARCZY

U podstaw ustroju gospodarczego

W Bibliotece „Kultury” ukazała się świeżo — jako drugi jej tomik — broszurka p. Jana Wortmana p. t. „W poszukiwaniu sprawiedliwości społecznej”. Jasność konstrukcji myślowych i jędrna zwięzłość sformułowań są dużymi zaletami tego dziełka, z którego poniżej przytaczamy szereg cytów i streszczeń.

Architekt lub inżynier, chcąc tworzyć projekt budowy, musi przede wszystkim dokładnie znać właściwości materiału budowlanego. Nie można bowiem z cegły wznosić takich np. konstrukcji, jak wieża Eiffla, a z piaskowca budować filarów pod mosty. Materiałem budowy społecznej jest człowiek, a jego natura też nie do wszystkich nadaje się konstrukcji.

Istniejąca struktura społeczna, oparta na posiadaniu własności indywidualnej, swobodnym nią władowaniu i rozporządzaniu, nie jest wynikiem jakiegoś obmyślenia i przy biurku opracowanego projektu, ale wyrosła z natury ludzkiej, jako jej konieczność.

Oparta na kapitalizmie budowę społeczną i trzeba i można udoskonalić, ale nie można zastąpić jej budową inną, przeciwną zasadniczo naturze ludzkiej.

W swoim czasie chętnie pochłaniającą strawą duchową były dzieła Maeterlincka. Społeczeństwo pszczoł, mrówek, termitów — cóż to za wspaniałe wzory dla człowieka! Zapomniano jednak, że milion mrówek — to milion razy jedna i tasama mrówka, a milion ludzi — to milion różnych i autonomicznych światów.

Jest rzeczywiście zastanawiające, do jakiego stopnia Rosja sowiecka odfarbowała na wszystkich kierunkach myśli. Bo nawet kierunki całkowicie z komunizmem sprzeczne, zgodne są z

nim w pogardzie jednostki. I tkwi w tym jakiś niepojęty paradoks, bo właśnie poszanowanie jednostki w grupie jest tem, co odróżnia społeczeństwo od stada i w czym tkwi jedyne rozwiązanie tragicznego konfliktu, jaki zachodzi między dwoma sprzecznymi instynktami ludzkiej natury — stadowym i autonomicznym.

Kapitałem, w najgłębszym, przyrodniczym zrozumieniu tego słowa, jest przewyżka zdolności jednostki nad jej potrzeby — przewyżka, którą nie każdy człowiek jest obdarzony. Jednostka, która tę przewyżkę w sobie posiada, jest kapitalistą urodzonym, uprzywilejowanym przez naturę. A jednostka przez naturę upośledzona w tem znaczeniu, że potrzeby jej są większe od zdolności ich zaspokojenia, jest urodzonym proletariuszem. W tej wrodzonej, a więc nie sztucznej, lecz naturalnej różnicy między jednostkami ludzkimi leży źródło kapitalizmu.

Było tak już przed trzystu tysiącami lat, gdy jeden jaskiniowiec większy odczuwał głód, niż zdołał upolować zwierzę, a drugi więcej potrafił upolować, niż zdołał spożyć. Zaproponował więc upośledzonemu uprzywilejowanemu: „Będę ci pomagał dzwigać upolowaną przez ciebie zdobycz, a ty się zemną dziel”. I tak się stało. Uprzywilejowany korzystał z usług upośledzonego, wzamian obdarzając go ochłapami mięsa, czy kawałkami skóry. Oplacał go ze zysków, jakie przynosił mu kapitał wrodzony.

Więc jakaż konkluzja? Milionowe rzesze upośledzone przez ślepe prawo przyrody mają być nie tylko pozbawione możliwości indywidualnego tworzenia, ale i pozostawać w ciągłym niedo-



statku dlatego, że owe prawo uprzywilejowało tylko małą część jednostek?

Bynajmniej. Niema potrzeby szukania nowego w tym kierunku hasła, bo ono zostało już ogłoszone przed dwudziestu wiekami, i umysł ludzki mógłby się daremnie nad wynalezienie mhasła mędrszego i lepszego lub głębszej i pełniejszej syntezy: miłość bliźniego i dzielenie się z nim — dzielenie się uprzywilejowanego przez naturę z upośledzonym jest jedynym rozwiązaniem konfliktu naszych dwóch instynktów: autonomicznego i stadowego.

U osób w średnim i podeszłym wieku codzienne stosowanie pół szklanki naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa** powoduje łatwe wypróżnienie, pobudza apetyt, sprowadza spokojny sen i wzmacnia niesłyszanie szybko działalność komórek mózgowych.

Tg 2090

Dekret o lasach państwowych

Świeżo ukazała się na półkach księgarskich interesująca rozprawa dr. Tadeusza Bernadzikiewicza p. t. „Dekret o Lasach Państwowych z dnia 30 września 1936 r.”. Praca składa się z trzech rozdziałów. W pierwszym z nich (Geneza) opisuje autor w kilku słowach dotychczasowe ustawodawstwo leśne, odnoszące się do lasów państwowych oraz charakteryzuje sytuację, wśród której doszło do nowego ujęcia prawnego działalności tego przedsiębiorstwa. Rozdział II (System) daje krótkie omówienie najważniejszych przepisów nowego dekretu. Wreszcie rozdział III (Ocena) przynosi zwięzłą, krytyczną ocenę tych przepisów. W zakończeniu broszury zamieszczony został wykaz literatury, dotyczącej dekretu o „państwowym gospodarstwie leśnym”, oraz — w charakterze cennego dodatku — teksty obowiązującego dzisiaj prawa o lasach państwowych (z r. 1924 i 1936).

Dr. Bernadzikiewicz poddaje dekret wrześniowy o lasach państwowych wnikliwej i chwilami nader katerycznej w formie, ale zawsze obiektywnej i spokojnej analizie. Ocena dekretu w pracy dr. Bernadzikiewicza wypadła nader krytycznie. Zdaniem autora dekret ten stanowi z jednej strony legalizację dotychczasowego stanu rzeczy, a jednocześnie umożliwia podejmowanie przez lasy państwowe dalszych, według opinii autora, błędnych kroków na obranej drodze: stałej rozbudowy własnych zakładów, przeróbki drewna kosztem istniejących już warsztatów prywatnych. W ten sposób „przepisy dekretu są sprzeczne z właściwym pojęciem interesu gospodarki narodowej jako całości”.

Postanowienia nowego dekretu o lasach państwowych spotkały się z znacznej części opinii społecznej z ostrą krytyką, przyczem jeden z głównych punktów wyjścia tej krytyki stanowiło uchylene przez dekret kontroli izb ustawodawczych nad państwową gospodarką leśną, względnie odebranie

*) Dr. Tadeusz Bernadzikiewicz: Dekret o Lasach Państwowych z dnia 30 września 1936 r. Towarzystwo Wydawnicze Młodych Prawników i Ekonomistów. Skład główny: Gebethner i Wolff. Warszawa 1937. str. 52. Cena 2 zł.

tej kontroli wszelkiego praktycznego znaczenia. Dr. Bernadzikiewicz przyjmuje i szeroko rozwija również i ten punkt widzenia. Ale jednocześnie idzie autor dalej, wysuwając sensacyjną tezę, iż cały szereg postanowień dekretu

KRONIKA GOSPODARCZA

Związek Izb Przem.-Handl. w obronie drukarni prywatnych

Związek Izby Przemysłowo-Handlowych wystąpił do ministerstwa komunikacji z obszernym memorandumem w sprawie wydawnego niedawno zakazu wykonywania druku listów przewozowych przez drukarnie prywatne.

Związek izb zaznaczył, że dotychczas każdy nadawca miał możliwość wykonania listów przewozowych w dowolnej prywatnej drukarni, a ingerencja władz kolejowych ograniczała się do stwierdzenia, czy listy odpowiadają wzorowi urzędowemu.

Druk listów przewozowych stanowi poważne źródło dochodów drukarni prywatnych na terenie całego kraju, które nawet w czasach gorszej koniunktury przyczyniało się wydatnie do ożywienia tego przemysłu.

Wykonywanie blankietów listów przewozowych jest we wszystkich niemal krajach powierzone drukarniom prywatnym, które od szeregu lat dostarczają, wszelkich będących w obiegu, druków, jak np. w Niemczech przekazów pocztowych, czeków pieniężnych, nakazów płatniczych itp. Zakłady te, będąc zmuszone liczyć się z panującą w tej dziedzinie wolną konkurencją oraz wykonując od dłuższego czasu te druki, wyspecjalizowały się w omawianej produkcji, co pozwala im przy większych nakładach wykonywać druki po cenie niższej, aniżeli cena oficjalnie ustalona dla druków, wykonywanych w zakładach państwowych.

Podobnie i w Polsce drukarnie prywatne wykonywały listy przewozowe po cenie znacznie niższej, aniżeli blankiety nakładu P. K. P. Nowe blankiety kosztują po 10 groszy, względnie 8 groszy (z nadrukiem przy 1000) za sztukę, przyczem zastanawiający jest fakt, iż listy przewozowe bez nadruku są droższe niż z nadrukiem. Dotychczas zainteresowani nabywali listy przewozowe w drukarniach prywatnych po cenie ca. 41.50 za 1.000 sztuk, a więc przeszło o połowę taniej.

Zakaz wykonywania listów przewozowych przez drukarnie prywatne godzi w przemysł drukarski, odbierając mu znaczne, a często nawet podstawowe źródło dochodu.

jest sprzeczny z konstytucją względnie z ustawą o pełnomocnictwach. W wywodach tych tkwi — zdaje się — punkt ciężkości pracy autora.

Interesująco wypadły również rozważania dr. Bernadzikiewicza, dlaczego lasom państwowym nie nadano samostnej osobowości prawnej, co właśnie zapobiegłoby całkowicie podkreślanej w rozprawie sprzeczności odnosnych przepisów z konstytucją. Przyczyną tego stanu rzeczy — twierdzi dr. Bernadzikiewicz — szukać trzeba w dziedzinie podatkowej.

Nowa książka dr. Bernadzikiewicza wywoła napewno ożywioną dyskusję. Stanowi ona ważny przyczynek do badań nad przejawami tendencji etatystycznych w naszym gospodarstwie.

Książka opracowana została starannie i metodycznie. Szata zewnętrzna — bez zarzutu.

Bóle reumatyczne
artretyczne, neuralgiczne
usuwa szybko przez **wykłuciewanie**
Balsam Bengalski
karpńskiego

Tg 2064

Z KRAJU

(k) **Nowe kartele w Wielkopolsce.** Przed kilku dniami informowaliśmy o porozumieniu fabryk przetworów ziemniaczanych, wyrabiających syrop ziemniaczany. Obecnie dochodzą nas wieści o projekcie założenia w Poznaniu kartelu produkcji tłuszczów zwierzęcych i roślinnych. Inicjatywa jest forsowana — co jest bardzo znamienne — nie przez producentów wielkopolskich, którzy wypowiadają się przeciw organizacji kartelowej, lecz przez sfery warszawskie, popierane w Poznaniu przez pewne czynniki. Projektodawcy pragną stworzyć organizację kartelową, która by zawiadnęła ogólnopolską gospodarką tłuszczową z wykluczeniem wolnej konkurencji przy zabezpieczeniu sobie poważnych zysków, co spowoduje niewątpliwie podwyższenie cen surowca. Kartel ten nie przyniesie rolnictwu żadnych korzyści, wręcz przeciwnie może przyczynić się do zahamowania produkcji przetworów tłuszczowych i do poważnych w związku z tem strat rolnictwa.

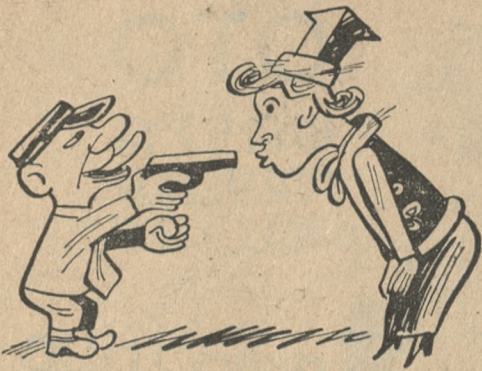
Krótkie informacje gospodarcze

— W min. skarbu odbyła się konferencja informacyjna z przedstawicielami samorządu gospodarczego w sprawach podatkowych związanych ze sporządzaniem i szacowaniem inwentarzy towarowych w przedsiębiorstwach, prowadzących księgi handlowe.

— W dzienniku urzędowym min. opieki społ. nr. 23 z r. b. ukazał się okólnik, który wskazuje, iż przy stosowaniu pracy 4-zmianowej w okresie kampanji cukrowniczej 1936/37 w żadnym wypadku nie może być naruszony okres odpoczynku nocnego kobiet, t. j. od godz. 10 wieczorem do godz. 5 rano.

— W dniu 16 grudnia r. b. odbyła się w min. przemysłu i handlu konferencja z przedstawicielami przemysłu naftowego, mająca na celu zaznajomienie się z sytuacją i z najaktualniejszymi postulatami tego przemysłu.

REWJA GWIAZDKOWA 1936



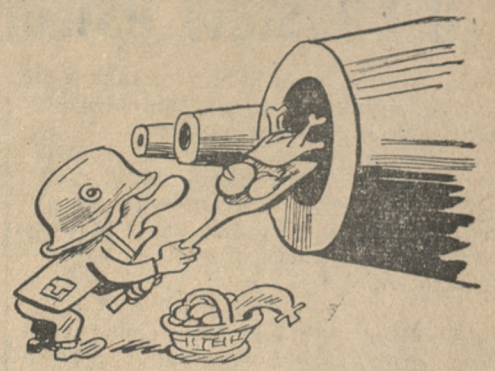
1) Gdańsk jak to zresztą co roku
Był naszą żrenicą w oku.



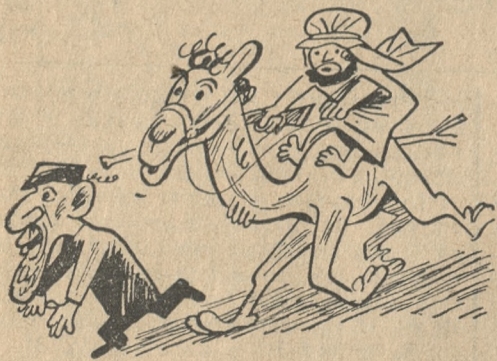
2) Liga przez bity rok cały
Brała zewsząd tylko waly.



3) Włoch w utopje się nie bawił
Abisynję zjadł i strawił.



4) Niemiec jedząc surogaty
Lepsze kaski pchał w armaty.



5) Żydy miały paszę podia,
Tylko w Polsce im się wiodło.



6) Stalin w świat śle swoje hordy
Zbiry znów podnoszą mordy.



7) Pozna Francja po swym Blumie
Co pod „Patrią” Żyd rozumie.



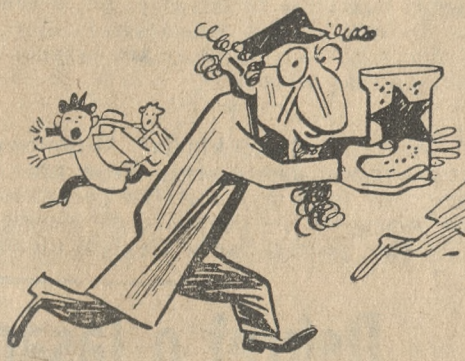
8) Szwab, obrawszy zawód drwala,
Wiór po wiorze z drzewa zwał.



9) Pokój jako że zachwiany
Był gorliwie podpierany.



10) Lew brytyjski ongiś srogi
Tulił ogon między nogi.



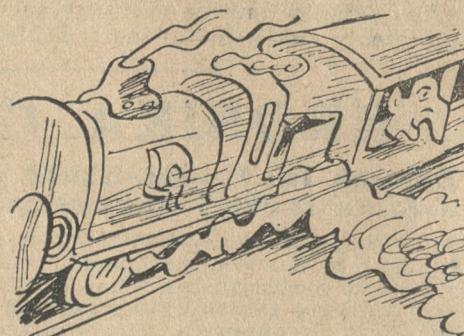
11) Wszędzie gdzie to zapachniało
Tam żydżisko nos swój pchało.



12) Nauka nie próżnowała
Nad gazami pracowała.



13) Albion cały świat rozśmieszył:
Lew się pantofelkiem speszył.



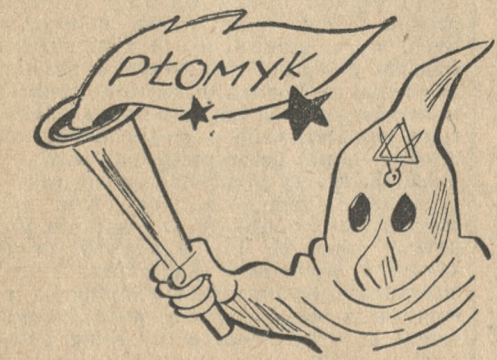
14) Podróż nie szkodzi nikomu,
Beck nie lubi sieść w domu



15) Chcą nas gwałtem „zgleichszaltować”
Wszyscy mamy pójść kwestować.



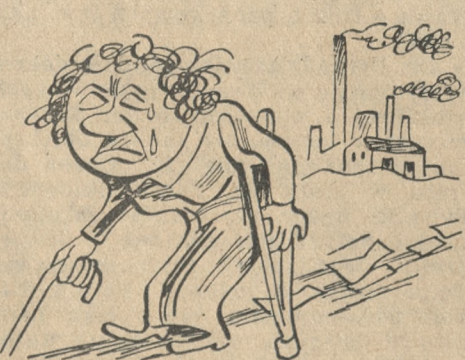
16) Rzymowski wziął tegie baty
Za przeróżne swe „PAL”-gjały.



17) „Płomyk”, jak to każdy stwierdzi,
Sowiecką machorką śmierdzi.



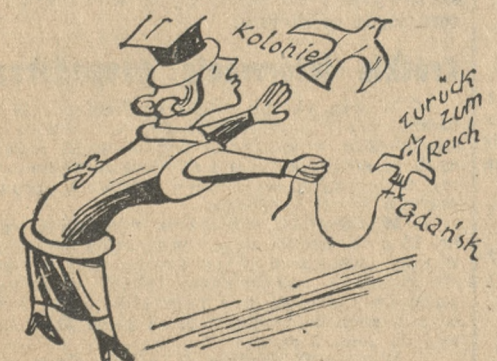
18) „Zaczyn” rośnie już pod kocem,
Tylko jeszcze jest niemocen.



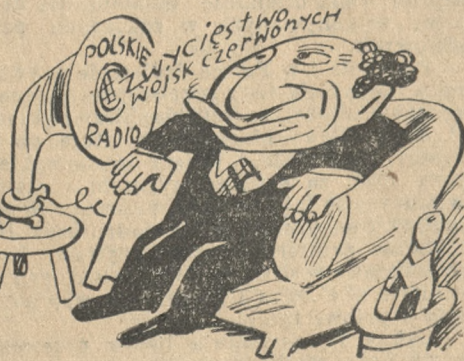
19) Po wyborach w mieście Łodzi
Sanacja o kiju chodzi.



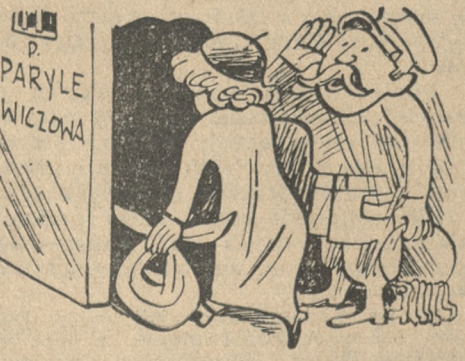
20) Dostałaby od Poznania
Tylko strach obleciał drania



21) Dążmy twardo do kolonii
Lecz i wróbla dzierzmy w dłoni.



22) Żyd głuchy na lament świata
Słucha swego „radjopata”.



23) Praey było „do cholery”
Sortowano lepsze sfery.

Ołówkiem
i piórem
skreślił
KAZIMIERZ GRUS

Kultura historyczna i kultura polityczna

Nie może być wysokiej kultury politycznej w narodzie, w którym niska jest jego kultura historyczna. A kulturą historyczną nazywamy znajomość dziejów własnego narodu, znajomość gruntowną i wszechstronną i jej rozpowszechnienie w społeczeństwie, zwłaszcza u tych, którzy kształtują bieżące życie narodu.

Społeczeństwo, które nie zna i nie rozumie swej przeszłości, ulega łatwo przypadkowemu wpływowi, ma skłonność do nietworczego naśladowania obcych wzorów. Przy braku kultury historycznej panuje moda polityczna. Chce się budować życie narodu od samych początków, bez znajomości jego psychiki, bez rozumienia jego dobrych i złych tradycji. Takie społeczeństwo nie ma świadomości własnych waleń, które urobiły dzieje. Ulega łatwo powierzchownym prądom „rewolucyjnym”, albo też grzeźnie w bierności.

Bo, żeby sięgać daleko w przyszłość, trzeba umieć ogarnąć myślą i uczuciem podległą nawet przeszłość. Kto zna historię, ten zrozumie genezę, nie tylko trwałych instytucji narodowych, lecz także i wielkich przewrotów. Wie o tem, że wydarzenia, które wybuchają nagle, są wyrazem ukrytych sił, nagromadzonych nieraz przez długie wieki.

A następnie ludzie, którzy nie znają dziejów swego narodu, mają skłonność do posługiwania się temi dziejami dla doraźnych i nieraz wulgarnych celów politycznych. Im kto mniej zagłębił się w przeszłość, im gorzej ją zna, tem łatwiej szermuje przykładami, zaczerpniętymi z historii, przykrojonymi oczywiście do potrzeb chwili.

Jeszcze inną właściwość mają ludzie, pozbawieni kultury historycznej: oto, nie mając dziejowej perspektywy, krytycyzmowi, urobionego przez studiowanie przeszłości, popadają łatwo w panegiryzm, w wychwalanie ponad miarę siebie i swoich. Tworzy się ad libitum bohaterów; by podnieść ich rangę, obniża się przeszłość. Wielkości, które powstają na tej drodze, nie będą nigdy trwałymi wielkościami. Ale narazie wpływa to wszystko na spłycenie życia politycznego, poprostu na zanik politycznej kultury.

W dobie rozbiórów nauka historii stała u nas wysoko. Podniętą jej było uczucie patriotyzmu, chęć znalezienia przyczyn upadku państwa, względnie otuchy na przyszłość. Wpłynęło to na jednostronność kierunku badań. Jedni chcieli, wskrzeszając przeszłość, wzbudzić w narodzie świadomość jego wielkości, jego wielkich przeznaczeń; na tem tle zrodził się pewien mesjanizm historyczny, idealizujący dzieje i wynoszący Polskę ponad inne narody. Drudzy wytoczyli surowy proces przeszłości. Przeobrazili się w prokuratorów. Przez rozbudzenie świadomości naszych wad historycznych i błędów chcieli naród naprawić i przeobrazić.

Obecnie możemy już patrzeć na przeszłość bardziej spokojnie. Dzisiejsza nauka historii nie koncentruje się już około dawnych sporów, pragnie przedewszystkiem doszukać się obiektywnej prawdy, wydobyć nieznane fakty, poddać analizie skrajne sądy. Ale nie wynika z tego, by mogła osiągnąć pełny obiektywizm.

Każda epoka ma swoje własne historyczne spojrzenie. Z tem trzeba się liczyć. Sumienny badacz nie będzie nigdy przeinaczał faktów, nie będzie pomijał rzeczy najbardziej nawet przykrych. Ale duch epoki, rodzaj zadań, które przed nią stoją, narzuca niejedno automatycznie zagadnienie, na które zwraca uwagę historia. Jeżeli pewne

Turystyka w Kanadzie

Montreal (PAT) Fakt wielkiego znaczenia ruchu turystycznego dla Kanady jest ogólnie znany. Cyfry jednak ogłoszone ostatnio przez dep. statystyczny, były niespodzianką dla wszystkich.

Okazało się, że ruch turystyczny przyniósł w 1936 r. samej tylko prowincji Quebec 64,000,000 dol. dochodu. W ciągu pierwszych 10 miesięcy 1936 r. przybyło ze Stanów Zjedn. do prowincji Quebec 2.198.121 aut, przywożąc 6.701.655 osób. Kolejami wedle obliczeń biura statystycznego, przybyło mniej więcej 25 proc. ogólnej liczby turystów.

MYDŁO TOALETOWE

KREMOL

przygotowane na specjalnych, odpowiednio spreparowanych wyciągach z mleka



g. 831-32.613

Rosną trudności rządu „frontu ludowego”

Rozbicie rokowań w przemyśle metalurgicznym, prowadzonych pod osobistym patronatem Bluma — Nieustępliwość obu stron — Pogłoski o możliwościach sekwestru pewnych fabryk — W obliczu poważnego przesilenia

Paryż. (PAT) Święta Bożego Narodzenia rozpoczynają się w atmosferze nierozstrzygniętego zatargu między przemysłowcami a robotnikami w przemyśle metalurgicznym, zatrudniającym przeszło 100 tys. pracowników.

Stanowcze odrzucenie przez delegację przemysłowców, reprezentujących najważniejsze okręgi w północnej Francji, a mianowicie w Lille i Maubeuge, propozycji, wysuniętych przez premiera Bluma, poważnie zaostrzyło zagadnienie społeczne.

Zatarg po rozbiciu się rokowań, prowadzonych we wtorek wieczorem w prezydium rady ministrów pod osobistym patronatem premiera, przybrał już formę poważnego przesilenia politycznego i społecznego.

Dzienniki podają szczegóły narad premiera z przemysłowcami i przedstawicielami robotników w prezydium rady ministrów, podkreślając, iż przemysłowcy, którzy twierdzili niemal do ostatniej chwili, że nie widzą celu stawiania się na konferencję do premiera — zmienili nagle zdanie i przybyli do Paryża, by oświadczyć kategorycznie, że podtrzymują całkowicie swoje dotychczasowe zasadnicze stanowisko. Uzasadniają oni podjęcie pracy w fabrykach i poddanie się rozjemstwu rządu w sprawach spornych od uprzedniego zniesienia t. zw. neutralizacji fabryk i od pozostawienia pracodawcom całkowitej swobody decyzji co do ponownego przyjęcia lub też nieprzyjęcia do pracy głównych agitatorów i kierowników akcji strajkowej.

W obszernie umotywowanym oświadczeniu, które złożyli premierowi, powiedzieli, iż nie mogą z powrotem przyjąć tych pracowników, którzy hamują normalny tok pracy w fabrykach, odmawiając stale posłuszeństwa inżynierom i majstrom, powodując zamieszanie, a nawet w ostatnich czasach posuwali się do gwałtu. Przemysłowcy składają na robotników odpowiedzialność za złamanie umowy zbiorowej, oświadczając, iż strajk, który trwa już prawie 6 tygodni, wywołany został niemal bez żadnej określonej przyczyny, a przynajmniej bez koniecznego uprzedzenia.

Prawdziwą sensację wywołało wystąpienie przewodniczącego delegacji robotników metalurgicznych, który stwierdził wobec zgromadzonych w prezydium rady ministrów dziennikarzy, że w obliczu nieugiętego stanowiska przemysłowców robotnicy udadzą się do min. Daladiera, by zaproponować mu odpowiednie środki działania.

W kołach politycznych rozumiano to, jako wyraźną zapowiedź wystąpienia związków zawodowych z żądaniem zakwestrowania fabryk metalurgicznych, pracujących dla obrony narodowej.

Tego rodzaju zapowiedź wywołała zrozumiałe poruszenie w kołach gospodarczych i politycznych stolicy. W

min. obrony narodowej w środę w godzinach rannych oświadczone, iż nie wiadomo o takich propozycjach. Ze strony generalnej konferencji pracy oświadczone tylko, iż w najlepszym czasie może dojść do rozmowy między przedstawicielami strajkujących robotników metalurgicznych a odpowiedzialnymi czynnikami ministerstwa obrony narodowej.

Największe zainteresowanie w kołach politycznych budzi nieugięte stanowisko przemysłowców, którzy czynią ze swych warunków sprawę zasadniczą i traktują zatarg obecny, jako rozgrywkę decydującą. Wskazuje na to m. in. przemówienie przewodniczącego naczelnej organizacji przemysłowców francuskich Gignoux na bankiecie 22 b. m. Zarzucał on rządowi, że, nie mówiąc tego otwarcie, przygotowuje zmianę ustroju gospodarczego i społecznego.

Próby uniknięcia wojny w Chinach

Pekin. (PAT) Prasa chińska donosi, że wojska nankińskie posuwają się powoli w stronę Sian-Fu. Oddziały zbuntowane budują fortyfikacje obronne w okolicy Wei-Nan, na pół drogi pomiędzy Fung-Kwan a Sian-Fu.

Obserwatorzy chińscy zdradzają skłonność do zmniejszenia doniosłości politycznej wypadków w Sian-Fu, wyrażając opinię, że cała ta sprawa ma za podstawę wrogi stosunek, panujący między Ciang-Sue-Liangiem a Ciang-Kai-Szekiem.

Gubernator prowincji Szan-Si i Sui-Yuan stara się objąć rolę główne-

go pośrednika. Z drugiej strony gubernatorzy chińskich prowincji północnych prowadzą w tej sprawie ożywioną wymianę zdań.

Nankin. (PAT) Rząd chiński zdaje sobie sprawę, że rokowania o uwolnienie Ciang-Kai-Szeka przeciągną się i że wobec tego w czasie świąt nie należy spodziewać się powrotu marszałka i jego małżonki do Nankinu.

W toku rokowań nie będzie żadnych nalotów na Sian-Fu. Wojska rządowe zajęły Wei-Nan na linii kolei Tung-Kwan i Sian-Fu.

Oskarżenie pod adresem min. Cota

Paryż. (PAT) W „Echo de Paris”, naczelny redaktor posel de Ker-

rillis, w dalszym ciągu atakuje min. Cota, który pociągnął do odpowiedzialności pismo za rozsiewanie nieprawdziwych wiadomości na temat dostarczania przez Francję samolotów rządowi waleńkiemu.

De Kerillis, piastujący jednocześnie mandat posła, stwierdza, iż wszystkie informacje na temat dostarczania przez władze francuskie rządowi waleńkiemu najnowszych typów samolotów wojskowych „Devoitin 510” wyszły z pod jego pióra. Oświadcza dalej, że domagać się będzie od izby deputowanych, by uchyliła przysługującą mu nietykalność poselską i spodziewa się, że przy tej okazji odbędzie się obszerna dyskusja na temat dostarczania broni rządowi waleńkiemu.

De Kerillis podtrzymuje w dalszym ciągu swe poprzednie informacje i twierdzi, że samolot „Devoitin 510” przybył już do Barcelony w ubiegłą sobotę. Oświadcza dalej, że jakoby min. lotnictwa wydało anarchom i komunistom katalońskim najnowszy typ samolotów wojskowych, który nie został jeszcze wprowadzony w armii francuskiej.

Londyn i Rzym

Rzym. (PAT) Koła półrządowe przewidują, że ogłoszenie włosko-angielskiego porozumienia w sprawie morza Śródziemnego nastąpi dopiero po świątach.

ROMAN RYBARSKI.

problematy życia narodowego stają się czemś żywym dla polityki, nabierają także życia i dla historii.

Gdy państwo, jego funkcjonowanie i jego niepomaganie znamy już z własnej praktyki, rysuje się przed nami wiele niedocenianych dawniej zagadnień bytu dawnej Rzeczypospolitej. Dzisiejsza historia zwraca uwagę na gospodarstwo dawnej Polski, na jej finanse. Gdy współczesna polityka Polski zaczyna rozumieć ogromne znaczenie sprawy żydowskiej, odczuwamy zaniedbanie w tej dziedzinie dawniejszej naszej historjografji; jest obowiązkiem dzisiejszego pokolenia badaczy wypełnić te braki. Podobnie też jest z wyświetleniem roli różnych tajnych związków w naszych dziejach. Pomijało się dawniej wiele tematów albo dlatego, że nie budziły zainteresowania, albo też dlatego, że wygodniej było, o nich nie pisać.

Można mieć nadzieję, że dzisiejsi historycy wypełnią te luki, że dojdą do nowych uogólnień, że poddadzą rewizji wiele utartych sądów o przeszłości. Ale to nie wystarczy. Aby nasza kultura

historyczna stanęła dostatecznie wysoko, trzeba, by rezultatów tych prac nie pokrył pył zapomnienia, jak pokrywa źródła archiwalne, dotychczas jeszcze nietknięte. Trzeba, by społeczeństwo interesowało się wynikami badań historycznych, by interesowali się niemi zwłaszcza ci, którzy ponoszą odpowiedzialność za losy polityki narodu.

Niestety, pod tym względem niezupełnie dobrze się dzieje. Bodaj że przed wojną przeciętny ogół wiedział więcej o przeszłości narodu, niż wie dzisiaj. Więcej ludzie czytali. Można spotkać t. zw. inteligentnego człowieka, który w swem wykształceniu historycznym wykazuje wprost rażące braki. Nie wiadomo, kto ponosi za to odpowiedzialność; czy utylitaryzm powojenny, czy szkoła z nowym systemem nauczania. Najmłodsze pokolenia wykazują więcej zainteresowań technicznych i sportowych, aniżeli humanistycznych. W każdym razie trzeba wysunąć postulat, że ten, kto chce mówić o polityce i wpływ na nią wywierać, powinien znać historję swego narodu.

Walki pod Kordobą i Madrytem

Co mówią komunikaty obu stron? — Gwałtowne bombardowanie Madrytu — Ucieczki z nadbrzeżnych miast w głąb kraju — Ostrzeżenie brytyjskie pod adresem Niemiec

Sewilla. (PAT) Radjostacja powstańcza donosi:

Wandaluzji wojska narodowe zajęły miejscowości Carpio Pedro, Abad i Villa Franca de Kordoba, pomiędzy Kordobą a Bujalencę. Nieprzyjacieli nie stawiał większego oporu, mimo to poniosł ciężkie straty w ludziach i w materiale wojennym. Na pozostałych odcinkach bez zmian.

Podczas zdobywania Boadella del Monte w ręce wojsk narodowych wpadły trzy sztandary, z których jeden miał rosyjski napis „Trzecia brygada międzynarodowa”. Na poboju wojska rządowe porzuciły 126 zabitych, z których tylko jeden był milicjantem hiszpańskim.

Zołnierze 15 pułku rządowego przeszli na stronę wojsk narodowych. Lotnictwo narodowe intensywnie bombardowało wczoraj przedmieścia Madrytu.

Walencja. (PAT) Ag. rządowa komunikuje, że wojska republikańskie odparły gwałtowny atak powstańców na odcinku Moncloa, zadając przeciwnikowi ciężkie straty. W Villa Verde zniszczono fortyfikacje przeciwnika oraz powstańcze rowy strzeleckie, zajęte przez gwardję cywilną.

Madryt. (PAT) Korespondent Hapasa donosi, że 9 samolotów powstańczych bombardowało w środę rano pozycje wojsk rządowych w Pozuelo, zostały jednak wkrótce zmuszone do wycofania się.

Powstańcy bombardują w dalszym ciągu gmachy telefonów. Dwa pociski trafiły, nie wyrządzając nikomu krzywdy. Pozostałe pociski padły na Gran Vía i sąsiadujące z gmachem ulice. Poza to jeden pocisk padł na kościół San Martin, wyrządzając poważne straty. Wreszcie pod Glorieta de Bilbao padły dwa pociski, raniąc dwoje małych dzieci, bawiących się na ulicy.

Paryż. (PAT) Z Perpignan donoszą, że w obawie przed bombardowa-

niem odbywa się ewakuacja kobiet i dzieci wzdłuż całego śródziemnomorskiego wybrzeża Hiszpanii. Setki osób udają się do wiosek w głąb kraju, mniej narażonych na niebezpieczeństwo bombardowania. Niektórzy wyjeżdżają do pogranicznych miejscowości francuskich.

Londyn. (PAT) Jak się dowiaduje Ag. Reutersa, min. Eden w toku roz-

mów, odbytych w końcu ubiegłego tygodnia, ostrzegł amb. von Ribbentropa, że W. Brytania uważa za rzecz poważną wysyłanie przez Niemcy ochotników do Hiszpanii.

Oczekują, że von Ribbentrop w czasie obecnego swego pobytu w Niemczech zakomunikuje oświadczenie kanclerzowi Hitlerowi poglądy rządu brytyjskiego na tę sprawę.

Projekt kontroli uchwalony w Londynie

Londyn. (PAT) Reuter donosi: Komitet nieinterwencji rozpatrzył odpowiedź stron walczących w sprawie projektu kontroli.

Następnie przyjęto szczegółowy projekt kontroli w Hiszpanii na lądzie i na morzu. Po kilku zmianach, pozwalających obserwatorom, działającym z ramienia komitetu na większą ruchliwość, postanowiono przesłać projekt zainteresowanym rządów celem oświadczenia się.

Termin odpowiedzi wyznaczono na 1 stycznia. Po wyrażeniu zgody projekt zostanie przesłany celem zaaprobowania stronom walczącym z 10-dniowym czasem na odpowiedź.

W sprawie ochotników nie powzięto żadnej uchwały, natomiast rozdano członkom komitetu memorandum, zawierające propozycje W. Brytanii w tym względzie. Komitet powziął poza tym uchwałę, potwierdzającą zobowiązania nieinterwencji.

O komisarza-Żyda w Gdyni

Gdynia. (Tel. wł.) Na posiedzeniu rady miejskiej p. Mikołajczak (ze Str. Nar.) zgłosił interpelację, podpisaną przez 7 radnych. Interpelacja dawała wyraz zaniepokojeniu, z jakim przyjęło społeczeństwo Gdyni zamianowanie Żyda kierownikiem wydziału śledczego.

Komisarz rządu p. Sokół nie dopuścił nawet do odczytania interpelacji,

twierdząc, że zabieranie głosu w takich sprawach nie należy do kompetencji rady miejskiej. Tymczasem zajmowała się ona już różnymi sprawami i jakoś było możliwe uzgodnić to z jej kompetencjami. Koliduje natomiast z ustawą zabieranie głosu w sprawie, która mocno niepokoi całe społeczeństwo. (p)

Kto widział jasny meteor?

Warszawa. (PAT) W dniu 22 grudnia 1936 r. o godz. 22 min. 30 zaobserwował w Warszawie starszy asystent obserwatorium astronomicznego uniwersytetu mgr. M. Bieliński bardzo jasny meteor na południowej stronie nieba.

W związku z tem, obserwatorium (Warszawa, Al. Ujazdowska 6-8) prosi o nadesłanie ewentualnych spostrzeżeń, dotyczących tego zjawiska, a w szczególności: miejscowość i czas, w którym meteor był obserwowany; długość trwania zjawiska w sekundach; opis dokładny pozornej drogi meteoru na sklepieniu niebieskim (najlepiej rysunek toru między gwiazdami); jasność, barwa, wielkość (w stosunku do tarczy księżycowej w pełni) oraz kształt samego meteoru itd.

Nadesłanie wspomnianych danych umożliwi opracowanie naukowe powyższego zjawiska i przyczyni się do poznania budowy atmosfery ziemskiej oraz do wyjaśnienia zagadnienia o pochodzeniu meteorów.

Komunikacja z Sowietami

Moskwa. (PAT) Ag. Tass donosi: Polsko-sowiecka konferencja kolejowa zakończyła swe prace w dniu 22 b. m. Ustalono rozkład jazdy pociągów pasażerskich i towarowych i rozstrzygnięto szereg zagadnień, związanych z komunikacją kolejową przez wszystkie punkty na granicy polsko-sowieckiej.

Nowe monety srebrne

Warszawa. (PAT) Ukazało się rozporządzenie min. skarbu o ustaleniu wzorów monet srebrnych wartości 2 i 5 złotych.

Od 23 grudnia r. b. monety srebrne wartości 2 i 5 zł będą bite również według nowych wzorów, których wizerunki podano jako załącznik do omawianego rozporządzenia. Monety te będą miały obieg narówni z monetami srebrnymi wzorów dotychczasowych.

Nowe wzory przewidują umieszczenie na jednej ze stron monet 2 i 5 złotych rysunku statku żaglowego.

Aresztowania w Gdańsku

Gdańsk. (PAT) Jak się dowiadujemy, oprócz współpracownika organu narodowo-socjalistycznego „Danziger Vorposten” dr. Waltera, aresztowano aplikantów sądowych Froesego i Reicha oraz dwudziestu szturmowców.

Wszystkim zarzuca się działalność szkodliwą dla stronnictwa narodowo-socjalistycznego.

„Sanacyjna” gospodarka

Lwów. (Tel. wł.) Specjalna komisja z ramienia rady miejskiej stwierdziła podczas kontroli, że gospodarka b.

prezydenta z obozu „sanacyjnego” p. Drojanowskiego zwłaszcza w dziale aprowizacyjnym była wręcz fatalna i przyniosła poważne straty miastu.

Obecnie komisja bada inne dziedziny tej gospodarki i podobno na każdym kroku spotyka się z faktami świadczącymi, że przez dłuższy czas kierowali Lwowem ludzie nieodpowiedni, a za smutne następstwa tych rządów musi płacić gmina.

Pod znakiem świąt

Warszawa. (Tel. wł.) W rządzie, polityce i dyplomacji nastąpiły już w środę świąt.

Bardzo wielu dyplomatów wyjechało do Szczyrbskiego Jeziora oraz do Zakopanego. Prezydent Rzplitej spędzi świąta w Spale. (w)

Skazanie morderczyny

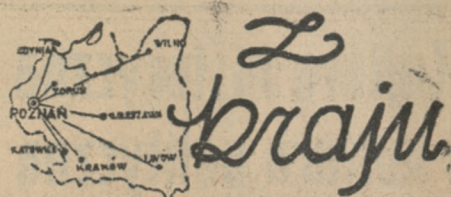
Warszawa. (Tel. wł.) Przed sądem okręgowym toczyła się sprawa 20-letniej Kazimieży Żarnowskiej, która zamordowała 80-letnią staruszkę Franciszkę Tabarewiczową i skradła 7 złotych.

Rozprawa była niezwykle ponura i zakończyła się zasądzeniem zbrodniarki na bezterminowe więzienie. (w)

Zwolnienie Delonga

Morawska Ostrawa. (PAT) W środę zwolniony został z więzienia przedterminowo harcerz polski Jan Delong, skazany swego czasu przez sąd czeski w Mor. Ostrawie na 1 i pół roku ciężkiego więzienia za udział w manifestacji polskiej w Cieszynie.

Jana Delonga przewieziono na granicę czeską w czeskim Cieszynie, skąd przekazano go władzom polskim.



40-PROC. ZNIŻKA KOLEJOWA DO OŚRODKÓW ZIMOWYCH

Na skutek starań Ligi Popierania Turystyki ministerstwo komunikacji przyznało po raz pierwszy w tym roku na okres świąteczny wydatne zniżki kolejowe dla osób, wyjeżdżających w góry. W dniach 25 i 26 bm. kasy kolejowe w Bydgoszczy, Toruniu, Gdyni, Katowicach, Krakowie, Lublinie, Lwowie, Poznaniu, Wilnie, Łodzi i Warszawie sprzedawać będą bez żadnych ograniczeń t. zw. wycieczkowe bilety narciarskie dostępne dla wszystkich.

Bilety te uprawniać będą do 40-proc. zniżki przy podróży do jednego z następujących ośrodków zimowych: Zwardoń — Wisła, Zakopane — Rabka, Sławsko — Sianki, Krynica — Żegiestów, oraz Wroclaw. Termin ważności zniżek trwa dni 10 od daty wyjazdu, przyczem uprawniają one do podróży w obie strony.

PRZESYŁKI POCZTOWE DZIENNIKÓW I CZASOPISM

Według ostatnich obliczeń, w ciągu października r. b. wysłano z ważniejszych miast Polski 14.527 tys. egzemplarzy dzienników i czasopism, w tem przeszło połowa, mianowicie 7.325 tys. egz. z Warszawy, 2.185 tys. z Poznania, 1.472 tys. z Krakowa, 1.321 tys. ze Lwowa, 680 tys. z Wilna itd.

BYWA I TAK CZASEM

Przed sądem okręgowym w Warszawie toczyła się ciekawa rozprawa o zwrot przybranego dziecka.

Przed pięcioma laty małżonkowie Kosińscy, znajdując się w ciężkich warunkach materialnych, oddali nowourodzonego chłopczyka swojego na własność bezdzietnemu małżeństwu Strąkom, którzy go zgłosili do urzędu jako dziecko własne. Tymczasem jednak po latach poprawiła się sytuacja Kosińskich, wobec czego zażądali wydania dziecka z powrotem. Sprawa oparła się o sąd. Strąkowie musieli nasamprzód odpowiadać za wprowadzenie władzy w błąd przez to, że zgłosili dziecko jako własne. Ta sprawa jednak została umorzona na skutek amnestji. Natomiast dalszym wyrokiem zdecydował się zwrot dziecka rodzicom, które w danym razie ma być odebrane w drodze przymusowej.

UJĘCI RABUSIE Z PUŁTUSKA

Swego czasu w Pułtusku dokonano włamania do Kom. Kasy Oszczędności, przyczem po rozprucie żelaznej kasy zabowano 15 tys. złotych gotówką i nieco papierów wartościowych. Dochodzenia w tej sprawie doprowadziły do ujęcia dwóch członków bandy rabusiów i paserów, Abram Kielmana i Joska Wayntrauba, którzy przyznali się do winy i następnie wskazali także dalszych współników. Ogółem aresztowano ośmiu członków bandy.

KOMISARZ UBEZPIECZALNI W SOSNOWCU

Jak donoszą, komisarzem ubezpieczalni społecznej w Sosnowcu, jednej z największych na terenie kraju, został mianowany adwokat warszawski Antoni Bogucki, b. wicemarszałek Senatu. P. Bogucki przeszedł codopiero z adwokatury do notariatu w Sosnowcu i jednocześnie obejmuje tam stanowisko komisarza ubezpieczalni. Jest to pierwszy taki wypadek połączenia tych dwóch stanowisk.

ARESZTOWANIE DYREKTORA GIMNAZJUM

Kierownik gimnazjum w Wieliczce, Stanisław Kurowski został aresztowany pod zarzutem popełnienia nadużyć finansowych. Śledztwo jeszcze w toku.

KOŁOMYJA BUDUJE ELEKTROWNIĘ

Dla obsługi całego Pokucia wkrótce ma rozpocząć się w Kołomyi budowa nowej elektrowni, oparta na wyzyskaniu energii wodnej. Koszt budowy łącznie z siecią wysokiego napięcia przewidują na około pół miliona złotych.

NOWY SZPITAL NA WILEŃSZCZYNIE

W Głębokiem został przebudowany i oddany do użytku szpital państwowy. Przebudowa gmachu trwała dwa lata. Koszt przebudowy wyniósł 13.000 zł. Obecnie szpital może pomieścić 120 łóżek.

WĘDZARNIE RYB NAD JEZIOREM NAROCZ

Jak o tem swego czasu donosiliśmy, dyrekcja lasów państwowych w Wilnie rozpoczęła przed paru miesiącami budowę wędzarni ryb nad jeziorem Narocz. Obecnie budowa wędzarni dobiega końca. Uroczonienie wędzarni przewidywane jest w styczniu 1937 r. W pierwszym rzędzie ma być wędzona sielawa.

Czytajcie i abonujcie

„Ilustrację Polską”

Wiadomości

Z okazji tegorocznej amnestji zwolniono z więzienia w Kłajpedzie m. in. 8 Niemców, skazanych w słynnym procesie Neumanna na ciężkie więzienie. Ze skazanych w tym procesie, pozostaje jeszcze w więzieniu 45 osób, które, jak przypuszczają, również objęte zostaną amnestją.

W Białogrodzie trybunał ochrony państwa wydał wyrok skazujący za propagandę komunistyczną 15 oskarżonych na karę więzienia od półtora roku do lat 5.

W Tetuanie aresztowano pod zarzutem szpiegowstwa na rzecz obcego mocarstwa majora angielskiego MacFye. Grozi mu kara śmierci. MacFye był agentem w Irlandji, na Bałkanach, w Kongo belgijskim i w Rosji. Areszt.

Zaręczyny królewne



Narzeczeni: księżniczka Juljana i książę Bernard jako laleczki w stroju holenderskim.

Księżniczka Juljana, następczyni tronu holenderskiego i jej narzeczony książę Bernard zur Lippe Biesterfeld udali się onegdaj na ratusz w Hadze,

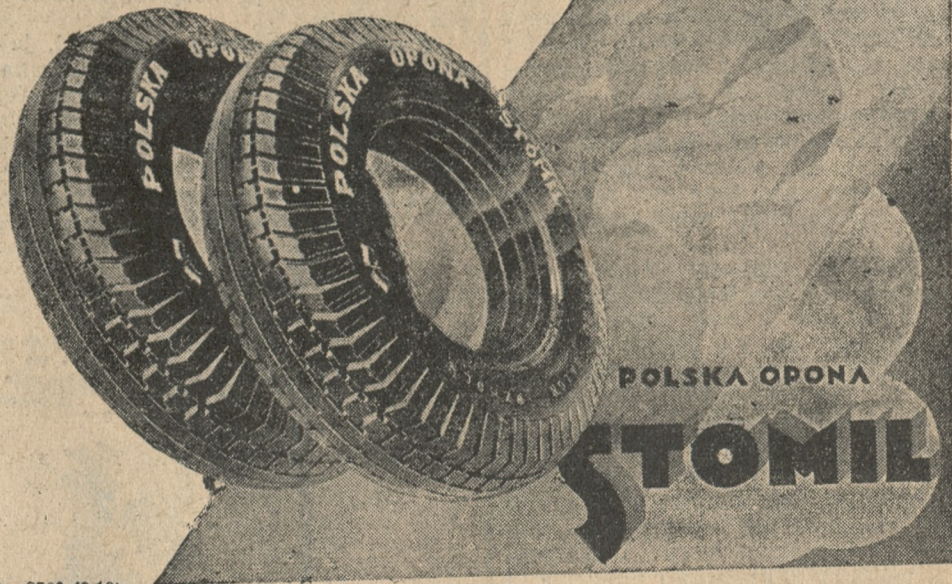
gdzie w obecności burmistrza zapisali się do księgi stanu cywilnego.

Z okazji tej odbywają się wspaniałe uroczystości, które trwać będą aż do dnia zaślubin w początku stycznia. Radość w Holandji panuje ogromna, bo też księżniczka cieszy się w kraju dużą sympatią, a jej narzeczony, dwudziestopięcioletni roześmiany „Benno” z punktu podbił serca obywateli.

Już sam sposób powiadomienia kraju o zaręczynach zjednał im popularność. Nazajutrz po urzędowym ogłoszeniu zaręczyn, rodzina królewska: Królowa, księżniczka następczyni tronu i jej narzeczony udali się do radiostacji, gdzie kolejno przed mikrofonem opowiedzieli o swym szczęściu. Królowa zapewniła, że związek małżeński oparty jest na prawdziwej miłości, a księżniczka wyznała poddanym, jak bardzo jest zakochana i szczęśliwa ze swym narzeczonym.

Holandja przygotowuje się teraz na dzień ślubu, ażeby zmanifestować parze młodej swe uczucia. Haga przybiera odświętny strój. Składy zaroili się od przeróżnego rodzaju pamiątek, przedstawiających wizerunki księżniczki z narzeczonym.

TANIA W SPRZEDAŻY TRWAŁA W UŻYCIU



Pg 8709-49.106

Tarcza napowietrzna narodu

Taką nazwą symboliczną określa zagadnienie obrony przeciwlotniczej propagandowa prasa amerykańska. „Tarczy” tej potrzebują rzeczywiście coraz bardziej, wobec wzrastającej nieustannie siły lotnictwa bojowego, narody zagrożone. Ale organizacja skutecznej obrony przeciwlotniczej jest zadaniem skomplikowanym, wymagającym zwartego wysiłku całego narodu, popartego czynną akcją armii. Organizacją obrony biernej kierują cywilne władze państwowe z szerokim współudziałem instytucji publicznych i przemysłowych oraz zorganizowanego w grupach ogółu obywateli.

Publicysta francuski H. Bouché obliczył, że zespół narodów wydał w 1936 r. na lotnictwo przeszło 40 miliardów franków, a z nich tylko 5 proc. na awiację cywilną. Tyle kosztowały zatem te 10 do 12 tysięcy samolotów wojskowych pierwszej linii w eskadrach całego świata. Koszt jednego samolotu wynosi przeciętnie z organizacją, która go wytworzyła — 4 mil. franków.

A jednak nawet za tak olbrzymią cenę nie osiągnęły narody upragnionego bezpieczeństwa, przecie wszystkie państwa zapowiadają nadal dalsze podwajanie, a nawet potrajanie lotnictwa bojowego, a wysiłek ten ogarnął nawet Stany Zjednoczone, zabezpieczone od Japonii i Europy bezmiarem oceanów. Wzrasta również natężenie organizacji obrony biernej w służnym założeniu, że nie powinna ona być improwizowana, szczególnie w dużych miastach.

W Paryżu zbudowano 27 tys. schronów, przystosowano również 2 stacje metropolitain'u, każda na 8 tys. ludzi, wydano prawo o ewakuacji przy ogło-

szeniu mobilizacji głównej masy ludności na prowincję. Zaznacza się również tendencja przenoszenia pod ziemię najbardziej wrażliwych na bombardowanie obiektów — składów materiałów pędnych, przewodów elektrycznych, gazowych i telefonicznych, wojskowych garaży lotniczych itd. Organizuje się również w tym celu posiadane tunele kolei podziemnych, rozważa się projekty zastąpienia w przyszłości mostów kolejowych — tunelami...

Dokonana organizację obronną sprawdzają państwa co pewien czas przy pomocy manewrów powietrznych.

Pierwsze lata prób, dokonanych w Londynie i Paryżu, dawały stałe wyniki ujemne, część samolotów atakujących przerywała wciąż linię obrony powietrznej stolic.

Znaczny postęp zaznaczył się dopiero po manewrach, zresztą nieudanych, 1934 r., ale pozwoili one ustalić ostatecznie podstawy obrony, których sprawdzenie w roku bieżącym dało wreszcie pomyślne wyniki. Manewrem kierował szef sztabu lotnictwa, gen. Pujo. Dysponował on pięcioma liniami stacyj obserwacyjno-alarmujących, zorganizowanymi obecnie na stałe, a działającymi z chwilą podania alarmu. Obronę czynną prowadziły liczne baterie artylerii przeciwlotniczej i 70 samolotów myśliwskich; całość obrony zaalarmowanej na czas, rozpoczęła akcję, nim samoloty nieprzyjacielskie zdołały osiągnąć zamierzane cele. Spotkał je silny ogień artylerii, a kontratak samolotów myśliwskich zmusił napastnika do odwrotu. Wszystkie organizacje publiczne — straż ogniowa, elektrownie, gazownie, pogotowie ratunkowe pracowały energicznie, ludność reagowała życzliwie.

Na dany, przez 70 rozmieszczonych planowo syren, sygnał zgasy w ciągu 4 minut światła; za niaszenie ich spisano zaledwie 450 protokółów. Położenie Paryża demaskuje jednak jasna pętla Sekwany, którą zgasić można tylko sztucznym zadymieniem. Otwarte z chwilą podania sygnału schrony, nie były jednak zajęte, czasu do ukrycia się w nich było tylko pół godziny, a

na zejście do schronów stacyj metro trzeba 2 godziny 20 minut. Dokonać ewakuacji chociażby częściowej niepodobna również w tej chwili. Wywołałoby to tylko zamęt.

Sprawa bezpieczeństwa masowego ludności nie została zatem rozwiązana, a ogłoszone prawo ewakuacji zbędnej ludności znajduje zastosowanie dopiero po pierwszej próbie nalotu na stolicę.

Specjalnym punktem bezpieczeństwa jest ochrona przed gazami trującymi. Maksimum indywidualnego zabezpieczenia poza schronami daje dobrze przystosowana i utrzymana maska gazowa, ale dla zaopatrzenia w nią całej ludności Paryża trzeba 300 mil. franków. Rozwiązanie tej sprawy jest jeszcze w stadium początkowym.

Punkt ciężkości obrony przeciwlotniczej znajduje się zatem w powietrznej obronie czynnej, opartej na celnym strzale licznej artylerii przeciwlotniczej, zmuszającej przeciwnika do wysokiego pułapu przelotu i energicznej akcji myśliwskich eskadr przeciwko „najeżonym kulomiotami lecącym fortecem”. Znacznie wzmocnił akcję myśliwską wprowadzenie nowego modelu samolotu Fokkera G. 1, zwanego „le Faucheur” — kosiarz, odpowiedniemu dzięki swym właściwościom lotniczym i uzbrojeniu do wykonania w przestworzach śmiertelnej koźby. Pilot samolotu ma 2 armatki szybkostrzelne kalibru 23 mm, i 2 c. k. m. 7,6, a strzelec 2 c. k. m. tego samego kalibru.

Ostatecznym argumentem obrony przeciwlotniczej pozostaje jednak możliwość „represalij” na terytorium przeciwnika, opartej na posiadaniu potężnej floty bombardującej, dobrze w podziemnych garażach zamaskowanej. Taką groźba może się prawdopodobnie okazać najlepszą tarczą obronną.

E. DE HENNING-MICHAELIS
generał

UWAGI

Marszałka Czang-Kai-Szeka zwie się często „Mussolinim Chin”, dla podkreślenia wielkości roli, odgrywanej przez chińskiego polityka i żołnierza.

Zaszczytny przydomek 50-letni mąż stanu zdobył twardym wysiłkiem. Przez ćwierć wieku walczył ambitny syn 450-miljonowego narodu, największego na kuli ziemskiej, o zatamowanie postępującego rozkładu „Państwa Środka”, aby — gdy się to wreszcie powiodło — podjąć duchową i materialną odbudowę narodu i państwa.

CZANG-KAI-SZEK

Przeciwności, kiedyś u boku ojca nowożytnego nacjonalizmu chińskiego dr. Sun Jatsena, Czang-Kai-Szek zwalczał orężem, później grą i intrygą polityczną, gdy działał wspólnie z Kuo-Min-Tangiem, czyniąc zeń ukończu powolne narzędzie ambiwicznych planów wielkomocarstwowych.

Na opory i przeciwników natrafiał ciągle; nie tylko ze strony czerwonej Moskwy i niemniej zaborczego Nipponu, lecz również ziomków.

Nie było roku, aby któryś z gubernatorów prowincjonalnych nie stał się sztorcem wobec centralnego rządu w Nankinie i Czang-Kai-Szeka, rzeczywistego choć nie nominalnego kierownika rządu i partji. Zwyciężał ostatecznie zawsze marszałek.

Dyktator Chin był w woźni i pod wożem. Choć był na wolności, nie zawsze miał swobodę działania.

Kiedy teraz znalazł się w niewoli zbuntowanego „młodego marszałka” Czang-Sue-Liang, za podstępnie uwięzionego wodza działającego i pragnącego ci, którzy zdawali się doniedawna opowiadać przeciw jego twardego reżymowi. W jednym szeregu znajdują się dziś wielcy przemysłowcy i bankierzy, kupcy i chłopi, oficerowie i studenci, którzy nie dawno manifestowali swe niezadowolone przeciwko Czang-Kai-Szekowi z powodu jego gwałtownej i taktycznie ustepliwiej polityki wobec Japonji.

Zrozumienie dla wielkiej polityki zjednoczyciela i odnowiciela Chin, który, zanim stanie do walnej rozprawy z zachłannymi sąsiadami, chce dokonać całkowitego duchowego i fizycznego zespolenia narodu i kraju — stało się dopiero teraz pełne i powszechne, kiedy „Mussolini Chin” znajduje się w Sian-Fu w niewoli.

Wódz pozbawiony swobody może z zadowoleniem patrzeć na dzieło odrodzenia narodowego. Jak bujna idea faszystowska,



HERB CHIN

zaborcza narodowego socjalizmu, rewolucyjnie — bezkrawa „Nowego Ładu” prez. Roosevelta, — idea „Nowego Zycia” — marszałka Czang-Kai-Szeka zapuściła już korzenie w ojczyznę glebę.

Z Klubu Narodowego w pozn. radzie miejskiej

Klub Narodowy w poznańskiej radzie miejskiej powołał na stanowisko prezesa swego, opróżnione wskutek zgonu nieodżałowanej pamięci Bohdana Jarochońskiego, adwokata Jana Starka.

Mussolini zdobywa Atlantyk



Bruno Mussolini, trzeci syn Il Duce, pragnie pokonać rekord Mollisona przelotu nad Atlantykiem na włoskiej maszynie „Breda”, osiągającej szybkość 500 km/godz. Na zdjęciu ojciec ze synem podczas rozmowy po obejrzeniu maszyny.

Niemiecka katastrofa ludnościowa

Niemiecka rewolucja narodowa wpłynęła bardzo ciekawie na kierunek rozmaitych dziedzin wiedzy. Między innymi zapłodniła i ożywiła bardzo wydatnie wszystkie gałęzie wiedzy niemieckiej, odnoszące się do człowieka. Można się na to i owo z wniosków niemieckich obecnie nie zgadzać; nie można jednak nie przyznać Niemcom w tych dziedzinach poważnego ożywienia.

Ożywieniu takiemu uległy bezsprzecznie badania demograficzne. Do najciekawszych w tym względzie autorów należy dr. Fr. Burgdörfer, dyrektor statystycznego urzędu Rzeszy w Berlinie. Ostatnio wydał on bardzo ciekawą i wartą uwagi książkę, poświęconą niemieckiej statystyce i niemieckiej polityce ludnościowej.*)

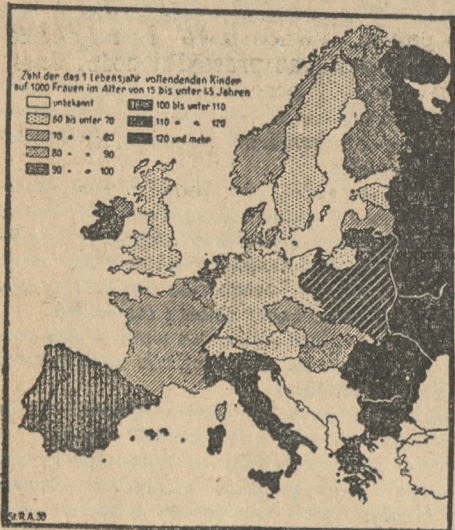
Omówiona książka ma obok celów czysto naukowych także cele wewnętrzno - propagandowe. Propaganda ta zmierza w kierunku poparcia i spopularyzowania narodowo - socjalistycznej polityki ludnościowej.

Tym to propagandowym punktem widzenia należy sobie tłumaczyć nadmierne podkreślanie niemieckiej katastrofy ludnościowej, jaka opanowała Niemcy przed rewolucją narodową. — Katastrofa ta zresztą była zjawiskiem realnym. O jej ogromie mogą nas pouczyć poniżej przytoczone cyfry urodzin na tysiąc mieszkańców, ilustrujące obniżanie się urodzin w Niemczech na przestrzeni pierwszych lat naszego stulecia. Oto one:

1901	36	urodzin na tysiąc ludności
1914	27	" " " "
1929	26	" " " "
1931	16	" " " "
1933	14,7	" " " "

Nic tedy dziwnego, że Niemcy zeszły w ostatnich latach do krajów o najmniejszym przyroście naturalnym. Fakt ten ilustruje mapa I.

Przedstawia ona na terenie całej Europy jednoroczny przyrost dzieci po przeżyciu jednego roku, na tysiąc ko-

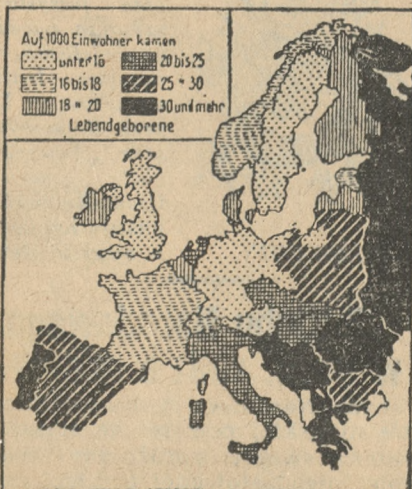


Mapka I. — Jednoroczny przyrost ludności narodów europejskich w latach 1926-27.

biet zdolnych do rodzenia. Widzimy z tej mapki, że w latach 1926-1927 Niemcy razem z innymi krajami germańskimi, z wyjątkiem także germańskiej Holandii, należały do krajów o najmniejszym przyroście naturalnym. Nawet przysłowiowa w tym

*) Fr. Burgdörfer: „Aufbau und Bewegung der Bevölkerung“ — Lipsk 1935; str. 216.

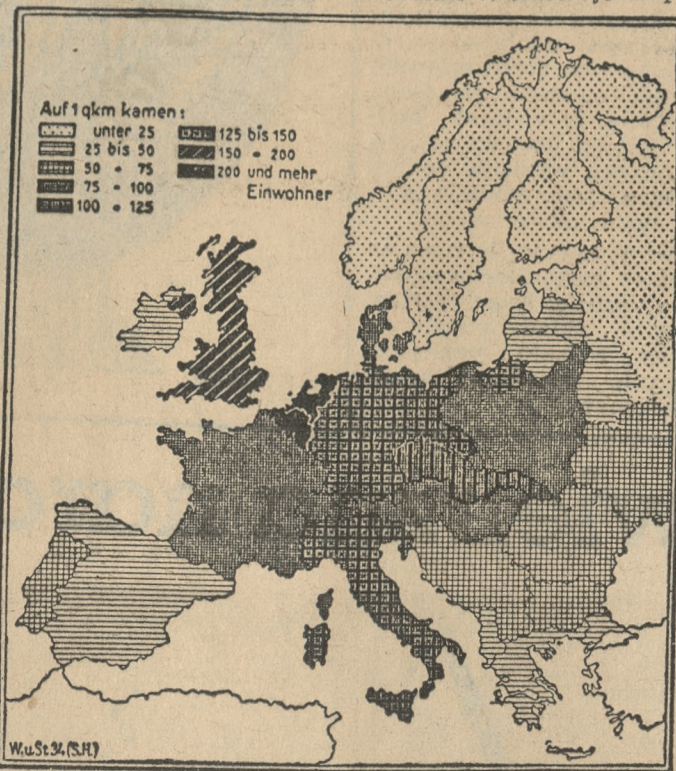
Z tej pracy zaczerpnięte zostały mapki do powyższego artykułu.



Mapka II. — Cofanie się urodzin w Europie. Na lewej mapce w roku 1932, po prawej w roku 1913.

względnie Francja ustąpiła Niemcom pierwszeństwa.

Proces depopulacyjny nie był, jak wiadomo, właściwością niemiecką. Dał się on odczuć Europie Zachodniej jako calości. Mapa II. przedstawia jego rozszerzenie się. Jak zatem widzimy, w roku 1913 ośrodkiem wymierania była tylko Francja. W dwadzie-



Mapka III. — Gęstość zaludnienia państw europejskich około 1930 roku.

ścia lat potem kraje germańskie z Niemcami na czele wyprzedziły Francję i stanęły na czele procesu depopulacyjnego. Nie od rzeczy będzie podkreślić, że zmniejszenie się przyrostu naturalnego ogarnęło także Polskę.

Ten gwałtowny zanik przyrostu naturalnego u Niemców stanowił jedną z głównych podniet propagandowych i agitacyjnych w kierunku niemieckiego odrodzenia narodowego. — Publicyści niemieccy, a nawet poważ-

ni politycy straszili Niemców niebezpieczeństwem słowiańskim. Niebezpieczeństwo to było raczej iluzorycznym. O istotnych bowiem ustosunkowaniach w zakresie ludnościowym można sobie wyrobić zdanie dopiero wzięwszy pod uwagę gęstość zaludnienia Niemiec i państw sąsiednich. Stosunki te ilustruje mapa III.

Widzimy z niej, że poza krajami zachodnio - słowiańskimi właśnie Niemcy przedstawiają kraj o wielkiej gęstości zaludnienia. Jeśli się zatem zwróci uwagę na pokonanie i zahamowanie niemieckiej katastrofy ludnościowej przez niemiecką rewolucję narodową, to jasnym się stanie, że Niemcom nietylko nic nie grozi, ale wprost przeciwnie: Niemcy zagrażają otaczającym ich narodom.

DR. KAROL STOJANOWSKI

Człowiek, który posiał burzę

Obiegają pogłoski, że ostatni prezydent Hiszpanji Manuel Azana został uwięziony w Barcelonie przez czerwonych towarzyszy.

Faktem jest, że o hiszpańskim prezydencie, który patronował lewicy i później socjał - komunistycznemu „frontowi ludowemu”, coraz mniej się słyszy jako o głowie państwa. Polityczna karjera p. Azany kończy się bardzo smutnie. Sprawdzają się na nim słowa powieści, że „kto wiatr sieje, burzę zbiera”.

W psychice Manuela Azany był wieczny niepokój; czego się dotknął, tam rodziło się zło.

Czternastoletni Manuel Azana w r. 1902 korzysta ze stypendjum im. Filipa II, dzięki któremu może rozpocząć naukę w słynnej szkole klasztornej w Eskorjalu. Po czterech latach ucieka



M. AZANA

z uczelni. Píše później pamflet na swoich wychowawców, a jako prezydent Azana konfiskuje majątek fundacji im. Filipa II.

Młody Azana przerzuca się do służby wojskowej. Ma znowu szczęście. Dostaje znowu stypendjum i wstępuje do wojskowej szkoły artylerji. Opuścił ją z patentem oficerskim, lecz munduru nie nosi długo. Zrzucił go, wrócił do „cywila” i — znowu pisze pamflet oczerniający oficerów-wychowawców ze szkoły w Segowji. Prezydent Azana za swoich rządów zamknął szkołę w Segowji.

Nieoprawny buntownik po nieudanej karierze wojskowej studjuje prawo. Środki utrzymania czerpie ze skarbcza królewskiego; dzięki temu stypendjum może wyjechać na studia uzupełniające do Paryża.

Prawnik Azana, który za rządów dyktatora Primo de Riveri pracuje w królewskiej kancelarii jako szef biura „tytułów i orderów”, jest w r. 1931 współtwórcą konstytucji, zaczynającej się od słów: „Hiszpanja jest ludową republiką demokratyczną, opartą na wolności i sprawiedliwości”.

P. Azana, jako prezydent podpisał dekret o pozbawieniu króla majątku, zniósł urząd tytułów i orderów, rozpuścił i zniszczył słynną uczelnię klasztorną w Eskorjalu.

Okres rządów p. Azany przejdzie do historii jako pełen najtragiczniejszych i smutnych wspomnień: gruzów, morza krwi i lez po kwitnącym ongiś kraju, tętniącym życiem.

Nieustająca komisja

Komisja dla badania gospodarki przedsiębiorstw państwowych, która miała zakończyć swoje prace, bardzo niedaleko się dopiero posunęła.

Z ogłoszonego komunikatu wynika, że w toku uzgadniania są wnioski, dotyczące „Reklamy Pocztowej”, wydawnictwa książek szkolnych, zakładów wodociagowych na G. Śląsku, państwowych zakładów higieny oraz przetwórci mięsnych w Dębicy i w Chodorowie.

APOLLO

SPECJALNE PRZEDSTAWIENIE POPÓŁUDNIOWE
w II-gie ŚWIĘTO oraz w NIEDZIELĘ 27 bm.
O GODZ. 3-CIEJ

WIELKA SZAMPAŃSKA ŻYWIŁOWA KOMEDIA
z uroczą MARIKĄ RÓKK
bohaterką HANSEM STÜWE
i kapitalnym PAWŁEM KEMP

Czardasz, Tokaj, Miłość...

Plomienna miłość porucznika
huzarów do pięknej baronówny

CYGAŃSKA MUZYKA
WĘGERSKI TEMPERAMENT
DZIKI CZARDASZ

— Film o wyjątkowej wartości artystycznej —
BILETY 40 - 60 - 80 GROSZY ng 21049

Większe sprawy, jak przedsiębiorstw żeglugowych, huty „Pokój”, „Starachowic”, Państw. Zakładów Przemysłowo-Zbożowych, „Orbisu”, „Lotu” i Stowarzyszenia Mechaników Polskich z Ameryki są dopiero w opracowaniu.

Słusznie zauważa „Włóczor Warszawski”, że są to dopiero „płatki i szczupaki” etatyzmu. A kiedy zabiorą się do „rekinów”?

Komunikat donosi, że prace komisji mają być ukończone w terminie do 1 kwietnia 1937 r. Czy aby naprawdę będą ukończone?

Przeciw Żydom w Italji

Doniesienie niedawne o surowych rygorach prawnych (chłostał) władz włoskich w Libji w odniesieniu do Żydów tam mieszkających a uchylających się od ogólnie obowiązujących zwyczajów handlowych w imperjum włoskim znajdują świeżo ciekawe uzupełnienie.

Według doniesień rzymskiego korespondenta „Daily Telegraphu” dokonuje się we Włoszech zasadnicza zmiana w stosunku do Żydów. Faszizm był do niedawna bardzo liberalny w odniesieniu do Żydów, którzy zajmują też szereg wysokich stanowisk w administracji, szczególnie skarbowej, półwyspu apenińskiego. Teraz jednak faszizm zaczyna krytyczniej patrzeć na działalność Żydów. Marszałek Balbo, wielkorządcą Libji, zapoczątkował represje wobec niesfornych Żydów w Tripolisie, osadzając 214 wyznawców Mojżesza za jednym zamachem w więzieniu za nieprzestrzeganie przepisów o handlu w soboty i niedziele.

Klub dyskusyjno-towarzyski w stolicy

Od dłuższego czasu, zwłaszcza od pamiętnego ustanowienia kuratora w warszawskiej Resursie Obywatelskiej, dawał się dotkliwie odczuwać brak ogniska dyskusyjno-towarzyskiego.

Dzięki staraniom grona inteligencji stołecznej zorganizowano, po zatwierdzeniu przez władze administracyjne, Klub Dyskusyjno-Towarzyski.

Na prezesa Klubu Dyskusyjno-Towarzyskiego został powołany b. dziekan stołecznej Rady Adwokackiej, adw. Jan Nowodworski, a na sekretarza adw. Mieczysław Przyjemski.

Klub w pierwszym miesiącu swej działalności zorganizował dwa niezmiernie ciekawe odczyty, które zgromadziły po kilkadziesiąt osób z kół inteligencji stołecznej.

Pierwszy odczyt wygłosił adw. Stanisław Małachowski na temat: „Działalność Kominternu we Francji i Hiszpanji”, a drugi Seweryn ks. Czetwertyński na temat: „Co słychać na wsi”.

Po referatach odbyła się dyskusja, a po niej zebranie towarzyskie w miłym lokalu Stowarzyszenia Zjednoczonych Ziemianek przy ul. Krak. Przedmieście 58, gdzie Klub urządza swe imprezy.

Przez dziurkę od klucza

to fascynujący tytuł wielkiej rewii Sylwestrowej

w sali kina METROPOLIS

humoru, śpiewu, tańca, satyry i piosenki pióra Jerzego Gerzabka, Gwidona Miklaszewskiego, St. Krasickiego, Stefana Drewnicza, Zygmunta Makowskiego i innych, w wykonaniu znakomitych artystów ulubieńców Poznania: Wandy Bończy, Celinny Kreyzi, Jadwigi Poremskiej, Eugeniusza Baryki, Stanisława Jaworskiego, Juliusza Kręlewskiego, Ewarysta Madejskiego, Mariana Sautera, Bolesława Rosłana oraz Romana Zawistowskiego. Zapowiada Zygmunta Makowskiego. Moc cennych niespodzianek dla publiczności. Bilety od 150 do 330 wcześniej do nabycia w kasie „Metropolis”.

ng 14976

Najstarsza Instytucja Kredytowa w Polsce
założona w roku 1870

BANK HANDLOWY W WARSZAWIE

Spółka Akcyjna

Centrala Warszawa, Traugutta 7/9

ODDZIAŁ w POZNANIU, Plac Wolności 4

Udziela pożyczek na zastaw papierów wartościowych, dyskontuje weksle, przyjmuje wkłady na książeczki oszczędnościowe imienne i okazicielskie.

Pg 9020-52.24

WIADOMOŚCI POTOCZNE

Piątek
KALENDARZ RZYMSKO-KATOLICKI
Narodzenie P. J. | Szczepana m.
KALENDARZ SŁOWIAŃSKI
Grzmislawy | Wróciwója

Słońca: wschód 3.03, zachód 15.44
Długość dnia 7 godzin 41 minut
Księżyc: wschód 13.11, zachód 4.54
Faza: 3 dzień przed pełnią

Grudzień
25
Piątek

Ważne numery telefonów:
Pogotowie rat.: 66-66 i 55-55
Straż ogniowa: 19-57, 30-50
Policja: 42-21
Poczt.: 15-60 i 23-36
Poczt. biuro zleceń: 49-23. Dokładny czas: 55-66.

Ważne numery telefonów:
Pogotowie rat.: 66-66 i 55-55
Straż ogniowa: 19-57, 30-50
Policja: 42-21
Poczt.: 15-60 i 23-36
Poczt. biuro zleceń: 49-23. Dokładny czas: 55-66.

Ważne numery telefonów:
Pogotowie rat.: 66-66 i 55-55
Straż ogniowa: 19-57, 30-50
Policja: 42-21
Poczt.: 15-60 i 23-36
Poczt. biuro zleceń: 49-23. Dokładny czas: 55-66.

APTEKI W CZASIE ŚWIAT

Dyżury w dniu 24 i 25 bm. (również w nocy)
Śródmieście: Apt. pod Eskulapem, pl. Wolności 13; — Apt. pod Złotym Lwem, St. Rynek 75; — Apt. przy pl. Sapińskiego 1; — Apt. przy Chwaliszewie 76; — Jeżyce: Apt. pod Gwiazdą ul. Kraszewskiego 12; — Łazarz: Apt. przy Parku Wilsona, ul. Marsz. Focha 47; — Wilda: Apt. pod Koroną Górna Wilda 61; — Debiec: Apt. przy ul. Dębieckiej 6; — Solacz: Apt. przy ul. Mazowieckiej 12; — Główna: Apt. przy Krzyżu, ul. Główna 19; — Staroleka: Apt. miejscowa.

Dyżury w dniu 26 bm. (w dzień)
Te same, co w dniu poprzednim, 25 bm.

Dyżury w dniu 26 bm. (w nocy od 19.30)

Śródmieście: Apt. św. Marcina, ul. Fr. Ratajczaka 12; — Apt. św. Piotra, pl. Świętokrzyski; — Apt. pod Białym Orłem, St. Rynek 41; — Apt. przy Rynku Śródeckim 1; — Jeżyce: Apt. Mickiewicza, ul. Dąbrowskiego 10; — Apt. pod Opatrznością, ul. Dąbrowskiego 76 (narożnik Staszica); — Łazarz: Apt. przy ul. Matejki 1; — Apt. Plucińskiego 72; — Górczyn: Apt. Karpińskiego, ul. Marsz. Focha 158; — Wilda: Apt. przy Bramie Wildeckiej, Górna Wilda 3; — Apt. Fortuna, Górna Wilda 96; — Solacz: Apt. przy ul. Mazowieckiej 12; — Główna: Apt. przy Krzyżu, ul. Główna 19; — Staroleka: Apt. miejscowa.

Dyżury w dniu 27 bm. (również w nocy)
Te same apteki, co w dniu poprzednim, 26 bm.

—* Lekarska Poradnia Przedślubna
Polskiego Tow. Eugenicznego w gmachu Coll. Minus, ul. Fredry nr. 10, parter — udziela bezpłatnie porad dla pań w poniedziałki między godz. 18—19, dla panów we wtorki między 18—19. (x)

KRONIKA MIASTA POZNANIA

W Poznaniu przed 10 laty
Dnia 24 grudnia 1926 r.

W fabryce „Samolot” na Ławicy wykonany został nowy silnik sportowy o sile 20 koni, konstrukcji inż. Józefa Walisa.

KRONIKA MIEJSCOWA

—* Zaobserwowano wspaniały meteor. W nocy na wtorek, o godz. 1.45 zauważono w Poznaniu, na zachodniej części nieba, powyżej konstelacji wozu, wspaniały meteor, który pozostawił za sobą ślad, świecący przez około trzy minuty. (kl)

—* Radjofonizacja fary poznańskiej. W ostatnich dniach w Kolegiacie Poznańskiej zainstalowano radiowe urządzenia nadawcze. Mikrofony radiowe zainstalowano głównie w związku z nabożeństwami, które się odbędą w Kolegiacie Poznańskiej w 18 rocznicę powstania wielkopolskiego, a mianowicie: w drugie święto Bożego Narodzenia o godz. 9 z powodu 15-lecia Towarzystwa Powstańców im. Franciszka Ratajczaka. Na nabożeństwie tem wygłosi kazanie uczestnik wojny światowej i powstania wielkopolskiego, rektor seminarium duchownego w Poznaniu ks. dr. Kazimierz Kowalski. W niedzielę, w rocznicę powstania, odbędzie się w farze poznańskiej nabożeństwo z udziałem władz i stowarzyszeń. Dzięki zainstalowaniu mikrofonów po raz pierwszy nabożeństwa z fary poznańskiej nadawane będą przez radio. (kl)

PORZĄDEK NABOŻEŃSTW W KOŚCIOŁACH POZNAŃSKICH

Kościół	Pasterki	Msze św. w dniu 25 bm. (Suma oznaczona jest tłustym drukiem)	Msze św. w dniu 26 bm.
Katedra	o północy	6, 7, 8, 9, 10, 15, 12	Jak w I święto
Św. Małgorzaty (Śródką)	—	9 (dla dzieci)	„ „ „ „
Kolegiata (Fara)	o północy	6, 7, 8, 9, 9.45, 10.30, 12.15	„ „ „ „
Św. Marcina	o północy; poprzednio o godz. 23.30 jutrznia	6.30, 7.30, 9 (dla dzieci), 10, 11, 12.30	„ „ „ „
Św. Wojciecha	o północy	7, 8, 9, 10, 11, 12.30	„ „ „ „
Boże Ciało	o północy; poprzednio o godz. 23.30 jutrznia	7, 8, 9, 10.30, 12	„ „ „ „
Św. Jana Jerozolimsk. (Komandorja)	o północy	8, 10.30	„ „ „ „
Niepokalan. Poczęcia (Główna)	o północy z kazaniem; poprzednio o g. 23 jutrznia.	7, 8 (w kapł. SS. Miłosierdzia), 8.30, 10.30, 12	8.30, 10.30, 12
Św. Florjana (Jeżyce)	o północy z kazaniem i śpiewem kolend.	6, 7, 8, 9 (dla dzieci), 10, 10.15 (na cment. kośc.), 11, 12.30	Jak w I święto
M. B. Bolesnej (Łazarz)	o północy; poprzednio o godz. 23 jutrznia z kazaniem.	7, 8, 9, 10, 11, 12.30	„ „ „ „
Zmartwychwst. Pańskiego (Wilda)	o północy	6, 7, 8, 9.30 (dla dzieci), 10.30, 12.15	„ „ „ „
Św. Jana Vianney (Solacz)	o północy; poprzednio o godz. 23.45 jutrznia.	8, 9 (kaz.), 10.30 (kaz.), 12	9, 10.30, 12
Św. Stanisława Kostki (Winiary)	o północy	7, 8, 9.30, 11	8, 9.30, 11
Św. Michała Archan.	o północy	6, 6.30, 7, 7.30, 8 (kaz.), 9 (kaz.), 10, 11, 12.15	6, 7, 8, 9, 10, 11, 12.15
Św. Krzyża (Górczyn)	o północy	od godz. 7 msze św. co pół godziny, 11	6, 8, 9, 10, 11
Św. Trójcy (Debiec)	o północy z kazaniem.	8, 8.30, 10.30, 11, 11.30	7, 8.30, 10, 11.30
Św. Anton. Padew. (Staroleka)	o północy; poprzednio o godz. 23.30 jutrznia.	7, 8, 8.30, 9.30, 10.30	7, 8.30, 9.30, 10.30
M. B. Czystochowskiej (Naramowice)	o północy	8.30, 10.15	Jak w I święto
OO. Franciszkanów	o północy	6, 7, 8, 9, 9.30 (w kapł. Ser. Jez.) 10.45, 12.15 (z kaz.)	„ „ „ „
Św. Katarzyny (Salezianie)	o północy; poprzednio o godz. 23.45 jutrznia.	8, 9, 11, 12	8, 9, 11, 12.15
OO. Jezuitów (Szewska)	o północy	od godz. 6 do 9.30 msze św. co pół godziny, 10.45	6, 7, 8, 9.30, 10.45
Pana Jezusa (Żydowska)	o północy	10	Jak w I święto
Przem. Pańskiego	o północy	6, 8	„ „ „ „
Św. Rocha	—	9	„ „ „ „
Kaplica św. Józefa	o północy	6, 8, 9	6, 8
Kaplica na Osiedlu	o północy; poprzednio o godz. 23.30 kazanie.	8.30, 10.30	Jak w I święto

Uwagi:
W Katedrze: W wigilię Bożego Narodzenia o godz. 16 uroczyste nieszpory. O godz. 22.30 uroczysta jutrznia. — Pasterkę celebrować J. Eks. Ks. biskup Dymek. W I. święto sumę celebrować J. Eks. Prymas Dr. Hlond, kazanie wygłosi ks. infułat Ruciński.
W kościele św. Małgorzaty w niedzielę i święta o godz. 15.30 dzieci śpiewają kolędy u ziółka.
W Kolegiacie farniej: W wigilię Bożego Narodzenia o godz. 22.30 uroczysta jutrznia — ks. kanonik dr. Zwolski. Pasterkę odprawi ks. prałat-prepozyt Steinmetz. W I. święto odprawi sumę ks. kanonik dr. Zwolski, kazanie wygłosi ks. prałat-prepozyt Steinmetz. W II. święto odprawi sumę ks. kanonik Dr. Adamski, kazanie wygłosi ks. prałat Prądzyński.
W kościele św. Marcina nabożeństwa przy ziółku odprawić się będą od uroczystości Bożego Narodzenia aż do święta Trzech Króli włącznie, w dni świąteczne po nieszporach, w dni powszednie o godz. 16.
W parafii Zmartwychwstania Pańskiego poza tem o godz. 8 msza św. w kaplicy Serca Pana Jezusa przy Górnej Wildzie 89.
W kościele OO. Franciszkanów: Przed pasterką o godz. 23 jutrznia. Na święta Bożego Narodzenia przypada 40-godzinne nabożeństwo, rozpoczynające się dn. 25. bm. o godz. 6, a kończące się dn. 27. bm. po uroczystych nieszporach z kazaniem i procesją.
W kościele Przemienienia Pańskiego: Podczas mszy św. o godz. 6 w I i II dniu świąt Bożego Narodzenia będzie wystawiony Przenajświętszy Sakrament.

Tramwaje i autobusy P.K.E. w święta

Rozkład jazdy tramwajów i autobusów P. K. E. podczas świąt ulegnie zmianie tylko w dzień wigilijny t. j. w czwartek i pierwsze święto t. j. w piątek.
W dzień wigilijny wozy będą zjeżdżać do wozowni między godz. 19.30 a 20, tak że około godz. 20 ustanie już wszelki ruch tramwajowy i autobusowy w mieście.
W pierwsze święto, a więc w piątek, 25 b. m. tramwaje zaczną kursować od południa. Około godz. 12 ruszą z końcowych przystanków pierwsze wozy tramwajowe.
W drugie i trzecie święto a więc w

sobotę i niedzielę, ruch tramwajów i autobusów P. K. E. odbywać się będzie normalnie.

Autobusy dalekobieżne

Podczas świąt rozkład jazdy autobusów (z wyjątkiem autobusów P. K. E., o czem informujemy na innem miejscu) pozostaje bez zmian. W dzień wigilijny ruch ten odbywać się będzie jak w dni powszednie, w pierwsze, drugie i trzecie święto jak w niedzielę i święta. W razie wielkiego nadpływu pasażerów uruchomione będą dodatkowo autobusy. (sk)

Wszystkim Czytelnikom, Inserterom, Współpracownikom oraz Przyjaciółom naszego pisma życzymy z całego serca zdrowych i wesołych świąt Bożego Narodzenia.

Redakcja
„Kurjera Poznańskiego”

Pocztą w okresie świąt

W dniu 24 bm. (wigilja) służbę zewnętrzną dla publiczności w placówkach p.-t. ogranicza się do godz. 17. Służbę doręczeń w tym dniu wykonywać będą większe urzędy p.-t. dwurazowo, a mniejsze jednorazowo.

W dniu 25 bm. zewnętrzna służba pocztowa dla publiczności oraz doręczanie przesyłek pocztowych ustaje w zupełności. Wyjątek stanowią jedynie paczki żywnościowe i z żywymi zwierzętami oraz przesyłki pośpieszne, które będą doręczone.

W dniu 26 i 27 b. m. urzędy i agencje p.-t. pełnią normalną służbę zewnętrzną od godziny 9—11. W dniu 27 grudnia odbędzie się jednorazowe doręczenie.

Godziny urzędowe w telegrafii i telefonii pozostają bez zmian.

—* Nowy Dom Katolicki w parafii św. Jana. W ostatnim czasie ukończono budowę okazałego Domu Katolickiego parafii św. Jana Jerozolimskiego na Komandorji. Budowa Domu Katolickiego, uskuteczniła wielką ofiarnością parafjan staraniem i zapobiegliwością miejscowego proboszcza ks. prałata dr. Mazurkiewicza, trwała przez pięć lat. Koszt budowy wynosił 86 tysięcy złotych. Na potrzeby wiernych stworzono jeden z najpiękniejszych w Poznaniu domów parafjalnych — mieszczącym trzy sale do zebrań i trzy świetlice. Wielka sala balkonowa pomieścić może około tysiąc osób. Wbudowano wielką scenę. Nowocześnie zabudowany gmach wyposażony jest w centralne ogrzewanie, parkietowe posadzki i wielki hall. Znajdą w nim stałe pomieszczenie: ochronka parafjalna, czytelnia T. C. L. i ogniska dla parafjalnych towarzystw młodzieży płci obojga.
Poświęcenia nowego gmachu, który stanie się ozdobą dzielnicy świętojańskiej, dokona w pierwsze święto w południe J. E. ks. biskup Dymek. (kl)

KRONIKA WYPADKÓW

—* Groźne poparzenia staruszki. — Wczoraj, w środę, po południu, wezwano pogotowie (66-66) do 90-letniej renciarki Rozalji Piwońskiej (ul. Półwiejska 39 m. 10), na której zajęły się suknie z powodu zbyt wielkiego zbliżenia się do rozpalonego pieca. W stanie bardzo ciężkim przewieziono ją do szpitala miejskiego. (lm)

—* Kwasu solnego napiła się wczoraj 31-letnia Marja Skapska, zamieszkała przy ulicy Chwaliszewo 64. Pogotowie 66-66 przewiozło ją do szpitala miejskiego; stan ciężki. (lm)

—* Bójka na Rynku Wildeckim. Pogotowie 66-66 i szpital miejski opatrzyli w środę o godz. 17.45 bezrobotnego 39-letniego Fr. Piechockiego (baraki przy ul. Świerczewskiej), którego pobito dotkliwie w bójce na Rynku Wildeckim. (lm)

OBCHODY GWIAZDKOWE

—* Uroczystości gwiazdkowe w parafii farniej. W ochronce parafii farniej pod wezw. św. Antoniego przy ul. Wólczy 14 utworzonej niedawno dla dzieci zuboża-

Szanownym Inzerentom

przypominamy, że wszystkie nasze

agentury na prowincji

znajdujące się prawie we wszystkich miastach i miasteczkach, a nawet w niektórych większych wioskach,

przyjmują ogłoszenia

do pisma naszego po oryginalnych cenach. Przez nadawanie ogłoszeń w agenturach zaoszczędza się na czasie, co jest ważne zwłaszcza przy nagłych ogłoszeniach (żałobnych, licytacjach, zgubach itd.)

zg 764/5
Administracja.

łych rodziców tej parafii, odbyła się uroczystość gwiazdkowa, na której obdarzono 89 dzieci. Dzieci otrzymały komplety bielizny, ubranka, względnie sukienki i obuwie oraz łakocie i owoce. W obecności księży parafialnych, przedstawicieli stowarzyszeń parafialnych zgali uroczystość ks. prałat Steinmetz. Całość uroczystości popisywali dzieci. — We wczorajszą środę odbyła się uroczystość gwiazdkowa w starej ochronce farnej przy ul. Golebiej, gdzie uczęszcza 120 dzieci. Również wczoraj urządzono gwiazdkę dla biednych parafii farnej staraniem Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo, na której był obecny i wygłosił serdeczne przemówienie, w otoczeniu duchowieństwa parafialnego ks. prałat Steinmetz. Po podzieleniu się opłatkami obdarzono 290 rodzin i 102 dzieci. Po południu staraniem konferencji męskiej parafii farnej obdarzono 42 rodziny wspomnianej parafii. W uroczystości uczestniczył przybyły w asyście ks. misjonarza Heruda, ks. prałat Steinmetz, który serdecznie przemówił do zgromadzonych. (kl)

Z WIELKOPOLSKI

— * **CHODZIEŻ**. Odbyła się uroczystość pożegnania dla opuszczającego nasze miasto ks. prob. Kurpisza. Na program złożyły się śpiewy i deklamacje dzieci ochronki, ucznia szkoły powszechnej i uczniowie gimnazjalnej, przemówienia przedstawicieli tutejszych organizacji społecznych, występ chóru kościelnego i orkiestry symfonicznej. (cm)

— * **GNIEZNO**. Do mieszkania Marii Klemens w Pakszynie przybyło 2 osobników, którzy przedstawili się za kontrolerów pożyczki inwestycyjnej. Osobnicy w zręczny sposób wyłudziili obligację premijowej pożyczki inwestycyjnej nr. 240 779 na kwotę 100 zł w zamian zaoferowali zamówienie na 3 premijowa pożyczkę inwestycyjną wystawioną przez Bank Rolny, która okazała się bezwartościową.

— Annie Grams robotnicy z Rybna powiat Gniezno skradziono ze siennika pewną kwotę w gotówce. Jako sprawcę tej kradzieży wykryto Ryszarda Geppera również z Rybna, u którego w czasie rewizji znaleziono skradzione pieniądze, ponadto zegarek niklowy pochodzący z kradzieży, dokonanej w Władysławowie p. Oborniki. (br)

— * **INOWROCŁAW**. „Jasełka” wystawia w II-gie święto Bożego Narodzenia Kat. Tow. Robotników par. farnej w sali sokoln. o godzinie 17-jej.

— Miejskowa ubezpieczalnia społeczna wycofała z ruchu samochodów ciężarowych dla przewoźników chorych, którzy oddad przewoźni błąd do klinik i szpitali prywatnymi środkami lokomocji. W związku z unieruchomieniem samochodu sanitarnego nieczynne są również obecnie nocne połączenia telefoniczne ubezpieczalni.

— Niej. Goździej z Dąbrowy Biskupiej uprawiał swoisty proceder, wyłudzać od niewiast, pod pozorem przyrzeczenia małżeństwa, większe kwoty pieniędzy. Ostatnio nabrał on na największą sumę Marię Walczakową z Inowrocławia, która następnie porzucił. Za te i inne sprawy „łowcy posagowy” stanął przed miejscowym sądem, który skazał niepoprawnego łowcę na 8 mies. więzienia.

— W Markowicach odbył się pogrzeb oblata O. Krawczyka, który zmarł w młodym wieku mając lat 27. Był kapłanem dopiero od trzech lat. Nowicjat ukończył w murach klasztoru markowickiego.

— Za napad rabunkowy w biały dzień, dokonany na 60-letnią Fr. Osifską w Łanietach, za wtarcenie jej do piwnicy i groźenie siekiera sąd okręgowy skazał 34-letniego Józefa Śmiłka na 4 lata więzienia wraz z pozbawieniem praw obywatelskich. (c)

— * **JAROCIN**. Zebranie „Sokoła” jarocińskiego odbyło się w ub. piątek w salce p. Hildebrandta Franciszka. Na wstępie odczytał prezes mec. Cybiński artykuł prof. dr. Gantkowskiego o 50-lecie Sokoła Poznańskiego oraz komunikaty Przewodnictwa Związku, dotyczące regulaminu pobierania składek i opłat na rzecz władz Sokolich. Po omówieniu przedstawienia p. t. „Bełdem Polskie”, które się odbędzie w II święto Bożego Narodzenia, zebranie zakończono.

— Stronnictwo Narodowe na pow. jarociński urządza w niedzielę 27 bm. wielkie zebranie publiczne na terenie powiatu. O godz. 11-jej w Właszcach na sali p. Reszelskiej, o godz. 14-jej w Cielochy i o godz. 17-jej dla Ciświcy w Jarocinie w lokalu strzelniczym Bractwa Kurkowego. Przemawiać będą referenci z Łodzi, Poznania i Jarocina.

— Porządek nabożeństw w parafii jarocińskiej w czasie świąt Bożego Narodzenia jest następujący: W czwartek o godz. 24-jej uroczysta pasterka w kościele Chrystusa Króla. W 1-sze święto w kościele św. Marcina odbędzie się 2 meze św. o godzinie 8.30 w kościele św. Józefa, 9 dla nowożeńców. W kościele Chrystusa Króla odbędzie się pięć mszy św. i to o godz. 7-mej, 7.30, 8.30, 9.30, 10-jej i o godzinie 11 uroczysta suma.

— * **KOYNIA**. W tych dniach odprowadzono na miejsce wiecznego spoczynku s. p. Jana Ronkę. Zmarły odznaczał się niezwykle charakterem, dobrem sercem i krystaliczną duszą. W nabożeństwie żałobnym i w pogrzebie wzięło bardzo licznie udział miejscowe społeczeństwo. Nad mogiłą przemawiał ks. Pękacki. Zmarły był prezesem Tow. Powstańców i Wojaków i ruchliwym członkiem Stronnictwa Narodowego. (n)

— * **KOSTRZYN**. Większej kradzieży dokonano na szkole weterynary Jankowskiego, mieszkającego obecnie w Pniewach. Mianowicie zabito na miejscu 80 kur i kilkadziesiąt sztuk innego drobiu. Strata wynosi ok. 300 złotych. Sprawcy uszli niepoznani. — U gosp. Paster naka w Jagodnie skradziono większą ilość drobiu. — Od dłuższego czasu ginęło w „Rolniku” tutejszym zboże. Obecnie wykryto, że systematycznie kradzieży dokonywał długoletni woźnica firmy, który wywoził towar na dworzec, a sprzedawał go częściowo po drodze.

— * **MIEDZYZYCHÓD**. Handlarz Brunon Wróć z Silnej za przekroczenie dewizowe został skazany na 6 miesięcy więzienia i 100 złotych kary.

— Koło Związku Oficerów Rezerwy w Miedzychodzie na swym nadzwyczajnym walnym zebraniu wybrało nowy zarząd, który tworzą pp.: dr. Madej — prezes, kier. szkoły Kaczmarek — sekretarz, dyr. M. K. K. O. Witthen — skarbnik, Maciejewski — wiceprezes. Do komisji wojskowej weszli pp.: Majewski, Popłoszyk i Cyliński.

— Policja urządziła wielką wentę, z której czysty zysk przeznaczono na pomoc gwiazdkową dla biednych i bezrobotnych.

— Złota niedziela nie różniła się od innych niedziel, gdyż ruchu w sklepach nie było, to też miejscowi kupcy częściowo już w godz. popołudniowych swoje składki pozamykali.

— W maj. Mnichy własn. p. Gawrońskiego, krowa wydała na świat 3 cielęta z których jedno było międzywe. (mw)

był lekarz i ks. z Wiatykiem. Nieszczęśliwego odwieziono w stanie ciężkim do szpitala.

— W seminarium duchownym zagranicznym nastąpi dnia 29 bm. uroczyste pożegnanie ks. rektora Posadzego, który udaje się na kilka miesięcy do Polonji w Azji. (nc)

— * **OBRZYCKO**. Katolickie Tow. Robotników urządziło uroczystą wieczornicę połączone z laniem opłatka w dniu 3 stycznia na sali p. Strożnego.

— Ruchliwe Tow. św. Wincentego a Paulo urządziło gwiazdkę dla licznych rodzin bezrobotnych, a w I święto Bożego Narodzenia przedstawienie teatralne. (sc)

— * **OSTRÓW**. Znany powszechnie emeryt sądowy, p. Tadeusz Pyszkowski, obchodzi w dniu 29 grudnia b. r. 90-lecie swych urodzin. Obchodzi je przy dobrym zdrowiu i pogodzie ducha. Urodził się w Szubinie. Ojciec jego zmarł w młodym wieku jako powstaniec w r. 1848.



40. Jako Polakowi, który nigdy nie krył się ze swą polskością, nie przyznano osławionej „Ostmarkenzulagi”, ceniono go jednak za jego sumienną pracę i prawy charakter. W r. 1911 przeszedł na emeryturę, lecz gdy po uzyskaniu

pracuje już od 27 lat w zarządzie Tow. Gimn. „Sokol”. (n)

— Bezrobotni zostali obdarzeni z okazji gwiazdki podwójnymi porcjami żywności. Również wydano po 75 funtów węgla.

— Rodzina Policjanta urządziła imprezę, z której dochód przeznaczono na bezrobotnych.

— Z funduszu komitetu dla spraw bezrobocia wydano dzieciom tut. szkoły powszechnej gwiazdki. Obdarowanych zostało praktycznymi podarkami około 200 dzieci.

— Jarmark w Rogoźnie odbył się w ub. wtorek. Z zadowoleniem stwierdzić należy, że nie było żadnego żydowskiego straganu. (rf)

— * **STRZELNO**. Zarząd miasta wydał bezrobotnym tut. miasta 500 bonów na artykuły pierwszej potrzeby, za które mogą nabyć towary u tut. kupców.

— Byłe Tow. Czeladzi Kat. (obecnie Koło Hospitantów) przy Tow. Przemysłowców wystawia dnia 26 bm. na sali p. Piatkowskiego przedstawienie amatorskie pt. „Stryj Agapi”, czyli „Skąpy chętnie traci, niż pomoże braci”. (sn)

— * **SWARZĘDZ**. Tradycyjnym zwyczajem w Nowy Rok urządziła w sali Hotelu Polskiego „opłatek” K. S. M. męsk. i żeńsk.

— Z kół automobilistów zwracają uwagę, że by lampa, stojąca na rogu ulicy Poznańskiej, naprzeciw składu p. E. Majerowicza, świeciła całą noc, ze względu na wskaźnik, który pokazuje trasę.

— * **SZAMOTULY**. Porządek nabożeństw w czasie świąt jest następujący: W Wilgę o godz. 23.15 jutrznia, o 24-jej uroczysta pasterka w asyście. W I święto msza św. o 7-mej, suma z kazaniem o godz. 8-mej, dalsze msze św. o godz. 9.30 i 11.30. W II święto jak w zwykłe niedziele.

— Rolnictwo powiatu naszego złożyło dotąd na F. O. N. około 8000 złotych.

— Związek Włościanek i Ziemianek urządził w niedzielę 3 stycznia wielką zabawę w sali p. Sundmanowej. W programie wśród licznych niespodzianek wybór „Miss Szamotul”, tańce szamotulskie kuchareczek i t. d. Panie włościanki przygotowują własny smaczny bufet. Czysty zysk przeznacza się na F. O. N. (ac)

— * **ŚRODA**. PCK w Środzie urządził 2-go stycznia o godz. 20 w Hotelu Hüttnera dancing-bridge. Dochód przeznacza się na mleko dla dzieci.

— Szkoła powsz. w Śnieciakach pod Środą obchodzi 100-lecie swego istnienia. Uroczystość szkolna odbędzie się 26 bm. W programie „Jasełka” w wykonaniu dzieci szkolnych.

— Urząd pocztowy w Środzie urzęduje w wigilię 24 bm. do godz. 17, w dniu 25 bm. urząd nieczynny, 26 i 27 bm. poczta otwarta od 9—11. (ak)

— * **TRZEMESZNO**. W niedzielę odbyło się w lokalu p. Barka zebranie Tow. Właśc. Nieruchomości. Po zagaleniu przez prezesa p. Schillaka i odczytaniu protokołu p. prezes przystąpił do wygłoszenia referatu w sprawie przymusowego ubezpieczenia ogniewego przez Państw. Urząd Kontroli Ubezpieczeń w Warszawie także na b. dzielnice pruskie, a skarbnik p. Maciejewski odczytał rezolucję protestującą, którą zebrani jednomyślnie uchwalili. Dalej omówiono sprawę podatku od nieruchomości 4 lokali oraz odczytano przebieg zjazdu oddłużeniowego Stowarzyszeń Właśc. Nieruchomości w Grudziądzu.

— W niedzielę 3 stycznia o godz. 18 w sali p. Przewoźnego urządził „Sokol” uroczystą wieczornicę połączone z laniem opłatka.

KSIĘGI STANU CYWILNEGO

Zgony.

Dnia 23 grudnia 1936 r. zapisano następujące zgony: Tadeusz Wesolowski, stolarz, 64 lat; Czesław Szlandrowicz, 3 lat, 5 mies.; Helga Arndt, 1 mies. 5 dni; Wawrzyn Bartkowiak, szewc, 62 lat; Marceli Ceyba, murarz, 45 lat; Janusz Wypijewski, 10 minut; Leokadia Bączkowska z d. Ciośańska, 2 lat; Joanna Kaczmarek z domu Berkowska, wdowa, 66 lat; Andrzej Nowicki, rencista, 83 lat; Jadwiga Maćkowiakowa z domu Tomczakówna, 87 lat; Rut Elżbieta Pecianka, 1 rok 2 mies.; Rudolf Boge, robotnik, 68 lat.

Składki i pokwitowania

W administracji naszej złożono w dalszym ciągu:

Na Sem. Zagran. w Potulicach: Druga Sołdacia Pań Miejskich w Poznaniu 100,— razem 100.— zł.

Na Miejski Komitet Obywat. do walki z bezrobociem w Poznaniu: Giełda Zbożowa i Towarowa w Poznaniu zamiast życzeń świątecznych jak i noworocznych na pomoc zimowa dla bezrobotnych 25,—, razem 25.— zł.

Na Ochronki, Winiary, Urbanowo i Naramowice: I. K. 5,—, razem z poprzednio pokwitowaniami 35.— zł.

Na pogorzelców Polaków w Dawidgródzku: Dnia 23 grudnia 1936 r. przekazaliśmy do Kurji Diecezjalnej w Pińsku 10,— zł.

Dla rodziny J. Trochy w Tom. Mazowieckim: Dnia 23 grudnia rb. przekazaliśmy na ręce p. Józefa Hulka, Tom. Mazowiecki, 9,— zł.

Dla Wielkopolskiego Ikara: Dnia 23 grudnia przekazaliśmy p. Antoniemu Gabrielowi, Mniuchowie, poczta Bralin, 5,— zł.

Dla Marii Nowakówny, Szadek: Dnia 23 grudnia rb. przekazaliśmy 2,— zł.

Dla dziecka s. p. Jana Buszki z Okolewa: Dnia 23 grudnia przekazaliśmy p. Marcie Buszkowej, Okolewo, 2,— zł.

Na kościół w Bojanowie: Dnia 23 grudnia przekazaliśmy na ręce ks. proboszcza Stannka, Bojanowo, 0.50 zł.

Na kościół w Dąbku: Dnia 23 grudnia r. 5. wypłaciliśmy ks. proboszczowi Owczarczakowi 5,— zł.

W miejsce podziękowań za okazane współczucie po zgonie drogiej nam Zmarłej Marii z Oświecimskich Maksymilianowej Ossowdzkiej z Wójstowa ofiarował dzieci, wnuki i brat 100,— (sto złotych) na zubożałą inteligencję. Serdecznie dziękując, kwitujemy z odbioru wyżej wspomnianej sumy.

Tow. Pomocy dla Inteligencji.

Na eskadrę „Chrobrych”

Zebrane przez p. Michała Kłokowskiego, Ostrow Wlkp., od grona gości z okazji uroczystości chrzciny syna Klemensa, Tadeusza Kłokowskiego 10,—

Współpracownicy Towarzystwa Wzaj. Ubezpiecz. „Vesta” tytułem reszty składek z Oddziału Lwów 47.50, z P. W. T. U. Łódź 41,

Razem wpłacono 88.50

Zadeklarowano i uchwalono wypłacić 88.554,83

Razem wpłacono, zadeklarowano i uchwalono wypłacić 100,—

Uchwalono wypłacić 88.654,83

KINOTEATR „SŁOŃCE” KINOTEATR

Od piątku, dnia 25. grudnia codziennie

WIELKI PROGRAM ŚWIĄTECZNY



Najpiękniejsza i najweselsza wiedeńska komedia muzyczna realizacji Wiktora Jansona

SŁOWIK WIEDNIA

W rolach głównych: MARTA EGGERTH
HERMAN THIMIG, ERNEST VEREBES, HANS JUNKERMANN

nr 21 044

— * **MOSINA**. W niedzielę odbyło się roczne walne zebranie KSM m. oddział w Mosinie. Przebieg obrad zebrania był bardzo interesujący i poważny. Poza obszernymi sprawozdaniami z rocznej działalności oddziału poruszano aktualne kwestie, dotyczące wychowania młodzieży. Nowy Zarząd tworzą pp.: prezes — Labrzyński Władysław, wiceprezesi — Hoffmann Tytus i Kalek Stanisław, sekretarz — Marcinowski Aleksander, skarbnik — Woźniak Antoni. (ms)

— * **MUROWANA GOŚLINA**. Dnia 20 bm. odbyła się w tut. Katol. Stow. Meżów intrynizacja Najśw. Serca Jezusowego, połączone z lustracją tutejszego stowarzyszenia przez archidiecezjalnego prezesa Związku, mec. dr. Dziembowski z Poznania. Zebranie zgali prezes p. Burzyński, witając zaproszonych gości i członków. Słowo wstępne wygłosił prezes Akcji Katolickiej, p. Bazyli. Ks. prob. Adamek wskazał w swym przemówieniu na znaczenie intrynizacji, oraz szczerze zadania, jakie mają spełniać katolickie stowarzyszenia meżów, poczem dokonał samego aktu intrynizacji. Referat n. t. „Jak powinien wyglądać przyzwył ustrój Państwa Polskiego” wygłosił p. Kleinert, prezes miejscowego koła S. N., w którym wskazał na niebezpieczeństwo komunizmu. Z kolei zabrał głos prezes Związku, podkreślając, że jest to pierwsze stowarzyszenie, które oddało się pod opiekę Najśw. Serca Jezusowego. Na zakończenie nastąpiło dzielenie się opłatkami i odpiewanie pieśni „Niech więc z naszych dusz”. (nm)

— * **NAKŁO**. Właściciel samochodu ciężarowego C. najechał pewnego mężczyźnię, który doznał złamania żeber. Na miejsce wypadku przy-

niepodległości państwo polskie potrzebowało urzędników-Polaków, stanął ponownie do pracy pełniać obowiązki w sądzie dalsze pięć lat. Sprawy spolszczenia sądownictwa oddał duże usługi. Wielki miłośnik muzyki — był współzałożycielem męskiego chóru kościelnego. Przez długie lat 37 był czynnym członkiem chóru. Odznaczał się przepięknym basem i jego śpiew podnosił nabożny nastrój. Wychował sporą gromadkę dzieci, z których najstarszy jest dyrektorem gimnazjum we Lwowie, a córka profesorem gimnazjum żeńskiego w Ostrowie. Panu Tadeuszowi Pyszkowskiemu towarzyszą życzenia obywatelstwa naszego miasta, aby w jak najlepszym zdrowiu dożył conajmniej setki. (os)

— * **PAKOŚĆ**. Lokalny komitet dla badań historii kompanji pakoskiej ukończył swą pracę i likwiduje się z dniem 6 stycznia. Członkom kompanji zwraca się uwagę, że po tym dniu komitet zaświadczeń wydawać nie będzie. Zgłoszenia przyjmują do dnia 1 stycznia sekretarz R. Smęto, Pakość, Rynek 30.

— Miejscowe koło Zw. Inwalidów Wojennych Rz. P. urządził 26 bm. uroczystość poświęcenia i wręczenia sztandaru z następującym programem. O godz. 8.30 zbiórka towarzyszy na placu św. Jana i odmarsz na mszę św. O godz. 9 msza św. w kościele parafialnym i poświęcenie sztandaru. Po mszy św. pochód na cmentarz i złożenie wieńca na grobie poległych powstańców wielkopolskich. O godz. 11.30 wręczenie sztandaru i uroczyste zebranie na sali p. Kłcha. Wieczorem przedstawienie amatorskie. (p)

— * **ROGOŹNO**. Tut. Ochronka urządziła w ub. niedzielę uroczystość gwiazdkową.

— P. Wł. Pufal z Rogoźna, oznaczony został najwyższą oznaką Sokolą w Polsce. P. Pufal

HALLO!!!

Wszystkich miłośników kina w Ostrowie Wlkp.

HALLO!!!

czekają 2 wielkie atrakcje

JEANETTA MAC DONALD I NELSON EDDY

zapraszają wszystkich w okresie świąt Bożego Narodzenia do kina

„CORSO” w Ostrowie Wlkp.

na wspaniały swój film reż. W. S. VAN DYKE'A p. t.

„ROSE MARIE”

Przebojowe melodie! Znakomita reżyserja! Fenomenalne sławy śpiewaczki! W sumie — najpiękniejszy film sezonu! — oraz w Nowy Rok, 1 stycznia 1937 roku film, który przemówi do Was najpiękniejszym językiem miłości

„TRĘDOWATA”

A więc pamiętajcie Boże Narodzenie i Nowy Rok wszyscy do kina „Corso”. Kino „Corso” wyświetlać będzie również krótkometrażówkę z poświęcenia i przekazania armji

ESKADRY „CHROBRYCH”

zg 878/9



II. święto na boiskach

Final mistrzostw jesiennych klasy A

Po długich, bo 14 tygodni trwających zmaganiach, w drugie święto Bożego Narodzenia kończy klasa A jesienny rzut mistrzostw piłkarskich. Final mistrzostw zapowiada się w każdym razie już mniej tragicznie, gdyż rezultaty ubiegłej niedzieli wprowadziły dużo światła w dotychczasowe mroki tabeli. Na pierwszych miejscach znajdują się faworyci podani w niedzielnej numerze, a więc: Polonia (Główna) i HCP. II z grupy drugiej, oraz Warta II i Kościański KS. w grupie trzeciej. Dwa pierwsze wymienione towarzysztwa ustala wśród siebie w drugi dzień świąt mistrza i wicemistrza, jakkolwiek obaj pretendenci do wspomnianego tytułu mają za przeciwników inne drużyny, a mianowicie: HCP. II — Czarnych, podczas gdy Polonia rewizytuje Pentatlon na jego boisku.

W Poznaniu o godz. 11: Pentatlon — Polonia (Główna) na boisku ośrodku w. f. przy ul. Bukowskiej, H. Cegielski II

— Czarni na boisku HCP., Warta II — Kościański KS. na boisku Warty.
W Kościanie o. godz. 11: Unja — Korona II Poznań.

Zawody towarzyskie: w Lesznie gra Sokół w II święto z drużyną niemiecką Reichsbahn Sport u. Turn Verein. Wschowa.

KASZEL...

Katar, chrypka to objawy niedomagań dróg oddechowych, należy wtedy stosować

„PULMODAL“

Syrop Mgr. B. Dalskiego
wskazany również przy grypie, astmie, przeziębieniu. Wyrób i sprzedaż

APTEKA POD ŻŁOTYM LWEM w Poznaniu
Stary Rynek 75, naprzeciw głównego odwachu.
P 8903-51.29

Z Teatru Nowego

Repertuar świąteczny wypełnią ostatnie nowości repertuarowe t. j. „Serca za drutem kołczastym”, „Ludzie na krzyż” oraz bajka świąteczna „Wśród nocnej ciszy”.

Jak już donosiliśmy, w przygotowaniu nowość komediowa „Tempo 120”.

Teatrzyk „Kuku”

Niezwykle zainteresowanie wzbudziło otwarcie teatrzyku kukiełek, który zainstalował się w Pałacu Działyńskich i od drugiego święta Bożego Narodzenia dawać będzie przedstawienia codziennie. Na początek pójdą staropolskie Jasełka



Gdy w dniu wigilii
w rodzinnym kole,
Zbiórą się serca najbardziej
bliskie,
Dla pokrzepienia na waszym stole,
Niechaj się znajdzie dziś
PIWO GYSKIE.

ng 21127

w inscenizacji i reżyserji Stanisława Fiszera, do których napisał Stefan Drewnicz i prof. Henryk Szczerbowski aktualne, pełne dowcipu i satyry, intermedja. W dni świąteczne dwa przedstawienia: o godzinie 15 i 17.30. — Bilety wcześniej nabywać można w firmie Szrejbrowski, przy ul. Pierackiego.

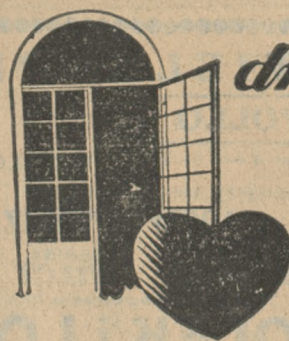
w Teatrze Nowym

P. A. K. parafii św. Marcina, chcąc umożliwić szerokim kołom parafian oglądanie pięknej baśni wigilijnej p. t. „Wśród nocnej ciszy”, wystawionej przez Teatr Nowy, wykupił przedstawienie tej baśni, które odbędzie się w poniedziałek 28 bm. o godz. 17 w Teatrze Nowym. Bilety za jedną trzecią normalnej ceny do nabycia przed kościołem św. Marcina oraz przed przedstawieniem.

Togonal

W razie przeziębienia gorączki, łamania w kościach odda Ci Togonal dobre usługi. Tabletki Togonal stosuje się również w cierpieniach reumatycznych, artretycznych i podagrze. Togonal usmierza bóle i przynosi ulgę w tych cierpieniach.

ng 21123



drzwi i serca
otwiera
Fuchsa
bomboniera

ng 21086

Wieczór 3 Gwiazd

LODA HALAMA — Aleksander Zabczyński
Romuald Gierasieński

Wielka artystyczna atrakcja oczekuje nasze miasto!

W sobotę, dnia 26 grudnia (Drugie Święto Bożego Narodzenia) o godz. 11 wiecz. odbędzie się w kinoteatrze „Słońce” z niebywale zainteresowaniem oczekiwany jedyny, wielki atrakcyjny Wieczór 3 Gwiazd, w którym udział przyjmą najwybitniejsi artyści stolicy:

LODA HALAMA, najślynniejsza polska tancerka, głośna gwiazda filmowa, która przedstawi naszej publiczności swe najnowsze i najlepsze kreacje, Aleksander Zabczyński, głośny amant filmowy i wybitny piosenkarz w swym popisowym repertuarze!

Beztroski humor reprezentować będzie najznakomitszy i najpopularniejszy komik polski ROMUALD GIERASIEŃSKI, który do łez roześmiesz wszystkich swymi przepysznymi kawałami i dowcipami.

W programie same najnowsze i największe przeboje!

Zainteresowanie sobotnim Wieczorem 3 Gwiazd w „Słońcu” ogromne! Kto nie ma jeszcze biletów, niech śpieszy do kasy! Bilety po cenach b. przystępnych od 1—4 zł są do nabycia wcześniej w składzie cygar p. Szrejbrowskiego — ul. Pierackiego 20 Tel. 56-38.

zg 14 977

Freddie
BARTHOLOMEW



„MAŁY LORD“

najpiękniejszy film dla Wszystkich, który cieszył się olbrzymim i zasłużonym powodzeniem — na ogólne życzenie zachwyczonej publiczności — wyświetlany będzie dodatkowo jeszcze tylko 3 razy a to w piątek, 25, w sobotę, 26, w niedzielę, 27 grudnia (Święta Bożego Narodzenia) o godz. 3 po poł. po cenach najniższych!

Nadprogram: Prześliczny kolorowy dodatek „Szwajcaria”. Niewątpliwie wszyscy — starsi i młodzi — pośpieszą w komplecie w Święta do „Słońca” na przedudny film „Mały Lord”, w którym niezrównane kreacje stwarzają: najmniejszy aktor srebrnego ekranu 9-letni Freddie Bartholomew, niezapomniany „Dawid Copperfield” i śliczna DOLORES Costello.

Bilety na przedstawienia świąteczne filmu „Mały Lord” po cenach najniższych: Cały Parter 50 groszy. Cały Balkon 75 groszy są do nabycia wcześniej w czwartek, od godz. 12—6 po poł. przy kasie „Słońca”. Z powodu olbrzymiego zainteresowania — uprasza się o wcześniejsze zakupywanie biletów!!!

ng 21048

JAKANIE

Dra J. ŻYŁKIEWICZA
Warszawa, Chłodna 22.

Prospekty kancelaria wysyła bezpłatnie.
ng 21126

Oryginalna metoda zbiórki pieniędzy

Komitet zbiórki na fundusz boisk sportowych, zainicjowany w swoim czasie przez króla Jerzego V, postanowił odwołać się do ofiarności społeczeństwa w następujący sposób: Każdy właściciel rachunku bankowego proszony jest o ofiarowanie na boiska sportowe w Anglii tej ilości szylingów, jaka pozostaje w pewnym dniu na jego rachunku poza pełnymi funtami. Ponieważ funt ma 20 szylingów, suma ta wyniesie może od jednego do 19 szylingów, — średnio zaś liczyć można na 10 szylingów. Właściciel rachunku nie wypisuje czeku, ani też nie stwierdza wysokości składki, lecz prosto zezwala na wypłacenie funduszu w luźnych szylingów, pozostających na jego rachunku.

W pięciu największych bankach angielskich, t. zw. „Big Five” jest razem

14 000 000 rachunków czekowych, a więc gdyby wszyscy właściciele tych rachunków zastanowili się do prośby komitetu, zyskalby on olbrzymią sumę 7 milionów funtów szterlingów. Dotychczasowe doświadczenie wskazuje, iż zwykle rezultat takiej zbiórki dochodzi najwyżej do 10 proc. tego, co dałoby się osiągnąć. Wobec tego fundusz im. Króla Jerzego II — czyż może z wszelką pewnością na sumę 700 000 funtów od samych klientów pięciu wielkich banków, nie licząc dziesiątków banków mniejszych, oraz Pocztowej Kasy Oszczędności, która ma także kilka milionów rachunków bieżących.

Uwaga Czytelnicy!

Poniżej podajemy spis osób nagrodzonych w naszym konkursie p. t. „Który z Czytelników pod: nam najbardziej przybliżył liczbę wszystkich ogłoszeń i reklam na dzień 20. bm.”

Bezpłatny abonament kwartalny „Ilustracji Polskiej” otrzymają:

- 1) Aniołówna G., Poznań, M. Focha 85/89
- 2) Bauza T., Poznań, Zamkowa 3 m. 8
- 3) Borowicz B., Poznań, Al. Małopolska 2 m. 1
- 4) Budzyński W., Poznań, Żupańskiego 2 m. 5
- 5) Dytkiewicz St., Swarzędz
- 6) Gralak Zd., Poznań, Graniczna 1 m. 2
- 7) Górecki, Poznań, Półwiejska 1 m. 10
- 8) Kaiser J., Poznań, Dębicka 4
- 9) Kasperski B., Miłosław, dworzec
- 10) Kozłowski A., Poznań, G. Wilda 127 m. 15
- 11) Lewandowska J., Poznań, Traugutta 32 m. 3
- 12) Linak Z., Poznań-Główna, Smolna, barak 5
- 13) Łącki J., Swarzędz, Kościuszki 4
- 14) Matertówna M., Poznań, Nad Bogdanką 6
- 15) Niciewicz J., Poznań, Wrocławka 3 m. 6
- 16) Nowaczyk St., Poznań, Stary Rynek 91 m. 2
- 17) Skrzypczak W., Poznań, Stolarska 1 m. 14
- 18) Stankiewicz M., Poznań, Graniczna 1 m. 2
- 19) Trittówna A., Poznań, Poznańska 38 m. 6
- 20) Wegnerówna L., Poznań, G. Wilda 31 u p. Grabowskich.

Bezpłatny abonament kwartalny „Nowin Poświętecznych” otrzymają:

- 1) Bytnerowicz M., Poznań, Rynek Łazarzski 10a
- 2) Ciesielski S., Poznań, Śniadeckich 13 m. 13
- 3) Ciesielski W. Z., Poznań, Skarbowa 21 m. 27
- 4) Dobroliński G., Poznań, Gasiorowskich 8 m. 5
- 5) Domagalski W., Poznań, W. Garbary 34 m. 12
- 6) Dudajewski Józef, Poznań, W. Garbary 34
- 7) Dudek St., Poznań, W. Garbary 34 m. 12
- 8) Dymowski Franc., Żnin, Sieradzkiego 7
- 9) Jakutowicz W., Poznań, Orzeszkowej 2
- 10) Jaskólski L., Poznań, Podgórna 12
- 11) Jezierski M., Swarzędz, ul. Kilińskiego
- 12) Koralewska H., Poznań, Graniczna 14 m. 2
- 13) Lesicka H., Poznań, Świętosławska 8
- 14) Napierała J., Poznań, św. Wojciech 25 m. 18
- 15) Przybył K., Poznań, Chwaliszewo 67
- 16) Spychała Jan, Poznań, G. Wilda 76 m. 4a
- 17) Stawny, Poznań, Skarbowa 3 m. 5
- 18) Strońska, Poznań, Sienna 12 m. 6
- 19) Sumiński Wł., Poznań, Żupańskiego 6a m. 21
- 20) Śledziński T., Poznań, Mostowa 16 m. 11
- 21) Schlegel Jerzy, Ostrów Wlkp., Wrocławka 14 m. 5
- 22) Szczepaniak J., Kościan, Piłsudskiego nr. 64
- 23) Tabaczyński H., Poznań, W. Garbary 12 m. 16
- 24) Tronowicz L., Poznań, Polna 19 m. 12
- 25) Włodarski W., Poznań, Polna 20 m. 9
- 26) Wieczorek Tadeusz, Poznań, Kraszewskiego 3 m. 11
- 27) Wojtkowiak Zd., Poznań, Rybaki 7 m. 17
- 28) Worztynowicz, Poznań, Kraszewskiego 19 m. 10
- 29) Zalewski T., Poznań, M. Focha 66 m. 6
- 30) Ziętowska Ir., Poznań, Traugutta 32 m. 5.

Nagrodzeni zechcą zgłosić się po odbiór abonamentu do administracji pisma naszego św. Marcin 70. Zamiejscowych uprasza się o podanie dokładnego adresu celem nadsyłania gazety.

Rewelacyjne głośniki detektorowe 11.— zł

Radioodbiorniki — Patefony od 44.— zł. Płyty nowości 1,15 znane z wysokiej jakości

Baterie anody Kamińskiego 100 v. 9,40
120 v. 11,40

Elektryczne grzejniki, żelazka, żarówki oświetleniowe. Części rowerowe, gramofony, elektrotechniczne i radiowe. Poleca najstarsza w Poznaniu 37 lat istniejąca

CENTRUM-KAMINSKI POZNAŃ
STARY RYNEK 13/14

Dogodne warunki 19 mies. spłaty. Pożyczki Państwowe. Asygnyaty „Kredyt”.

Ng 20 824 5



APOLLO

Seanse 5 — 7 — 9

WESOŁOŚĆ DO ŁEZ!

Najsłynniejszy zespół komików

ADOLF DYMSZA

ANTONI
FERTNERJANINA
WILCZMICHAŁ
ZNICZ

w arcydziełnym filmie

„BOLEK I LOLEK“

W nadprogramie: Prześlizgnięty film kolorowy „NIEUDANA WIZYTA“



METROPOLIS

Seanse 445 645 845

Najweselejsza trzpiotka ekranu

ANNY ONDRA

w szampańskiej
superkomedji

„MŁODY HRABIA“

DWIE GODZINY
ZARAZLIWEGO
ŚMIECHU!

Klub Sportowy „Britania“ Poznań

organizuje w 1-sze święto Bożego Narodzenia dnia 25 grudnia 1936 r. „Wielką Zabawę Taneczną“ w sali Domu Rzemieślniczego, ul. Fr. Ratajczaka. Doborowa orkiestra 7 p. Strzelców Konnych, początek o godz. 18, wstęp 1 zł włącznie z podatkiem.

zg 14 943/4

Wielka Zabawa Sokolic odbędzie się w pierwsze święto Bożego Narodzenia, dnia 25 grudnia w salach Ogrodu Zoologicznego przy ul. Zwierzynieckiej. Różne niespodzianki. Orkiestra doborowa. Strzelanie dla pań i panów o cenne nagrody. Początek o godz. 19-ej. Wstęp dla pań i panów 1,00 zł. O liczny udział proszą Zeńskie Tow. Gimn. „Sokół“ Poznań XV.

zg 14 953/4

Młodzież Oratorium salezjańskiego wykona nadzwyczaj miłe Jasełka w 3 aktach z muzyką i tańcami, w niedzielę, 27. b. m. i w Nowy Rok, o godz. 6 wieczorem w sali Ogrodu Zoologicznego. Dochód przeznaczony na odnowienie kościoła. Ceny biletów po 1 zł i po 50 gr.

zg 891/2

Powstańcy bawia się. Z okazji 15-lecia istnienia urzędu Towarzystwo Powstańców i Wojaków im. Franciszka Ratajczaka w Poznaniu, w drugie święto Bożego Narodzenia wieczorem taneczny w sali restauracji St. Heyduckiego przy ul. Masztalarskiej. Organizatorzy dokładają starań, by zabawa wypadła jak najlepiej i przygotowali liczne niespodzianki, jak strzelanie do tarczy o cenne premie i t. p. Przygrywa znakomity zespół muzyczny. Wstęp 90 groszy włącznie podatku. Początek o godzinie 19.

zg 889/90

Restauracja w Hotelu Polonia, Grunwaldzka 18, poleca bezpłatnie salę do zabaw i pokoje klubowe na wszelkie uroczystości. Kuchnia wyborowa. Ceny niskie. Wieczorem dancing.

Ng 17 759

Klub Bandonistów Lira urządza zabawę w sobotę, 5 stycznia w Domu Rzemieślniczym.

zg 14 972/3

III pluton 7 Hufca Harcerzy w Poznaniu koło Przyjaciół 23 szkoły w Poznaniu urządza w 2-gie święto Bożego Narodzenia w sali Amaratowej, ul. Słowackiego 20, o godz. 18.30 przedstawienie „Jasełka polskich Harcerzy“. Dochód przeznaczony na kolonie letnie 7 Hufca.

zg 888

METROPOLIS

ŚWIĄTECZNE PROGRAMY POPOŁUDNIOWE

o godz. 3-ciej

pod hasłem ŚMIECH I ZABAWA

W PIĄTEK 25 b. m. Niezrównała wesołowość FLIP i FLAP jako „SYNOWIE PUSTYNI“

W SOBOTĘ, 26 bm. Genialny komik BUSTER KEATON w filmie „BUSTER NAWARZYŁ PIWA“

W NIEDZIELĘ, 27 bm. Świewy humor FLIP i FLAP w muzycznej ekstrawagancji „TU RZĄDZI HUMOR“

zg 2100/0

BILETY OD 25 GROSZY

Z WIELKOPOLSKI

— * SREM. Ochronka pod wezw. Najśw. Serca P. Jezusa urządziła uroczystość gwiazdkową. W programie były monolog, śpiewy, tańce i inne urozmaicenia. Na zakończenie uroczystości przybył gwiazdor i obdarzył dzieci podarkami.

— Przed komisją egzaminacyjną cechu stolarzkiego zdali egzamin na pomocników pp.: Benon Kozik ze Sremu i Jan Ritter z Kawcza.

— W komunikacji autobusowej na trasie Srem — Poznań przez Mosinę nastąpiła z dniem 21 bm. zmiana poniedział w związku z otwarciem ruchu kołowego przez Kórnik skasowano wszystkie dotychczasowe przejazdy z wyjątkiem autobusów odchodzących z Poznania o godzinie 7.30 i 18.30 i ze Sremu o godz. 7.50 i 12.50, które jak dotychczas kursują przez Mosinę.

— Na zakończenie roku odprawia się w czwartek dnia 31 bm o godz. 17 w kościele pa-

rafialnym uroczyste nieszpory z wystawieniem Najśw. Sakramentu, „Te Deum“ i kazaniem.

— * UJSCIE. Starostwo powiatowe w Chodzieży ukarało 2 członków Stronnictwa Narodowego z Ujścia i to pp.: Zochę Marijana i Marcinkowskiego Fr. na 30 zł grzywny każdego, za przestępstwo z art. 1 i 2 ustawy o zbiorce publicznych. Wymienieni urządzili na terenie m. Ujście zbórkę dobrowolnych datków na rzecz walki z komuną.

— W sobotę przybył do Ujścia wynajętym samochodem leśniczy Matuszak w czasie nieobecności żony, z którą nie żyje w zgodzie i za-



Tuba - 75 • 120 • 200

J. I. S. STEMPNIOWICZ • POZNAŃ

Pg 8348-S 1445

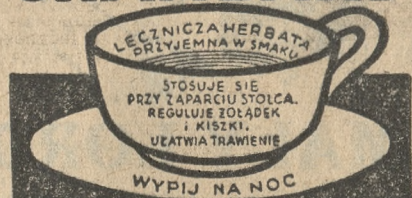
brał 2 dzieci. Dzieci zostały przemocą wsadzone do samochodu, mimo, że się broniły i krzyczały.

— * WOLSZTYN. Tradycyjny „Oplatek“ urządził Tow. Gmin. „Sokół“ 27 bm. w sali Strzelniczej.

— Pewien gospodarz z Widzimia zauważył w ustępie restauratora Sandnera zawiniątko, które wziął do ręki. W tej chwili zawiniątko eksplodowało. Była to podrzucona bomba, która urwała gospodarzowi 2 palce.

— * WRZEŚNIA. W drugie święto Bożego Narodzenia Września będzie miała nieleda atrakcję sportową. Na zaproszenie sekcji bokser-

CHAMBARD



JESZCZE OZIŚ JEDNĄ FILIŻANKĘ
PRZECZYSZCZAJĄCĄ HERBATY
CHAMBARD
CENA PUDEŁKA 2zł. 1.30
PODW. PUD. 2zł. 4.95, TOREBKA 35 GR.

ng 21 107

skiej Sokola, przyjeżdża drużyna bokserska bydgoskiego K. P. W., która wystawia swój najsilniejszy skład od wagi papierowej do ciężkiej włącznie. Drużyna Sokola zatem musi dołożyć wszelkich starań by dorównać swemu przeciwnikowi. Spotkanie odbędzie się w sali Hotelu Polskiego.

— Dorocznym zwyczajem urządziła „Rodzina Kolejowa“ we Wrześni gwiazdkę dla dzieci i najbardziej potrzebujących rodzin kolejarzy. — Słowo wstępne wygłosił prezes Rodz. Kol. p. dr. Fl. Uliaszewski poczem chór KPW. odśpiewał kolendy. Poświęcenia podarków dokonał ks. Matz. Po odegraniu wesołej komedji nastąpiło rozdanie podarków gwiazdkowych.

— W przemysłowym nastroju upłynęła wieczornica gwiazdkowa urządzona staraniem gimn. kół P. C. K. Wykonawcy bogatego programu wywiązali się b. starannie z powierzonych im ról. Największe zainteresowanie u bardzo licznie zgromadzonej młodzieży wywołało pojawienie się gwiazdora, który nie zawiodł jej nadziei.

— Sąd okręgowy w Gnieźnie na sesji wyjazdowej we Wrześni rozpatrywał sprawę Tekli Filipiakówny z Chrostowa pow. Września, oskarżonej o to, iż w dniu 17 września weszła do mieszkania swej sąsiadki p. Jadwigi Chrypy i usiłowała otruć jej 5-letnie dziecko esencją octową. Dzięki natychmiastowej pomocy której udzielił lekarz dr. Bol. Przybyłek z Miłosławia, uratowano dziecko od śmierci. Oskarżona jest upośledzona na umyśle. Sąd w osobie dr. Gumńskiego jako przewodniczący, wotanci s. o. Kosiński i s. g. Moszczyński wydał wyrok, mocą którego skazana została Tekla Filipiakówna z art. 23 i 225 § 1 na sześć miesięcy więzienia z zaliczeniem jej aresztu śledczego od dnia 19 września.

— Tekla Kotytowska z Miłosławia stawiała przed sądem oskarżona o to, że 9 listopada br. spowodowała umyślnie pożar w zabudowaniach brata swego p. Władysława Ślamińskiego, u którego był administratorka, a to celem osiągnięcia premii ubezpieczeniowej, gdyż wspomniana nierucho-

Bronchinol

bardzo skuteczny środek, przeciwko cierpieniom dróg oddechowych jak: katar oskrzeli i płuc, kaszel, kłus, zapalenie itp. Nazwa zastr.

Król. Uprzyw. Apteka

„POD BIAŁYM ORŁEM“

Zal. r. 1564, K. Skarżyński, Poznań, St. Rynek 41.

Tel. nr. 12-01 i 58-43.

Pg 1437-42,95

Przedstawicielstwo na Łódź

i województwo poszukuje poważnej firmy. Łaskawe oferty do „Kurjera Poznańskiego“ pod ng 21 936

mość była wystawiona na subhastę. Po przesłuchaniu świadków sąd uniewinnił oskarżoną.

— * ZBASZYŃ. KSM w Nadni kolo Zbaszyni urządził w dniu 26 bm. przedstawienie pod tyt. „Genowefa“. Przedstawienie odbędzie się na sali p. Zimnej w Nadni o godz. 18.30. Czysty zysk przeznaczony zostanie na pobudowanie Bożej Meki w Nadni.

— Kasę kościelną prowadzi obecnie p. Pawłacyk Ignacy, naczelnik poczty w Zbaszynie. Wejście do kasy od strony ul. Chłodnej na I. piętrze. (zb)

Z POMORZA

— * TORUŃ. Ostatnio odbyło się poświęcenie i otwarcie taniej kuchni „Caritas-u“. Uroczystego aktu dokonał ks. wik. Ożapliński. — Kuchnia mieści się w ubikacjach dawnej kuchni ludowej, które wraz z urządzeniem zostały bezinteresownie oddane przez zarząd miejski. Cena

obiadu wynosi 5 gr. którą można uiścić też bonem „Caritasu“.

— Odbyło się posiedzenie wyborcze rady Pomorskiej Izby Rolniczej pod przewodnictwem Jana Donimirskego. Podczas posiedzenia ukonstytuował się zarząd z dotychczasowym prezesem Janem Donimirskim na czele. Wiceprezesem został Lech Czarliński, prezes zarządu głównego Pom. Tow. Roln.

— Kaszubi, przebywający w Toruniu, utworzyli Zrzeszenie Miłośników Kaszubszczyzny „Stanica“. Na czele zarządu stanął radca star. kraj. Edmund Jonas. Jak wynika ze statutu, celem nowej organizacji jest szerzenie znajomości dla przejawów regionalizmu kaszubskiego.

— Proboszczem parafii Chrystusa-Króla na Mokrem w miejsce ks. Zemskiego został ks. Paweł Goga. W skład parafii Chrystusa-Króla wchodzi osiedla bezrobotnych i bezdomnych na Kozackich Górach i pod Dębowa Góra.

— Sekcja szachowa Zw. Zaw. Pracowników Miejskich urządziła rozgrywkę o tytuł mistrza sekcji na 1937 rok. Tytuł mistrza zdobył mgr. Kulla. (z)

Poświęcenie nowego bloku szkolnego w Główniej

Szkoła powszechna w Główniej, była do niedawna w prawdziwie opłakanych stosunkach pod względem nauczania dzieci tej robotniczej dzielnicy naszego miasta. Na przeszło 1.200 dzieci było tam do dyspozycji zaledwie 16 klas, w czym w dodatku 8 klas w budynku, gdzie zagnieździł się grzyb.

Dopiero na skutek energicznych zabiegów radnych z Stronnictwa Narodowego, a przedewszystkiem p. dyr. Górnickiego, zajęto się palącą kwestją rozbudowy szkoły w Główniej.

W roku 1934 dobudowano do t. zw. starej szkoły cztery klasy, w roku bieżącym natomiast dobudowano dalsze cztery klasy do t. zw. nowego budynku. Przez dobudówki stworzono na Główniej możliwe warunki nauczania dzieci szkolnych. W związku z tem rozdzielono szkoły na dwie samodzielne, a mianowicie przy t. zw. nowym budynku pozostała 18 szkoła powszechna, licząca blisko 700 dzieci, a mająca w chwili obecnej 10 klas. Przy t. zw. starym budynku utworzono nową szkołę, której dano liczbę bieżącą 45. — 45 szkoła powszechna na przeszło 500 dzieci liczy w chwili

obecnej 10 klas, w tem jednak dwie klasy mieszczące się w dalszym ciągu w budynku, gdzie — jak już wspomnieliśmy — zagnieździł się grzyb.

Poświęcenie nowego bloku szkolnego przy 18 szkole powszechnej odbyło się w ubiegły wtorek przy udziale delegata inspektoratu szkolnego, miejscowego nauczyciela, oraz Koła Rodzicielskiego przy tejże szkole. Przed samym aktem poświęcenia przemówił ks. proboszcz Chilomer, wyrażając radość z powiększenia szkoły, poczem dokonał poświęcenia klas.

Po poświęceniu dobudówki Koło Rodzicielskie obdarzyło najbardziej potrzebujących dzieci gwiazdką, składającą się z ciepłej bielizny i odzieży. Ogółem obdarzonych zostało przeszło 150 dzieci. Samo obdarowanie dzieci poprzedziły popisy uczniów i uczennice szkoły, z których na podkreślenie zasługuje „Jasełka nad polskim morzem“, starannie wyprowadzona przez p. Scheibego. Podkreślić należy, że po raz pierwszy obdarowano dzieci nie jak zwykle łakociami, lecz bardziej celowymi podarkami w postaci ciepłej odzieży. (jr)



Chrześcijańskiej fabryki
Gütermann i S-ka

TEATR POLSKI PODCZAS ŚWIĄT



W Teatrze Polskim cieszy się dużym powodzeniem najnowsza komedia Molnara „Wielka miłość“. Na zdjęciu mamy scenę z p. Jabłonowską, F. Sachnowską i p. Zasadzianką.

We wtorek, dnia 22 grudnia 1936 r. zmarł po krótkich cierpieniach, opatrzony Sakramentem św., mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, teść, dziadek, brat i szwagier, s. p.

Roman Sterra

przeżywszy lat 72. Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 26 bm., II święto Bożego Narodzenia o godzinie 13,45 z domu żałoby ul. Patr. Jackowskiego 33.

zg 14974

W ciężkim smutku pogrążeni
żona, dzieci, wnuki i rodzina.



Codzień
piękniejsza

Sprawa to staranna pielęgnacja cery Kremem „Sekret Piękności”, który z każdym dniem odmładza naskórek, czyniąc swym działaniem prawdziwą niespodziankę. Krem „Sekret Piękności” spełnia wszystko to, czego wymaga się od dobrego kremu: wydelikuje cerę, usuwa wady, ściera pory i wnika głęboko pod skórę czyni ją miękką i gładką.

Krem i puder „Sekret Piękności”
„Sekret Piękności”
ciepły, miły.

100% 8888 11 00

Teren parcelacyjny pod zabudowę

14 mórg, dobra gleba,
graniczący z miastem
Poznań, sprzedawany
w całości

Zarząd Gminy Piątkowo.

zg 14970

ng 19 605

96 LAT
FUTRA
DOBRY TOWAR
SOLIDNA PRACA
B. SCHULTZ
TEL. 15-13 POZNAŃ
BR. PIERACKIEGO 16.
LISY SREBRNE • NIEBIESKIE
ŚWIEŻY TRANSPORT ZAMORSKI

IDEALNE TERENY NARCIARSKIE

ZNAJDZIECIE WE FRANCJI!!

W Alpach, Pirenejach, Wogezach, Owernji, doskonałe warunki śniegowe, wszelkie urządzenia techniczne, wygodne hotele i schroniska umożliwiają w najlepszych warunkach uprawianie wszelkich sportów zimowych.

INFORMACJE

OFICJALNE BIURO KOLEI FRANCUSKICH
WARSZAWA, OSSOLIŃSKICH 4, TELEFON 684-85 ORAZ BIURA PODRÓŻY

Niniejszem uprzejmie zawiadamiam P. T. Klientów, że z dniem 1 stycznia 1937 r. obejmę

Zakład Elektrotechniczny

F-y Kazimierz Ciemiński

W zakres działalności mej wchodzić będą jako specjalności: nowonawijanie i naprawa wszelkich maszyn elektrycznych prądu stałego i zmiennego oraz transformatorów — instalacje nowych aparatów elektrycznych do wszelkich dźwignów, jak i naprawa tychże.

Pozatem wykonywać będę:

Budowę kolektorów, Tablic rozdzielczych wszelkich rodzajów oraz instalacje siły i światła.

Jako były kółkowy pracownik w „Polskie Zakłady Siemens” oraz w K. Ciemiński w Poznaniu nabyłem wszechstronną znajomość i pewność brzozy elektrotechnicznej, zapewnić mogę sumienne i z gruntu fachowe wykonanie wyżej wymienionych czynności

Z poważaniem

Władysław Alankiewicz

Zakład Elektromechaniczny
dawn. K. Ciemiński

Poznań, ul. Fredry 12

tel. 31-42

zg 14975



Jeżeli prezent gwiazdkowy

To tylko z firmy

DOM SPORTOWY

Najlepsze tam łyżwy i narty
Nie mówię to na żarty
Bo nawet i ciepłe kożuszki,
Żeby nie zmarły nóżki
i brzuszek.

Największy wybór!

Najniższe ceny!

Dom Sportowy

św. Marcin 33
bliżej Garncarskiej
Ilustr. Katalogi wysyłamy
bezpłatnie.

ng 21 296

Teraz, to już wszyscy...

...mogą nabyć jedyny w swoim rodzaju preparat „VETO”
NOWE OPAKOWANIE za zł. 1.95 (do 8-10-krotnego użytku). Opakowanie dawne, oryginalne (do 20-krotnego użytku) cena zł. 3.—
ŻĄDAĆ W APTEKACH I DROGERJACH

+ Veto chroni mężczyzn

Nieruchomość

w Poznaniu, tylko przy Starym Rynku kupię przy gotówce 140.000 złotych. Spieszne zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zg 14971

Naprawa wag

spawanie metali wykonuje fachowo

K. JANKOWIAK

zakład specjalny.

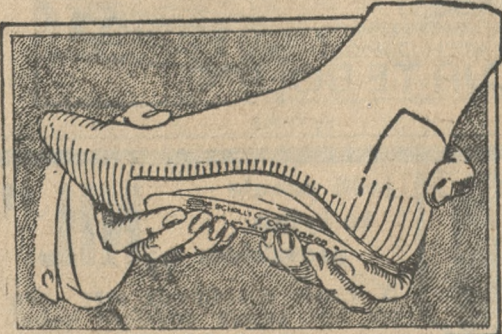
POZNAŃ, ulica Strzelecka nr. 15.

Telefon 20-70

zg 14966

Telefon 20-70

D-ra SCHOLL'a PODPÓRKI



DLA PŁASKICH STOP, SŁABYCH LUB OPUSZCZONYCH ŁUKÓW STOPY.

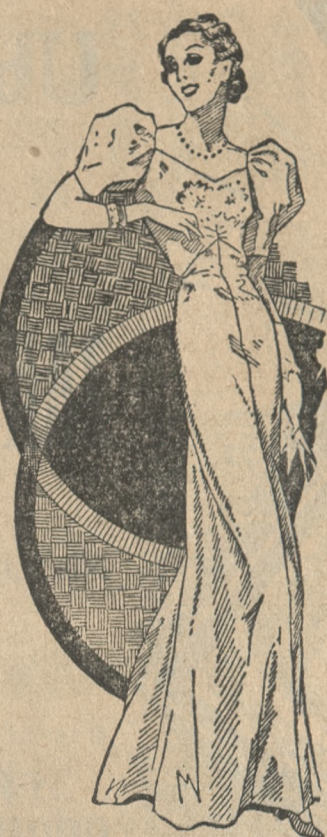
NATYCHMIASTOWA ULGA I NAJWYŻSZA WYGODA

firma **„DOM SANITARNY”**

Poznań, Pierackiego 19

posiada stale na składzie wszelkie artykuły D-ra SCHOLL'a do pielęgnowania nóg, jak również udziela fachowych BEZPŁATNYCH Porad.

Tg 2099



Tylko 6 tygodni panować
będzie wszechwładny

Karnawał 1937.

Świadomość tego nakazuje,
by PANIE niezwłocznie zaopatrzyły się w modne tkaniny na toalety balowe a PANO-
WIE w piękne krepy i meltony na fraki i garnitury wieczorowe

UPRZEJMIE POLECAMY dla Pań:
lasy, brokaty, tafty, Crepe Satin,
Velour - Chiffon, Velour - Transpa-
rent, Marocain-Satin i t. p., piękne
wzory tkaniny na kasaki i kom-
plety wieczorowe; stosowne do
stroju: rękawiczki, pończoszki i wy-
tworną bieliznę. Dla Panów prócz
pięknych materiałów ubraniowych
również koszule frakowe i inne,
krawaty, szale, chusteczki i różną
galanterię.

Przy powiększeniu naszych lokali z wej-
ściem od Starego Rynku, zaopatrzyliśmy
nasze działy w specjalnie bogaty wybór
towarów. Własny gmach handlowy umożli-
wia nam służyć najniższymi cenami, a
przestronne lokale pozwalają na swobo-
dny i trafny wybór. Zwracamy uprzejmie
uwagę na nasze 12 okien wystawowych.

Z okazji świąt Bożego Naro-
dzenia składamy naszej Sza-
nownej Klienteli najlepsze
życzenia.



ng 22 066-7

DOM HANDLOWY

F. WOŹNIAK

POZNAŃ-STARZY RYNEK 85-RYNKOWA

KTOŻ INNY POTRAFI ODGAĐNĄĆ TWĄ PRZYSZŁOŚĆ?



tylko najslawniejszy Jasnovidz-Grafolog WOMOUTH
Mistrz Międzynarodowego Instytutu Wiedzy Tajemnej

uznany jako wszechświatowy fenomen dysponujący mocą su-
gestji i magnetyzmu oraz jasnowidzenia na odległość. Przy po-
mocy słynnego i jedynego na kuli ziemskiej Medium „TA-
MAHRY”, które posiada nadprzyrodzony dar promieniowania
i wysyłania fluidu astralnego. W transie jasnowidzi bez różnicy
oddalenia, za pomocą kontaktu piśma i kilka włosów, danej
osoby. Odkrywa wszelkie tajemnice życiowe każdego, odgaduje
przeszłość, teraźniejszość i przyszłość, opracowuje horoskopy
i analizy grafologiczne. Daje możliwość zdobycia miłości po-
żądanej osoby, rady i wskazówki, odzwyczajają od wszelkich na-
god. Odnajduje zaginione osoby. Medium „TAMAHRA” i st. nieomylnie. — Zestawia w transie
szczęśliwe i pewne większe wygranej. Nr. losów, wskazuje gdzie takowe można nabyć.
Napisz natychmiast do mnie, podaj pytania, stan, datę urodzenia, załącz kilka włosów i 1.— zł
znaczkę poczt. na koszty przesyłki, a otrzymasz w przeciągu 4-6 dni odemnie dokładne przepowie-
nie 21 273
dnie-horoskop, który wprawi Cię w podziw i zachwyt.
Medium „TAMAHRA” wybierze dla Ciebie w transie szczęśliwy Nr. losu, który pod gwa-
rancją będzie wygrany. Otrzymasz odemnie prawdziwy klucz nowo- o życia, który przyczyni się do
poprawy Twego bytu materialnego i zadowolenia duchowego. Wiele wielkich wygranych, to owoc
mej pracy, dlatego też każdy zwracający się do mnie dziękuje. Pisz jeszcze dziś do mnie na adres:
Jasnovidz WOMOUTH, Kraków, Lubicz 23 m. 2. — Bezpłatnych horoskopów nie wysyłam

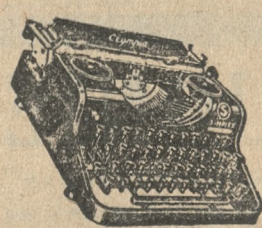


DOM FILATELISTYCZNY
JAN WITKOWSKI

Poznań, Al. Marcinkowskiego 7.
Największe w Polsce Przedsięb.
branzy filat., poleca olbrzymi
wybór znaczków i przyborów filat.
Nowość: kompl. popularne albu-
my do znaczków polsk. własn.
nakładu już od zł. 2,40.
Mały katalog znaczków polsk.
1937 r. — 90 groszy franco.
Prospekty darmo.
ng 21 304

Jarocinie

na przedmieściu nowy dom, 8
ubikacji, balkon, morga ogrodu,
7.000.— Otręba, Jarocin, Kiliń-
skiego 2. zd 50 536



A jednak

Olympia

géruje jakością

już za zł. 260,— do nabycia

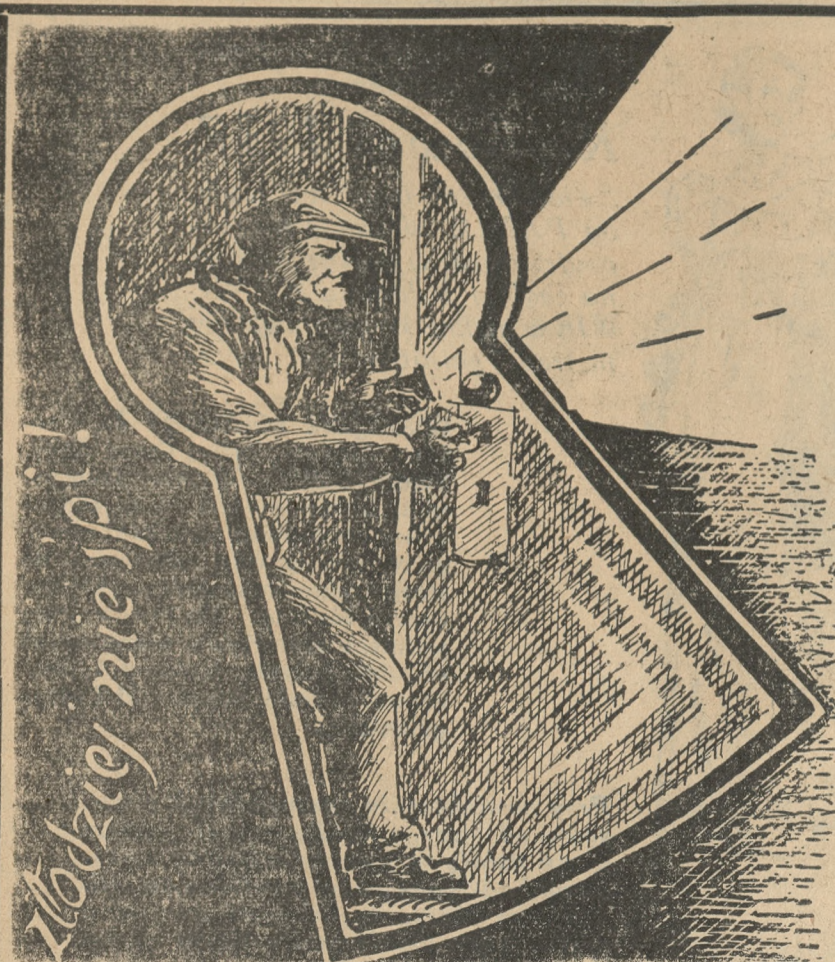
K. Kochanowicz i S-ka

Poznań, Plac Wolności 13, obok ul. 3 Maja

Korzystna okazja kupna

— APTEKA —

z przywileju, w b. dz. pr., dobrze zaprowadzona, jedyna
w mieście blisko 6.000 mieszk., z domem, w długoletnim
posiadaniu — jest zaraz szybko decydującemu się
chrześc. na sprzedaż. Obrót ca. 36.000 zł., wpłata 30 do
40.000 zł, reszta hipoteki Oferty do Adm. Kurjera Po-
znańskiego pod dg 3978.



Ubezpiecz się od kradzieży z włamaniem

w

ZAKŁADZIE UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH

w POZNANIU

Nie zaniedbaj też ubezpieczeń: **od ognia**
od gradobicia
od odpowiedzialności prawnej
na życie

ng 21811-2-3

Wszelkich informacji udzielają:

CENTRALA - POZNAŃ, PLAC NOWOMIEJSKI 8

ODDZIAŁY: Gdynia Toruń Bydgoszcz Ostrów Katowice
ul. 10 Lutego 18 ul. Żeglarska 22 ul. Gdańska 71 ul. Wrocławska 11 ul. Dworcowa 11

INSPEKTORZY WE WSZYSTKICH MIASTACH POWIATOWYCH

1926



1936

Centrala ŻARÓWEK
K. DONAT
Poznań, Ratajczaka 36

Hurtowa sprzedaż:

artykuły elektrotechniczne
na słabe prądy

Artykuły radiowe

żarówki wszelkich typów.
Wyroby „Centra”

Rzetelna, szybka obsługa!

Strzelnica

Bractwa Kurkowego w Gnieźnie
z restauracją, salami
mieszkaniami i ogrodem
od 1. I. 1937 r.

do wydzierżawienia

Zgłoszenia reflektan-
tów do K. K. O
miasta Gniezna
ul. Mieczysława nr. 6



zg 14 601

Najnowsze

Suknie

balowe, wieczorowe, wizytowe
od skromnych do najwykwintniejszych

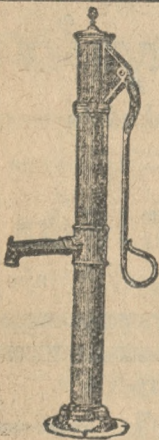
poleca

po niskich stałych cenach

M. MALINOWSKI

NAJWIĘKSZY SPECJALNY MAGAZYN KONFEKCJI DAMSKIEJ
POZNAŃ, STARY RYNEK 57

dg 4015



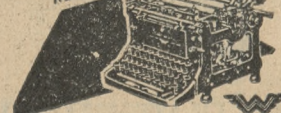
STUDNIE

wiercone artezyjskie
POMPY ręczne, manewrowe
i mechaniczne
WODOCIĄGI automa-
tyczne
WIERCENIE BADAWCZE

J. Kopczyński i Sp.

Poznań, ul. M. Focha 127. Tel. 60-42
Przedsiębiorstwo wiercenia studni i zakła-
danie wodociągów. Fabryka pomp. dg 4040

MAŁA (WALIZKOWA)

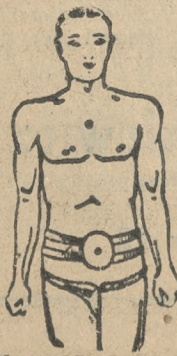


Gen. Przedstawicielstwo

NAJDOSKONALSZA
w użyciu o nieograniczonej
TRWAŁOŚCI

Przygodzki, Hampel i Ska
Poznań, Sew. Mielżyńskiego 21
Telefon 21-24

DROPSY ANYZOWE NA SEZON ZIMOWY
polecą
FABRYKA CUKROW St. Marecki, Poznań
nr 19 418/19 św. Wojciech 28.



**Ważne dla cierpią-
cych na rupturę!**

Polecam paski rupturowe na miarę, które
powstrzymują pod gwarancją chociażby
największą rupturę.
Wyroby moje przewyższają wszelkie
wynałazki zagran.
Również wykonuję sztuczne ręce, nogi,
gorsety, aparaty, wkładki i obuwie orto-
pedyczne i t. p. **Ceny najniższe!**
Posiadam wiele własnych patentów
odznaczonych i dyplomów.

F-a Piotr Niedziela — Poznań

Ng 20826/7

Aleje Marcinkowskiego 24 Telefon 38-79

Poważne przedsiębiorstwo handlowo-techniczne poszukuje
od zaraz do swej centrali w Warszawie

rutynowanej urzędniczki

biegle stenografującej po polsku i niemiecku i piszącej
wprawnie na maszynie.

Jaknajszczęśliwsze oferty z fotografią, odpisami świa-
dectw, życiorysem, podaniem referencji oraz wysokości wy-
nagrodzenia pod „Wykwalifikowana” przesyłać do Biura
Ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, Marszałkowska 115.
Oferty niekompletne nie będą rozpatrywane. ng 22 023

NERWOL

Chemika Dra Franzosa, środek (nacieranie) przeciw
REUMATYZMOWI
kluciu z powodu przeziębienia, postrzałów,
ischiasowi. Do nabycia tylko w aptekach.

Wyrób i główna sprzedaż
APTEKA MIKOŁASCHA
n 21103 **LWOW Kopernika 1**

JEDYNY DWUTYGODNIK NIEPODLEGŁOŚCIOWY
POWSTANIEC WIELKOPOLSKI

to organ pierwszych najstarszych i największych to-
warzystw uczestników Powstania Wlkp. 18/19 oraz
powstańców i wojaków

POWSTANIEC WIELKOPOLSKI Nr. 11 przynosi nast. artykuły:
W radosną rocznicę
Rola Ignacego Paderewskiego w odrodzeniu Polski
i w powstaniu wielkopolskim
15-lecie Powstańców i Wojaków im. Franciszka Ra-
tajczaka
Noc grudniowa ze wspomnień dr. Stanisława Celi-
chowskiego
Sejmik W. F. i P. W. — Ruch Towarzystw etc.

Administracja i ekspedycja: **POZNAŃ, Wolnica nr. 1**
Przekaz pocztowy rozrachunkowy Nr. 27
Cento P. K. O. 204566 zg 895-6

Do nabycia: Kioski, Ruch, Par, Księgarnie św. Wojciecha
Wysyłamy tylko abonentom którzy uiszcili prenumeratę.
Egzemplarz cena 20 gr - kwartalnie 1.20.



nr 21 693



Jeśli pranie
to tylko
proszkiem „NIL”

W czasie propagandy przy zaku-
pie 2-ch paczek dodajemy kubek
porcelanowy! ng 20155/9

CEGIELNIE

4 km. od stacji kolejowej Mosina. z piecem o 16 komorach, bogaty pokład lepszej gliny, nadającej się do wyrobu dren, dziurawek, sufitówek, dachówek oraz cegieł murarskich, rola obszaru przeszło 20 mórg z zabudowaniami gospodarczymi w dobrym stanie wraz z

domem mieszkalnym

1 piętrowym o 5 pokojach i ogrodem owocowym

SPRZEDA

Władysław Komorowski, adwokat, Poznań,
ul. Fr. Ratajczaka nr. 19.

Pryw.

Katolicka Szkoła Pielęgniarstwa

w Poznaniu, ul. Chelmońskiego 22

przyjmuje do dnia 15. 1. 1937 r. zgłoszenia na nowy kurs, rozpoczynający się dnia 1-go lutego 1937 r. Warunki przyjęcia: wiek od 18—30 lat, ukończonych conajmniej 6 kl. gimn. d. typu, wzgl. szkoła zawodowa

Blisze informacje podaje prospekt Szkoły, który wysyła na życzenie

Pg 9024-58, 336

Dyrekcja.

Szkoła Domowej Pracy Kobiet Zakopane-Kuźnice

tel. 13-01, P. K. O. Kraków 408 700, zawiadamia o otwarciu półrocznego KURSU GOSPODARSTWA DOMOWEGO, który trwać będzie od 15 stycznia do 30 czerwca. Kurs obejmuje: naukę gotowania, pieczenia i przetworstwa, naukę szycia, kroju i robót ręcznych, naukę prania, prasowania i porządków domowych. Sporty zimowe — turystyka. Zgłoszenia od 15 grudnia. Prospekty na żądanie. Pg 9013-52, 15

WERKMISTRZA

lub inżyniera, wzgl. technika-mechanika

o wybitnych zdolnościach fachowych poszukuje fabryka wyrobów metalowych na kierownicze stanowisko. Wymagane kwalifikacje: znajomość nowoczesnych systemów masowej produkcji metalowej systemem akordowym, perfekcja we fabrykacji kół zębatych wszelkiego rodzaju na frezarkach i automatach, biegły w rysunkach technicznych, trzeźwy, energiczny, dobry organizator, długolletnia praktyka obeznany wszechstronnie z wszelkimi pracami budowy i naprawy maszyn. Posada do objęcia od 1. 4. 37 lub wcześniej. Wyczerpujące oferty z życiorysem, odpisem świadectw oraz żądaniem wynagrodzenia do administracji Kurjera Poznańskiego ng 21 352.

Przedstawiciele

zdolni, zaprowadzeni, z kaucją, mogą się zgłosić, celem sprzedaży materiałów bielskich, oraz dywanów krajowych na dogodnych warunkach spłat. Zgłoszenia Kurier Poznański zg 14 969

Piękna książka

piękny upominek
na gwiazdkę

Polska

w krajobrazie i zabytkach

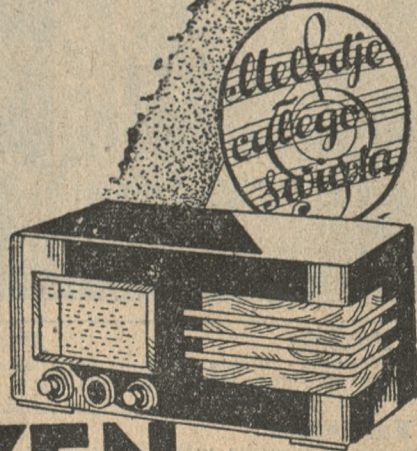
w pięknym druku rotograviurowym. Wydawnictwa Dzieł Ilustrowanych w Warszawie, dwa tomy w ozdobnej oprawie płóciennej, okazują za 50 zł sprzeda DRUKARNIA POLSKA, Poznań, św. Marcin 70.
zg 877

TECHNIKA i SZTUKA

W NAJ-
WIĘKSZEJ
HARMONII

Technika i sztuka w największej harmonii stworzyły fonoplastyczne superheterodyny „Lord”, „Arystokrata” i „Magnat” oraz odbiornik „Premier”.
Piękny i naturalny ton. Płynna regulacja selektywności i barwy dźwięków. Nowoczesne lampy. Wskaźnik optyczny do dokładnego dostrajania. Trzy zakresy fal. Szeroki zakres samoczynnego wytrącania ładowań (zakres 1-10). Pięknie oświetlona duża skala z nazwami stacji. Skrzynka luksusowa o nowoczesnym kształcie z drzewa egzotycznego. Łatwość obsługi.

RADIO
TELEFUNKEN
ODBIORNIKI FONOPLASTYCZNE



ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE!!



Tylko krótki czas! Najslawniejszy jasnovidz-grafolog świata Abdel-Hanin wybierze Ci zupełnie bezpłatnie szczęśliwy los oraz da Ci darmo talizman szczęścia w myśl treści listu analizy, wykonanej przez Abdel-Hanina. Na żądanie odpadnie Twoja Przyszłość, określi chorobę. Da Ci możliwość zdobycia miłości pożądanego osoby, zezwoli Ci horoskop dający klucz do Nowego Życia i dobrobytu. Zatem przed Nowym Rokiem 1937 zasięgnij rady i miarodajnego jasnovidz Grafologa Abdel-Hanina a on wyjawia Ci tajemnice szczęścia, powie Ci co Cię spotka w roku 1937, oraz uchroni przed niepowodzeniami. Nadesłaj datę urodzenia, pismo własnoręczne, podaj imię, nazwisko, dokładny adres, załącz kilka włosów dla kontaktu, zdjęcie swoje, o ile posiadasz, zdjęcie zainteresowanej osoby, oraz jej charakter pisma i załącz osiemdziesiąt groszy znaczkami na koszty portorii. Adresować: Abdel-Hanin, Lwów 15, Cerkiewna 18/10, ng 21 986



Erika pisze iżej, prędzej
ciszej, ładniej
i wykonuje do 12 odbitek

SKORA I SKA-POZNAN
Al. Marcinkowskiego 23 — Telefon 18-47

Większa fabryka wyrobów mięsnych na Górnym Śląsku poszukuje od 1. 1. 1937 r. starszego i samodzielnego w pracy

kierownika warsztatu

kawalera który już w większych przedsiębiorstwach na tem samem stanowisku pracował. Zgłoszenia wraz z odpisami świadectw oraz podaniem wysokości wynagrodzenia należy skierować pod zg 14 965 do Kurjera Poznański, w Poznaniu.

Wina, koniaki, likiery

Wzbudzą w Święta nastrój szczyry
Nie pomijając „IWANA”

Wszystkie **W. Czajki z Kościana**

Pg 8915-51, 39

Rok zał. 1861



Do Zarządu Pryw. Dokształcających Kursów

„WIEDZA”

w Krakowie
ul. Pierackiego 14.

Drugi już raz mam zaszczyt dziękować Szanownym Kursom za świetne przygotowanie mnie do egzaminów, a to, egzaminu z 6-ciu kl. gimn. typu matematyczno-przyrodniczego, który zdałem w Toruniu w 1934 roku, oraz ostatnio egzaminu maturalnego, który zdawałem w Państw. Gimnazjum im. M. Kopernika w Toruniu w dniach od 12. 10. do 16. 10. 1936 r. oraz w dniu 27. 10. 1936 r.

Stwierdzam, że egzaminu dojrzałości zdałem ze stopniami na ogół dobrymi, pomimo, iż przygotowywałem się w obu wymienionych wypadkach w drodze korespondencyjnej.

Zrozumiałam zatem jest rzeczą, jak bardzo jestem wdzięczny Szan. Dyrekcji Kursów i Gronu PP. Profesorów, mając przy tym świadomość, że osiągnięcie upragnionego celu zawdzięczam tylko i tylko im.

Moje najwyższe uznanie dla pracy PP. Profesorów-Apostolów oświaty w narodzie jest niczem w porównaniu do ich istotnego trudu, podjętego bezinteresownie i to w najwyższym stopniu.
Pg 9000-70, 110 Leon Szlapka, Barcin, Rynek 12, pow. Szubin.

Stenotypistki - maszynistki

wzgl. stenotypisty-maszynisty, piszących i stenografujących biegle po polsku i niemiecku poszukuje od 1 stycznia lub 1 marca 1937 r. poważne przedsiębiorstwo fabryczne w Województwie Poznańskim. Gruntowna znajomość języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie konieczna.

Zgłoszenia z odpisami świadectw, fotografią oraz podaniem referencji i wymagań przy wolnym mieszkaniu skierować należy do Ekspedycji Kurjera Pozn. pood dg 4023.

Dnia 16 stycznia 1937 r. o godzinie 10 przed południem odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Poznaniu, pokój nr. 45

Licytacja

Fabryki Farb i Lakierów

znajdującej się w Poznaniu — Mała Starołęka, a zapisanej w księgach hipotecznych „Mała — Starołęka” tom IX karta 217 i 220. Nieruchomość Mała-Starołęka karta 217 składa się z gruntu obszaru 5.502 m², 2 budynków fabrycznych, szopy drewnianej, magazynu żelbetowego i urządzenia fabrycznego. Nieruchomość karta 220 składa się z gruntu obszaru 447 m² i części budynków poprzedniej nieruchomości.

Fabrykę oszacowano na zł. 150.000,—. Cena wywołania wynosi zł. 112.500,—, a rękojmia zł. 15.000,—.

Reflektanci muszą mieć zezwolenie władzy administracyjnej na nabycie nieruchomości. Bliszych informacji udzieli adw. Ludwik Echaust, Poznań, ul. 27 Grudnia 4.

Pg 8830-50, 170

DZIĘKUJĄC Sz. Klientom za łaskawe odwiedzenie mojej firmy w okresie przedświątecznym niniejszym składam serdeczne życzenia

WESOŁYCH ŚWIĄT

STEFAN ZYGADLEWICZ

Ng 20 820

POZNAN, 27 Grudnia 6

Warszawa, Nowy Swiat 59

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:
1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 2395, z 21 025, d 1611
i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11,10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 10,45.

1. KAMIENICE

Parcele

w najlepszym położeniu. Ostrołęka około 2.000 m² tanio sprzedam. Oferty Kurjer Poznański zg 49 131

Kamienice

kupię do 70 tysięcy. Oferty właścicieli zdecydowanych Kurjer Poznański zg 51 072

Kamienica

centrum 4 składy wolna piekarnia dochód 21.000 cena 190.000 wpłaty 90.000. Oferty Kurjer Pozn. zg 51 171

Kamienice

centrum donosi 12.000 sprzedam, 8-krotny czynsz. Oferty Kurjer Poznański zg 51 180

Przejezdny

kupi

Kamienice

wplacając do 90.000.— Spieszne oferty właścicieli Kurjer Pozn. zg 51 140

Sprzedam

dom ze stajnią i zajazdem w Ostrowie Wlkp. ul. Gimnazjalna 28. Nieruchomość nadaje się na handel bydła lub przedsięb. fabryczne. Cena 18.000 zł. Oferty skrytka pocztowa 54. Leszno. zg 49 182

Willa

czteromieszkaniowa 32 000,—

Willa

trzymieszkaniowa 28 000,—

Willa

dwumieszkaniowa 25 000,—

Dom

siedem mieszkani 35 000,—

Dom

cztery mieszkania 12 000,— sprzedam Dom Złociński, Poznań, Pocztowa 15. zg 51 114

Na sprzedaż

dom nowy II piętrowy, 6 mieszkań, powiatowe miasto, cena podług umowy. Zgłoszenia Kurjer Poznański zg 50 767

Kamienica

nowa Park Wilsona 100.000 — amortyzacji 20 000 —

Słowackiego

nowa 150 000 amortyzacji 30 000

Wielkopolska

blisko Opery. wpłaty do 150 000 dużo innych poleca Starr Rynek 69/60 — 7. zg 51 176

Kamienice

okazyjnie centrum 150 000 Łazarz 115 000, wpłaty 50—70 tys. Oferty Kurjer Pozn. zg 51 150

Kamienice

sprzedam, cena 95.000, dochód 11.000,— Oferty zdecydowanych Kurjer Poznański zg 51 094

Parcele

zwarte — niedaleko parku Wilsona, różnych wielkości sprzedam. Kolejowa 50, m. 3. zg 50 497

Dom

w Poznaniu sprzedam korzystnie. Dochód roczny netto 5.400 Wiadomość: Czekajski, Słowackiego 8. Pg 9033-62, 647

Resztówka

blisko Poznania, 6 mórg parku i ogrodu owocowego, bez ziemi rolnej z dobrym domem i pałacem

sprzedam

przy 20.000 wpłacie, reszta hipoteka 9.000 amortyzacyjna. Oferty Kurjer Poznański zg 50 492

Kamienica

25 pokoi, 2 składy elektr. światła wodociąg itd. w Pleszewie — Wlkp. — tanio sprzedam do objęcia 15.000 zł. Pośrednicy pośredni. W. Wrzesiński, Kwidz — Wlkp. zg 48 871

Kamienica

Poznaniu, śródmieście, dochód ca 10 tysięcy zł, hipoteka 22 tysiące zł, wolne 5-cio pokojowe mieszkanie. Oferty Kurjer Pozn. zg 50 131

Dom

przy Poznaniu, nadający się na dom zdrowia lub sanatorium do sprzedania, oraz łaka z planem na karpiniarstwo. Wskaże Agentura Ogrodnicza, Kiegrz. zg 50 094



KRÓLEM HOTELARZY BYŁ RITZ
KRÓLEM RESTAURATORÓW BYŁ DUVAL
KRÓLEM-PALT
JEST **Edmund RYCHTER**
Krawiectwo męskie u szczytu doskonałości
materiały z metra
Edmund RYCHTER, POZNAŃ TRZY SKŁADY
CENTRALA FR. RATAJCZAKA 2: FILJE OSTRÓW (WIKP.)

Parcele
pód zwarta budowa, minuta od przystanku na sprzedaż. Oferty Kurjer Poznański zdg 50 059

Kamienica
nowa, piekarnia, kolonijka przy Poznaniu, wplaty 28.000,—

Teren
10.000 m² Łazarz 15.000,— Szwajcarska 14 — 4, 3—5, zdg 50 509

Jarocinie
dom II piętrowy, ogrodem, dochód 2.600 rocznie, cena 25.000,— Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2, zdg 50 515

Parcele
morgowe dobra ziemia położone przy ul. Bukowskiej i projektowanych ulicach po cenie 2.000,— zł do nabycia na dogodnych warunkach. Oferty Kurjer Pozn. zdg 50 702

Wille
dwumieszkaniowa, centralnem ogrzewaniem sprzedam 26.000,— lub zamienie na mniejszą. Oferty Kurjer Poznański zdg 50 688

Kamienice
czynszowa Janówcu, 2 składy — wysoko rentująca — sprzedam, cena 30.000 złotych, wplaty 20.000 złotych, nadająca dla blawatnika, drogerzysty. Oferty uprasza Molinek, Poznań, ulica Grudzińska 26, zdg 50 810

Administracji
domu poszukuje państwowy emeryt. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdg 50 870

Kamienica
pełen komfort przy Opatow 22.000 cena 180.000 wplaty 90.000.

Wille
kamienice parcele majatki poleca poszukuje Mettler Pl. Wolności 7 Tel. 51-32, zdg 50 880

Kamienica
składami trzypiętrowa 65 000 wplaty 30 000 Bloch Aleja Marcinkowskiego 15 zdg 50 989

Kupię
dom w Poznaniu, wplatę 15 do 20 tysięcy, bez pośrednictwa. — Oferty Kurjer Pozn. zdg 50 828

Kupię
dom w Poznaniu, wplatę 8 do 10 tysięcy, bez pośrednictwa. Oferty Kurjer Pozn. zdg 50 829

Kamienica luksusowa
centrum miasta Poznań, centralne ogrzewanie, duże składy handlowe, bez zadłużenia, czynsz podstawowy 50 000 złotych rocznie, lokatorowie dobrzy płatnicy, do sprzedania. Oferty Kurjer Poznański zdg 48 132

Dom
na sprzedaż. Polna 31, m. 9, podwórce, zdg 48 445-6

Nieruchomość
korzystnie położona, zdrowej okolicy Poznań, 25 minut od śródmieścia, połączenie autobusowe, budynek mieszkalny, ogród 4 morgowy, cena 45.000,— Informacje Bank Pożyczkowy, Poznań — Focha 47, zdg 50 332-3

Jarocinie
willi, nowa, piętrowa, 11 ubikacji, chlew, ogród, sprzedam za 14.000,— Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2, zdg 50 923-4

Zamienie
dom piętrowy z dużym spichrzem w Rogoźnie na parcele lub dom w Poznaniu z dopłatą. Oferty Kurjer Pozn. zdg 51 017-18

Kamienica
4 składy, dochód 3 300, główna ulica, Cena podług umowy. Zgłoszenia Agencja Kurjera Poznańskiego, Kościarny ng 22 068-9

Wille
5 pokojowa dużym owocowym ogrodem nad Wartą wynajme ewentualnie sprzedam. Poznań 11, Staroleka, Rubiński, Telefon 37-48, zdg 50 966

Kamienica
trzypiętrowa, składy, bezpodatkowe, ulica główna 90 000, wplaty 40 000, wprost od właściciela. Oferty Kurjer Pozn. zdg 50 976

Wille
Poznaniu nowe komfortowe, solidnej budowy, piekniemi ogrodami. Pieciomieszkaniowa, cena 45 000, czteromieszkaniowa 40 000, trzypiętrowa 35 000 spiesznie sprzedam. Paluch, Poznań, Kantaka 8/9, zdg 51 060

Parcele
tanie sprzedam, Górecka, Kocina Bajerlein Kocinińska 12, zdg 50 962

Willa
trzymieszkaniowa — pełnokomfortowa, nowa bardzo solidnie budowana w najzdrowszej dzielnicy Poznania (3 minuty tramwaj, gimnazjum, kościół) z powodu zmiany warunków na sprzedaż. Wpłaty najmniej 45 tys., reszta hipoteka. Zgłoszenia Par pod 58.348, Pz 90 421-58.348

Dom
z cukiernią z prawem wyszynku trzydziści lat w jednym rekach w mieście powiatowym z powodu śmierci właściciela. Informacje Przemysłowa 40, m. 3, zdg 50 984

Administracji domu
podejmie się dziennikarz za 2-pokojowe mieszkanie. Posiadam telefon, maszynę do pisania. — Oferty Kurjer Poznański zdg 51 101

Dom - Wille
(czynszowy) z amortyzacją kupie wplatę do 15.000,— Pośrednicy wykluczeni. Oferty Kurjer Poznański zdg 51 092

Kupię
wille nową w dobrej dzielnicy do 25 tysięcy. Oferty Kurjer Poznański zdg 51 084

Wille
jednomieszkaniowa, 7 do 8 pokoi, w dzielnicy wilewej, z większym obciążeniem hipotecznym kupię. Oferty Kurjer Pozn. zdg 50 849

Kamienice
nowa komfortowa Łazarz, dochód 9.000, wplaty — 65.000, amortyzacja 15.000, sprzedam. Oferty Kurjer Poznański zdg 50 858

Kamienice-Wille
poleca — poszukuje Gruszczyński Aleja Marcinkowskiego 17a, zdg 51 077

2. PIENIADZ

10.000,—
12% rok zgóry, 1 hipoteka wypłacie lub wstąpię jako współnik. Oferty Kurjer Pozn. zdg 50 596

Weksle
krótkoterminowe dyskontuje. — Oferty Kurjer Poznański zdg 60 605

Poszukuję 10.000 do 20.000 złotych
pożyczki (w zastaw nieruchomości wart. 35.000 zł) na otwarcie hurtowej sprzedaży wyrobów tytoniowych. Procent podług umowy. Oferty Kurjer Poznański zdg 50 105

Restaurator
hotelarz przedsiębiorcy potrzebny z kapitałem 60 tysięcy. Nowo-wybudowany wspaniały pensjonat-hotel z restauracją w Uzdrowisku pod Łodzią odda się w dzierżawę dogodną. Kapitał potrzebny do wewnętrznego wykończenia. Oferty A. Rajski — Łódź, Żwirki 28, m. 11, ng 21 989

Dzierżawa
lub administracja poręczająca 300 morgowego folwarku z gorzelnią do uruchomienia z koncesją, kontyngentami, kartofla — oraz inwentarzami do objęcia. Potrzebny kapitał ok. 25.000 zł. ng 21 983

Egzystencja
Sprzedam tajemnicę fabrykacji bezkonkurencyjnego artykułu — spożywczo — codziennej potrzeby. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 50 807

55.000
wypożycze w matych sumach. — Propozycje Kurjer Poznański zdg 50 868

Procesy
sprawy poważne — spadkowe przeprowadzam — finansuję. — Oferty Kurjer Pozn. zdg 51 172

Sprzedam
hipotekę 3000 zł oprocentowaną za 200 zł Oferty Kurjer Pozn. zdg 51 165

4. OSOBISTE

100
zł komu powiem nieprawdę. Chioromantika „Lanie”, Focha 111 — 22, 1—9, zdg 51 047

Bilanse
zestawiam Pfitzner, św. Marcin 68, telefon 20-24, zdg 47 101

Zaginione
indeksy nr. 16 964 unieważniamy. zdg 50 382

Futra
damskie, męskie, lisy, peleryny najnowsze fasony poleca znany Magazyn Futur

Z. Goździejewicz,
Poznań tylko

Podgórna 10.
Asygnyat kredyt. Pracownia kulinarska na miejscu.

Modernizacja
futer. dg 3411

Jadwiga
Podgórna 10 a

Kapelusze
oddaje

półdarmo.
zdg 50 885

Gorsety
biustonosze Jaskowiakowej tylko

Podgórna 13. przy Placu Świętokrzyskim, zdg 49 267 8

W Szamotułach
Rynek 26, osiedlił się

lekarz-dentysta
Wilczyński
ng 22 064-5

Ewa
specjalny magazyn wykwinnej

bielizny
pończoch — krawatów — rekrówek wlozek.

Ołbrzymi
wybór w dzielnicy łazarskiej dotychczas niespotykany

rzetelna
fachowa obsługa dają

gwarancję
korzystnego zakupu Ewa Focha 60, dg 4 039

Suknie!
plaszcz, kostiumy, miarowe, — Pierwszorzędnie tania. Wrocławska 19.

Galazka
zdg 51 195

3. LETNISKA

i UZDROWISKA

Wisła
Pensjonat Amerykanka, centr. ogrzewanie, pokoje z pierwszorzędnym utrzymaniem. Ceny przystępne. Dla kursów narciarskich zniżki. zdg 44 833

Święta nad Morzem.
Polski Pensjonat „Wanda” — Sopot, Ernststrasse 7, telefon Gdańsk 511-15. Cały rok otwarty. Pokoje z pełnym utrzymaniem. Centralne ogrzewanie. Woda bieżąca ciepła i zimna w pokojach. Ceny umiarkowane ng 21 211

Rabka.
Pierwszorzędny pensjonat „Opactwo” — zupełnie odnowiony. Ceny niskie poleca M. Andrzejowa. zdg 40 853

6. OZENKI

Administrator dóbr
szuka kochającej żony

Jestem wykształconym rolnikiem, wysokim brunetem, eleganckim meżczyzną, lat 40, posiadam 20 tysięcy oszczędności w gotówce. Chciałbym wspólnymi siłami zadziwiać lub kupić majątek, dlatego żona powinna posiadać poza zaletami odpowiednią gotówkę. Również wżelibym się w majątek lub przedsiębiorstwo. Pośrednictwo bliskich pożądan. Zarecam dyskretnie. Zgłoszenia do Kurjera Pozn. pod zdg 47 704

Znajomości
cel matrymonijalny, zamożniejszą i mniej zamożnym, solidnie i dyskretnie ułatwi Biuro matrymonijalne „Partia”, Gdynia, Zuz. Zygmunt Augusta m. 66, ng 21 371

Blondynka
lat 27 ekspedientka 2 pokojowym mieszkaniem szuka towarzysza życia na stałej posadzie. Oferty możliwie z fotografią Kurjer Poznański zdg 50 571

Kto
po trzydzieste nie majątku, blichtrza szuka, a dziewczyny zaniechaj z dobrej rodziny. Cel matrymonijalny. Oferty Kurjer Pozn. zdg 51 183

Młody
posadzie pozna młodzianka, urodzona, inteligentna, religijna celu późniejszego ożenku. Oferty Kurjer Pozn. zdg 50 886

Młody
niezależny mężczyzna szuka towarzyszy życia. Zgłoszenia fotografją do Kurjera Poznańskiego zdg 50 842

Ogrodnik
kawaler, z uniwersyteckim wykształceniem, posiadający zakład ogrodniczy, poszukuje towarzyszy życia z gotówką od 15 tys. złotych w zwł. Chrzanów, poste restante. Legitymacja kolejowa nr. 251627. zdg 45 626

Nawiaże
korespondencje z paniami o pełni życia, zgrabności i wytworności, posiadającą kulturalnie bogatą wyobraźnię, zasób wiedzy i duchową subtelność piękna uczuć człowieczych. Cel matrymonijalny. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 50 800

Panna
przystojna, niebiędna, pozna nauczycielka lub urzędniczką koleżankę. Cel matrymonijalny. Oferty Kurjer Poznański zdg 50 579

Kawaler
lat 34 właściciel poważnego przedsiębiorstwa domem z 80.000 szuka ta droga żony z posagiem 30.000 pośrednictwo mile widziane. — Oferty Kurjer Pozn. ng 21 399

Wdowa
lat 56, dobrego usposobienia, z pięcioletnim doświadczeniem w Poznaniu gotowa dać niezdolne szczerze meżczyźnie emerytowi. Cel matrymonijalny. Oferty Kurjer Poznański zdg 51 164

Kawaler
brun., lat 39, kupiec hurt. mies., dochód 500 zł poszukuje żony twierdzącej muzykalnej, wysokiego wzrostu, majątek dla powiększenia int. pożądan. dyskretnie anon. w kosz. Oferty Kurjer Poznański zdg 51 156

Elegancka
bezdzienna wdówka, czterdziestolatnia, 30.000 gotówka oraz nieruchomością na stałe. Oferty Kurjer Poznański zdg 51 155

y81q 1az cmfwp abgkñj enzłó

Wdowiec
lat 42, katolik, bezdzietny, właściciel nieruchomości bez długu z zaprowadzonym składem kolonialnym, piekarnia i restauracja w bardzo ruchliwej wiosce kościelnej poszukuje w celu ożenku panny lub wdowy, z odpowiednim majątkiem. Pannie, którym zależy na szczęśliwym pożyciu małżeńskim zechcą skierować swe oferty — wraz z podaniem majątku — i fotografią — która się pod słowem honoru zwraca do Kurjera Poznańskiego pod zdg 51 193. Sprawę traktuje się bardzo poważnie.

Nauczycielka
etat. nawiaże korespond. papem dobrego charakteru, stanowisku, wieku 38 — 50 celu matrymonij. Poważne zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 51 178

Trzydziestoletni
kawaler, pozna pannę, gotówką około 5.000 dla powiększenia przedsiębiorstwa. Cel matrymonijalny. Oferty Kurjer Poznański zdg 51 182

Przystojna
gospodarna, muzykalna mieszkaniem, wyjdzie zamaż za kawalera, wiek 32 — 45, na stanowisku. Oferty Kurjer Poznański zdg 51 147

Przystojna
dwudziestopięcioletnia otrzymująca 30.000 gotówka, oraz pięćkilkupięć wypłat, odda serce stosownemu. Bezanonimowe oferty Kurjer Poznański zdg 51 152

Poznań
pania miła, przystojna, około lat 30 z posagiem do 5 tysięcy i wprawą w celu matrymonijalnym. Rzecz traktuje poważnie i z dyskrecją. Oferty Kurjer Pozn. zdg 51 003

Blondynka
przystojna, lat 25, gospodarna, — posiada skromną wypłatę, pragnie poznać pana na stanowisku. Cel matrymonijalny. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 51 097

Życzenie gwiazdkowe!
Który z panów ożeni się z panną, lat 36, posiadającą dobry charakter, wypłatę 3 tysiące. Zgłoszenia Kurjer Pozn. 50 935

Urzędnik
36-letni kawaler, posiadający 50.000 majątku, poślubił pannę, wybitnie piękną, dużą, bez posagu. Tylko nieanonimowe zgłoszenia z fotografią skierować „Śluzak” — Cieszyń, poste restante. zdg 50 934

Nauczyciel
etatowy, lat 30, wieś, pozna pannie, celem ożenku. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdg 50 932

Kawaler
urzędnik VIII grupy, pozna celu matrymonijalnym panna miła, inteligentna do 30 lat z posagiem. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 50 936

Kawaler
lat 35, piekarnik-cukiernik, skład we własnej kamienicy, szuka żony zgrabnej, gospodarniej z gotówką. Oferty do Kurjera Poznańskiego zdg 50 910 możliwie z fotografią. Pośrednicy zawodowi wykluczeni.

Bankowiec
lat 27, wyższe wykształcenie, wzrostu średniego, pozna sympatyczną pannę do lat 25. Cel matrymonijalny. Fotografja pożądana, nieodpowiadające zwrot. — Szczegółowe oferty Kurjer Pozn. zdg 50 929

Kawaler
lat 33, wysokiego wzrostu, z akademickim wykształceniem, na samodzielnie stanowiącym, poszukuje odpowiedniej panny w celu matrymonijalnym. Posag pożądan. Zgłoszenia do Kurjera Pozn. zdg 50 980

Znajomości
matrymonijalne
w zamożnych sferach szybko solidnie, dyskretnie ułatwia Echo. dysponując olbrzymim dobowem. Poznań, św. Marcin 68, telefon 50-30. Prospekty wysyłamy darmo.

Siostry
lat 25 i 28, inteligentne, przystojne, niezamężne z braku znajomości poszukują inteligentnych zdecydowanych panów do lat 40, celem ożenku. Rzecz traktuje się poważnie. Pośrednicy wykluczeni. Oferty Kurjer Poznański zdg 50 600

Która
z sympatycznych pań dopomoże młodemu handlowcowi do usamodzielnienia się. Cel matrymonijalny. Zgłoszenia do Kurjera Pozn. pod zdg 50 555

Jeżeliś
samotna i smutno Ci bardzo, — znajdziesz oddźwięk w mej duszy. Jestem kawalerem, kupcem, lat 40, dysponującym większą gotówką. Cel matrymonijalny. Pannie posiadającej, dobrze prosperujące składy blawatów, kolonialne, wzgl. nieruchomości, proszę o oferty do Kurjera Pozn. zdg 50 190

Kawaler
lat 40, Polak, pracuje w zagłębiu naftowym, pensja miesięczna 300 złotych, poślubi pannę lub wdówkę do lat 40, przystojną, średniego wzrostu z posagiem. Listy z fotografią adresować Z. Boryś, skrytka pocztowa 182, zdg 50 191

Młody
arystokratyczny bardzo przystojny brunet pozna idealną, zgrabną pannę, Cel matrymonijalny. Oferty z podobizną upraszam Kurjer Poznański zdg 50 611

Dla
przyjaciela, wybitnego kupca, dobrego fachowca stale na dobrych posadach, bez nałogów, lat 35, usposobienie wesołe. Pragnie usamodzielniać się do wspólności w Poznaniu. Toruniu posiada gotówki 5.000 i zapewniony kredyt do 4.000 — szukam odpowiedniej partii. Poważne i szczerze oferty możliwie fotografją Kurjer Pozn. zdg 50 294

Współwłaściciel
przedsiębiorstwa, importowo-eksportowego dla handlu zamorskiego, przystojny, lat 26, wyższym wykształceniem, poślubi bieżącym karnawale młodą, zamożną pannę. Tylko poważne oferty fotografjami uprasza się nadsyłać pod zdg 50 473 Kurjer Pozn.

Kupiec
kawaler lat 28, dobrego charakteru, skromny, religijny, właściciel składu wartości 50.000,— z bez długów pozna łannę o miłym usposobieniu, wesołą, inteligentną, posiadającą zamilowanie do interesu i 20.000,— z gotówką dla wspólnego dobra. Cel matrymonijalny. Dyskretnie zapewniona. Zgłoszenia Agencja Kurjera Poznańskiego, Gnieźno 77 ng 21 368

Dla
mei kuzynki szukam meża, pomocnika kominiarskiego, po wosku, któremu jednocześnie ofiarowuję pracę dużym miesiące pomorskiem. Oferty Kurjer Poznański Gdynia dla „Małopolanki”, ng 21 996

Urzędnik
państwowy, około trzydziestki — prawego charakteru, średniego wzrostu, kawaler, pozna zdecydowaną, inteligentną domatorkę do lat 28. Cel matrymonijalny. Fotografja pożądana, nieodpowiadające zwrot. Szczere oferty Kurjer Poznański zdg 50 928

Kawaler
oficer rezerwy, lat 31, właściciel wielkiego magazynu handl. Poznaniu, solidny, przystojny poszukuje żony tych samych zalet. Celem objęcia wielkiej kamienicy gotówka 50 tysięcy konieczna. Poważne zgłoszenia z ewent. pośrednictwem krewnych. Kurjer Poznański zdg 50 508

Kawaler
lat 24, po wojsku, żelazniak — książkowy ożeni się z panną, która pomoże uzyskać pracę. Oferty Kurjer Poznański zdg 50 645

Dwudziestoletnia
wartościowa, solidna z wyprawą, umebowaniem wyjdzie za urzędnika lub wojskowego, któremu zależy na szczęśliwym pożyciu małżeńskim, wiek, miejscowość obojętne. Oferty Kurjer Poznański zdg 50 697

„Sfinks”
Wielki wybór poważnych Pań, Panów stanowiących poleca: Poznań, Kantaka 9, mieszkanie 19, zdg 51 079

Przystojna
panienka, 29, pozna urzędniczką (wdowca z dzieckiem) do 42. Cel matrymonijalny. Oferty Kurjer Pozn. zdg 51 035

Urzędnik
spokojnego charakteru poszukuje żony religijnej posagiem 3.000,— Poważne oferty Kurjer Poznański zdg 51 044

Która
z pań, materialnie niezależna, — wiek obojętny, zechce poślubić inteligent, bezrobotnego, lat 32, wzamian wdzięczność bez granic. Na każdą ofertę odpowiem. — Zgłoszenia kierować Ekspozytura Oredownika, Konin, dla Jerzego Domżala, ng 22 011/2

Dwaj
kawaler, Małopolanin, lat 40, etatowy VIII stopień, Wielkopola-min lat 36, VII stopień w celu mat. szukają kult., materialnie niezależnych pań do lat 30. Pośrednictwo krewnych mile widziane. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdg 51 014 „Małopolanin”, „Wielkopola-min”.

Jeżeliś
Dla mej znajomej panny wyższej urzędniczki, lat 40, niezależnej, poszukuje

meża.
Panowie odpowiedniej pozycji w urzędzie, handlu lub przemyśle zechcą łaskawie złożyć ofertę do Kurjera Poznańskiego zdg 51 026

Kupiec
blawatnik, młody przystojny, wdowiec na stałej posadzie, który pragnie się usamodzielniać (powodzenie zapewnione), szuka żony do lat 37 z posagiem. Pośrednictwo krewnych mile widziane. Poważne oferty z fotografią Kurjer Poznański zdg 50 972

Panna
lat 34, posagiem trzytysięcy, poszukuje meża na stałej posadzie kolejarze pierwszorzędnie. Oferty Kurjer Poznański zdg 50 973

Biuro
matrymonijalne. Pocztowa 23 — 3, zdg 50 983

Kupiec
i przemysłowiec, dozwolny, wiek 33, posiadający własne przedsiębiorstwo bez długu na prowincji wartości 30 i 40 tys. zł, poznają panie poważnie myślące z odpow. posagiem. Cel matrymonijalny. Łaskawe zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdg 50 986 z fotografią.

Dla
mei kuzynki szukam meża, pomocnika kominiarskiego, po wosku, któremu jednocześnie ofiarowuję pracę dużym miesiące pomorskiem. Oferty Kurjer Poznański Gdynia dla „Małopolanki”, ng 21 996

Urzędnik
państwowy, około trzydziestki — prawego charakteru, średniego wzrostu, kawaler, pozna zdecydowaną, inteligentną domatorkę do lat 28. Cel matrymonijalny. Fotografja pożądana, nieodpowiadające zwrot. Szczere oferty Kurjer Poznański zdg 50 928

Trzej przyjaciele

w wieku 32-37 lat, samodzielni kupcy, przystojni i bez nałogów, pragną poznać towarzyszy życia. Prosimy Panie inteligentne domatorki o łagodnym usposobieniu i miłej powierzchowności skomunikować się z nami drogą korespondencji z dokładnym opisem i fotografią. Majątek dla wspólnego dobra pożądany, ale niekonieczny. Rzecz traktuje się poważnie. Zgłoszenia Kurjer Poznański, Gdynia pod „Przyjaciele”.

Poznań

lit. pana ponad 45. Posiadam mebl. dwupokoj. mieszkanie, niezależne stanowisko. Cel matrymonialny. Oferty Kurjer Poznański zdg 51 062

Sierota

inteligentna, lat 37, ekspedientka, dzielna, doba zalety, złote serce, 1000 zł, meble, poszukuje męża. Oferty Kurjer Poznański zdg 51 006

Urządnik

9 kl., 36 lat, trzeźwy, oszczędny, pragnie poznać panią z posagiem celem ożenku. Tylko poważne oferty z podobizną do ekspedycji Kurjera Poznańskiego p. 4260

7. SPRZEDAŻE

Magle

nowoczesne, elektryczne, ręczne oraz domowe magle — prasowne nadzorowane złotymi medalami dostarcza Fabryka Magli M. Jankowiak, Poznań, Staroleka, telefon 19-47.

Marmur

biały, kolorowy, nagrody sportowe z brązami poleca „Carrara” Przemysł Marmurowy, Przemysłowa 27, tel. 60-49.

Kaloryfery (grzejniki)

do centralnego ogrzewania po cenach bardzo korzystnych. Informacje Ratajczaka 18, m. 7.

Meble

po cenach fabrycznych poleca

Szczaniecki

Tama Garbarska 3, tel. 39-77.

Meble kuchenne

nowoczesne wprost wytwórni najoptyczniej. Piaskowa 3, Koniński.

Plachty

nieprzemakalne impregnacja trzeźwinią sprzedaje najtaniej. — Wejman Kościelna 17.

Kryształ

Na

Kryształ

działem

Dom Okazyjnego Kupna.

Lampy

najtaniej Kaczmarek. Wrocławska 14, tel. 36-37.

Modne

Kapelusze

Koszule

Krawaty

poleca korzystnie. M. Paszek, Wrocławska 30.

Prasy

do dachówek i do płyt chodnikowych okazynie. Unia, sp. akc., Brodnica.

Traktory

Bulldog 16 i 22 konne tania. — „Unia” sp. akc., Brodnica.

Lokomobile

głównie, elewatory i bukowniki do koniczy używane wyremontowane. Unia, sp. akc., Brodnica.

Pianino

Sommerfelda czarne prawie nowe Szamarskiego 34 — 4, telefon 61-77.

300 skrzypiec

mandolin, gitar nadeszły, gramofony, płyty wielkim wyborze. — Dom Muzyczny „Lira”. Podgórzna 14.

Pianino

Krzyżowe 390. — Grobla 6.

Chłodnice

samochodowe wykonuje nowe i naprawiam oraz wszelkie prace blacharskie i budowlane. Stanisław Gulczyński, Poznań, Dolińska 17, telefon 75-52.

Pomozru

Majątek 436 móg dobrej żytnio-kartoflanej ziemi, własne polownia, rybołówstwo, opał, cudowne położenie, woda, lasem, budującem się dużym pensjonatem — sprzedam, cena 60 000, wpłaty 45 000, — lub zamienie kamienicę młyn, fabrykę. Oferty Kurjer Poznański zdg 50 698

Skład

towarów krótkich, bielizny damskiej, zaprowadzany, ulica ruchliwa, przystanek tramwajowy, z mieszkaniem, z powodu choroby sprzedam. Oferty Kurjer Poznański zdg 50 714

Kwarecyt

ruda żelazna, glina na kafele. — Władysław Banasik, Zmysłowa Warynowska, pow. Kępno.

Korzystnie

przed, am kuchennej gazowa, 2 pomier, na. Zgłoszenia Firma Zakł.

Zakład

w fryzjerskim, tanio sprzedam. Oferty Kurjer Poznański zdg 50 650

Gabinety

stołowe, sypialnie, najkorzystniej. Dąbrowskiego 79.

Kolonjalkę

trypokojową, magiel, dobrze zaprowadzoną sprzedam korzystnie. Oferty Kurjer Poznański zdg 50 787

Sprzedam

wzorowe gospodarstwo, 50 mórg, w pow. Gnieźnieńskim, ziemia buraczana, inwentarz nadkompl. budynki prima, wszelka komunikacja w mieście, nadająca się dla lepszej rodziny emeryta lub rentjera, cena 25 tysięcy gotówką. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 50 827

Patephon

walizkowy Mickiewicza 21/25 — 1 zdg 50 877

Billard

automatyczny „Record” sprzedam. Garbary 29 pięcizwo.

Kocioł

dwupłomieniowy 80 m² 12 atm. sprzedam. Oferty Kurjer Poznański zdg 50 890

Rozpylacze

Kolońska 1tr. 4 złote, szczotki, grzebienie, lustra najtaniej Wenzlik Aleje Marcinkowskie-go 19. Ng 19 535

Fabryka mebli

poleca meble wszelkiego rodzaju Skład fabryczny Wrocławska 19 zdg 3757

Kolonjalka

dobrze prosperująca przy ruchliwej ulicy. Adres Kurjer Poznański zdg 50 992

Kompresor

duży, karoseria kryta, pompa do gnojowy, sprzedam. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 50 833

Fabrykę

mydła zaprowadzoną sprzedam. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 50 834

Szafa żelazna - betonowa

(25 ctr) na sprzedaż, ewentualnie zamiana i

wentylator

ścienny, prąd zmienny 220 wolt. na sprzedaż. Informacje: 27 Grudnia 16, m. 10.

Śrutownik

uniwersalny, używany, 12 ctr. godz., sprzedam. Nowak, Szamotyły, Szeroka 15.

Radjo

prąd zmienny, bateryjne komplet. racalas, zakład krawiecki, róg Matejki, Niegolewskich. dg 4 038

Osiemnastoosobowy

szutciec plater, monogram I. C. Dwunastoosobowy

Stylowe

świeczniki, zegary, kandelabry, witraż, stoliki, ceny gwiazdkowe. „Lamus”, Strzelecka 1.

Ośmicalowa

komputera kryształowa 20 złotych, jedenastocalowy talerz 25, — inne kryształowe ceny najniższe — „Lamus”, Strzelecka 1.

Kryształ

za bezcen. Caesar Mann, Rzeczpospolitej 6. Zwaćać na adres. nr 21 332

Fortepiany

pianina w jakości i cenach bezkonkurencyjnie na dogodnych warunkach poleca

B. Sommerfeld

27 Grudnia 15

Szpachtlowane kuchnie

nowe, używane od 60. — wielki wybór, okazja taniego kupna. Jezuicka 10 (Świętosławska).

Piekarnia kawiarnia

dobrze zaprowadzona, centrum Poznania, korzystnie na sprzedaż powodu wyjazdu. Oferty „Par”, Poznań, pod „58.350”.

Tapczany

leżanki, kanapy klubowe, Garnitury

Sypialnia

czeczotowa, pierwszorzędne wykonanie, korzystnie. Jezuicka 10 (Świętosławska).

Sypialnia

polerowana, solidne wykonanie, cena reklamowa tylko 280. — Jezuicka 10 (Świętosławska).

„Adler

maszyna do pisania, jak nowa, okazja. Jezuicka 10 (Świętosławska).

Sypialnia

w dobrym wykonaniu, kalifornijska jabłoń, korzystnie do nabycia. Kwiatowa 10, stolarnia.

Heblarnię

frezarkę, wyrównarkę, kombinowaną, traki poleca Krzyżanowski, Poznań, Piłsudskiego 5.

Maszyny do pisania

i liczenia nowe, używane (z gwarancją) walizkowe „Rheinmetall” na dogodnych warunkach spłaty do nabycia w firmie Antoni Rose, plac Wolności 2 i Nowa 8.



Maszyny

do pisania nowe i używane z gwarancją. Skóra i Ska. Poznań — Aleje Marcinkowskie-go 23.



Kilka używanych

pianin

sprzeda tania i na dogodnych warunkach B. Sommerfeld, Poznań, 27 Grudnia 15.

Syropy

karmelkowe, jadalne, piernikowe oraz marmeladę, powidlą, makę karoflową, cukier kostkowy, ryze po cenach bardzo przystępnych poleca Firma

Michałowicz S-ka

Poznań, Szyperka 14

Telefon 28-82

Pg 8763-51,58

Sprzedam sklep

handel win i wódek, artykułów spożywczych i kolonialnych, oraz wyrobów tytoniowych

we Wrocławku

bardzo dobrze prosperujący, z dobrą firmą i klientelą — z powodu przeniesienia się do innej branży. Przy sklepie wolne mieszkanie. Oferty

Stanisław Górzyński

Wrocławek, ul. Zduńska 3.

Fortepiany

Pianina T. Betting, Leszno,

posiadają wielki

ton i najlepsze wykonanie. Tak

Wóz

reklamowy sprzedam. Żupańskie-go 21, m. 2.

Szyny

kolejki polnej 400 metrów, jak nowe, po 1.10 metrów, 6 łokre — tania sprzedam. Oferty Kurjer Poznański zdg 50 465

Tanio

wytwórnie proszków do prania w Poznaniu. Oferty Kurjer Poznański zdg 50 437

Sprzedam

skład spożywczy, kolonialny z mieszkaniem, towarem, magiel. Adres Kurjer Poznański zdg 50 228

Sprzedam

skład kolonialny, towar, magiel, mieszkanie, dobrze zaprowadzony tania. Oferty Kurjer Poznański zdg 50 229

Dwa domy

z 2 składami z rzecznikiem — przy ulicy przynajmniej sprzedam. Egzystencje mają rzecznicy, piekarnię, zbożowcy itp. Edmund Stanisławski, Krotoszyński Wlkp.

Korzystne

kupno restauracji

Inowrocław

domy, gospodarstwa, wille, składy poleca Gozimirski, Mikolajka 30.

Interes

opałowy, dobrze zaprowadzony, z powodu wyjazdu do sprzedania. Oferty Kurjer Poznański zdg 50 822

Jadalnie — Sypialnie

gabinety meble używane — nowe oraz różne inne sprząty użytku domowego korzystnie

Jezuicka 10

(Świętosławska) zdg 50 679

Wózki

lalkowe, dziecięce, odnawia. Razer, Szewska 11.

Podwozie

samochodu ciężarowego Chevrolet 6 cyl. długie w bardzo dobrym stanie sprzedam. Oferty Kurjer Poznański zdg 50 501

Najtaniej

ogrzewają

Maciejewski

mistrz budowy pieców

Kilińskiego

15, telefon 46-23.

Skład

kapeluszy damskich

Ophelia

Fredry 4, dobrze zaprowadzony (centrum), tania sprzedam, ewentualnie inna branża.

Radioaparat

prąd stały. Ratajczaka 17 — 15.

Jadalnie

dobowe starsze wykonanie, używane, nowe okazynie. Jezuicka 10 (Świętosławska).

Szafy

nowoczesne rozkładane tania. — Stolarnia, Kwiatowa 6.

Skład

konfekcji w Poznaniu przy ruchliwej ulicy, dwa okna wystawowe, dzierżawa miesięczna 135. — Do objęcia 10 tys. Oferty Kurjer Poznański zdg 50 857

Skład węgla

dobrze zaprowadzony przy ruchliwej ulicy w Poznaniu bocznica kolejowa. Oferty Kurjer Poznański zdg 50 947

Sprzedam

dobrze zaprowadzona wytwórnie pończosznica Poznaniu. Oferty Kurjer Poznański zdg 50 575/6

Plaszcz

eleganckie

damskie

najtaniej

wprost

z

fabryki

Wildowa - Syn

Wodna 1,

Asygnaty kredytowe!

Urządzenie

składowe okazynie sprzedam. — Ogrodowa 9 — 1.

Odbiornik

Echo, prawie nowy, prąd stały, tania. Oferty Kurjer Poznański zdg 50 866

Skład

bardzo dobry punkt, dwa okna wystawowe, urządzeniem, towaram lub bez sprzedam. Magazyn obuwia, Gniezno, Warszawska 39

Okazja!

Kaszerma mechaniczna połączona z młynem razowym o przełomie 80 ctr. na dobie zaraz na sprzedaż. Cena 10 000 zł. Oferty do Kurjera Poznański pod zdg 50 927

Księgarnia

Antykwariat

Pierackiego-20

poleca bogato zaopatrzone działy naukowe, powieści, obszerny dział nut, dział książek dla młodzieży oraz

wypożyczalnię

uzupełnioną ostatnimi nowościami. Abonament miesięczny tylko 1.50. Sprzedajemy książki za bezcen. Wstap i przekonań się, że u nas najtaniej. Z nowym rokiem — nowe ceny. Katalogi na miejscu do przejrzania.

Okucia

meblowe, narzędzia stolarskie — najkorzystniej dla pp. stolarzy poleca

S. Przewoźny

Poznań, Wielkie Garbary 39. — Specjalny skład okuc.

Parasole

Torebki

Feliks Szewczyk

Zbąszyń, Pierackiego 8, kupiec domokrajny, katolik, prowadzi materiały bielskie na własny rachunek, obsługuje solidnie i prosi o poparcie.

Parasole

Torebki

Koń

na sprzedaż. Poznań, Droga Debińska 24.

</

Pięciopokojowe
II. komfort, słoneczne, piec, —
Chelmonskiego 8. zdg 49 133

4 pokoje
komfortowe, ogrodem, garażem,
willi, przystanek tramwajowy.
1 pokój
od gospodarza wolne, czynsz zgó-
ry. Solacz, Mazowiecka 6.
zdg 49 340

T-zypokojowe
czyste, słoneczne I. Staszica za-
raz, zwrot kosztów 300.— zł. Po-
średnicy wykluczeni. Oferty Ku-
rjer Poznański zdg 50 791

2 x 6-pokojowe
ulica Młyńska 13, zgłoszenia do-
zorca. zdg 50 788

Pięciopokojowe
komfortowe I piętro od 1 marca.
Wielkie Garbary 13 (stróż).
Pg 8860-58 258

Komfortowe
trypokojowe II piętro od stycz-
nia. Kazimierza Jarońskiego
32, Łazarz. zdg 50 567

Komfortowe
dwa i pół pokojowe od stycznia.
Aleja Hetmańska 23, m. 3.
zdg 50 568

Seweryna
Mielżyńskiego 6, 1, 5-9 pokojowe
zdg 50 536

Puszczycówko
trzy — czteropokojowe, komfort.
Informacje: Poznań, Piotra
Wawrzyńskiego 5 — 4. zdg 50 554

Czteropokojowe
odnowione, bezpodatkowe, So-
łacz. Informacje: Działyskich
2-8. zdg 50 423

Pokój
kuchnia, samoninym. Warszaw-
ska 135 — Osiedle. zdg 50 337

4 i 2
pokojowe mieszkanie z komfor-
tem. Gen. Sowińskiego 2a, Ła-
zarz. zdg 50 207

Trypokojowe
zaraz. Chociszewskiego 17.
zdg 50 614

Czteropokojowe
komfortem II, III piętro natych-
miast. Matejki 39, narożnik Nie-
golewskich. zdg 50 639

Pięciopokojowe
komfortowe zaraz. Marsz. Fo-
cha 78 — 4. zdg 50 642

Czteropokojowe
komforto garażem bez, wolne. —
Mikołajczak, Ratajczaka 33, tele-
fon 54-67. zdg 50 008

2 1/2 pokoju
pełnokomfortowe Łazarz. Zależie
nr. 4. Informacje u stróża.
zdg 50 255

3 pokoje
65.— z kuchnią, łazienką, piękną
położenie przy placu Zbawiciela
nr. 4 (Górczyn) wolne od podatku
zdg 50 550

Dwupokojowe
Jeżyce zdg 50 522

Trypokojowe
52.— zdg 50 522

Czteropokojowe
komfortowe — korzystnie
„Be-Em-Es“
Grudnia 19. zdg 50 541

6-pokojowe
komfortowe, słoneczne do wynaj-
ęcia. Informacje gospodarz: Al.
Majowska 4. zdg 50 123

Do wynajęcia
pokój z kuchnią, od gospodarza,
niedaleko śródmieścia, tylko 1 —
albo 2 osoby — spokojni ludzie,
bezdzietne, starsze małżeństwo,
samotna osoba, urzędnik (czka)
nauczyciel (ka). Zgłoszenia z
bliskości danymi Kurjer Pozn.
zdg 50 756

Komfortowe
mieszkanie, 1 pokojowe wynaj-
me. Ul. Kasztelanska 33, przy
tramwaju. zdg 50 766

Czteropokojowe
słoneczne, komfortowe, Hetmań-
ska 11. Pg 9027-58,347

4-pokojowe
mieszkanie Matejki. — narożnik
Spokojnej od zaraz do wynaj-
ęcia. Oferty Kurjer Poznański
zdg 50 657

Jednoizbowe
od gospodarza, willa Chmielna 1
Zgłosić w składzie. zdg 50 816

Pokój
w willi osobnym wejściem sa-
motnej osobie gospodarz. Oferty
Kurjer Pozn. zdg 50 871

Dwupokojowe
komfortowe bezpodat. od gospo-
darza zaraz informacje Konecz-
skiego 27 m. 8 zdg 50 899

Dwupokojowe
kuchnia, Wielkie Garbary 54.
zdg 50 835

4
pokojowe, słoneczne. Centralne
ogrzewanie z kuchni. Bezpodat-
kowe. Tylko solidnemu, poważne-
mu płatnikowi. 2 minuty od
tramwaju nr. 6, okolica Ostroro-
ga. — Oferty Kurjer Poznański
zdg 49 162

Trypokojowe
komfortem od stycznia do wynaj-
ęcia. Al. Hetmańska 3, mieszka-
nie 4. zdg 4 043

3 pokoje
komfortowe, blisko opery. Aleja
Wielkopolska 39. zdg 51 036

Pokój
kuchnia, Winiarska 67. zdg 51 042

Pokój
kuchnia, pietro. Saperska 57.
zdg 51 049

Trypokojowe
mieszkanie, Główna 35, korzyst-
nie odda gospodarz. Zgłoszenia
Poznań. Słowackiego 8, m. 16.
zdg 51 067-8

Pięciopokojowe
z łazienką. Rom. Szymańskiego
7, stróż. zdg 50 971

Czteropokojowe
bezpodatkowe, komfortowe I.
95.—, III. 80.—, Focha 123, wła-
ściciel Łódzka 1, m. 4.
zdg 50 974

Pokój
kuchnią wskaże Kurjer Pozn.
zdg 51 064

Zaraz
3 pokoje komfort. naprzeciw Sta-
dionu. Dolna Wilda 20, II. obej-
rzeć można 2-4. Zgłoszenia por-
tjer, telefon 38-79. zdg 51 069

Trypokojowe
gospodarz. Zgłoszenia Śniadec-
kich 16 — 6. zdg 51 093

Dwupokojowe
mieszkanie zaraz. Adama Bie-
drzyckiego 21. zdg 51 090

Jednopokojowe
suterenurowe, celtyczność, przy
Parku Wilsona, wprost od gos-
podarza 35.— pół roku zgóry.
Szczegółowe oferty Kurjer Po-
znański zdg 51 089

Czteropokojowe
komfortowe, bezpodatkowe. I pię-
tro, przy tramwaju. Al. Hetmań-
ska 42, telefon 34-74. zdg 50 862

1 — 2 — 3
pokojów, centrum, wysoki parter,
na biura, pracownie itp. Pocztowa
31 a, m. 1. zdg 50 902

Trypokojowe
Żupańskiego, wygodami 60.— rok
zgóry. Oferty Kurjer Pozn.
zdg 51 071

Siedmiopokojowe
Bazar Poznański, Nowa 8.
zdg 51 144

Tanio
dwa pokoje kuchnia elektrycz-
ność, zlew, Maciejowski, Pu-
szczycówko, przy dworcu.
zdg 51 120

13. SZUKA MIESZK.

Emeryt
szuka od 1. 1. — 2. 37. 3 pokoi
z wygodami. Jeżyce lub blisko
Wilsona. Oferty Kurjer Pozn.
zdg 50 581

Bezdzietne
małżeństwo szuka próżnego po-
koju od gospodarza względnie
stróżostwa. Oferty Kurjer Po-
znański zdg 51 082

Poszukuję
pokoiu od gospodarza. Oferty
Kurjer Poznański zdg 51 150

Poszukuję
4-5 pokojowego mieszkania w
śródmieściu. Zgłoszenia do Ku-
rjera Pozn. zdg 51 122

15. POKOJE UMEBL.

Przyjezdny
najtaniej. Nowy Rynek (Kole-
giacki) 5 — 3. (Dzwonek nocny)
dg 4011

Niekrepujący
inteligentnemu panu — pani.
Strzelecka 31 — 10. zdg 50 704

Jackowskiego
36 — 8. zdg 50 565

Duży
1-2 osob. wygodami ewtl. obia-
dy. Focha 32 — 13. zdg 50 557

Dwuosobowy
utrzymaniem, fortepianem. —
Ratajczaka 9 — 10. zdg 50 238

Cieszkowskiego
7 — 3, frontowy, elegancki panu
zdg 50 613

Panu
elegancki pokój z centr. ogrzewa-
niem. Zgłoszenia Kurjer Pozn.
zdg 50 401

Dwa
(kuchnia) samotna. Małeckiego 6
— 11. zdg 50 869

Dwom
nrzdnikom całem utrzymaniem
60 zł. Graniczna 1 — 3.
zdg 50 894

Półwiejska
2-6 (utrzymaniem), także przy-
jezdny. zdg 50 831

Wygodny
ciepły, frontowy. Małeckiego 34.
m. 7. zdg 50 845

Elegancki
osobne wejście. Wielkie Garbary
48 — 10. zdg 51 037

Frontowy
Wielkie Garbary 48 — 10.
zdg 51 038

Umeblowany
pokój, kuchnia, niekrepujące.
— Chwali-zewo 73 (owoce) zdg 51 041

Focha
38 — 15. zdg 51 048

Panom
Czesława 12 — 4. zdg 51 056

Pokój
ogrzewanie elektr. jedno- lub
dwuosobowy. Fr. Jack. Poznań,
ul. Szkolna 3, m. 29.
zdg 50 959

Duży
pokój bez lub umeblowany. Sio-
wackiego 52 — 6. zdg 51 058

Skarbowa
20 — 6 dwom. zdg 50 958

20,—
frontowy, słoneczny. Małeckiego
14 — 12. zdg 50 855

Tani
ładny, centralne, elektryczność.
Matejki 40-41 — 21. zdg 50 867

Niekrepujący
Zielona 3 — 5. zdg 50 901

Niekrepujący
klatki przyjezdny. Wrocław-
ska 2-5. zdg 51 189

Dwuosobowy
centralnem korzystnie. Matejki
51 — 9. zdg 51 143

Półwiejska
2-6 (utrzymaniem) także przy-
jezdny. zdg 51 145

Augusta
2 — 11, wysoki parter.
zdg 51 108

Próżny
Stary Rynek 59/60 — 7.
zdg 51 175

16. SZUKA POKOJU

Dwuosobowy
jednoprzestrzenny, centrum. Oferty
Kurjer Poznański zdg 50 606

Próżnego
pokoiu w śródmieściu poszukuje.
Oferty do Kurjera Poznańskie-
go zdg 51 015

Pokoiku
student. Oferty Kurjer Pozn.
zdg 50 963

Pokoju
student (urzędnik) od 1. 1. ewtl.
za korepetycje. Oferty do Ku-
rjera Pozn. zdg 51 142

Małżeństwo
bezdzielne. Oferty podaniem ceny
Kurjer Pozn. zdg 50 848

Pokoju
ciepłego, centralne, milego, śród-
mieściu — Łazarz. od 1. 1. 37.—
Oferty Kurjer Pozn. zdg 50 859

Pokoiku
czystego, elektryczność od 17 zł.
Oferty Kurjer Pozn. zdg 51 146

17. LOKALE

Skład
urządzeniem, mieszkaniem, 2 po-
koje, kuchnia, zaraz, 600 kaucji.
ulica Ostrówek 17/18.
zdg 50 556

Lokal
mieszkaniem, głównej ulicy. —
Warszawska 135 — Osiedle.
zdg 50 330

Lokal
handlowy, na warsztat szewski,
krawiecki inne. Stary Rynek 10.
(Kurzanoga). zdg 50 440

Składnice
warsztaty, garaż. Wielkie Garba-
ry 54. zdg 50 832

Skład
narożnikowy. 5 x 8, centrum, 3
okna, do wydzierżawienia w Szar-
mularach. Zgłoszenia Kurjer Po-
znański ng 22 063

Chwaliszewo
49, stajnie ubikacje przemysłowe
wynajęcia. zdg 50 945-6

Skład
mieszkaniem Focha 123, właścic-
ciel Łódzka 1, m. 4. zdg 50 975

Przemysłowa ubikacja
150 m² do wynajęcia. Zgłosze-
nia Kurjer Pozn. zdg 51 159

18. DZIERŻAWY

Dzierżawy
około 1 000 mórg
ewentualnie prosiostwa szukam
od kwietnia lub lipca wprost od
właściciela. Pośrednictwo wysoko
wynagrodzone. Zgłoszenia Kurjer
Poznański zdg 47 705

Restauracja
sala blisko Poznania do wydzier-
żawienia. Zgłoszenia do Kurjera
Poznańskiego zdg 50 204

Kto
wydzierżawi dom 5-10 mórg —
ogrodnikowi zaraz lub później.
Oferty Kurjer Poznański
zdg 50 552

Dzierżawa
Restauracja, sala, bez konkuren-
cji, wieś, 2000 mieszkańców, ob-
jęcie zaraz 800 złotych. Poste-
rante Bukowiec Górny 67.
ng 22 020

Tartak
trak całopieny i trak leżący w
lesistej okolicy 30 km od Pozna-
nia do wydzierżawienia. Oferty
Kurjer Pozn. zdg 50 883.

Młyny — Tartaki
dzierżawa — kupno, poleca Krzy-
żanowski, Poznań, Piłsudskiego 5
zdg 51 033

Zabudowanie
fabryczne 1 500 m² domem mie-
szkalnym do wydzierżawienia. —
Oferty Kurjer Pozn. zdg 51 061

Poszukuję
dzierżawy 10-15 budynkami na
ogrodnictwo. Miejscowość obojęt-
na. Oferty Kurjer Poznański
ng 51 117

23. ROZMAITE

Akuszka
Kowalewska, Łakowa 14, pięć
minut od Świątoborskiego. Pa-
niom wszelką pomoc poradą.
zdg 49 470

Nowość!
Opatentowany przyrząd wzma-
nia siłę piciową mężczyzny. Cena
10.— zł. Informacje „Potens”.
Toruń. Bydgoska 10. Na odpo-
wiedź znaczek. zdg 48 304

Księgi handlowe
zakładam bilanse, nadzór. —
Płitzner, św. Marcin 68, telefon
20-24. zdg 47 102

Przeprowadzki
samochodami ciężarowymi usku-
tecznia fachowo i sprawnie. —
Autoprzewóz. — Poznańska 51.
telefon 16-30 i 28-59. zdg 50 499

Chiromantka
przestrzega od złych wypadków.
Wielkie Garbary 8 — 16.
zdg 50 428

Przyjdź!
Znam Twoją przyszłość! Piłsud-
skiego 5 — 8. Wróżka.
zdg 50 242

Cukiernicy
piekarze, młynarze, kilimkarze,
ceramicy, zawiadowcy, emeryci...
z gotówką od 5.000.— poszukiwa-
ni do zakładania polskich przed-
siębiorstw na Wschodzie. Własne
obiekty. Listy: Stojanowski
Lwów, Reja 6. zdg 50 001

Biuro wywiadowcze
Instytut Detektywów Prywat-
nych, załatwia szybko i dyskret-
nie: wywiady i obserwacje ma-
trymonialne, sprawy alimentac-
yjne, spadkowe, wykrywa za-
ginionych i ukrywających się.
Właśc. M. Białusi, Mysłowice-
skrytka poczt. 2. Pg 9033-71 162

Znana
Adarelli przepowiada
z kart

Braminów, ręki
Przyjmuje również niedzielną.
— święta. Podgórna 13, mieszkanie
10, front. zdg 50 677

Laboratorium grafologii
sądowej

i Poradnia grafologiczna
Józef Drodowski, Gniezno, ul.
3 Maja 15. Wykonuje ekspertyzy
wszelkiego rodzaju dokumentów.
Udziela porad we wszystkich za-
wzięciach sprawach osobistych i ro-
dzinnych. Określa charakter. —
Wydaje opinie. Ścisła dyskrecja
zapewniona. Na żądanie wysyła
się prospekt. ng 21 367

Majątek
30 mórg, interesem, blisko mi-
sta Torunia, miejsce wycieczko-
we. Powód starość zaraz sprze-
dam. Zgłoszenia Kurjer Pozn.
zdg 50 737

Gorsety
biustonosze, Skarbowa 4, Da-
browska. zdg 50 661

Dziewczynę
7-miesięcy oddam na własne św.
Wojciech 16 m. 6. zdg 50 882

Dziecko
chłopczyka oddam na własne za-
raz. Św. Wojciech 16 — 6.
zdg 50 884

Warsztaty
tokarsko-mechaniczne dla samo-
chodów i motocykli. Autogeniczne
sławanie. Przemysłowa 24 Antoni
Stanek. zdg 50 991

Wnioski
do władz, odpisy, powielania za-
łatwia szybko, starannie, tanio
Zaluski, Piekary 6. zdg 51 132

Akuszka
Poznań, Strzelecka 2

przy Świątoborskim
przyjmuje, udziela porad, pomo-
cy położniczej. dg 3301-2

Akuszka
Balińska, Focha 35, tel. 71-86 —
przyjmuje zamówienia, udziela
porad. zdg 50 872-3

Gorsety
Biustonosze
polecia

Pracownia
Gorssetów
„Wanda”
Leontyna Sychow-
ska, Ratajczaka 27.
zdg 47 471

Balowe
suknie 8 złotych. Nowomiejski
9 — 9. zdg 51 028

Zdrowych, wesółych
świąt
oraz dużo szczęścia życzy swoim
Szanownym Klientom

W. Hain
Specj. sklepy kapeluszy, zakłady
przeprasowania starych i Pra-
nie bielizny Poznań, pl. Sapie-
żowski 1, podwórce obecnie na
parterze, Marsz. Focha 23, Sza-
marzewskiego 1, Gąsiorowskich
12. zdg 50 981

Chiromantka
grafolog - fizjognomistka
Jakubowska

zdmiewajaco przenosiada prze-
szłość, teraźniejszość, przyszłość.
loterie. Ratajczaka 15 — 10 Pa-
saz Apollon. zdg 50 950

Bilanse — Podatki
załatwia tanio skutecznie. Spe-
calista. Kanakowa 6, m. 16.
zdg 51 102

Wróżby
chiromantka, zdmiewajaco. —
Piekary 6 — 2. zdg 51 095

Rutynowany
księgowy
bilansista

wykonywuje wszelkie prace w
zakres rachunkowości wchodzące,
fachowo, terminowo. Ryczałtem
miesięcznie i na godziny. Ceny
krzyżowe. Referencje poważne.
Zgłoszenie: Zarudzi, Poznań 1,
skrzynka pocztowa 116. zdg 50 943

Grafologini
Carskiego Dworu, Katowice, 3-go
Maja 10, m. 3. Dziekuje za wska-
zanie miejsca narzeczonej na zo-
ne. Slub nasz odbył sie 27 paź-
dziernika. Na wskazany numer
loteryjny wygralem 75.000 zł.
— Wszystkim polecam. Stanislaw
Błaszki, Sw. Wojciech.
zdg 51 187

Bezpłatnie
Sławną grafologini widzi prze-
szłość, przyszłość. Powie jak doj-
dziesz do pieniędzy, majątku i o-
siągniesz egzystencję, wskaże na-
ręconego, przeznaczonego na
meza, którym dom mieszka, nu-
mer loterii. Św. Marcin 62, m. 6.
z



Czy kupiłeś już gwiazdkowy numer „Ilustracji Polskiej“?

Pamiętaj, że pismo to powinno się znaleźć pod każdą polską choinką!

Urzędnik gospodarczy
kawaler, ukończona szkoła rolnicza, pięcioletnia praktyka, doskonałymi poleceniami, skromnych wymagań, uczciwy, taktowny, — przyjmie posadę od stycznia lub później, pod dyspozycję. Agentura Kurjera Pozn., Jarocin — ng 22 004

Urzędnik gospodarczy
kawaler, lat 35 — praktyka 13-letnia w wzorowych majątkach, dobre polecenia — zmieni posadę od 1. 1. 1937 r. Oferty Kurjer Poznański zdg 50 551

Technik
budowlany poszukuje posady. — Łaskawe zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 50 696

Technik budowlany
z ukończonym kursem budowy szkieletów i kursiem zdobienia nowoczesnych faad szuka posady. Oferty Kurjer Pozn. zdg 50 990.

Służący - kawaler
po wojsku, szuka posady 1 stycznia. Kubiak Jan, Książęcy Pałac, Antonin, poczta Antonin Ostrów (Wlkp.) zdg 49 241

Młody
inteligentny, średnie wykształcenie, szuka posady kasjera, inkasenta lub podobnej. Oferty Kurjer Pozn. zdg 51 054

Poszukuje
praktyki w większym warsztacie krawcarskim. Oferty Kurjer Pozn. zdg 51 055

Wynagrodzenie
lub kaucję złoży inteligentny młodzieniec za stałą posadę. — Zgłoszenia Kurjer Poznański zdg 50 967

Maturzysta
posiadający roczną praktykę kancelarii adwokackiej, szuka posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 51 007

Krawcowa
przyjmie posadę pokojowej. Oferty Kurjer Pozn. zdg 50 956.

Maszynistka
pisząca biegle na maszynie z kilkuletnią praktyką adwokacką. — Zgłoszenia Kurjer Poznański p 4261

Magister praw
szuka odpowiedniej posady popołudniowej. Skromne wymagania. Oferty Kurjer Poznański zdg 51 086

Mydlarz
kilkanaście lat samodzielnej pracy mydeł rzemieślniczych, toaletowych, proszków, poszukuje pracy. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdg 50 893

Wzorowa
inteligentna, lat 30, znająca wszelkie gospodarstwo i biurowość, poszukuje samodzielnej posady, także u księdza. Oferty Kurjer Pozn. zdg 50 900

Panienska
uczciwa, religijna, inteligentna, szuka posady najchętniej w składzie z utrzymaniem. Zna szycie, obsługę, najchętniej piekarni-cukierni. Łaskawe oferty Kurjer Poznański zdg 51 154

Nauczycielka
zamilowana wychowawczyni — młodszymi dziećmi, z dłuższą praktyką, znajomością higieny, robotek, bardzo dobrymi świadectwami — poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia Kurjer Pozn. zdg 51 169

Poszukuje
posady stróża, szofera, woźnego, gwarancja, język polski, franc., niemiecki, Lubliński, Kościuszki, Osiedle ul. Żwirki i Wigury 20. — ng 22 008

Zaprzyrzęzony rzeczoznawca
w dziedzinie rolnictwa przyjmie dojazdową administrację majątku. Kaucja gotówką, gwarancja, dowody dotychczasowej pracy. Oferty Kurjer Pozn. zdg 49 835

Maszynistka
rutynowana, 9 lat nieprzerwanej praktyki w biurze adwokackim, biuralistka, kasjierka, lektorka itp. Łaskawe oferty Kurjer Pozn. zdg 49 182

Córka
wdowy w b. przykrem położeniu poszukuje jakiegokolwiek posady jako pracownica umysłowa, biuralistka, kasjierka, lektorka itp. Oferty Kurjer Poznański zdg 50 803

Registrator adwokacki
z kilkuletnią praktyką, dobrymi świadectwami, władający językiem niem., poszukuje posady. — Oferty Kurjer Poznański zdg 50 776

Młynarz
młodszy obeznany z motorem Diesla kilkuletnią praktyką od zaraz poszukuje posady. Oferty Kurjer Pozn. zdg 50 447

Gorzelnik
szuka posady zaraz. Oferty Kurjer Poznański zdg 50 447

Do mniejszych mieszkań
higieniczne ogrzewanie centralne-wodne jedynie małym kotłem „NORMA“
o ładnej solidnej budowie, bardzo prostej obsłudze i niewysokiej cenie.
Koszty utrzymania niższe, jak u zwykłych pieców.
HÖNTSCH i S-KA Sp. z o. o.
Odiennia kotłów ogrzewalnych
Poznań — Rataje VI.
Przedstawiciel na województwa poznańskie i łódzkie
B. Strzałkowski, Poznań, Ostrówek 10/11

Nauczycielka
dłuższa praktyka języki, muzyka, przygotowanie niższych gimnazjalnych szuka posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 50 045

Ekspedjentka
z dobrym poleceniem poszukuje posady do piekarni, cukierni, wzgl. innej branży. Oferty Kurjer Poznański zdg 50 383

Technik dentystyczny
pracujący w złocie i kauczkuku poszukuje posady od zaraz. — Oferty Kurjer Pozn. zdg 49 424

Uczeń
ukończoną szkołę handlową, do-bremi świadectwami, szuka jakiegokolwiek nauki. Łaskawe of-erty Kurjer Poznański zdg 50 135

Panienska
z prowincji, uczciwa, poszukuje posady jako uczennicy do składu lub do pomocy domowej. Oferty Kurjer Poznański zdg 49 993

Uczeń
piekarsko - cukierniczy, który ma 1½ roku nauki, szuka miej-sca, dalszej nauki. Oferty Ku-rier Pozn. zdg 49 953

Asystent farmacji
przyjmuje zastępstwa. Oferty Kurjer Pozn. zdg 49 923

Biuralistka
kasjierka pisząca na maszynie po-szukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdg 49 962

Niemka
wychowawczyni lat 26, władająca polskim, z dłuższą praktyką, la świadectwami poszukuje posady w Poznaniu lub okolicy. Oferty Kurjer Poznański zdg 49 298

Wychowawczyni
freblanka, język polsko - niemiecki, młoda z kilkuletnią praktyką, pierwszorzędne świadectwami poszukuje posady od 1. 1. 1937. — Oferty Kurjer Pozn. zdg 49 297

Urzędnik gospodarski
kawaler lat 26, silny, energiczny obowiązkowy, ukończona szkoła rolnicza, 4 lata praktyki na in-tensywnych majątkach, dobre polecenia i referencje, wymaga-nia skromne, przyjmie posadę za-raz lub później. Zgłoszenia Ku-rier Poznański zdg 50 106

150,—
złozę kaucji za stałą posadę za-raz za administratora domu lub stróża. Oferty Oredownik, Po-znań zdg 50 257

Bufetową
poszukuje posady w kawiarni, wzgl. restauracji. Adres wskaże Oredownik, Poznań zdg 50 362

Inteligentna
pani poszukuje pracy zarządzają-cej, gospodini w dworze, na ple-banji lub w mieście do 1-2 osób posiad chlubne świadectwa. Druga szuka pracy lektorki, kasjierki ekspedjentki do cukierni lub wy-chowawczyni dzieci. Zgłoszenia Oredownik, Łódź, Piotrkowska 91 „Pilne”. — zdg 50 585

Szofer-kowal
kawaler, po wojskowości, trzeź-wy, poszukuje posady zaraz lub później. Adres wskaże Oredow-nik, Poznań zdg 50 548

Radio-Klinika
NOWOCZESNY ZAKŁAD RADIOTECHN.
FR. RATAJCIKA
3 DOM OGRODOWY
TEL. 58-00
NAPRAWIA
RADIOODBIORNIKI
WZMACNIACZE
GŁOSNIKI
SELEKCIOWE
MODERNIZUJE
RADIOODBIORNIKI
STARSZEGO TYPU
zg 14 961

JASEŁKA

przepiękna baśń w 3 aktach

Przedstawienie w Nowy Rok
1. 1. 1937 o godz. 5 po poł.
w sali Królowej Jadwigi

urządzona staraniem Stow. Pań św.
Wincentego à Paulo parafji Farnej

Dochód przeznaczony dla ubogich.
zg 893/4

Inwalida
woj. kowal - ślusarz poszukuje posady jako dozorca, palacz do centralnego ogrzewania za mieszkanie i cośkolwiek wynagrodze-nia. Oferty Kurjer Poznański zdg 50 389

Uczennica
do prasowania szuka posady od 1 lub 15-go stycznia. Oferty Ku-rier Poznański zdg 49 769

Stangret
kilkuletnia praktyka wsielony krawalczysta własnym zacięciem poszukuje posady od 1. 4. 37 — Oferty Kurjer Pozn. zdg 48 795

Nauczycielka
dłuższa praktyka, języki, muzyka przygotowanie niższe gimnazjalne, poszukuje posady. Oferty Ku-rier Poznański zdg 49 414

Wszelka
bielizne do prania i naprawiania przyjmie. Adres Kurjer Poznań-ski zdg 50 612

Panienska
inteligentna poszukuje posady biurowej lub innej jako eksped-jentka z utrzymaniem za skrom-nym wynagrodzeniem najchętniej w Gdyni. Oferty Kurjer Pozn. zdg 50 777

Powstanie Wielkopolskie

z roku 1918/19
na 12 kolorowych pocztówkach

według obrazów artysty malarza
Prazińskiego. Cena za komplet
zł 1,50. Odsprzedażcom udzie-lamy r a b a t. Do nabycia w

Drukarni Polskiej Sp. Akc.
Poznań, św. Marcin 70

Wysyłkę skuteczniamy po uprzednim na-desłaniu gotówki 1,50 zł plus porto 0,45 zł, razem 1,95 zł.
zg 756/7

Ogrodnik
żonaty, 2 dzieci poszukuje stró-zostwa przy wilce, przy skrom-nym wymaganiu, obeznany do-kladnie w swym zawodzie. Ła-skawe zgłoszenia do Kurjera Po-znańskiego zdg 50 248

Ogrodnik
lat 24, znający hodowlę warzywa pod szkłem i kwaciarstwo przy-jmie posadę od 1 stycznia, naj-chętniej na majątek. Oferty Ku-rier Poznański zdg 49 415

programy radiowe

OGÓLNOPOLSKIE

Sobota, 26. grudnia.
8.00 sygnał czasu i kolenda; — 8.03 koncert w wykonaniu orke-stry Policji Państwowej; 9.00 — transmisja nabożeństwa z kościoła Matki Boskiej Zwycięskiej (z Łodzi). Kazanie na procyście św. Szczepana wygłosi ks. kanonik dr. Paweł Tochowicz. Pod-czas nabożeństwa śpiewać będzie chóór „Harfa”; 11.57 sygnał czasu; 12.03 „Na wesole pod jemio-lą” — koncert w wrk. zwiękso-nej orkiestry salonoowej i jazzo-wej Tadeusza Serebryńskiego. Bo-żen Czachowski (śpiew) i chóór „Wesola Piątka” (ze Lwowa). W przerwie ok. godz. 13.00 felieton narciarski (z Krakowa); 14.00 — „Jasełka regionalna” — audycja zbiorowa ze wszystkich rozgło-szeń; 15.30 audycja dla dzieci: „Kuk-łki Śląskie” — w oprac. H. Ty-mienieckiego; w wrk. zespołu dze-cięcego Rozgłośni Katowickiej; 16.00 „Tematy kolendowe” — au-dycja muzyczna (z Poznania). — Wrk.: Szraiberówna (skrzypce), Józef Wołński (tenor), oraz Ma-ry zespół instrumentalny; 17.00 — „Kukłki wileńskie”; „Wesole ho-story” — Teodora Buińskiego z muzyką Tad. Szelzowskiego i Stan. Wesławskiego; 17.30 mała ork. P. R. przerywa do tańca; 18.40 wiadomości sportowe; 19.00 audycja dla Polaków za granicą: „Szonka krakowska” słuchow. w oprac. Stanisława Broniewskiego (z Krakowa); 19.30 „Pasztecziarnia poetów, albo — najdziwniejsza knajpa” felieton literacki Korne-la Makuszyńskiego; 19.45 „Kra-kowiacy i górale” opera w 2 ak-tach Karola Kurpińskiego (z Krakowa); 21.15 dziennik wieczor-ny; 21.25 pogadanka aktualna; — 21.30 repertuar fortepianowy Janiny Wysockiej-Ochlewskiej; 22.00 do tańca przerywa mała ork. P. R.

Niedziela, 27 grudnia.

6.00 audycje poranne: 9.00 tr. nabożeństwo w kościele OO. Ber-nardynów w Wilnie. Kazanie wygłosi ks. kanonik dr. Michał Kle-pacz. Po nabożeństwie ok. 10.30: Kody kashubskie i kujawskie (z Torunia); Ok. godz. 11.10 progra-my lokalne; 11.57 sygnał czasu; — 12.03 koncert rozrywkowy w wrk. malej orkiestry P. R. z udziałem Wandy Wermińskiej (śpiew), Ma-riana Domar-Mikuszewskiego (piosenki), Jana Zyńskiego i Wła-dysława Szpilmaia (2 fortepi.). W przerwie ok. godz. 13.00 pro-gramy lokalne; 14.00 repertuar z życia; 14.15 monolog dla dzieci: „Jak Stach Zawalidroza uczył się roli Heroda” — Wandy Polan-kiewicz (z Poznania); 14.30 pro-gramy lokalne; 15.30 „Audycja dla wsi”; 16.00 programy lokalne; — 16.30 „Fragment słuchowskiowy z dramatu „Sita” — Jana Kaspro-wicza w oprac. Kaz. Czachow-skiego (z Krakowa); 17.00 koncert symfoniczny (z Wilna). Wyko-nawcy: Wileńska Orkiestra Sym-foniczna pod dyr. Czesława Le-wickiego i Wanda Hendrich śpiew. W przerwie ok. godz. 17.55

Niedziela, 27 grudnia.

6.00 audycje poranne: 9.00 tr. nabożeństwo w kościele OO. Ber-nardynów w Wilnie. Kazanie wygłosi ks. kanonik dr. Michał Kle-pacz. Po nabożeństwie ok. 10.30: Kody kashubskie i kujawskie (z Torunia); Ok. godz. 11.10 progra-my lokalne; 11.57 sygnał czasu; — 12.03 koncert rozrywkowy w wrk. malej orkiestry P. R. z udziałem Wandy Wermińskiej (śpiew), Ma-riana Domar-Mikuszewskiego (piosenki), Jana Zyńskiego i Wła-dysława Szpilmaia (2 fortepi.). W przerwie ok. godz. 13.00 pro-gramy lokalne; 14.00 repertuar z życia; 14.15 monolog dla dzieci: „Jak Stach Zawalidroza uczył się roli Heroda” — Wandy Polan-kiewicz (z Poznania); 14.30 pro-gramy lokalne; 15.30 „Audycja dla wsi”; 16.00 programy lokalne; — 16.30 „Fragment słuchowskiowy z dramatu „Sita” — Jana Kaspro-wicza w oprac. Kaz. Czachow-skiego (z Krakowa); 17.00 koncert symfoniczny (z Wilna). Wyko-nawcy: Wileńska Orkiestra Sym-foniczna pod dyr. Czesława Le-wickiego i Wanda Hendrich śpiew. W przerwie ok. godz. 17.55

pogadanka aktualna; 19.00 „De-biutanci i laureaci” — wywiad — szkic literacki Adama Galisa; — 19.15 programy lokalne; 20.20 wiadomości sportowe; 20.35 programy lokalne; 20.40 przegląd polityczny; 20.50 dziennik wieczorny; — 21.00 „Tradycje rycerskie w wielkopolskiej pieśni i melodii”; audycja muzyczna w wykonaniu Ma-kSYMILIANA Chmielewicz i Stanisława Roja (z Poznania); 21.45 „Na wesole lwowskiej fall”; — „Frontem do tyłu” (bilans za rok 1936) w oprac. W. Budzyńskiego; 22.15 programy lokalne.

WARSZAWA

Sobota, 26. grudnia.
Warszawa — Po nabożeństwie ok. godz. 10.30 koncert rozrywkowy z udziałem Heinza Hupper-tza (skrzypce) (płyty); 14.40 po-godna muzyka (płyty); — 18.50 „Nasz program”.

Niedziela, 27 grudnia.

Warszawa — 8.18 „Audycja dla wsi”; Ok. z. 11.10: „Młoda Polska” (na płytach); 14.30 kon-cert rozrywkowy (płyty); — 16.00 koncert reklamowy; 19.15 program na jutro; 19.20 „Płyta za płytą” — muzyka taneczna; 20.35 wiadomości sportowe lokalne; 22.15 mu-zyka taneczna (płyty).

POZNAŃ

Sobota, 26. grudnia.

Poznań — Po nabożeństwie: Muzyka lekka (płyty); 14.40 „Sta-ranowska życzność toasty” (w piosence). Wykonawcy: Kwartet wokalny, Stanisław Roy, tenor i sopran chłopięcy; 18.50 „Nasz program”.

Niedziela, 27 grudnia.

Poznań — 8.18 gawęda gospo-darza; 8.35 „Słoneczny świat”; 8.45 program na dzień; 9.00 transmisja nabożeń-stwa z Kolegiaty Farnej w Po-znaniu; Msze św. odczławi i kaza-nie wygłosi ks. prałat prepozyt Paweł Steinmetz. Po nabożeń-stwie: „Młoda Polska” (płyty z Warszawy). Ok. z. 13.00 audycja dla dzieci: „O Romanie Wilkano-wicu, pieśniarzu i żołnierzu po-wstania wielkopolskiego”; po-gadanka Gwidona Mikuszewskie-go; 14.30 audycja muzyki rozry-wkowej (płyty); 16.00 koncert re-klamowy; 19.15 audycja z okazji rocznicy powstania wielkopolskie-go; 19.45 swawolny kwadrans; — „Wesole obrazy”; — Romana Wilkaniowicza; 20.00 Ignacy Jan Pa-dewski — kompozytor i mistrz fortepianu; 20.35—20.40 wiadomo-ści sportowe lokalne; 22.35—23.00 „Płyta za płytą” (płyty).

PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

na sobotę:
6.15 Leningrad. „Rigoletto” op. Verdięgo.

9.40 Praga. Muzyka lekka.
10.00 Koenigsw. Audycja świa-teczna.
11.45 Wiedeń. Koncert ork.
12.00 Koenigsw. Muzyka lekka z Królewca.
14.00 Ryga. „Aida” op. Ver-diego.
15.30 Draitwach. „Jaś i Mał-gosia” op. Humperdincka.
16.05 Wiedeń. Kwintet es-dur Dworzaka.
18.00 Koenigsw. Piękne melo-dje. Leningrad. Koncert symf-oniczny.
18.30 Wrocław. Hieronimus Knicker” op. Dittersdorfa.
19.30 Praga. „Jakobin” op. Dworzaka. Berlin. „Uśmiech czarowej” opt. Schmalsticha.
20.00 Koenigsw. Wesole wie-czór tańca. — Frankfurt. Wesola muzyka operowa i operetkowa.
20.10 „Lot dookoła świata” radio-potpouri W. Hrubego. 20.40 Mediolan i Kolonia. „Falstaff” op. Verdiego z La Scali.
21.30 Paris P. T. T. „Opowieść Hoffmanna”, opera Offen-bacha. Strasburg. „Jaś i Małgo-sia” op. Humperdincka.
22.30 Koenigsw. Muzyka lekka i tan. 0.55.
24.00 Frankfurt i Sztutgart. — Koncert z płyt do 2.00.

na niedziele:

6.00 Koenigsw. Koncert z Ham-burga. Kowno. Pieśni religijne.
8.00 Praga. Koncert z Karło-wych Varów. 8.50 Wiedeń. Muzy-ka z płyt.
9.00 Budapeszt. Nabożeństwo Koenigsw. Beztroski oranek. — 9.55 Praga. Koncert kwartetu sa-lonowego.
11.45 Wiedeń. Koncert orkie-stry.
12.00 Koenigsw. Koncert ork. wojskowej. 12.20 Praga. Koncert ork. wojskowej. — 12.30 Wiedeń. „Od Straussa do Lannera”.
15.00 Koenigsw. Muzyka dla młodzieży. 17.00 Rzym. Koncert symf. z teatru Adriano. Mediolan. Melodie operetkowe. 17.40 Wiedeń. Koncert rozrywkowy.
18.00 Koenigsw. Piękne melo-dje. 18.20 Draitwach. Muzyka ka-meralna. 18.30 Lipsk. „Kawaler srebrnej róży” opera R. Straussa — transm. z opery w Dreźnie.
19.30 Wrocław. „Wice-admi-ral” operetka Millaukera. — 19.55 Monachium. „Il Campiello” op. Wolf-Terraziego.
20.00 Berlin. Wesoly program. 20.30 Królewice. „Wieszcza Bo-żego Narodzenia”, opera Pfitzne-ra. 20.50 Praga. „Pensionat opt. Suprego.
21.00 Rzym. „Mignon” opera Thomasa tram. z La Scali.
21.30 Paris P. T. T. „Choulette” opt. R. Hahna. 21.45 „Radio Ro-mania”. „Wesola wdówka” op. Lehara.
22.05 Mediolan. Walce wiedeń-skie.

Stolarz

poszukuje stróżstwa z małą rodziną. Oferty Kurjer Pozn. zdg 49 811

Panienska

4 klasy gimnazjum, znajomość niemieckiego, szuka posady uczytelnicznej. Oferty Kurjer Pozn. zdg 49 966

Panienska

z szcieniem szuka zycia poza dom. Oferty Kurjer Pozn. zdg 51 151

Książkowa - kasjerka

z praktyką poszukuje posady na majątek od zaraz — później. Wymagania skromne. Oferty Kurjer Pozn. zdg 50 011

27. WOLNE MIEJSCA**Administracje**

lub jako dozorca domu przyjmie emeryt. Oferty Kurjer Pozn. zdg 48 902

DUŻY BROWAR poszukuje zdolnego KIEROWNIKA BEDNARNI

z długoletnią praktyką. Oferty pod ng 21995 do Kurjera Pozn.

Nauczycielka-wychowawczyni

języki obowiązkowo, na wieś (dwór) do dwójga dzieci jednastoletnich od 1 stycznia lub 15. 1. 1937. Nadsyłać kopie świadectw i życiorys pod adresem: Kalisz, skrzynka 9, Dom Zborów. zdg 50 778

Panie

panowie ustosunkowani, dużo zarabia, sprzedają artystycznych wyrobów. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdg 50 561

Fotograf

aparator (ka) dłuższa praktyka, zdjęcia nowoczesne — loszukiwani. Warszawa, Żurawia 34, m. 9. ng 21 982

Agentów

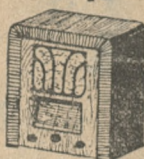
na ziola lecznicze przyjmujemy. Oferty z podaniem dotychczasowego zajęcia „Par”. Poznań, Al. Marcinkowskiego pod 58.349. Pg 9 038-58.349

Ekspedjentka

branży obuwia, rutynowana, niemiecki, najchętniej samodzielnie. Oferty Kurjer Pozn. zdg 50 949

Wychowawczyni-nauczycielka

młoda, kulturalna potrzebna — zaraz. Dobry francuski, początki konwersacji polski. Zgłoszenia z życiorysem i fotografią (zwrot odwrotny) Kurjer Pozn. zdg 50 951

29. ROZRYWKA**Radio - odbiorniki**

na prąd zmienny z 150 — czysty dobry odbiór, baterie anodowe głośniki do dektora, akumulatory, żarówka, termosy poleca firma

„Żarówka”, Poznań, Al. Marcinkowskiego 16, telefon 54-91, narożnik św. Marcina.

Warsztat reparacyjny.

Fachowo ładujemy i naprawiamy akumulatory. dg 3861/2

„Parada rezerwistów”

Nieodwołalnie do 1 święta

Huragany śmiechu

Kinoteatr zdg 50 076

„Sfinks”

W szkole, w tramwaju, w kinie pamiętaj o odkazających tabletkach

PARAMINT

R. Barcikowski S. A. Poznań

Kino „Corso”

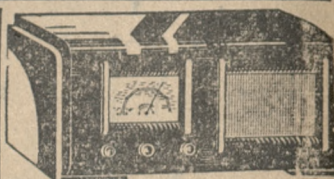
Cyrk Sarana. zdg 50 891

Wieczór

wigilijny spędzisz Restauracja, Marsz. Focha 23. zdg 50 380/1

Bilard-Nowość

domowy bez nóg sprzedam (licencje). Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdg 51 105



Katalogi ilustrowane wysyła bezpłatnie na Modele 1937 r.

Hurtownia - Wytwórnia**Radjoświat**

Poznań, Fr. Ratajczaka 10. Na raty. ng 20 666

Straszny Dwór

Moniuszki. — Kino Wilsona Łazarz. zdg 50 505

Tredowata

Kino Tęcza Łazarz. zdg 51 152

Jadzia

Kino Gloria. zdg 51 158

Baterje anodowe

kieszonkowe, lampki elektryczne

„Centra”

przybory elektrotechniczne, rowki poleca najtaniej

Kazimierz Matuszak

Pierackiego 16, tel. 30-67. Ng 17810

Pielęgniarka

wyszolona do dwójga dzieci, 1/2 i 2 lata potrzebna zaraz. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdg 50 593

Apteka

przyjmie kwalifikowanego pracownika. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdg 50 543

Przybory Techniczne

Przykładnice: trójkąty — suwaki — cyrkle, kalki szkicowe, papiery rysunkowe, Schoellhammer, światłoczułe

Aquila

św. Marcin 61 — Plac Wolności 9 ng 21 267

TEATRY

Poznań, czwartek, 24. 12.

TEATR POLSKI: czwartek, 24. 12. Teatr nieczynny.

Piątek, 25. 12., o godz. 12: „Marjonetki”, o godz. 16: „Marjonetki”, o godz. 20: „Podwójna buchalterja”.

Sobota, 26. 12., o godz. 12: „Marjonetki”, o godz. 16: „Wieczór Trzech Króli”, o godz. 20: „Wielka Miłość”.

Niedziela, 27. 12., o godz. 12: „Marjonetki”, o godz. 16: „Wieczór Trzech Króli”, o godz. 20: „Wielka Miłość”.

TEATR WIELKI (Opera):

Środa, 23 i czwartek, 24. 12. Teatr nieczynny.

Piątek, 25. 12. „Goplana”. Ceny od 0,75—2,50 zł.

Sobota, 26. 12. godz. 15: „Rose-Marie”. Ceny popularne 0,60—2,50.

Sobota, 26. 12. godz. 20: „Kwiat Hawaju”.

Niedziela, 27. 12. godz. 20: „Maria”, premiera.

TEATRZYK „KUKU” w Pałacu Działwskich:

Sobota, 26 i dni następne: „Jasełka” o godz. 3.30 i 5.30 po pol.

KINA

Poznań, czwartek, 24. 12.

APOLLO: Bolek i Lolek.

CORSO: „Cyrk Sarana”.

GLORIA: „Jadzia”.

GWIAZDA: „Ada To Nie wypada”.

OŚWIATOWE T. C. L.: — „Burza nad światem”.

METROPOLIS: „Młody Hrabia”.

RENAISSANCE: „Robin Hood z Eldorado”.

SŁONCE: „Słowik Wiednia”.

SFINKS: „Pod Twoją Obronę”.

ŚWIT: „Nowe przygody Tarzana”.

TĘCZA-Łazarz: „Tredowata”.

TĘCZA-Wilda: „Wesoła Wdówka”.

WILSONA: „Straszny Dwór”.

Akwizytorzy

energiczni do sprzedaży maszyn do szycia, radioaparatów i rowarów z Pożyczki Państwowej poszukiwani na całą Polskę. Wysoka prowizja. Odbieramy możliwości. Zjednoczone Składy Techniczne, Warszawa, Waliców 6. ng 20 699

Lekarka

dentystka zaraz potrzebna. Oferty Kurjer Pozn. zdg 50 231

Wspólniczka

biurowa, młoda, mała gotówka, współpraca potrzebna. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdg 50 505

Sprzedawcy

książek na raty mogą otrzymać dodatkowe artykuły. Oferty Kurjer Pozn. zdg 50 560

Nauczycielka

sem. kulturalna, religijna, skromnych wymagań, potrzebna na wieś do pomocy w nauce i wychowaniu 3 dziewczynkom I, II i IV kl. powszechna. Traktowanie rodzinne. Zgłoszenia pisemne z podaniem warunków do M. Kosecka, Poczta 3, Poznań. zdg 50 558

Bufetowa

ekspedjentka potrzebna zaraz lub później. Zgłoszenia Agencja Kujera Pozn. zdg 50 027

Introligator

młody, dzielny, zaraz potrzebny, stała praca. Zgłoszenia Poznań, Wrocław 18, m. 4. zdg 50 830

Książkowa

początkująca z ładnym charakterem pisma potrzebna. Zgłoszenia Chwaliszewo 15-16, m. 10. zdg 50 847

Wychowawczyni

religijna, 7 klas gimn., dobra matematyka, z praktyką, potrzebna 15 stycznia. Poznań. Zgłoszenia do Kurjera Pozn. zdg 50 840

Ekspedjentka

branży obuwia potrzebna. Stary Rynek 93. zdg 50 844

Posadę

dobra dostanie, kto pożyczki na dobre zabezpieczenie około 1000. Fachowość niekonieczna. Oferty Kurjer Pozn. zdg 51 141

Bezrobotni

emeryci, krawcy, prasowacze (kl), osoby bez zawodu — mogą sobie stworzyć najwłaściwszą egzystencję wyuczając się prania, czyszczenia, prasowania, wszelkiej garderoby i materiałów. Oferty Kurjer Pozn. zdg 50 179-80

Przedstawicieli

do sprzedaży materiałów sukienkowych oraz dywanów na raty poszukujemy. „Pomoc”. Lwów 15, ul. Cerkiewna 18. ng 21 951-2

Ślusarz

otrzyma stałą posadę, gotówka 1000 zł. Oferty pod „Zabezpieczenie” Kurjer Pozn. zdg 51 397

Maszynistka

znająca prace biurowe potrzebna od zaraz. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdg 50 876

Posiadajacemu

500 zł damy dobrą stałą i uczciwą egzystencję. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdg 50 961

Ogrodnik

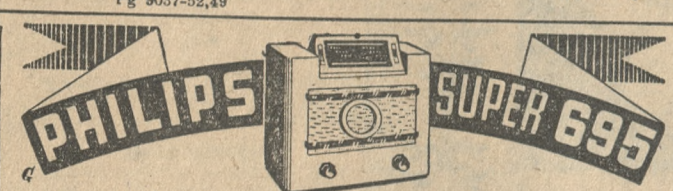
służący sumienny pierwszorzędna siła potrzebny. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdg 50 965

Akwizytorzy

ogłoszeniowi rutynowani potrzebni. Oferty Kurjer Pozn. zdg 51 698

Na

kolejniczy specjalistka potrzebna. Wskaże Kurjer Pozn. zdg 50 887

**NAJWYŻSZEJ KLASY SUPERHETERODYNA**

- ciche strojenie ● optyczne strojenie
- autokompensacja akustyczna
- szybkie i precyzyjne mikrostrojenie

DEMONSTRACJE I SPRZEDAŻ W FIRMIE

Idaszak i Walczak, Poznań, św. Marcin 18 (przy Ratajczaka)

nr 21 247

Artystyczne fotosy**efektowne portrety****przepisowe zdjęcia****do legitymacji**

po przystępnych cenach wykonuje

FOTO - STYK wł. J. Myszkowski

STARY RYNEK 53/54 zdg 14 963

wchód Świątobławska (dawn. Jezuicka).

Nauczycielka

z prawem nauczania, praktyka franc. i muzyka ewentl. niemieckim potrzebna od II-go półrocza na wieś do dwóch dziewczynek V. i VI. kl. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdg 50 482

„Pod Twoją obronę”

Od II. święta. Polskie entuzjastyczne — najszlachetniejsze arcydzieło.

Kinoteatr „Sfinks”

zdg 50 854

MEBLE solidne - piękne - tanie**W. NOWAKOWSKI i SYNOWIE**

Wystawa: Kantaka 1. Fabr. i Magaz. Górna Wilda 134

Parkiet po cenach konkurencyjnych

ng 19 450

Dziewczę

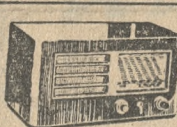
zdrowe, inteligentne, pracowite, do dzieci i wszystkich prac domowych potrzebne. Pismienne zgłoszenie Kurjer Pozn. zdg 50 925

Służąca

roku do młyna, prowincje. Oferty Kurjer Pozn. zdg 51 112

Poszukuje

się ogrodnika-szofera. Zgłoszenia z dokładnym życiorysem oraz podaniem stosunku służby wojskowej pod zdg 51 192

**12 złotych**

miesięcznie wystarczy na kupno u nas

radio-**aparatu**

15,—

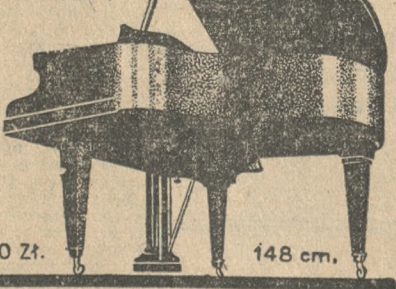
lub Pożyczka Państwowa. Bateria odbiorniki najtaniej. Wymiana aparatów.

Radiomechanika

Poznań, św. Marcin 27 w podwórzu, prawo, telefon 12-38 Pg 9019-58.335

**NOWOCESNY****ARNOLD FIBIGER**

w KALISZU.



2880 Zł.

148 cm.

Inteligentna

muzykalna do zarządu domowego wychowania 2 dzieci, polski, niemiecki (ewtl. Niemiecki) od zaraz. Jan Fromm, Swarzędz. zdg 51 188

Służąca

Małopolanka potrzebna. Ratajczaka 14 — 22a (parter). zdg 51 148

Nauczycielka

młodsza do dworu, Pomorze III gimnazjalna, francuski, niemiecki fortepian. Oferty Kurjer Pozn. zdg 51 191

Premis Telefonen**Radioaparaty**

zasiegiem, selektyw-nością i wiernością oddanych onów zadawala — najwybredniej.

Długoterminowe spłaty**Radiolavox**

Poznań, Ratajczaka 14. Tel. 32-15 dg 40 010/2

Humor zagraniczny— Te małe auta, to może i są praktyczne ze względu na niewielką konsumpcję benzyny, ale wysiąć z nich jest za to diablo trudno.
— Przysięgam, że już więcej takiego nie kupię! (x)

Co futro — to Edmund Rychter — co palto — to Edmund Rychter — co ubranie — to Edmund Rychter, Poznań, Ostrów Wielkop.

Przedpłata

na miesiąc grudzień 1936 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji z 3.20 w agencjach w mieście z 3.50, z odnośnikiem do domu w Poznaniu z 3.70, z odnośnikiem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie z 4.10, kwartalnie z 12.30, pod opaską miesięcznie w Polsce z 5.00, w innych krajach z 7.00—9.50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoformatowych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72.

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr., na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr., na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr., na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr., przed wiadomościami potocznymi: 200 gr. wyżej. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne” do g. 11.10, w dni wypadkowe do godz. 10.45, wiecej według możliwości. Drobnie ogłoszenia (najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówek): słowo nagłówek (tłuste) 25 gr., każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstała wskutek niestandardu, wydawnictwo nie odpowiada. P. K. O. Poznań nr. 200.149